Cena egz. 1,50 zł.

BANK

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY
BANKOWOŚCI
I ZAGADNIENIOM
FINANSOWYM

CZERWIEC

ROK VII 1939 NR. 6

TREŚĆ NUMERU:

BANK

WARSZAWA
CZERWIEC — 1939
ROK VII NR. 6

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY BANKOWOŚCI I ZAGADNIENIOM FINANSOWYM

ZAGADNIENIA BIEŻĄCE

Aktualne zadania bankowości

Od połowy marca aż do końca kwietnia nasz aparat kredytowy znajdował się w obliczu odpływu wkładów spowodowanego znanymi wydarzeniami na terenie polityki międzynarodowej. Sprostanie wynikającym stąd zadaniom nie było rzeczą łatwą, jeśli się zważy, że już przed tym w odstępach półrocznych bankowość nasza była dwa razy dotknięta odpływem wkładów mającym swe źródło również w zaburzeniach politycznych.

Niepokoje polityczne wywierają wpływ na różne dziedziny, ale w dziedzinie finansowej są one bodajże najbardziej szkodliwe. Wiele jednak zależy od stopnia odporności psychicznej społeczeństwa narażonego na niepokoje. Społeczeństwo zdyscyplinowane, o wysokim poczuciu obowiązków obywatelskich i posiadające bezwzględne zaufanie do władz państwowych, nie daje się łatwo wyprowadzić z równowagi i wbrew wszelkiej „propagandzie grozy" będzie pracować spokojnie bez naruszania zasad prawidłowej gospodarki. Należy poza tym zwrócić uwagę na fakt, że niepokoje i groźby zbyt często powtarzające się same przez się uodporniają społeczeństwo; ludzie po prostu przywykają do takiego stanu, przestają się denerwować i okazują coraz więcej determinacji w prowadzeniu swoich normalnych zajęć. Wydaje się, że i u nas postępuje ten proces przystosowywania się do nowej rzeczywistości; ludzie coraz bardziej oswajają się z myślą, że wrogowie nasi będą usiłowali nas ciągle niepokoić, i okazują mniej skłonności do przejmowania się nastrojami wojennymi.

Pozwala to na spoglądanie w przyszłość z pewnym optymizmem, zwłaszcza, że wielka sprawność naszego aparatu kredytowego w krytycznych dniach znacznie wzmogła zaufanie publiczności do instytucyj, którym powierzyła swe oszczędności. Korzystając z tego zaufania instytucje finansowe mogą teraz łatwiej oddziaływać na opinie i zamiary klienteli, która coraz częściej szuka w bankach porady w sprawach finansowych.

Umiejętność oddziaływania na opinię ma obecnie szczególnie ważne znaczenie, gdyż na ogół publiczność nie orientuje się co do niebezpieczeństw, jakie ją czekają w razie wybuchu jakiegoś konfliktu wojennego. Ludzie zwykle opierają się na doświadczeniach wielkiej wojny i sądzą, że nieodłącznym skutkiem wojny muszą być moratoria, inflacja, dewaluacja i wszelkie inne klęski finansowe. Zapomina się jednak, że z doświadczeń wojennych wyciągnęła pewne nauki również polityka finansowa. Jest faktem, że przed wojną światową mocarstwa wcale nie przygotowywały się pod względem gospodarczym do wojny i w chwili jej wybuchu nie posiadały żadnych planów finansowania wojny (por. streszczenie pracy P. Einziga, zamieszczone w poprzednim numerze „Banku"). Obecnie sytuacja przedstawia się wręcz odmiennie, gdyż wszystkie państwa od dłuższego czasu robią planowe przygotowania na wypadek wojny, co w dużej mierze wyklucza możliwość niespodzianek. Politykę gospodarczą prowadzi się dziś w każdym zakresie tak, by w razie wojny nie uległ zakłóceniom żaden ważny proces gospodarczy, a więc również proces kapitalizacji pieniężnej.

Już w poprzednim numerze wyraziliśmy pogląd, że ujemny ruch wkładów nie powinien wpłynąć na zahamowanie działalności aparatu kredytowego w zakresie finansowania życia gospodarczego, gdyż równałoby się to rozbrajaniu gospodarczemu w okresie, w którym powinno nas cechować wysokie pogotowie obronne na każdym odcinku. Ten pogląd podkreślamy obecnie tym silniej, że uzyskaliśmy ponadto argumenty natury gospodarczej. Okazało się mianowicie, że wycofywane wkłady nie zasiliły obrotów gospodarczych, czyli nie zwiększyły istniejącej siły kupna, lecz były przeważnie tezauryzowane, zanim zaczęły powoli wracać do banków i kas. Ten stan rzeczy stworzył klasyczną sytuację, w której interwencja banku emisyjnego staje się konieczna dla uniknięcia objawów deflacji kredytowej.

Obecnie jednak powstają potrzeby, stawiające bankowość przed nowymi zadaniami. Obserwujemy na rynkach światowych gwałtowną

haussę na niektóre surowce i półprodukty; dość powiedzieć, że nawet cena cukru, którego eksport od wielu lat był deficytowy, zwyżkowała o blisko 50%. Przyczyną tej zwyżkowej tendencji jest zapoczątkowana we wszystkich niemal państwach akcja gromadzenia zapasów surowcowych i żywnościowych celem zabezpieczenia się na wypadek wojny. Oczywiście Polska z uwagi na swoje położenie nie może pozostać pod tym względem w tyle i musi posiadać konieczne minimum zapasów tych surowców, które importuje. Z drugiej strony przed różnymi działami naszej produkcji otwierają się korzystniejsze perspektywy eksportowe. Wydaje się, że przy umiejętnym wykorzystaniu nadarzających się sposobności możnaby konieczny dodatkowy import pokryć wpływami ze zwiększonego eksportu przynajmniej o tyle, by nasz bilans walutowy nie uległ znaczniejszemu pogorszeniu. Osiągnięcie tego celu jest jednak w dużej mierze zależne od wykorzystania tych możliwości, jakie daje odpowiednia polityka pieniężna i kredytowa. Przedsiębiorstwa nasze przeważnie nie posiadają płynnych rezerw finansowych na tyle, by część ich ulokować w zapasach; muszą na to uzyskać kredyt. Produkcja na eksport wymaga również kredytu. Uzyskanie bezpośredniego kredytu rembursowego za granicą w transakcjach ściśle prywatnych jest coraz trudniejsze ze względu na panującą haussę i ryzyko transferowe. W tych warunkach cały ciężar finansowania handlu zagranicznego spada dziś na banki krajowe w znacznie wyższym stopniu, aniżeli poprzednio. Niezależnie od starań o uzyskanie za granicą odpowiednich kontyngentów kredytów rembursowych, powstaje kwestia stworzenia w kraju udogodnień kredytowych dla importerów i eksporterów. Banki muszą mieć możność przyjmowania do dyskonta akceptów z dłuższym terminem płatności oraz uzyskać pewne udogodnienia jeśli chodzi o zabezpieczenie kredytów. Gdy mowa o tworzeniu zapasów, na plan pierwszy wybija się kwestia wykorzystania instytucji kredytu warrantowego, która to instytucja dotychczas nie rozwijała się u nas z wielu względów. Niedawno zresztą odbyła się konferencja importowa, która oświetliła również szczegółowo wszelkie bolączki na polu kredytowym; chodzi tylko o to, by znane skądinąd postulaty zrealizować wreszcie w skali możliwie najszerszej.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że w obecnej sytuacji istnieje konieczność przeprowadzenia na szeregu odcinków ułatwień kredytowych. Obecny stan wkładów nie sprzyja co prawda temu zadaniu, z drugiej strony jednak poziom cen w kraju i stan obrotów to-

warowych pozwala na ekspansję kredytową bez obawy wywołania spekulacyjnej haussy. Nasze gospodarstwo na odcinku prywatnym nie tylko nie jest przekredytowane, lecz przeciwnie — jest jeszcze dość daleko od wyczerpania normalnych granic zdolności kredytowej. *(Acer)*.

Doktryna a rzeczywistość

Od czasu gdy Trzecia Rzesza przedstawiła oficjalnie Polsce znane „przyjacielskie" propozycje, dotyczące Gdańska i eksterytorialnego pasa przez Pomorze i gdy te propozycje spotkały się z odmową, nastąpił w niemieckiej publicystyce znamienny zwrot, jeśli chodzi o jej stosunek do zagadnień polskich. Nie obserwujemy wprawdzie obecnie takiego tonu, jaki był niemal regułą za czasów republiki Weimarskiej, nie mniej jednak objawiły się w sposobie traktowania zagadnień polskich tendencje, które każą się obawiać, że w niemieckiej opinii publicznej gwałtownie słabnie poczucie rzeczywistości.

Znajdujemy w prasie niemieckiej żale i pretensje w stosunku do Polski, niczym nie uzasadnione; spotykamy też bagatelizowanie spraw, które może z punktu widzenia niemieckiego są bagatelne, dla nas jednak niezmiernie ważne, ale najpospolitszym błędem jest nieumiejętność lub niechęć do wysnuwania właściwych wniosków ze stwierdzonych faktów. Na przykład publicystyka niemiecka do niedawna chętnie zaliczała Polskę do grupy państw „głodnych", czego praktyczną konsekwencją miał być wspólny marsz Polski z państwami „głodnymi" przeciw państwom „sytym". Dzisiaj jednak uważa się, że można głód nasycić chwilowo przez oskubanie drugiego głodnego. Zapomina się przy tym chętnie o stopniach nasilenia głodu wśród różnych państw, zapomina się zwłaszcza, że dynamika populacyjna w Polsce jest znacznie wyższa niż w Niemczech i że żądanie przestrzeni życiowej przez Polskę jest z wielu względów bardziej uzasadnione, niż analogiczny postulat Niemiec. W roku 1935 prof. Adam Krzyżanowski wygłosił w Berlinie interesujący odczyt, w którym na podstawie statystyk niemieckich wykazał, że wbrew wszelkim przepowiedniom i usilnej akcji kolonizacyjnej żywioł niemiecki na wschodnich rubieżach Rzeszy od roku 1870 stale i dość silnie cofa się na zachód. Wyludnianie się Prus Wschodnich jest zresztą faktem, któremu sami Niemcy nie przeczą; na dłuższą metę ten kraj jest dla

Niemiec stracony, gospodarowanie tam dla niemieckiego kolonisty nie jest dostatecznie rentowne, natomiast może być dostatecznie rentowne dla polskiego chłopa. *W tych warunkach wszelkie próby jakichkolwiek rewindykacyj ze strony Rzeszy na wschodzie Europy należy uznać za kaprys prestiżowy lub chęć wcielenia w życie nieżyciowych zupełnie doktryn ze szkodą dla istotnych interesów życiowych Rzeszy, które to interesy leżą gdzie indziej.* Porzucenie marzeń rewindykacyjnych byłoby dla Niemiec ze wszech miar korzystne, gdyż pozwoliłoby im na dalszą rozbudowę stosunków gospodarczych z krajami sąsiadującymi na wschodzie, które to stosunki poważnie cierpią wskutek wzajemnego braku zaufania. Nie ma nic bardzej naturalnego jak współpraca tych krajów, które pod wielu względami szczęśliwie się uzupełniają.

Wszystko zależy jednak od stanowiska Niemiec i tylko Niemiec.

Jednak, jak stwierdziliśmy na wstępie, opinia publiczna Niemiec nie przejawia w tej chwili chęci do obiektywnego rozpatrywania kwestii stosunków polsko - niemieckich. Świadczyć o tym może artykuł redakcyjny, jaki ukazał się w jednym z ostatnich numerów tygodnika „*Die Bank*” pod tytułem: *Polska — Niemcy: Gospodarczy rozsądek a polityczna mentalność*”. Wybraliśmy umyślnie ten artykuł nie dlatego, iż miałby on być jaskrawym przykładem zacietrzewienia politycznego, lecz przeciwnie, z tego względu, że utrzymany jest w tonie rzeczowej polemiki, co nadaje mu pozory obiektywności.

Po trafnym na ogół scharakteryzowaniu trudności strukturalnych gospodarstwa polskiego „Die Bank” wysuwa twierdzenie, że cały wysiłek polityki handlowej Polski został skierowany na forsowanie obrotów w handlu zagranicznym wzdłuż osi północ - południe przy umyślnym zaniedbaniu kierunku wschód - zachód. Budowa Gdyni i magistrali kolejowej Śląsk — Gdynia miały na celu z jednej strony uniezależnienie się od Gdańska, z drugiej zaś ominięcie niemieckich kolei, rzek i portów. Wysiłki te zostały uwieńczone pewnym powodzeniem, jednak dalsze możliwości zwiększania eksportu są bardzo ograniczone z uwagi na panującą zasadę wzajemności w obrocie towarowym. „Die Bank” przyznaje, że nie tylko Polska ponosi winę za niedostateczny rozwój handlu polsko-niemieckiego, twierdzi jednak, że od czterech lat stosunki w Niemczech znacznie się zmieniły: Niemcy mogą obecnie bez trudności przyjmować polski eksport w ilo-

ściach niemal nieograniczonych. Niestety Polska nie chce korzystać z tych możliwości, mimo że współpraca gospodarcza z Niemcami stanowi dla niej w aktualnych warunkach jedyną drogę, na której może całkowicie rozwiązać swoje trudności gospodarcze, polegające głównie na trudnościach zbytu surowców i produktów rolnych. Polska musi wziąć pod uwagę, że w bilansie płatniczym Niemiec szczególnie niemiłą rolę grają koszty tranzytu przez Pomorze; te koszty nie przyczyniają się do rozwoju handlu polsko - niemieckiego, opartego o rozrachunek. Artykuł kończy się słowami: ,,Jednak rozważania na ten temat posiadają obecnie czysto akademicki charakter, gdyż Warszawa nie objawia obecnie żadnej skłonności do dyskutowania problemów gospodarczych''.

Zacytowaliśmy umyślnie to elegijne zakończenie dla podkreślenia dysonansu, jaki istnieje między treścią wspomnianego artykułu, a rzeczywistością. Rzeczywistość tę znają czytelnicy z prasy codziennej i periodyków gospodarczych polskich, a wygląda ona w ten sposób, że w poważnych i rzeczowych dyskusjach gospodarczych podkreśla się niemożność zwiększenia eksportu do Niemiec wskutek zamrażania przez Niemcy coraz większej sumy wierzytelności polskich. Obawiamy się nawet, że wskutek tych zamrożeń będziemy musieli zmniejszyć eksport do Niemiec.

Nie jest naszą winą, że handel z Niemcami wtłoczony jest w ramy rozrachunku, gdy eksportując do innych krajów uzyskujemy pełnowartościowe dewizy. W tych warunkach musimy forsować eksport do krajów wolnodewizowych, nawet gdybyśmy dążyli do dalszej rozbudowy handlu polsko - niemieckiego. Posuniemy się nawet jeszcze dalej i stwierdzimy, że obecny niemiecki system handlu zagranicznego stanowi bardzo poważne utrudnienie ekspansji gospodarczej Niemiec, a to utrudnienie stworzyły Niemcy nie tyle pod wpływem konieczności gospodarczych, ile wskutek przyjęcia pewnych przesłanek o charakterze czysto politycznym.

Z innymi tezami artykułu nie będziemy polemizować, gdyż zdradzają one niezrozumienie zasad polskiej polityki gospodarczej w połączeniu z przypisywaniem Polsce specjalnej złośliwości w stosunku do Rzeszy. Warto tylko podkreślić treść tych tez, gdyż wykazują one, że w Niemczech nie zna się, lub nie chce się znać takich prostych faktów, jak np. tego, że Polska nie budowała Gdyni po to, by zniszczyć Gdańsk, lecz dlatego, że Gdańsk ze względów czysto technicz-

nych nie był w stanie obsługiwać całego handlu morskiego Polski; że nie chodziło Polsce specjalnie o niekorzystanie z niemieckich dróg i portów, lecz w ogóle o usamodzielnienie polskiego handlu zagranicznego i transportu. Jeżeli wysuwa się w poważnej dyskusji taki niepoważny argument, jak koszty tranzytu przez Pomorze, to dlaczegoż nie chce się uznać za słuszne naszego stanowiska, gdy twierdzimy, że za mało uniezależniliśmy się, bo 78% naszego handlu zagranicznego idzie przez porty polskiego obszaru celnego, natomiast tylko 10% towaru przechodzącego przez te porty przewożą nasze statki? Mogą Niemcy dziwić się rzekomej sztuczności i nieżyciowości niektórych polskich poczynań na polu gospodarczym, sądzimy jednak, że mniej by się dziwili, gdyby sobie przypomnieli, jakimi drogami sami szli w ubiegłym wieku, aby dojść do imponującego rozkwitu niemieckiego przemysłu i handlu.

Dużą zarozumiałością jest rozpowszechniane w Niemczech mniemanie, jakoby tylko w drodze ścisłej współpracy gospodarczej z Niemcami mogła Polska rozwiązać swoje trudności gospodarcze i socjalne. Pamiętamy, że w okresie przed wojną celną udział Niemiec w naszym handlu zagranicznym wynosił blisko 50%, ale trudności gospodarcze Polski były wówczas nie mniejsze niż dziś, lecz większe. Nie mniej jesteśmy zwolennikami dalszej rozbudowy współpracy gospodarczej z Rzeszą. *Uważamy tylko, że rozwój stosunków gospodarczych może prowadzić do współzależności dwu organizmów, ale nigdy do jednostronnej zależności jednego od drugiego.* Wydaje się jednak, że Niemcy myślą nie o współzależności, lecz o podporządkowaniu organizmu gospodarczego Polski niemieckiemu imperializmowi gospodarczemu. Pokutuje w Niemczech przekonanie, że Polska jest i powinna pozostać krajem rolniczym, który ma dostarczać surowców i żywności w zamian za wyroby przemysłowe. Nie potrzebujemy tłumaczyć, dlaczego z takim poglądem nigdy się nie zgodzimy. „Ścisła współpraca" kraju rolniczego z krajem przemysłowym była zawsze tylko eufemistycznym wyrażeniem, za którym kryła się daleko idąca zależność pierwszego od drugiego pod względem gospodarczym, a w wyniku i politycznym.

Nasza przyszłość leży w uprzemysłowieniu i będziemy dalej budować swój przemysł nie dlatego bynajmniej by dokuczyć Niemcom, lecz dla tego, że takie są koniecz-

n o ś c i r o z w o j o w e N a r o d u P o l s k i e g o. Jesteśmy przy tym zdecydowani łamać wszelkie opory, któreby stały na naszej drodze. *(s. b.).*

„Cena bezpieczeństwa" Francji

Przy omawianiu dekretów wydanych w połowie listopada 1938 r. minister finansów Reynaud zapowiedział, że nie wyczerpują one całego programu naprawy gospodarczej i finansowej, jaki przygotował rząd, a druga seria dekretów ukaże się z wiosną 1939 r. Zgodnie z zapowiedzią rząd francuski zwrócił się ponownie do parlamentu o udzielenie mu pełnomocnictw i otrzymał je dnia 19 marca rb.

Wzrost napięcia sytuacji politycznej w Europie oraz coraz większa obawa wojny spowodowały jednak, że zarówno pełnomocnictwa jak i dekrety różnią się zasadniczo od poprzednich. Jeśli idzie o pełnomocnictwa, których parlament udzielił rządowi po raz siódmy w ciągu ostatnich ośmiu lat, mają one charakter powszechny i upoważniają rząd do działalności ustawodawczej w odniesieniu do wszystkich dziedzin życia państwowego, gdy dotychczas przyznawane upoważnienia pozwalały na wydawanie dekretów z ściśle oznaczonej dziedziny, zwykle gospodarczej, finansowej i walutowej.

Po otrzymaniu w niedzielę pełnomoctnictw zebrała się w poniedziałek Rada Ministrów i uchwaliła pierwszą serię dekretów dotyczących bezpieczeństwa kraju, pracy oraz oszczędności budżetowych.

W zakresie bezpieczeństwa kraju, z którym związane zagadnienia uzyskały pierwszeństwo przed innymi, wydano sześć dekretów o charakterze wojskowym. Postanawiają one zwiększenie stanu liczebnego wojska, reorganizację dowództw okręgów wojskowych, zatrzymanie pod bronią rezerwistów, którzy ukończyli ćwiczenia, wzmocnienie obrony przeciwlotniczej, ostrzejsze ściganie zdrady tajemnic wojskowych oraz uproszczenie formalności przy wywłaszczaniu obiektów na cele wojskowe. Dekrety te stanowią pewnego rodzaju uzupełnienie ustawy uchwalonej przez parlament w 1934 r. „ o powszechnej organizacji państwa w okresie wojny".

Następne siedem dekretów dotyczy organizacji pracy i ma na celu wywołanie wzrostu produkcji krajowej. Najważniejszy z nich dotyczy stawek za godziny nadliczbowe.

Przed wejściem w życie dekretu z 12 listopada 1938 r. dodatkowe stawki za godziny nadliczbowe ponad 40 godzin tygodniowo usta-

lane były w umowach zbiorowych między pracodawcami a pracownikami, nie mogły jednak wynosić mniej niż 25%. Była to stawka minimalna przyjęta przez międzynarodową konwencję w 1919 r. dla godzin nadliczbowych ponad 48 godzin tygodniowo. Dekret z 12 listopada ub. roku zniósł dotychczasowe umowy zbiorowe i obniżył stawki przewidując za pierwsze 250 godzin nadliczbowych rocznie (co odpowiada przeciętnie 5 godzinom tygodniowo) — 10% w wielkich przedsiębiorstwach (ponad 50 pracowników) a 5 — 10% w przedsiębiorstwach mniejszych, za dalsze 250 — 400 godzin 15% a ponad 400 godzin 25%.

Dekret z 20 marca rb. obniżył stawkę dodatkową za pierwsze 5 godzin nadliczbowych w tygodniu do 10%, a do 5% za dalsze. Progresja stawek opierająca się na indywidualistycznym założeniu, że im dłużej robotnik pracuje tym większy jest jego wysiłek oraz że w miarę wzrostu wytwórczości koszty produkcji maleją a wzrastają zyski, zastąpiona została degresją stawek opierającą się na bardziej społecznym punkcie widzenia, że im dłużej robotnik pracuje tym więcej zarabia ponad minimum egzystencji, a progresywny wzrost stawek pociąga za sobą zwiększenie się wydatków budżetowych oraz wzrost cen.

Poza tym dekrety z tego zakresu przewidują przyspieszenie fabrykacji materiałów wojennych, przedłużenie do 60 godzin tygodniowo czasu trwania pracy w przedsiębiorstwach produkujących na cele obrony narodowej, zmianę statutu departamentalnych biur pośrednictwa pracy, udzielenie dodatkowych kredytów na łączną kwotę 650 mln. fr. dla przedsiębiorstw wykonywujących zamówienia wojskowe, zwiększenie korpusu inżynierów wojskowych w fabrykach broni, utworzenie biura kierującego całokształtem produkcji krajowej przy Ministerstwie Obrony Narodowej oraz powołanie do pracy w fabrykach broni osób, które poprzednio już były w nich zatrudnione.

Wreszcie pięć dekretów odnoszących się do oszczędności budżetowych postanawia ograniczenie przyjmowania nowych urzędników do administracji państwowej, reorganizację szeregu działów administracji oraz włączenie do ogólnego budżetu budżetów biura płynnych środków napędnych i 14 przedsiębiorstw autonomicznych.

Druga seria dekretów rządowych ukazała się po upływie miesiąca. Uchwaliła je Rada Ministrów na zebraniu pod przewodnictwem prezydenta Lebrun'a dnia 22 kwietnia rb.

Najważniejsze spośród tych dekretów przewidują — w zakresie akcji obrony narodowej — upoważnienie rządu do dokonania nadzwyczajnych wydatków oraz do otwarcia odpowiednich kredytów na ich pokrycie dla departamentu wojny, marynarki, lotnictwa i kolonii, przyspieszenie wypłaty należności z tytułu dostaw dla państwa szczególnie o charakterze wojskowym, zorganizowanie aprowizacji ludności na wypadek wojny oraz rozdzielenie masek gazowych.

Celem pokrycia zwiększonych wydatków zbrojeniowych rząd musiał uzyskać nowe środki pieniężne, w związku z czym postanowił przeprowadzić natychmiastową kontrolę dochodów w celu uniemożliwienia nadużyć podatkowych, ryczałtowe opodatkowanie z urzędu pewnych dochodów na podstawie oznak zewnętrznych (signes extérieurs) oraz ścisłe ograniczenie zysków przedsiębiorstw pracujących na cele obrony narodowej.

Poza tym wprowadzony został podatek zbrojeniowy w wysokości 1% dokonywanych zapłat, przy czym opłaty za świadectwa handlowe zostały obniżone o 2% a maksymalna kwota dochodów w przemyśle i handlu, w stosunku do których stosuje się ryczałtową taksę podatkową, podniesiona została z 300 fr. do 500 fr. Wpływ z tego nowego podatku szacuje ministerstwo skarbu na ok. 6 mlrd. fr. rocznie. Od kwoty tej należy jednak odjąć 900 mln. fr. o tyle bowiem zmniejszą się wpływy z opłat od świadectw handlowych. System podatkowy w odniesieniu do produkcji uelastyczniono, a niektóre posiadłości ziemskie zwolniono od podatku spadkowego.

W celu zmniejszenia wydatków państwowych przewiduje się reorganizację monopolu spirytusowego, jednorazową pomoc finansową skarbu celem zlikwidowania nadprodukcji pszenicy w 1938 r. oraz środki mające na celu niedopuszczenie do nadprodukcji na przyszłość, ograniczenie robót publicznych, zmniejszenie kredytów drogowych, rewizję udziału państwa w przedsiębiorstwach, usunięcie nadmiaru personelu w administracji państwowej i przedsiębiorstwach publicznych, uproszczenie postępowania administracyjnego oraz dalszą reorganizację różnych działów administracji państwowej i samorządowej.

Zmienione zostało również ustawodawstwo pracy we Francji. Jakkolwiek zasada 40-godzinnego tygodnia pracy nie została zmieniona, to jednak jeden z dekretów przewiduje zniesienie stawek dodatkowych za 41-szą do 45-tej godziny nadliczbowej oraz obniżenie do 5% stawek dodatkowych za przepracowane godziny nadliczbowe ponad 45 tygodniowo.

W zakresie gospodarczym dekrety przewidują szereg środków mających na celu wywołanie ożywienia w przemyśle budowlanym oraz pomoc państwa przy zaopatrywaniu fabryk w nowe maszyny i narzędzia.

Pomimo że uzyskane przez rząd francuski pełnomocnictwa są bardzo szerokie, wymienione dekrety — poza ściśle wojskowymi — dotyczą głównie zagadnień gospodarczych i finansowych. Pod tym względem podobne są one na pierwszy rzut oka do dekretów wydanych w połowie listopada 1938 r. Istnieje jednak między nimi istotna różnica, gdyż dekrety, które weszły w życie w jesieni ub. r. miały na celu wywołanie ożywienia gospodarczego i naprawę sytuacji finansowej i walutowej, nowe dekrety natomiast mają na celu przestawienie gospodarki francuskiej z pokojowej na wojenną. Jak podkreśla R. Majolin na łamach „L'Europe Nouvelle" nie chodzi już o to aby w ogóle produkować, lecz aby wytwarzać określone dobra, nie chodzi o likwidację bezrobocia, lecz o maksymalne wyzyskanie rąk do pracy, nie chodzi o zwiększenie konsumcji, lecz przeciwnie o jej ograniczenie i skierowanie produkcji głównie na materiały wojenne, nie chodzi o ekspansję kredytową, lecz o deflacyjne zmniejszenie siły nabywczej w czasie, gdy produkcja nastawiona jest przede wszystkim na potrzeby obrony narodowej.

Ogromną rolę we wzmocnieniu potencjału gospodarczego odgrywa siła finansowa kraju. Kryzys polityczny w Europie powodujący konieczność wzmocnienia obrony narodowej wybuchł jednak w momencie, kiedy sytuacja walutowa i finansowa we Francji zrobiła już znaczne postępy.

Po wydaniu dekretów w jesieni ub. roku nastąpiła faktyczna stabilizacja franka. Kapitały zaczęły powracać z zagranicy a napływ ich nie uległ zahamowaniu nawet w okresach największego napięcia politycznego. Jedno z pism amerykańskich szacuje napływ złota do Francji w ostatnich miesiącach — jak stwierdził min. Reynaud w Komisji Finansowej Izby — na 23 mlrd. fr. Transporty złota w ostatnich czasach kierowane były w ⅔ do Stanów Zjedn. a w ⅓ do Francji. W chwili obecnej francuski fundusz walutowy — po odstąpieniu Bankowi Francuskiemu 5 mlrd. fr. złota — posiada podobno jeszcze zapas kruszcowy o wartości 14,7 mlrd. W każdym razie wiadomo, że w okresie od 1 października 1938 r. do 1 lutego 1939 roku zakupił on złota na około 11 mlrd. fr. Tak więc sytuacja walutowa jest obecnie bardzo mocna, a napływ kapitałów z zagranicy

ułatwi rządowi finansowanie naprawy gospodarczej i nadzwyczajnych wydatków zbrojeniowych.

Jeśli idzie o program finansowy rządu, to do czasu, aż podatek zbrojeniowy i inne środki przedsięwzięte przez rząd przyczynią się do zwiększenia wpływów skarbowych, emitowane będą 2-letnie bony Autonomicznej Kasy Zbrojeniowej, co pozwoli na pokrycie bieżących wydatków.

Równocześnie Autonomiczna Kasa Amortyzacyjna rozpoczęła emisję 3-letnich bonów obrony narodowej. Bony te wypuszczone będą w ramach przyznanego ustawą plafonu dla tego rodzaju skryptów dłużnych, który wynosi zasadniczo 25½ mlrd. fr. lecz może być podniesiony o 6% tej kwoty, a więc do 27 mlrd. fr. Obecnie w obiegu znajdują się już bony na kwotę około 26 mlrd. fr. wobec czego możliwość uzyskania tą drogą nowych środków pieniężnych jest niewielka. Emisja jednak 3-letnich bonów ma co innego na celu, będą one mianowicie wypuszczane w miarę amortyzacji w terminach płatności innych bonów krócej terminowych i posłużą do przesunięcia terminu ostatecznej płatności płynnego długu państwa, a więc do pewnego rodzaju konsolidacji. Ta częściowa konsolidacja powinna dać dobre wyniki, gdyż oprocentowanie nowych bonów 3-letnich jest stosunkowo wysokie i wynosi 4%, a ich rentowność 4,35%, przy czym odsetki płatne są za trzy lata z góry, a bony są uwolnione nie tylko od podatków od papierów wartościowych lecz także od powszechnego podatku dochodowego.

Prócz tego dnia 15 maja rb. skarb wyłożył do subskrybcji 5% pożyczkę 40-letnią po cenie emisyjnej 98 za 100. Pożyczka ta ma częściowo charakter konsolidacyjny, gdyż przy subskrybcji przyjmowane są 6-cio miesięczne i 1-roczne bony skarbowe, 18-miesięczne bony Kasy Zbrojeniowej oraz 2-letnie bony obrony narodowej. Przy bonach płatnych w okresie od 26 maja 1938 r. do 30 kwietnia 1941 r. stosowany jest dyskont w wysokości 1,75% do 3,50%, a bony płatne przed 26 maja 1938 r. przyjmowane są według wartości nominalnej. Równocześnie jednak wspomniana pożyczka ma dać skarbowi 6 mlrd. fr. w gotówce. Warunki pożyczki można uznać za korzystne dla skarbu francuskiego, są one w każdym razie najbardziej korzystne od czasu emisji pożyczki wewnętrznej przez rząd Doumergue'a.

W dniu uchwalenia drugiej serii dekretów minister finansów Paul Reynaud wygłosił przemówienie radiowe, w którym stwierdził, że

wydatki nadzwyczajne na zbrojenia pociągają za sobą konieczność uzyskania przez skarb dodatkowej kwoty 15 mlrd. fr. To skłoniło go do nałożenia nowych ciężarów na społeczeństwo francuskie. Obecnie przeprowadzana jest jak gdyby próba sił pomiędzy systemem gospodarczym totalnym a liberalnym, jakim jest system francuski.

„Gdyby rząd oświadczył społeczeństwu — mówił min. Reynaud — że warunkiem wygrania wyścigu zbrojeń, warunkiem zupełnego przekreślenia przeszłości jest zerwanie z dotychczasowym trybem życia; że młodzież zostanie z dnia na dzień wysłana do obozów pracy lub robót przy fortyfikacjach; że murarz, fryzjer, nauczyciel, rzemieślnik zostaną oderwani od swych warsztatów i przerzuceni do fabryk, gdzie będą pracowali 60 godzin tygodniowo; że rozdane zostaną kartki na cukier i chleb, a każdemu wyznaczony zostanie sklep, w którym wyłącznie będzie mógł czynić zakupy pod groźbą kary; że gospodarstwo francuskie zostanie zduszone kontrolą dewizową, kontrolą cen, kontrolą pracy, które obniżają poziom życia w kraju: gdyby to wszystko rząd oświadczył, czy nie bylibyście wstrząśnięci? A gdyby rząd dodał, że za tę cenę można uratować Francję, czy śmiałby kto oponować? Rząd jednak nie chciał tego, gdyż w kraju wolnym i demokratycznym przymus, brutalność i niewolnictwo nie są konieczne, aby skłonić społeczeństwo do wysiłku. Przeciwnie stanowiłoby to przeszkodę”.

Po omówieniu szczegółowym treści dekretów min. Reynaud zakończył swe przemówienie wezwaniem całego społeczeństwa do poniesienia koniecznych ofiar.

Ostatnie dekrety oraz pożyczki zaciągane na rynku pieniężnym i kapitałowym mobilizują społeczeństwo francuskie oraz wymagają od niego zwiększonego wysiłku i ofiar materialnych. Stanowią one jednak, zdaniem większości społeczeństwa, „cenę bezpieczeństwa” — *prix de sécurité* — Francji. *(j. m.)*

Pierwsza rocznica najmłodszego franka

Dnia 5 maja upłynął rok od chwili gdy szef rządu francuskiego Daladier zapowiedział po którejś tam z kolei dewaluacji franka, że odtąd waluta francuska pozostanie stała, wyznaczając jako nieprzekraczalną granicę kurs 179 franków za 1 funt szterling. Zerwanie z metodami gospodarczymi frontu ludowego, jego antykapitalistycznym nastawieniem i próbami zwiększenia siły nabywczej ludności,

które prowadziły do inflacji kredytowej, grożąc inflacją pieniężną, wyposażenie rządu w daleko idące pełnomocnictwa wytworzyły atmosferę zaufania, która sprzyjała realizacji obietnicy P. Daladier. Pierwszym objawem tego zaufania był powrót do Francji poważnych kapitałów francuskich, poprzednio ulokowanych na rynkach zagranicznych, a w pierwszym rzędzie w Londynie. Pierwszy rząd Daladiera nie zdobył się jednak na taką stanowczość, jakiej wymagała sytuacja, to też w miarę uwidaczniającej się nieskuteczności jego zarządzeń, kapitały ponownie zaczęły opuszczać Francję, bliskie zaś wyczerpanie zapasów złota Funduszu Wyrównawczego stwarzało na nowo niebezpieczeństwo spadku kursu waluty francuskiej.

Energię i stanowczość niezbędną dla opanowania sytuacji znalazł dopiero drugi rząd Daladiera, w którym tekę finansów objął min. Paul Reynaud. Rząd ten poszczycić się może wynikami, jakich nie osiągnął żaden z jego poprzedników, wynikami świadczącymi zarazem o słuszności obranej przez siebie drogi. Wykorzystując wreszcie bardzo szerokie pełnomocnictwa, udzielone mu przez parlament, rząd Daladier - Reynaud potrafił przede wszystkim wprowadzić w życie szereg oszczędności budżetowych, które nie uzdrowiły oczywiście nieprawdopodobnie zapuszczonej gospodarki budżetowej, lecz przyczyniły się w każdym razie do poważnej poprawy na tym odcinku. Zarazem jednak potrafił min. Reynaud szczęśliwie uniknąć niebezpieczeństwa wkroczenia na drogę deflacji, którąby mogła zaszachować poprawę sytuacji gospodarczej kraju, na którą poważnie liczono.

Rezultaty nowej polityki gospodarczej rządu, ustalonej w połowie listopada r. ub. nie dały na siebie długo czekać. Nastąpiła ponowna rapatriacja kapitałów francuskich, która w okresie trzymiesięcznym listopad 1938 — luty 1939 wyniosła około 11 mlrd. fr., w następnym zaś okresie trzymiesięcznym dalszych 5 mlrd. fr. Dzięki temu nastąpiła bardzo znaczna poprawa płynności rynku pieniężnego, jednym z najbardziej pocieszających objawów której jest zwiększenie emisyj prywatnych.

Szczegółową analizę polityki gospodarczej rządu, a przede wszystkim osiągniętych przezeń wyników zawiera ogłoszony w ostatnich dniach raport min. Reynaud złożony Prezydentowi Republiki za pierwsze 5 miesięcy wykonywania trzech letniego planu odbudowy gospodarczo-finansowej kraju.

W sprawozdaniu tym min. Reynaud omawia poszczególne fragmenty tego planu i osiągnięte wyniki. Wśród tych wyników przypomnieć należy powstrzymanie zwyżki cen detalicznych, przywrócenie 6 dniowego tygodnia pracy przy jednoczesnym stworzeniu możliwości przedłużania go ponad normę 40 godzin tygodniowo, podniesienie produkcji przemysłowej, o czym świadczy chociażby zwyżka wskaźnika produkcji przemysłowej od października do marca o 13,5%. Osiągnięte wyniki, zwłaszcza na odcinku pieniężno-kredytowym, tym bardziej zasługują na uznanie, że wpływ czynników zewnętrznych utrudniał w ostatnich miesiącach akcję sanacyjną, stwarzając atmosferę niepokoju, która w innych warunkach niewątpliwie odbiłaby się fatalnie na stanie gospodarki francuskiej.

Omawiając sprawozdanie min. Reynaud, prasa francuska podkreśla, że najważniejszą zasługą rządu Daladiera było opanowanie prądów demagogiczno - politycznych rujnujących gospodarstwo francuskie i umożliwienie narodowi francuskiemu spokojnej pracy, która zawsze była podstawą jego dobrobytu. *(mr.)*

Odbudowa gospodarcza Hiszpanii

Zakończenie wojny domowej w Hiszpanii wysunęło na pierwszy plan zagadnienie odbudowy gospodarczej tego kraju. Brak dotychczas bardziej szczegółowych danych dotyczących rozmiarów zniszczenia, jakie w Hiszpanii poczyniła wojna. Wiadomo jednak że przemysł ucierpiał bardzo zarówno bezpośrednio wskutek operacyj wojennych jak i pośrednio, gdyż częściowe lub całkowite unieruchomienie fabryk spowodowało zniszczenie instalacyj. Poza tym cały przemysł przestawiony został na wytwórczość wojenną, a ponowne przestawienie go na produkcję pokojową wymagać będzie dłuższego czasu i znacznych kosztów. Jeśli idzie o górnictwo to część kopalń została zamknięta, w innych natomiast prowadzono gospodarkę rabunkową, tak że podjęcie i kontynuowanie produkcji wymagać będzie dużych wkładów. Wreszcie uprawa rolnicza została bardzo zaniedbana wskutek operacyj wojennych i braku rąk do pracy i w tym więc zakresie trzeba będzie ponieść znaczny wysiłek. Równocześnie konieczna będzie odbudowa handlu, który zamarł zupełnie w okresie wojny oraz uporządkowanie stosunków kredytowych i systemu walutowego. Zniszczenie przedsiębiorstw i brak kapitałów prywatnych stawia również przed rządem hiszpańskim trudne zadanie dostar-

czenia pracy prawie milionowi kombatantów przez akcję wielkich robót publicznych.

Zachodzi pytanie, w jaki sposób rząd gen. Franco sfinansuje odbudowę gospodarczą Hiszpanii? Dotychczas głównym źródłem, z którego czerpano środki na bieżące wydatki, był Bank Hiszpanii. Bilanse tego banku nie są publikowane, wobec czego nie mamy oficjalnych danych dotyczących obiegu banknotów. Obieg ten na terenie zajętym przez wojska narodowe bezpośrednio przed kapitulacją Madrytu był — wg oszacowań francuskich — dwukrotnie większy od obiegu banknotów w całej Hiszpanii w chwili wybuchu wojny domowej. Siłę nabywczą pesety utrzymuje rząd sztucznie przez ścisłą kontrolę cen. Pewien wzrost cen występujący ostatnio szczególnie w zakresie artykułów żywnościowych przypisują sfery rządowe niedostatecznemu zaopatrzeniu kraju w środki spożywcze i dodatkowemu popytowi, jaki wystąpił po przyłączeniu terytoriów republikańskich, na których od dłuższego czasu brakowało żywności. Rząd gen. Franco zamierza podobno zastosować środki deflacyjne w formie wysokiej daniny od zysków przemysłu osiągniętych w czasie wojny i w ten sposób wycofać część banknotów z obiegu.

Poza tym źródłem finansowania wojny były pożyczki zaciągnięte za granicą, głównie we Włoszech i w Niemczech. Znaczne kredyty uzyskane w okresie wojny od Włoch nie są ani spłacone ani nawet zabezpieczone. Kredyty natomiast uzyskane od Rzeszy głównie w formie materiałów wojennych są spłacone eksportem surowców hiszpańskich. Prócz tego rząd uzyskał kredyty krótkoterminowe za granicą pod zastaw zagranicznych papierów wartościowych zarekwirowanych od ich posiadaczy w kraju.

Rząd gen. Franco zamierza podobno przeprowadzić odbudowę gospodarczą Hiszpanii wyłącznie przy pomocy środków wewnętrznych, bez udziału kapitałów zagranicznych. Nie będzie on jednak dążył do autarkii na wzór Włoch czy Niemiec. Przeciwnie liczy on, że obecna koniunktura zbrojeniowa umożliwi szybką odbudowę handlu zagranicznego i że Hiszpania będzie mogła eksportować surowce i artykuły rolne w zamian za maszyny i surowce, których nie posiada, głównie bawełnę i naftę.

Jest rzeczą możliwą, że po podjęciu intensywnych robót nad odbudową kraju zabraknie sił roboczych, gdyż wojna pociągnęła za sobą także poważne straty w ludziach, a liczba poległych przekracza liczbę bezrobotnych z przed wybuchu wojny domowej. W tych warunkach

przewiduje się przybycie na określony okres czasu robotników włoskich.

Zdaje się jednak, że odbudowa kraju wyłącznie przy pomocy sił wewnętrznych nie da się zrealizować. Przed wojną domową znaczne kapitały angielskie i francuskie zainwestowane były w Hiszpanii. W czasie wojny duże wpływy gospodarcze uzyskały Włochy i Niemcy. Zlikwidowanie tych wpływów gospodarczych własnymi siłami w trudnym okresie odbudowy, który obecnie przechodzi Hiszpania, wydaje się niemożliwe. Można zatem spodziewać się, że wpływy zagraniczne raczej wzrosną. Trudno natomiast zorientować się które kraje osiągną przewagę wpływów: czy Hiszpania uzależni się gospodarczo (a także i politycznie) od „krajów osi", czy też powróci do współpracy z Anglią i Francją, mającej już wieloletnią tradycję i dającej z gospodarczego punktu widzenia większe korzyści.

Jakkolwiek Włochy dały niewątpliwie dużą pomoc wojskową generałowi Franco, nie będą mogły — uzyskać większych wpływów gospodarczych z Hiszpanii. Kraje te mają bardzo podobną strukturę gospodarczą przez co nie uzupełniają się, lecz mają analogiczne możliwości i potrzeby. Stosunki gospodarcze między Włochami a Hiszpanią były przed wojną domową bardzo słabe, a nawet kraje te ostro konkurowały ze sobą na rynkach zagranicznych.

W ostatnich latach przed wojną Włosi założyli w Hiszpanii towarzystwa budowy dróg, lotnicze i ubezpieczeniowe oraz eksportowali na rynek hiszpański samochody (Fiat) i maszyny do pisania (Olivetti). Ekspansja włoska na większą skalę uniemożliwiona była jednak brakiem kapitałów. Trudności zacieśnienia stosunków gospodarczych po wojnie domowej nie tylko nie zmniejszyły się, lecz przeciwnie wzrosły. Jest rzeczą charakterystyczną, że rząd gen. Franco pragnie możliwie szybko spłacić kredyty włoskie, by nie musieć w przyszłości zawierać z Włochami niekorzystnych dla Hiszpanii układów handlowych.

Znacznie większe wpływy gospodarcze mają w Hiszpanii Niemcy. Już przed wojną domową utrzymywały one żywe stosunki handlowe z tym krajem, importując surowce i artykuły żywnościowe w zamian za maszyny i różne fabrykaty. Jakkolwiek niewielkie tylko kapitały niemieckie zainwestowane były w przemyśle hiszpańskim, w wielu fabrykach pracowali niemieccy technicy i eksperci. W okresie wojny domowej całą produkcją w Hiszpanii kierowali właściwie

Niemcy, którzy w dużej liczbie przybyli do tego kraju. Poza tym zostało tam utworzone niemieckie towarzystwo handlowe H. I. S. M. A., które uzyskało od rządu narodowego daleko idące uprawnienia i przywileje. Towarzystwo to działa nadal i pośredniczy przy zakupie surowców hiszpańskich, forsując równocześnie sprzedaż niemieckich fabrykatów.

Niemcy nie przyczynią się jednak do odbudowy gospodarczej Hiszpanii, gdyż ich działalność prowadzona jest wyłącznie z punktu widzenia własnych interesów na krótką metę, co budzi zrozumiałe niezadowolenie rządu i hiszpańskich sfer gospodarczych. W pierwszych dniach maja prasa francuska podała wiadomość, że gen. Franco zaprotestował w Berlinie i Rzymie przeciwko stałemu napływowi ekspertów i techników niemieckich i włoskich do Hiszpanii, którzy przyjeżdżają w celu badania możliwości odbudowy dróg, fabryk i fortyfikacyj. Bezpośrednią przyczyną tego protestu było przybycie ponad pięciu tysięcy inżynierów z Niemiec w krótkim przeciągu czasu, bez zaproszenia ze strony rządu hiszpańskiego.

Z ekonomicznego punktu widzenia zatem w interesie Hiszpanii leży współpraca gospodarcza z Anglią i Francją. Kraje te bogate w kapitały, o odmiennej strukturze gospodarczej od Hiszpanii, a przede wszystkim stosujące liberalne metody oparte na gospodarce prywatnej, mogłyby najlepiej przyczynić się do jej odbudowy.

Najważniejszą kwestią dla Hiszpanii jest w chwili obecnej uzyskanie kredytu zagranicznego, który umożliwiłby jej stabilizację pesety, spłatę przynajmniej częściową kredytów włoskich i niemieckich oraz wykonanie planu odbudowy gospodarczej kraju.

Na temat kredytu dla Hiszpanii ukazały się w ciągu maja liczne wiadomości w prasie zagranicznej. Podobno hiszpańskie ministerstwo finansów zwróciło się do grupy banków zagranicznych o kredyt w wysokości 20 mln. £. Transakcją tą interesują się banki holenderskie (Mendelsohn et Co., Netherlands Trading Co. i Amsterdamsche Bank), francuskie (Banque de Paris et des Pays Bas, Lazard Frères et Cie, i Luis Deyfus et Cie) oraz szwajcarskie (Société des Banques Suisses i inne). Natomiast skarb francuski zaprzeczył pogłoskom o zamierzonej emisji pożyczki publicznej we Francji.

Panuje przekonanie, że zainteresowane banki przed przystąpieniem do pertraktacyj zażądają od rządu hiszpańskiego oświadczenia

co do dalszej polityki zagranicznej, jaką zamierza prowadzić Hiszpania. Sfery bankowe pamiętają zbyt dobrze o pożyczce, jakiej udzieliły Austro - Węgrom w 1914 r., od której nawet pierwszy kupon nie został opłacony. Zachodzi również obawa, aby kredyt dla Hiszpanii nie stał się pośrednio kredytem dla Niemiec. Mówi się także, że zainteresowane banki mają zamiar wysłać eksperta do Hiszpanii, któryby zbadał obecną sytuację gospodarczą i polityczną tego kraju i złożył raport, który byłby podstawą pertraktacyj. Jako kandydat na tego rodzaju eksperta wymieniany jest były premier belgijski Van Zeeland.

Wszystkie te pogłoski nie zostały oficjalnie potwierdzone ani zdementowane. Prawdopodobnie kwestia kredytu dla Hiszpanii nie rozstrzygnie się jednak w najbliższym czasie i zależeć będzie przede wszystkim od dalszego biegu wypadków i układu stosunków w polityce międzynarodowej. *(j. m.)*

Mgr. Kazimierz Janowski

FINANSOWANIE WOJNY

Wojna współczesna wymaga olbrzymich ofiar krwi i mienia. Dla zwycięskiego prowadzenia wojny konieczne jest zespolenie wszystkich sił społeczeństwa w jeden zgodny i sharmonizowany organizm. Całe życie gospodarcze musi być w czasie wojny przestawione i przystosowane do potrzeb wojennych. Wojna wymaga olbrzymiego wysiłku finansowego. Koszty prowadzenia wojny wzrastają w miarę postępu technicznego w dziedzinie zbrojeń. Koszty wojny współczesnej są wskutek tego wielokrotnie wyższe, aniżeli w wieku ubiegłym. Wydatki związane bezpośrednio z prowadzeniem wojny, wynosiły w czasie wojny światowej w Anglii 8.8 mlrd. £ [1]), w Niemczech 152 mlrd. RM., a we Francji 160 mlrd. fr. [1]). Powyższe kwoty ilustrują w sposób wyraźny i dobitny wielkość wysiłku, jakiego wymaga sfinansowanie wydatków wojennych.

W jaki sposób państwo sobie radzi i skąd czerpie środki na pokrycie tak olbrzymich wydatków? Istnieje zasadniczo sześć źródeł, przy pomocy których odbywa się finansowanie wojny współczesnej: 1) zapas złota, 2) kapitały ulokowane za granicą, 3) pożyczki zagraniczne, 4) podatki, 5) pożyczki wewnętrzne i 6) tzw. tworzenie pieniądza.

Rozpatrzymy powyższe źródła po kolei [2]).

1. Złoto jest jednym z najważniejszych czynników uzbrojenia gospodarczego kraju. Prawie wszystkie kraje świata — może z wyjątkiem Stanów Zj. i Rosji — będą w czasie wojny skazane w mniejszym lub większym stopniu na przywóz z zagranicy surowców i materiałów wojennych. Przywóz tych niezbędnych do prowadzenia wojny towarów, może zapewnić posiadany zapas złota. Za złoto można — z zastrzeżeniem, że blokada nie jest zupełna — otrzymać każdy surowiec. Typowym przykładem są Włochy w okresie wojny abisyńskiej. Pomimo zastosowanych sankcyj uzyskały za złoto wszystkie potrzebne surowce.

Jak wielkie powinny być zapasy złota, aby zapewnić w czasie wojny przywóz niezbędnych towarów? Na to pytanie nie można dać odpowiedzi, którąby mogła mieć walor dla wszystkich krajów. Wielkość potrzebnych zapasów zależy — pomijając czas trwania wojny, którego nigdy nie można przewidzieć — 1) od struktury gospodar-

---

[1]) Wg. dawnego parytetu.

[2]) Powyższy artykuł jest oparty głównie na następujących źródłach: Statkiewicz — Finanse wojenne; Dr Jecht — Kriegsfinanzen; Tygodnik — Der Deutsche Volkswirt; Prof. Dr Prion — Steuer u. Anleihepolitik in England während des Krieges; Żurowski — Finanse Francji; Miesięcznik Statystyczny Ligi Narodów.

czej danego kraju i od kształtowania się bilansu handlowego w czasie wojny, 2) od wielkości kapitałów ulokowanych za granicą i 3) od możliwości uzyskania pożyczek zagranicznych. Innymi słowy: od wszystkich tych czynników, które są, względnie mogą być, źródłem przypływu dewiz.

Kształtowanie się bilansu handlowego pozostaje w ścisłej zależności od struktury gospodarczej danego kraju i jego bogactwa naturalnego. Od obu tych czynników zależą rozmiary niezbędnego importu. Jeśli dany kraj posiada własne surowce wojenne, wówczas wzrost importu może być w czasie wojny niewielki. Rozmiary importu zależą w dużym stopniu od struktury przywozu. Jeśli przedmiotem importu są w czasie pokoju artykuły „drugiej potrzeby", wówczas przywóz tych artykułów w czasie wojny może być wstrzymany. Jako przykład możemy wymienić kształtowanie się importu w Japonii, która nie posiada podstawowych surowców wojennych. W pierwszym roku wojny nastąpił wskutek zwiększenia się przywozu surowców silny wzrost ogólnego importu z 463,1 mln. $ w złocie w 1936 r. do 634,1 mln. $ w zł. w 1937 r. Powyższy wzrost przywozu został dokonany kosztem wysyłki złota, którego zapasy wskutek tego spadły z 273 mln. $ w zł. na koniec 1936 r. do 154 mln. $ w zł. na ultimo 1937 r. i 97 mln. $ w zł. na koniec 1938 r. Wobec braku dewiz i tak wielkiego spadku rezerw złota, Japonia wprowadziła w 1938 r. silne ograniczenia przywozowe, wskutek czego wartość importu w wym. roku spadła do 443,5 mln. $ w zł.

Przeciwwagę importu stanowi eksport. Możność utrzymania eksportu na poziomie przedwojennym zależy również od jego struktury. Eksport można utrzymać w czasie wojny na odpowiednim poziomie tylko wtedy, gdy będzie się opierał na artykułach produkowanych wyłącznie z surowców krajowych. Pod tym względem w niekorzystnej sytuacji jest Japonia, której głównym artykułem eksportowym są wyroby tekstylne, wymagające przywozu surowców z zagranicy.

Jak wielki wpływ wywiera wojna na kształtowanie się bilansu handlowego ilustrują dane dotyczące Anglii i Francji. Obroty handlu zagranicznego Anglii wykazały w czasie wojny światowej olbrzymi wzrost importu i niewielki wzrost eksportu. Import zwiększył się z 696 mln. £. w 1914 r. do 1316 mln. £. w 1918 r., co stanowi prawie 100%. Eksport, który w 1914 r. wynosił 526 mln. £. wzrósł w 1916 r. do 603 mln. £., a później wykazał spadek do 532 mln. £. w 1918 r. Ujemne saldo bilansu handlowego wzrosło w czasie wojny światowej z 170 mln. £. w 1914 r. do 783 mln. £. w 1918 r. Niekorzystnie kształtował się w okresie wielkiej wojny również bilans handlowy Francji, której zdolność produkcyjna wskutek powołania obywateli pod broń oraz utraty najbardziej uprzemysłowionych okręgów, bardzo zmalała. Saldo ujemne bilansu handlowego wzrosło z 1.541 mln. fr. w 1913 r. do 17.583 mln. fr. w 1918 r. Łączna suma deficytu bilansu handlowego Francji za lata 1914 — 1918 wynosiła 62 mlrd. fr.

Tak olbrzymie kwoty deficytu bilansu handlowego w krajach prowadzących wojnę nie mogą być pokrywane wyłącznie drogą wysyłki złota. Dlatego też w czasie wojny muszą być wykorzystane również inne możliwe sposoby zdobycia środków potrzebnych na finansowanie przywozu towarów.

Zanim jednak przejdziemy do ich omówienia, porównajmy ogólną sumę deficytu bilansu handlowego jednego z państw, np. Francji, z zapasami złota posiadanymi przez ten kraj na początku i na końcu wojny światowej:

1) Zapas złota Banku Francuskiego na koniec lipca 1914 r.	4.766 mln. fr.
2) Obieg monet złotych . . . . . . ca	4.000 „ „
Na początku wojny razem	8.766 mln. fr.
1) Zapas złota Banku Francuskiego na koniec grudnia 1918	5.796 „ „
2) Niewycofane z rynku monety złote . ca	1.600 „ „
Po zakończeniu wojny razem	7.396 mln. fr.

Z porównania powyższych danych wynika, że francuskie zapasy złota zmniejszyły się w czasie wojny światowej tylko o ca 1.370 mln. fr., podczas gdy deficyt bilansu handlowego wynosił 62.182 mln. fr. Zestawienie tych dwóch cyfr wykazuje wyraźnie, że środki potrzebne na finansowanie przywozu musiały być czerpane z innych źródeł.

2. Bardzo poważną rolę w finansowaniu przywozu odgrywają w czasie wojny środki uzyskane drogą wykorzystania kapitałów ulokowanych za granicą. Istnieją zasadniczo dwa sposoby wykorzystania przez państwo tych kapitałów:

1) nałożenie na obywatlei obowiązku odstąpienia państwu posiadanych wierzytelności i praw majątkowych oraz odprzedaży posiadanych zagranicznych papierów wartościowych;

2) nałożenie obowiązku wypożyczenia państwu posiadanych walorów zagranicznych nadających się jako zastaw dla pożyczek zagranicznych.

W razie sprzedaży olbrzymich pakietów papierów posiadanych przez kraje prowadzące wojnę, musiałby na rynkach państw neutralnych nastąpić znaczny spadek kursów tych walorów, co połączone byłoby z dużymi stratami dla kraju sprzedającego te papiery. Dlatego też w okresie wojny światowej państwa zachodnie wykorzystywały również ten drugi sposób, który ułatwiał zdobycie dewiz w drodze kredytów zagranicznych, a równocześnie zapobiegał omówionym powyżej skutkom.

W kwietniu br. prasa amerykańska przyniosła wiadomość o projektach pomocy finansowej Stanów Zj. dla państw demokratycznych na wypadek przyszłej wojny. Według tych planów ma nastąpić utwo-

rzenie specjalnego towarzystwa, któreby w razie wojny miało skupować amerykańskie papiery wartościowe znajdujące się w rękach angielskich i francuskich, celem zapobieżenia wstrząsom i większym wahaniom kursów tych papierów.

Niemcy wprowadziły w czasie wojny światowej obowiązek zadeklarowania wszystkich walorów obcych, będących własnością obywateli niemieckich i przechowywanych w Niemczech lub za granicą dopiero w sierpniu 1916 r. Rządowi zostało równocześnie przyznane prawo wypożyczania zadeklarowanych walorów, z zastrzeżeniem zwrotu nie później, jak po upływie 3 lat po ukończeniu wojny. Za wypożyczenie państwo miało płacić 1/5 część rocznego dochodu z akcji, nie mniej jednak jak 1% jej nominalnej wartości. Na żądanie właściciela wypożyczonego papieru skarb był zobowiązany do odkupienia go w każdej chwili według kursu giełdowego. Rząd zaczął korzystać z tego uprawnienia dopiero w 1917 r. Ogólna wartość walorów zagranicznych znajdujących się w rękach niemieckich oceniana była w 1915 r. na ca 20 — 25 mlrd. RM., z czego jednak tylko 7 — 8 mlrd. mogło być brane pod uwagę jako nadające się do spieniężenia.

W Anglii rząd odkupił od obywateli od początku wojny do 31.III. 1919 walory zagraniczne przedstawiające wartość 217 mln. £. Poza tym wypożyczył akcje zagraniczne wartości 406 mln. £. Dane powyższe nie obejmują zakupionych w 1915 r. przez Bank Angielski akcyj amerykańskich na sumę 233 mln. $ oraz zdeponowanych akcyj Canadian Pacific Railway Co. wartości 40 mln. $. Wg. „Der Deutsche Volkswirt" Anglia sprzedała na rynku amerykańskim w czasie wojny światowej papiery wartości ca 800 mln. £.

Również Francja dysponowała olbrzymim portfelem papierów zagranicznych, którego wartość na początku wojny oceniana była na ca 45 mlrd. fr., z czego 1/3 uważana była za nadającą się do wykorzystania jako zastaw dla pożyczek zagranicznych.

W przyszłej wojnie kapitały ulokowane za granicą będą niewątpliwie znowu wykorzystywane dla zdobycia dewiz potrzebnych na zapłacenie importu towarów. Zagraniczne kapitały długoterminowe ulokowane w Stanach Zj. szacowane są wg. stanu z końca 1934 r. na ca 4.36 mlrd. $, z czego 1.30 mlrd. $ przypada na kapitały angielskie, 1.01 mlrd. $ — na kapitały kanadyjskie i 0.23 mlrd. $ — na francuskie.

3. Obok omówionych już dwóch sposobów finansowania wydatków wojennych, które są wykorzystaniem kapitałów poprzednio nagromadzonych, należy wymienić pożyczki zagraniczne, które ciężar finansowania wojny przerzucają na przyszłe pokolenia.

Pożyczki zagraniczne odegrały w czasie wojny światowej kolosalną rolę. Zadłużenie zagraniczne Francji wzrosło w czasie wojny światowej o ca 26.7 mlrd. fr. dawnego parytetu. Anglia zaciągnęła w okresie wielkiej wojny pożyczki zagraniczne na łączną kwotę ca 1.3 mlrd. £. W tej kwocie mieści się również pożyczka z 1917 r. zaciągnięta

w Stanach Zj. na wolnym rynku, opiewająca na kwotę 250 mln. $ gwarantowana akcjami zagranicznymi. Niemcy w czasie wojny nie uzyskały za granicą żadnych pożyczek. Rząd niemiecki korzystał tylko ze stosunkowo niewielkich kredytów towarowych głównie w Holandii i Szwajcarii. Za to przemysł i banki niemieckie korzystały z kredytów zagranicznych w dość dużym stopniu. Suma kredytów zagranicznych wykorzystywanych przez banki niemieckie oceniana jest na ca 2 mlrd. marek.

W przyszłej wojnie uzyskiwanie kredytów zagranicznych będzie połączone z dużymi trudnościami, gdyż wierzyciele pożyczek wojennych z okresu wojny światowej zrobili zbyt „dobre" doświadczenia. Dlatego też można dziś z całą pewnością powiedzieć, że w przyszłości uzyskanie zagranicznej pożyczki wojennej będzie możliwe tylko w wypadku istniejącej pomiędzy zainteresowanymi krajami wspólności interesów politycznych. Podkreślane w latach powojennych znaczenie łączności ideologicznej pomiędzy poszczególnymi państwami straciło w ostatnim czasie cały swój walor. Pożyczki zagraniczne są pewnego rodzaju finansowym wyrazem przymierza politycznego. Mogą one być niemniej ważne aniżeli bezpośrednia pomoc wojskowa.

Na potwierdzenie słuszności powyżej wypowiedzianego poglądu może posłużyć przykład Włoch w okresie wojny abisyńskiej i Japonii od czasu jej podbojów na terenie Chin. żaden z tych krajów nie otrzymał tak bardzo mu potrzebnych kredytów. Za to zarówno Anglia jak i Stany Zj. okazały pomoc Chinom, które nie przeciwstawiają się interesom tych mocarstw.

Im większe będą w okresie przyszłej wojny trudności związane z uzyskaniem pożyczki zagranicznej, tym większe znaczenie będą posiadały rezerwy złota, które będą w krajach nie posiadających kapitałów ulokowanych za granicą stanowiły prawie że jedyne źródło, z którego będą musiały być czerpane środki na pokrycie deficytu bilansu handlowego.

W razie wyczerpania zapasów złota i niemożności uzyskania dewiz na innej drodze, pozostają jeszcze dwie możliwości, które mogą mieć zastosowanie tylko w ostateczności, a mianowicie: sprzedaż za granicą posiadanych dzieł sztuki i powolna wyprzedaż majątku narodowego, przez spieniężenie na rynkach zagranicznych udziałów i akcyj przedsiębiorstw krajowych. Tego rodzaju akcja zawiera w sobie olbrzymie niebezpieczeństwo, gdyż prowadzi do całkowitego uzależnienia kraju od zagranicy.

4. Obecnie pozostały nam do omówienie trzy dalsze źródła, z których państwo czerpie środki potrzebne na finansowanie wojny, a mianowicie podatki, pożyczki wewnętrzne i tzw. tworzenie pieniądza. Ciekawe uwagi dotyczące wewnętrznych pożyczek wojennych i polityki podatkowej w okresie wojny zawiera wydana w r. ub. książka Dr Jecht'a p. t. „Kriegsfinanzen". Ze względu na trafne ujęcie niektórych problemów, w dalszej części niniejszego artykułu przedstawimy najważniejsze uwagi i poglądy zawarte w wymienionej pracy.

Możliwości zdobycia środków na drodze podatkowej na pokrycie kosztów prowadzenia wojny pozostają — wg Jechta — w zależności od:

1) podziału dochodu społecznego pomiędzy poszczególne warstwy ludności,
2) systemu podatkowego,
3) wpływu wojny na położenie gospodarcze danego kraju,
4) wysokości obciążeń podatkowych w okresie przed wybuchem wojny.

Ad. 1) Możliwości zwiększenia podatków w okresie wojny będą tym większe im szersze warstwy ludności posiadają dochód wynoszący powyżej minimum egzystencji i im większą część w ogólnym dochodzie danego kraju stanowią dochody osób posiadających duże zarobki (dochody). Oba te warunki posiada Anglia. Będą one w przyszłej wojnie — podobnie jak w wojnie światowej — stanowiły dla niej podstawę wysokich wpływów z podatków. W krajach o przeciętnym niskim dochodzie ludności i małym udziale w dochodzie społecznym dochodów osób posiadających wysokie dochody, jak np. w Japonii, możność osiągnięcia większych wpływów w okresie wojny drogą podwyższenia podatków jest niewielka, Wojna światowa spowodowała prawie we wszystkich krajach „spłaszczenie" wysokich piramid dochodów poszczególnych jednostek. Objaw ten wystąpił silniej w Niemczech aniżeli w Anglii. Wskutek tego udział „wielkich dochodów" w ogólnym dochodzie społecznym znacznie się zmniejszył. Odbije się to niekorzystnie na wydajności podatków, które w razie wybuchu nowej wojny będą musiały być znacznie podwyższone.

Ad. 2) W czasie wojny konieczne jest istnienie jednolitego ośrodka dyspozycji w zakresie polityki podatkowej. W okresie wojny światowej Niemcy znalazły się pod tym względem w dużo gorszej sytuacji, aniżeli inne państwa, gdyż w Niemczech istniały różne podatki krajowe, których zmiany były uzależnione od zgody odnośnych rządów krajowych.

Jeśli chodzi o systemy podatkowe, to można odróżnić dwa rodzaje: system podatkowy „ruchliwy" i „skostniały". O systemie podatkowym ruchliwym możemy mówić wówczas, jeśli jest on tak skonstruowany, że pozwala na szybkie podwyższenie podatków bez potrzeby przeprowadzania gruntownej reformy. Typowym przykładem tego „ruchliwego" systemu jest system podatkowy oparty na powiązaniu podatku dochodowego z odpowiednim systemem podatków konsumpcyjnych, jak to ma miejsce w Anglii. Natomiast przykładem systemu „skostniałego" był system podatków przychodowych istniejący we Francji przed wojną światową. Dlatego Francja była zmuszona w czasie wojny uzupełnić swój system podatkowy podatkiem dochodowym. W czasach powojennych wszystkie wielkie państwa przeprowadziły rozbudowę podatku dochodowego.

Ad. 3) Na wysokość dochodów z podatków w czasie wojny największy wpływ wywiera kształtowanie się sytuacji gospodarczej da-

nego kraju, która zależy — pomijając przebieg operacyj militarnych — głównie od położenia geograficznego kraju i od kształtowania się obrotów handlu zagranicznego. Od tych obrotów zależy wysokość wpływów z ceł. Spadek konsumcji artykułów konsumowanych przez ludność cywilną i podlegających podatkowi konsumcyjnemu jest w okresie wojny nieunikniony i musi oczywiście również znaleźć swoje odbicie w zmniejszającej się „wydajności” podatków. Typowym przykładem są Niemcy. Wpływy z ceł i podatków konsumcyjnych, które w 1913 r. wynosiły w Niemczech 1.343 mln. marek, spadły w r. 1915 do 878.9 mln. Wpływy z ceł, które w 1913 r. wynosiły 679.3 mln. mk. zmniejszyły się w 1915 r. do 359.9 mln. a w roku 1918 wynosiły już tylko 133 mln. mk.

Ad. 4) Możność podwyższenia podatków w razie wybuchu wojny jest zależna od wysokości obciążeń podatkowych w okresie pokoju. Jeśli porównamy w poszczególnych krajach stosunek podatków do dochodu społecznego, to otrzymamy następujące dane: w Niemczech obciążenia podatkowe wynosiły w r. 1913 — 8.7% dochodu społecznego a w r. 1934 — 22.6%, we Francji w 1913 r. — 10.63%, a w 1934 r. — 28.3%, w Anglii w r. 1913 — 7.25%, a w r. 1934 — 19.1%. Jak z powyższych danych wynika, „rezerwa podatkowa”, o którą będą mogły być w razie wybuchu wojny podwyższone podatki jest obecnie daleko mniejsza aniżeli w r. 1914.

Do tego jeszcze dochodzą zmiany, jakie zaszły w systemie podatkowym od czasu wielkiej wojny. Wobec zastosowania progresji stawek do podatku dochodowego nastąpiło wysokie obciążenie podatkami dużych dochodów. Wskutek tego ograniczenie się w razie wojny do większego opodatkowania dużych dochodów jest obecnie nie do pomyślenia. „Rezerwę podatkową” stanowią dzisiaj właściwie tylko dochody średnie i małe.

Obecnie nasuwa się pytanie czy w czasie wojny jest bardziej celowe podwyższenie podatków już poprzednio istniejących, czy też wprowadzenie nowych podatków. Dużo względów przemawia za zastosowaniem pierwszej alternatywy. Ludność jest już przyzwyczajona do istniejących podatków. Podwyższenie tych podatków w czasie wojny nie jest dla płatników żadną niespodzianką. Poza tym technika ściągania podatków jest już wypróbowana. Wszystkie te korzyści odpadają, gdy wprowadza się nowy podatek. Dlatego istniejący już w czasie pokoju system podatkowy powinien być tak skonstruowany, aby umożliwiał przejście bez jakichkolwiek tarć do wyższych podatków w okresie wojny. Powinien on obejmować wszystkie te rodzaje podatków, które w czasie wojny mogą stanowić źródło wpływów skarbowych na pokrycie kosztów wojny. Wyjątek stanowi podatek od zysków wojennych. Ale i ten podatek znajduje nieraz swój zaczątek w istniejącym w czasie pokoju podatku dochodowym. Wspomnieć należy, że w Anglii w r. 1937 była rozważana sprawa wprowadzenia podatku od zwiększonych dochodów celem uzyskania środków na finansowanie programu zbrojeniowego. Ten rodzaj podatku jest b. zbliżony do podatku od zysków wojennych.

Wśród podatków, które mogą przynieść skarbowi zwiększone wpływy drogą podwyższenia samych stawek podatkowych, specjalne znaczenie posiada podatek dochodowy. Przyjmując, że w czasie pokoju stopa podatkowa jest stosunkowo niska zwiększenie wpływów z tego podatku może być w czasie wojny bardzo wielkie. Duże wpływy z podatków w okresie wojny światowej Anglia zawdzięcza przede wszystkim wpływom z podatku dochodowego. W Anglii istnieje korzystna struktura podziału dochodów. Umożliwiło to Anglii — przez podwyżkę stopy podatku dochodowego i zastosowanie progresji oraz obniżenie granicy dochodów wolnych od podatkowania — zwiększenie wpływów z podatku dochodowego z 47.2 mln. £. w 1913 roku do 291.1 mln. £. w 1918 r. czyli sześciokrotnie. Obecnie tak wielki wzrost byłby już niemożliwy, gdyż obciążenia podatkowe przed wojną światową były znacznie mniejsze aniżeli obecnie.

Jeśli chodzi o cło i podatki konsumcyjne, to pomimo wysokiego podwyższenia stawek podatkowych wpływy z tych źródeł nie wykazują w czasie wojny takiego wzrostu jakby to się można było spodziewać, gdyż równocześnie ma miejsce ograniczenie konsumcji i zmniejszenie się przywozu towarów z zagranicy na potrzeby prywatne.

W Anglii w czasie wojny światowej nastąpił wzrost wpływów z najważniejszych podatków konsumcyjnych: od tytoniu i alkoholu oraz z ceł z 74.9 mln. £. w 1913 r. do 162.2 mln. £. w 1918 r. Natomiast w Niemczech wpływy z podatku konsumcyjnego i ceł, pomimo wprowadzenia bardzo wysokiego podatku od węgla, wynoszącego 20% ceny loco kopalnia, zwiększyły się z 1.343 mln. RM. w 1913 r. do 2.165.8 mln. RM. w 1918 r., a więc tylko o 822.8 mln. RM., co należy głównie tłumaczyć wysokim spadkiem wpływów z ceł, o czym już wyżej wspomniano. Rolę podatku konsumcyjnego spełniają również opłaty pocztowe i telegraficzne. Wpływy z tych źródeł wzrosły w czasie wojny w obu tych krajach.

Podatki konsumcyjne zostały po wojnie światowej silnie rozbudowane. Nastąpiło również b. znaczne podwyższenie stawek od tych podatków, wskutek czego rezerwa podatkowa na wypadek wojny uległa dużemu zmniejszeniu. Dotyczy to szczególnie podatku konsumcyjnego od spirytusu i tytoniu, które w niektórych krajach przybrały formę monopolu. Dużą rolę w czasie wojny może odegrać podatek obrotowy, który jest właściwie powszechnym podatkiem konsumcyjnym. Zwłaszcza wtedy, gdy wpływy z ceł i poszczególnych podatków konsumcyjnych nie dopiszą.

Wybór takiej czy innej formy opodatkowania jest zależny od warunków i położenia gospodarczego danego kraju. Dlatego też nie można mówić o jakimś systemie podatkowym, któryby był właściwy we wszystkich krajach i w każdych warunkach. Wskutek tego w razie wybuchu wojny różne kraje oprą swoje wpływy na różnych źródłach podatkowych.

Należy jednak omówić jeszcze dwie formy opodatkowania, które częściowo już poprzednio odegrały ważną rolę w finansowaniu woj-

ny i które w planach finansowania przyszłej wojny zajmą specjalne miejsce, a mianowicie: podatek od zysków wojennych, który przeszedł ogniową próbę w okresie wojny światowej i wojenny podatek majątkowy, który raczej znajduje się w sferze planów i projektów aniżeli rzeczywistości.

Jak doświadczenia wykazały, dodatkowe zyski osiągane (głównie z dostaw wojskowych) w okresie wojny mogą być drogą kontroli kosztów produkcji i cen co najwyżej ograniczone, ale nie usunięte. Rolę usuwania zysków spełnia podatek od zysków wojennych. Anglia uzyskała z tego podatku w czasie wojny światowej 645 mln. £, a Niemcy 7.3 mlrd. RM. Podatek od zysków wojennych posiada swoje uzasadnienie w tym, że chodzi tu o usunięcie zysków, które powstały w związku z wojną, która wymaga dużych ofiar całego społeczeństwa i wskutek tego zyski te nie mogą być wyłącznym udziałem jednostek.

Podatek od zysków wojennych może być ściągany w formie podatku od zwiększonych dochodów albo podatku od zwiększonego majątku. Wszystkie względy przemawiają jednak za pierwszą formą podatku.

Podatkowi od zwiększonych dochodów podlega cały zwiększony dochód roczny osiągnięty w okresie wojny w porównaniu z dochodem uzyskanym w roku stanowiącym podstawę porównawczą. Ze względów na technikę wymiaru podatku przyjmuje się za podstawę porównawczą przecietny dochód osiągnięty przez płatnika w okresie przedwojennym. Ten sposób wymiaru zastosowała w czasie wojny światowej większość państw. Tak uproszczony system wymiaru podatku nie ma większych wad.

Inaczej sprawa przedstawia się z podatkiem od zwiększonego majątku. Tego rodzaju podatek jest trudny do wymiaru. Wskutek tego wpływy z tego podatku są daleko mniejsze aniżeli z podatku od zwiększonych dochodów. W Niemczech podatek od zysków wojennych był w czasie wojny światowej ściagany w formie podatku od zwiększonego majątku; podatek od zwiększonych dochodów do 1918 r. obowiązywał tam tylko w odniesieniu do spółek prawa handlowego. Tym też należy tłumaczyć — niezależnie od tego, że podatek od zysków wojennych został w Niemczech wprowadzony później aniżeli w Angii — fakt, że wpływy z podatku od zysków wojennych były w Anglii stosunkowo większe aniżeli w Niemczech.

Obok podatku od zysków wojennych jest rozważana sprawa wojennego podatku majątkowego. Należy stwierdzić, że argumenty, które przemawiają przeciw wprowadzeniu tego podatku w czasie pokoju, nie stracą swego znaczenia także w czasie wojny.

Podatek majątkowy jest dla płatników b. uciążliwy, gdyż posiadają oni duże trudności ze zdobyciem środków płatniczych na opłacenie podatków od majątku ulokowanego w ziemi, nieruchomościach i innych inwestycjach. Odstępowanie państwu niektórych obiektów majątkowych, stanowiących zapłatę podatku w naturze, nie przynio-

słoby państwu wielkiej pomocy w finansowaniu wydatków wojennych. Dlatego też nie można się opowiedzieć za wprowadzeniem w czasie wojny podatku majątkowego. Aczkolwiek ten podatek nie jest odpowiednim źródłem wpływów na pokrycie kosztów prowadzenia wojny, to jednak może on w innym czasie i w związku z innymi celami odegrać ważną rolę. A mianowicie w okresie powojennym, gdy chodzi o uregulowanie sprawy nadmiernego zadłużenia państwa z okresu wojny. Pożyczki wojenne muszą być oprocentowane i stopniowo spłacane. Obsługa tych pożyczek odbywa się z wpływów podatkowych. Powoduje to konieczność utrzymania wysokich podatków. W rzeczywistości zachodzi tu pewnego rodzaju rozrachunek pomiędzy grupą wierzycieli pożyczek, a ogółem płatników, który powoduje przesunięcie w podziale dochodu społecznego z warstw zatrudnionych bezpośrednio w procesie produkcyjnym na warstwę rentierów, posiadaczy pożyczek państwowych. W interesie całości gospodarstwa leży zmniejszenie zadłużenia państwa. Może to być przeprowadzone za pomocą podatku majątkowego. Ponieważ w danym wypadku chodzi właściwie tylko o zniszczenie części wydanych skryptów dłużnych, ujemne strony podatku majątkowego związane z mobilizacją gotówki w znacznej mierze odpadają, gdyż podatek może być płacony w obligacjach.

Obok podatku majątkowego istnieją dwa inne sposoby obniżenia nadmiernie wysokich długów wojennych; ogłoszenie bankructwa państwa i inflacja. Zarówno bankructwo jak i inflacja mają w porównaniu z podatkiem majątkowym tę ujemną stronę, że nie rozkładają ofiary związanej z redukcją zadłużenia państwa równomiernie na całe społeczeństwo, lecz w sposób zupełnie dowolny i przypadkowy.

5. Obok podatków ważną rolę w finansowaniu wojny odgrywają pożyczki wewnętrzne i tworzenie dodatkowych środków płatniczych. Oba te sposoby finansowania są ściśle ze sobą związane i wskutek tego muszą być łącznie rozpatrywane.

Możność pokrywania kosztów prowadzenia wojny drogą pożyczek wewnętrznych zależy od następujących czynników:

1) rozmiarów kapitalizacji pieniężnej i rozporządzalnych kapitałów pieniężnych,

2) stopnia wykorzystania istniejących kapitałów pieniężnych na inne cele aniżeli cele wojenne,

3) gotowości posiadaczy kapitałów pieniężnych do subskrybowania pożyczek.

Ilość kapitałów pieniężnych, będących do dyspozycji, będzie w czasie wojny prawdopodobnie znacznie większa aniżeli w czasie pokoju. Do tego przyczyni się ograniczenie możliwości zaspokojenia licznych potrzeb, co pozwoli na robienie oszczędności i wzrost płynnych środków gospodarstw rodzinnych i przedsiębiorstw. Dodatni wpływ na powyższy proces może być wywierany przez odpowiednie zarządzenia dotyczące racjonalizacji konsumpcji i przydziału surowców. Nowe kapitały powstają również z dodatkowych zysków przedsiębior-

ców z dostaw wojskowych, a ściślej mówiąc z tej części zysku, która nie zostanie wchłonięta przez państwo w drodze podatków.

Temu zwiększonemu przyrostowi kapitałów należy zawdzięczać wielkie wpływy z pożyczek wewnętrznych w okresie wojny światowej (o tyle jednak, o ile nie były one wynikiem tworzenia pieniądza).

Możliwość uplasowania pożyczki państwowej na rynku wewnętrznym zależy nawet w czasie pokoju nie tylko od stopnia kapitalizacji, lecz również od tego w jakim stopniu jest wyczerpywany rynek kapitałowy przez przemysł i inne instytucje prywatne. Na potwierdzenie powyższego można porównać Niemcy i Francję z przed r. 1914. W tym okresie stopień kapitalizacji w Niemczech był wyższy aniżeli we Francji. Jednakże wykorzystanie rynku przez rozbudowujący się przemysł było w Niemczech daleko większe, aniżeli we Francji. Skutek tego był taki, że skarb francuski mógł uzyskać na rynku wewnętrznym kredyt na dogodniejszych warunkach aniżeli rząd niemiecki.

Skoro w czasie pokoju istnieje już tak silny związek pomiędzy strukturą gospodarczą kraju a kredytem publicznym, to tym silniej występuje on w czasie wojny. Im pełniejsze będzie przestawienie życia gospodarczego na potrzeby wojenne, im bardziej zostanie ograniczona produkcja poszczególnych gałęzi przemysłu pracujących wyłącznie na pokrycie potrzeb nie związanych z prowadzeniem wojny, tym większy będzie wzrost kapitałów pieniężnych, które będą powstawały z oszczędności oraz likwidacji nadwyżki i zapasów magazynowych. Przestawienie całego gospodarstwa na potrzeby wojenne wystąpiło szczególnie silnie w Niemczech. Tam też leży tajemnica nadzwyczajnych wyników niemieckich pożyczek wojennych.

Inaczej się sprawa przedstawiała w Anglii, której znaczna część przemysłu pracowała w dalszym ciągu na potrzeby nie związane bezpośrednio z prowadzeniem wojny, a w szczególności na eksport. Wskutek tego istniało w dalszym ciągu zapotrzebowanie na rynku angielskim na kapitały ze strony przemysłu. Konieczność zaciągania przez Anglię w okresie wojny światowej pożyczek zagranicznych pozostaje w ścisłym związku z tego rodzaju polityką w zakresie gospodarki wojennej.

Zmiana nastąpiła dopiero w późniejszych latach wojny, kiedy przemysł angielski został w daleko większym stopniu przestawiony na produkcję na potrzeby wojenne. Wówczas też wpływy z pożyczek wewnętrznych znacznie się zwiększyły.

Na wynik pożyczek wojennych można oddziaływać przez usunięcie z rynku „konkurenta" i to drogą wprowadzenia kontroli, a w ostateczności nawet zakazu dokonywania inwestycyj w gałęziach przemysłu nie pracujących na potrzeby związane z prowadzeniem wojny.

Zwiększony przyrost kapitałów pieniężnych ani też spadek popytu na kapitały nie zapewni odpowiednich wyników pożyczek wojen-

nych, jeżeli państwo nie napotka u posiadaczy kapitałów na gotowość do subskrybowania pożyczek, oczywiście jeśli chodzi o pożyczki dobrowolne.

Zastosowanie pożyczki przymusowej oznacza zrzeczenie się najważniejszych walorów jakie posiada pożyczka w porównaniu z podatkami, bez równoczesnego osiągnięcia korzyści związanych z podatkami (brak oprocentowania). Wskutek tego pożyczki przymusowe nie są brane poważnie pod uwagę.

Gotowość do subskrybowania pożyczek wojennych zależy w dużym stopniu — poza brakiem innych możliwości lokacyjnych — od zaufania do władz politycznych i wojskowych i kształtowania się sytuacji wojennej. Duże znaczenie należy przypisać umiejętnie prowadzonej propagandzie mającej na celu zachęcenie szerokich warstw do subskrypcji. Wynik pożyczek wojennych zależy w wysokim stopniu od wyboru formy pożyczki i jej warunków. Jest to już zagadnienie natury technicznej, które wymaga szerszego omówienia.

Zwolennicy finansowania wojny drogą podatków wypowiadają się za stosowaniem pożyczek krótkoterminowych. Inni, jak np. Wagner, są zwolennikami pożyczek długoterminowych. Wagner widzi w pożyczkach krótkoterminowych duże niebezpieczeństwo dla budżetu państwowego. Zwolennicy pożyczek długoterminowych opierają się na argumencie, że koszty wojny są obecnie tak duże, że muszą być rozłożone na dłuższy okres czasu. Zresztą wydatki wojenne są dokonywane z obliczeniem na osiągnięcie jakiegoś celu, który przyniesie długotrwałe korzyści, wskutek czego powinny być pokrywane drogą rozłożenia ciężarów na przyszłość.

Doświadczenia wojny światowej wykazują, że obie formy pożyczek wzajemnie się wcale nie wykluczają. Obok krótkoterminowych pożyczek z terminem do 1 roku i pożyczek długoterminowych należy odróżnić pożyczki średnioterminowe do 5 wzgl. 8 lat. Wszystkie te trzy formy pożyczek miały zastosowanie w czasie wojny światowej. Wybór takiej czy innej formy pożyczki zależy po pierwsze od momentu i celu rozpisania pożyczki i po drugie od sytuacji gospodarczej danego kraju, a w szczególności od położenia na rynku kapitałowym.

Na początku wojny jedyną formą kredytu, który może zapewnić pokrycie potrzeb skarbu, jest krótkoterminowe zadłużenie się państwa. Wyłożenie do subskrypcji pożyczki długoterminowej na początku wojny, w momencie, w którym nie da się jeszcze przewidzieć rozwoju operacyj militarnych, ani też wpływu wojny na życie gospodarcze, byłoby dużym błędem. Jako potwierdzenie powyższego poglądu można przytoczyć nast. przykłady:

W r. 1870 w 14 dni po wybuchu wojny została rozpisana pożyczka Związku Północno-Niemieckiego na kwotę 120 mln. talarów. Pomimo korzystnych warunków pożyczka została pokryta w wysokości przekraczającej tylko nieznacznie połowę powyższej kwoty. W cza-

sie wojny światowej Niemcy wyłożyły pierwszą długoterminową pożyczkę wojenną do subskrypcji w dniach 14 — 19 września 1914 r. Pomimo, że przyniosła ona 4.446.7 mln. mar., jej wynik jest uważany w porównaniu z późniejszymi pożyczkami za stosunkowo skromny, i to tym bardziej, że znaczna część powyższej kwoty była subskrybowana przez kasy pożyczkowe. Również pierwsza pożyczka długoterminowa w Anglii, wyłożona do subskrypcji w listopadzie 1914, dała tylko kwotę 332 mln. £ [13]). Wynik powyższej pożyczki uważano za niezadowalający. Do niepowodzenia tej pożyczki przyczynił się także w dużym stopniu brak odpowiedniego przystosowania jej warunków do położenia na rynku kapitałowym.

Reasumując należy stwierdzić, że zaciąganie pożyczek długoterminowych w pierwszych miesiącach wojny musi być uważane za drogę niewłaściwą do zdobycia środków na prowadzenie wojny. W tym okresie zdobycie potrzeby środków musi się odbywać na drodze zadłużenia krótkoterminowego. Dwie najważniejsze formy zadłużenia krótkoterminowego są następujące: wykorzystanie kredytów bankowych a w szczególności kredytu w banku biletowym oraz emisja bonów skarbowych i weksli. Z obu tymi formami zadłużenia skarbu łączy się nieraz emisja dodatkowych środków płatniczych.

Krótkoterminowe zadłużenie się skarbu ma zastosowanie nie tylko w okresie mobilizacji i pierwszych miesięcy wojny, lecz również w okresie późniejszym. Pozwala ono na t. zw. finansowanie wstępne wydatków wojennych, które później zostaną pokryte wpływami z podwyższonych podatków i pożyczek długoterminowych. Finansowanie wstępne pozwala niejako na przerzucenie mostu nad okresem od chwili dokonania wydatków do momentu wpływu przewidywanych dochodów z podatków i pożyczek. Jednakże finansowanie wstępne jest potrzebne nie tylko ze względów fiskalnych. Spełnia ono także inną funkcję. Absorbuje one powstające bieżące kapitały pieniężne i wskutek tego ogranicza możność zużycia tych kapitałów na cele osobiste i inwestycyj prywatnych. W ten sposób finansowanie wstępne spełnia jedno z ważnych zadań gospodarki wojennej.

O ile pożyczki krótkoterminowe są niezbędnym mechanizmem w finansowaniu pierwszych wydatków związanych z prowadzeniem wojny i w finansowaniu wstępnym bieżących wydatków, o tyle konieczne jest uzupełnienie sposobu finansowania wojny drogą pożyczek długoterminowych. Prowadzenie polityki krótkoterminowego zadłużania się bez granic, może doprowadzić do nadmiernego wyczerpania rynku pieniężnego, a przez to do pogorszenia warunków kredytu. Równocześnie nie będą wykorzystane kapitały, dla których lokata w krótkoterminowych bonach skarbowych jest uważana za nieodpowiednią. Dlatego wyłożenie do subskrypcji pożyczki długoterminowej jest konieczne. Powinno to nastąpić w odpowiednim mo-

---

[13]) Statkiewicz — Finanse wojenne, str. 217.

mencie, a mianowicie wtedy, gdy pierwszy niepokój, który powstał wskutek wybuchu wojny, został przezwyciężony i nastąpiło przestawienie aparatu produkcyjnego na gospodarkę wojenną.

Wybór pomiędzy wyłożeniem do subskrypcji pożyczki długo- czy średnioterminowej zależy przede wszystkim od „właściwości” rynku kapitałowego danego kraju. W Anglii w czasie wojny światowej większą rolę odegrały pożyczki średnioterminowe (3, 4, 5 a wyjątkowo 10-letnie) aniżeli długoterminowe. W Niemczech były obok pożyczek długoterminowych również emitowane t. zw. bony skarbowe, które przy pierwszych pożyczkach posiadały charakter papierów średnioterminowych. Stosunkowo niewielka kwota uzyskana drogą emisji tych bonów w porównaniu z ogólną sumą niemieckich pożyczek wojennych wskazuje wyraźnie jak odmienny charakter posiadał rynek kapitałowy niemiecki w porównaniu z angielskim. W okresie powojennym nastąpiła w Niemczech, głównie wskutek doświadczeń z czasu inflacji, pewna zmiana, która spowodowała przesunięcia w zainteresowaniach rynku do pożyczek o krótszym terminie amortyzacji.

Przy wyborze takiego czy innego typu pożyczki muszą być uwzględnione indywidualne cechy danego rynku. Na uwagę zasługuje system polegający na stosowaniu większej ilości typów pożyczek, którebyt odpowiadały wymogom poszczególnych warstw ludności i ich skłonności do subskrypcji. Ten system był w czasie wojny światowej zastosowany przede wszystkim w Anglii.

Istotna zmiana w charakterze pożyczki zachodzi wówczas, gdy zostanie — zamiast wyłożenia do publicznej subskrypcji — w całości przejęta przez aparat kredytowy danego kraju. Tę praktykę stosuje obecnie Japonia. Pożyczka niemiecka na zwalczanie bezrobocia z 1933 r. została pokryta w ten sam sposób. Powyższa metoda jest wybierana w tych wypadkach, gdy istnieje brak gwarancji, że pożyczka na drodze subskrypcji publicznej zostanie pokryta. Przy tego rodzaju systemie istnieje to niebezpieczeństwo, że w razie większego odpływu wkładów, bank biletowy będzie zmuszony przyjść bankom z pomocą. Jednak ta ujemna strona tego systemu nie jest tak decydująca, aby w razie konieczności ten system całkowitego wyciśnienia rynku kapitałowego nie mógł być w czasie wojny zastosowany.

6. Zwiększenie obiegu środków płatniczych następowało dawniej przez pogorszenie stopu monet albo przez emisje państwowego pieniądza papierowego. Wskutek tego można było po zewnętrznej formie rozróżnić zwiększenie obiegu pieniądza od pożyczek. Obecnie nastąpiło silne zespolenie tych dwóch sposobów finansowania wojny. Zwiększenie obiegu pieniądza jest na początku wojny niezbędne. W jakim stopniu nastąpi zwiększenie obiegu pozostaje w zależności z jednej strony od rozmiarów potrzeb na cele wojenne, a z drugiej strony od rozbudowy i „wydajności” podatków oraz wysokości

wpływów z pożyczek. Zwiększenie obiegu zależy również od tego w jakim stopniu będzie ono wykorzystane dla finansowania wojny, w ścisłym tego słowa znaczeniu, a przez to, w jakim stopniu spełni ono funkcje ogólnego podatku konsumpcyjnego.

Tworzenie pieniądza odbywa się obecnie w ramach istniejącej organizacji aparatu kredytowego. Dlatego sposób tworzenia pieniądza jest w poszczególnych krajach różny w zależności od organizacji aparatu kredytowego danego kraju.

W Anglii w okresie wojny światowej rząd korzystał z zaliczek w Banku Angielskim. Ze środków w ten sposób uzyskanych płacił dostawcom za dostawy, którzy swoje płynne środki utrzymywali w bankach na swoich kontach. Wskutek tego zwiększyła się także płynność banków prywatnych. Ich wierzytelności w Banku Angielskim wzrastały. Wskutek poprawy płynności banki mogły rozszerzyć swoją działalność kredytową. Banki mogły udzielać większych kredytów swoim klientom, przez co umożliwiały im subskrybowanie pożyczek i mogły też posiadane środki same lokować w pożyczkach wojennych. Zwiększone zapotrzebowanie na gotówkowe środki płatnicze, w szczególności na wypłatę zarobków, zostało pokryte przez emisje państwowego pieniądza papierowego t. zw. „currency notes". Emisja tych not była utrzymana w stosunkowo skromnych granicach. Na początku 1918 r. obieg currency notes wynosił 223.9 mln. £.

W Niemczech rząd korzystał z kredytów w Banku Rzeszy i wydawał weksle skarbowe, które mogły być dyskontowane w banku biletowym. Jednakże w odróżnieniu do Anglii, gdzie wystąpiło przede wszystkim rozszerzenie działalności kredytowej banków, w Niemczech nastąpiło w pierwszym rzędzie bezpośrednie zwiększenie obiegu banknotów, a dopiero na drugim planie rozszerzenie działalności kredytowej banków. Podstawą zwiększenia obiegu banknotów były przede wszystkim bony skarbowe. Obieg banknotów, który w lipcu 1914 r. wynosił 1.890 mln. mar., wzrósł w końcu 1918 r. do 22.187 mln. marek.

Pomiędzy metodami zastosowanymi w Niemczech i Anglii — zdaniem dr Jechta — nie ma istotnych różnic; pomijając oczywiście rozmiary tworzenia pieniądza, które były w Niemczech ze względu na mniejszą wydajność innych źródeł oraz brak pomocy w formie pożyczek zagranicznych znacznie większe, aniżeli w Anglii. Nie można też powiedzieć, że jedna metoda jest lepsza od drugiej. Trzeba natomiast podkreślić, że polityka tworzenia pieniądza musi być przystosowana do istniejącej organizacji rynku pieniężnego i aparatu kredytowego, którego metody działania są społeczeństwu znane i pozyskały jego zaufanie. Dlatego np. emisja państwowego pieniądza papierowego może się okazać pociągnięciem błędnym, niecelowym. Ponieważ jest ona czymś nowym, do czego społeczeństwo nie jest przyzwyczajone, może wywołać nawet pewien niepokój. W polityce

tworzenia pieniądza względy psychologiczne muszą być także brane pod uwagę.

W końcu należy jeszcze wspomnieć o wzajemnym stosunku podatków do pożyczek. Koszty przyszłej wojny będą tak wielkie, że państwo nie będzie mogło zrzec się żadnego źródła wpływów skarbowych. Dlatego też będzie musiało czerpać środki potrzebne na prowadzenie wojny zarówno z podatków jak i pożyczek. W czasie wojny światowej Anglia pokryła 20% swoich wydatków wojennych wpływami z podatków. Natomiast w Niemczech wpływy podatkowe osiągnęły tylko 6% wydatków związanych z wojną.

Zwiększenie podatków w okresie wojny jest konieczne nie tylko ze względów czysto fiskalnych, ale także ze względu na całość gospodarki wojennej, która wymaga ograniczenia konsumcji ludności cywilnej. Ten cel może być osiągnięty w pierwszej linii, pomijając ograniczenie konsumpcji drogą różnego rodzaju zarządzeń administracyjnych, przez zwiększenie ciężarów podatkowych. Podatki mają przy tym tę zaletę, że posiadają charakter powszechny i docierają do wszystkich warstw społecznych, czego nie można powiedzieć o pożyczkach dobrowolnych, które sięgają zasadniczo tylko do tych warstw, które posiadają nagromadzone kapitały.

Konstanty Sokołowski

BANK FRANCUSKI A SKARB PAŃSTWA W OKRESIE WIELKIEJ WOJNY*)

W r. 1914 — po raz trzeci w swej historii — Bank Francuski znalazł się przed koniecznością finansowania wojny.

Stopień, w jakim bank biletowy powołany bywa do finansowania wydatków wojennych, jest ściśle uzależniony od możliwości podwyższania normalnych wpływów budżetowych i od stanu rynku kapitałowego. Podatki czy kredyt — to zasadniczy dylemat, stojący przed każdym rządem w chwili rozpoczęcia wojny, przy czym pojęcie kredytu rozumieć należy sensu largo zarówno jako zadłużanie się Skarbu na rynku, jak i zaciąganie zaliczek w banku biletowym.

Prof. Jèze, jeden z najlepszych znawców finansów wojennych [1]) okresu 1914 — 1918, przytacza pięć głównych tez, wysuniętych w czasie wielkiej wojny w odpowiedzi na dylemat: podatki czy kredyt? 1) We Francji i w Niemczech spotkać można było zwolenników pokrywania nadzwyczajnych wydatków skarbu, związanych z prowadzeniem wojny, jedynie ze źródeł kredytowych; 2) w Stanach Zjednoczonych wystąpiono z drugą krańcową tezą (m. in. prof. Patten), zalecającą wpływy podatkowe jako jedyne źródło nadzwyczajnych dochodów skarbu, przeznaczonych na finansowanie wojny. Pozostałe tezy uwzględniały zarówno źródła podatkowe jak i kredytowe, różniły się natomiast co do wzajemnej roli tych dwóch źródeł. Tak więc 3) angielski kanclerz skarbu Bonar Law wystąpił w Izbie Gmin (w maju 1917 r.) z tezą, iż należy podwyższyć na stałe, a nie tylko w okresie wojny, dochody budżetowe w takich rozmiarach, ażeby po zakończeniu wojny zaistniała nadwyżka budżetowa wystarczająca dla dokonywania racjonalnej (raisonnable — wg. Jèze'a) amortyzacji długu publicznego; dotychczas uważano, iż „normalna" amortyzacja długu powinna trwać 40 do 45 lat; dla zapewnienia takiej amortyzacji wystarczyłaby nadwyżka budżetowa równa ok. 1% kapitału do umorzenia. Mniej ścisłą, lecz podobną tezę wysunął prof. Seligman; jego zdaniem korzystanie z kredytu powinno być umiarkowane i opierać się na trwałych podstawach, a mianowicie na systemie produktywnych podatków o szerokim zasięgu. 4) Sekretarz Skarbu Stanów Zjednoczonych Mac Adco zamierzał pokrywać wydatki wojenne w połowie ze źródeł kredytowych, w połowie zaś z podat-

---

*) Artykuł poniższy stanowi fragment większej pracy o stosunkach Banku Francuskiego ze Skarbem, która ukaże się wkrótce w druku. — *Redakcja.*

[1]) Finances de guerre — 5 tomów, Paris 1922.

ków. 5) We Francji Minister Finansów Klotz w latach 1917 i 1918 sformułował tezę następującą: wydatki zwyczajne, w tym obsługę rent, należy pokrywać z dochodów podatkowych, natomiast wydatki wojenne wraz z amortyzacją długu publicznego — ze źródeł kredytowych.

Byłoby dużym złudzeniem sadzić, iż skarb posiada możność wyboru jednego z powyższych systemów finansowania wojny, przytoczonych przez prof. Jèze'a. Przede wszystkim odrzucić należy, jako zbyt krańcowe, dwie pierwsze tezy. Wydatki związane z prowadzeniem nowoczesnej wojny pochłaniają sumy często wyższe od całego dochodu społecznego tak, że o pokryciu ich wyłącznie ze źródeł podatkowych nie może być mowy. Trudno wyobrazić sobie zresztą rząd lub parlament, który nie skorzystałby z możności przerzucenia części ciężarów wojennych na pokolenia przyszłe. Skarb posiada jednak pewną swobodę w dozowaniu nadzwyczajnych dochodów podatkowych i kredytu w zależności od sytuacji politycznej (popularności rządów, przebiegu wojny, udziału w rządach danej warstwy społecznej itd.) i gospodarczej, a głównie stanu rynku pieniężnego i stopnia obciążenia podatkami ludności. Tak np. we Francji finansowanie wojny odbywało się z całego szeregu przyczyn, o których mowa poniżej, w przeważającej mierze ze źródeł kredytowych. Dzięki danym statystycznym, przedłożonym przez Min. Skarbu Klotza Izbie Deputowanych w końcu 1919 r., ustalić można ze stosunkowo dużą dokładnością rolę poszczególnych źródeł dochodów w pokrywaniu wydatków wojennych we Francji. Ogólna suma kredytów otwartych od początku wojny do końca 1919 r. wynosiła 209 miliardów franków. Wydatki Skarbu pokryto ze źródeł następujących (przy czym pozostaje niewyjaśniony deficyt ok. 9.5 miliardów franków):

	w milionach franków	w odsetkach og. sumy
Dochody podatkowe i stałe daniny	31.973	16.4%
Emisje bonów i obligacyj Obrony Narod.	49.614	25.5%
Kredyty zagraniczne	31.460	17.1%
Zaliczki Banku Francuskiego	25.000	13.1%
Emisja pożyczek długoterminowych	53.566	27.7%
	191.613	99.8%

Z ogólnej sumy nadzwyczajnych i zwyczajnych wpływów Skarbu w omawianym okresie na dochody podatkowe przypada zaledwie 16%, pozostałe 84% pochodziło ze źródeł kredytowych. Zaliczki Banku Francuskiego były stosunkowo umiarkowane, wynosząc 13% ogólnej sumy wpływów skarbowych. W rzeczywistości Bank udzielił Skarbowi większych kredytów, w miarę jednak inkasowania wpływów z czterech pożyczek długoterminowych, emitowanych w latach 1915 — 1918 Państwo spłaciło Bankowi ok. 9 miliardów franków z

tytułu zaciągniętych od początku wojny zaliczek [2]). Techniczna strona zaliczek dla Skarbu przedstawiała się następująco: przede wszystkim Bank z góry ustalił ze Skarbem szczegółowe warunki, na jakich udzielić miał Państwu nadzwyczajnych zaliczek na wypadek wojny. W umowie ze Skarbem z 11 listopada 1911 r. Bank przyznawał Skarbowi na wypadek ogólnej mobilizacji kredyt na czas trwania przywileju w wysokości 2.9 miliardów franków, zagwarantowany 3-miesięcznymi bonami skarbowymi i oprocentowany w stosunku 1% rocznie, z czego opłata na rzecz Skarbu wynieść miała 1/8% stopy dyskontowej; kardynalnym warunkiem uruchomienia tego kredytu było wprowadzenie przymusowego kursu biletów, czyli zawieszenie wymienialności, oraz odpowiednie podwyższenia kwoty emisji biletów. Warunki te wypełniła ustawa z 5 sierpnia 1914 r., ratyfikująca powyższą umowę Skarbu z Bankiem, przy czym ustawodawca dał rządowi możność dalszego podwyższenia plafonu emisji w drodze uchwały Rady Stanu na wniosek Ministra Skarbu (statut Banku nie przewidywał wówczas minimalnego pokrycia złotem obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań). Dalsze zaliczki przewidziano w umowie z 21 września 1914 r. z Bankiem na sumę 3.1 mlrd. franków, czyli do łącznej kwoty 6 mlrd. fr. Skarb wykorzystał z tej kwoty do końca 1914 r. tylko 3.9 mlrd. fr.

Umowa z 21 września 1914 r. zasługuje na uwagę z dwóch względów: po pierwsze zawiera przyrzeczenie Skarbu spłaty w możliwie najkrótszym czasie zaliczek z dochodów budżetowych zwyczajnych lub też z wpływów najbliższych pożyczek. Ponadto umowa zawierała klauzulę przewidującą, iż w rok po zakończeniu wojny oprocentowanie wykorzystanych przez Skarb zaliczek wzrośnie z 1% do 3% i że różnicę pomiędzy tym oprocentowaniem a dotychczasowym przeznaczy Bank na odpisanie strat poniesionych na portfelu wekslowym w związku z ogłoszeniem moratorium na początku wojny. W liście z 18 września 1914 r., wystosowanym do gub. Pallain w przede dniu zawarcia umowy z Bankiem, minister finansów Ribot podkreślał znaczenie wyodrębnienia kredytu Banku od kredytu Państwa i konieczność jak najszybszej spłaty przez Skarb zaliczek wykorzystanych w Banku.

Należy zauważyć, że zaliczki Banku dla Skarbu nie stanowiły sensu stricto kredytów, nie posiadały bowiem żadnej podstawy gospodarczej, a przeznaczone były jedynie na pokrywanie nadzwyczajnych wydatków Skarbu. Państwo mogłoby oczywiście emitować bezpośrednio pieniądze papierowe, jak np. currency notes w Anglii. We Francji trwała wszakże w pamięci inflacja asygnat rewolucyjnych tak, że w 1914 r. Skarb wolał osłonić inflację kredytem Banku Francuskiego. Tym nie mniej zaliczki Banku dla Skarbu powodowały emisję o charakterze typowo inflacyjnym.

[2]) Według sprawozdania gub. Pallain na walnym zebraniu akcjonariuszów Banku w styczniu 1919 r.

Gubernator Banku Pallain, który wywierał duży wpływ na ministra Ribot'a, doradzał mu możliwie najdalej idące korzystanie z zasobów rynku pieniężnego zamiast bezpośredniego zadłużania się w Banku. Zdaniem niektórych autorów, jak G. Lachapelle [3]) inicjatywa wypuszczenia przez Skarb krótkoterminowych walorów, którym nadano popularne brzmienie bonów obrony narodowej, wyszła właśnie od gub. Pallain'a. Emisja bonów dostarczyć miała Skarbowi niezbędnych funduszów na prowadzenie wojny w okresie, gdy stan rynku kapitałowego nie pozwalał jeszcze na zaciąganie pożyczek długoterminowych. Bony przeciwdziałać miały tezauryzacji biletów, a równocześnie zbytniemu zadłużaniu się Skarbu w Banku Francuskim.

Dzięki licznym korzyściom przywiązanym do bonów, jak wysokie oprocentowanie (przewyższające odsetki płacone od krótkoterminowych wkładów) oraz potrącenie z góry odsetek przy subskrypcji, bony osiągnęły b. znaczny sukces, spełniając w dużej mierze swe zadanie. Dokonywanie lokat w bonach obrony narodowej było korzystne zarówno dla szerszych warstw oszczędzających ze względu na wysoką rentowność, jak i dla banków, w których aktywach bony zastępowały weksle handlowe w czasie, gdy większość transakcyj handlowych odbywała się za gotówkę [4]). Istniała przy tym pewna wyraźna zależność pomiędzy zaliczkami Banku dla Skarbu a subskrypcją bonów obrony narodowej. Środkami uzyskanymi w Banku Skarb spłacał swych dostawców, którzy przeznaczali część otrzymanej gotówki na subskrypcje bonów; banknoty wyemitowane na rzecz Skarbu wracały do kas państwowych, ponownie służyły do spłaty zobowiązań Państwa a z kolei — do subskrypcji bonów itd. Zaliczki Banku ułatwiały więc w pewnej mierze plasowanie bonów na rynku; z drugiej strony znaczne wpływy Skarbu z emisji bonów pozwalały nie rozszerzać zbytnio zaliczek Banku dla Skarbu. Obok niezaprzeczonych korzyści, emisje bonów obrony narodowej stanowiły zarodek poważnych trudności na przyszłość na wypadek nieodnowienia bonów przez rynek. Pogorszenie się sytuacji politycznej lub zmiana koniunktury gospodarczej (np. zwyżka cen i wzrost zapotrzebowania na kredyt ze strony życia gospodarczego) spowodować mogły niespodziewane żądania spłaty bonów. Często Skarbowi nie pozostaje innej możliwości spłaty krótkoterminowych walorów, jak tylko z funduszów uzyskanych z banku biletowego, banknotami wypuszczonymi bez podkładu gospodarczego.

Dzięki dużemu popytowi na bony obrony narodowej , Skarb mógł w latach 1915 i 1916 stosunkowo oględnie korzystać z kredytów Banku Francuskiego. Wprawdzie plafon zaliczek Banku dla Skarbu podwyższony został umową z 4.V.1915 r .o dalsze 3 miliardy franków, jednakże w końcu tego roku Skarb spłacił 2.5 miliardów z wpły-

[3]) Les Finances de la 3-e Republique, Paris 1937.

[4]) Pirou — Les finances françaises depuis la guerre, Paris 1936.

wów pierwszej wojennej długoterminowej pożyczki emisyjnej tak, że na ultimo 1915 r. zadłużenie Skarbu wobec Banku wynosiło 5 miliardów franków. W r. 1916 plafon zaliczek pozostał bez zmiany a zadłużenie Skarbu wzrastało w ramach dotychczasowych umów, przy czym wpływy z drugiej pożyczki wypuszczonej na rynku kapitałowym zostały przeznaczone po części (2.2 mlrd. fr.) na spłatę kredytów Banku, wykorzystanych przez Skarb; na ultimo 1916 r. zadłużenie Skarbu w Banku wynosiło 7.4 miliarda franków. W następnych latach, w miarę szybko wzrastających wydatków nadzwyczajnych, przy niedostatecznym podwyższeniu dochodów podatkowych Skarb w znacznie większej mierze korzystał z zaliczek Banku, przy czym Bank mając na celu ograniczenie obiegu dążył do rozwoju obrotów bezgotówkowych. Począwszy od połowy 1916 r. Skarb przyjmował należności za podatki w czekach wystawionych na Bank Francuski oraz przelewał ze swego rachunku w Banku Francuskim na rachunki swych wierzycieli należności z tytułu dostawców. Następujące zestawienie przedstawia stan wykorzystanych przez Skarb zaliczek na ultimo każdego roku:

1914 — 3.9 mlrd. fr.	1917 — 12.5 mlrd. fr.
1915 — 5.0 „ „	1918 — 17.2 „ „
1916 — 7.4 „ „	1919 — 25.5 „ „

Warunki zaliczek uległy w końcu wojny zmianom. W związku z odnowieniem przywileju emisyjnego Banku ustawa z 20.XII.1918 r., ratyfikująca odnośną umowę z Bankiem, przeznaczyła połowę odsetek przypadających Bankowi na amortyzację zaliczek udzielonych Państwu; tak więc zyski netto Banku z zaliczek obniżyły się do ½%.

Polityka Banku w stosunku do Skarbu jako kredytobiorcy była przedmiotem ostrej krytyki prof. Jèze'a. Zdaniem tego autora Bank nie oparł się dostatecznie żądaniom Skarbu i nie sprzeciwiał się stałemu i przesadnemu wzrostowi obiegu. Prof. Jèze przyznaje zresztą, że stanowisko Banku było trudne wobec zbliżającego się wygaśnięcia przywileju emisyjnego w r. 1920. Ponadto presja rządu na Bank miała być „olbrzymia" (formidable), a zaliczki Banku przedstawiono opinii publicznej jako jeden z warunków uratowania kraju od klęski wojennej. Jednakże Rada Banku miała wykazać zbytnią ustępliwość w stosunku do żądań Skarbu, pragnąc uniknąć zwiększenia ciężarów podatkowych. Nawiasem zauważyć można, iż pokrywanie nadzwyczajnych wydatków Państwa emisją biletów powoduje nałożenie na posiadaczy biletów t. zw. podatku inflacyjnego z chwilą, gdy wzrost emisji wywołuje zwyżkę cen; podatek ten o charakterze powszechnym obciąża warstwy posiadające w stopniu stosunkowo słabszym, aniżeli np. progresywny podatek dochodowy. Regenci Banku mogli być istotnie zainteresowani w tym, ażeby dzięki funduszom uzyskanym ze źródeł kredytowych (w Banku lub na rynku) Skarb nie był

zmuszony do podwyższenia stawek podatkowych lub wprowadzenia nowych podatków.

Oskarżenie Banku o całkowitą bierność wobec żądań Państwa wydaje się przesadne. Jak to stwierdził w Izbie Deputowanych Landry (w dn. 30 maja 1918 r.) Rada Banku — przyznając Skarbowi żądane zaliczki — za każdym razem doradzała mu większe korzystanie z zasobów rynku i częściową chociażby spłatę poprzednich zaliczek. Landry nie wspomina wszakże o tym, czy Rada nalegała również w kierunku nałożenia nowych podatków.

Nie należy jednak zapominać, iż na przeszkodzie do znaczniejszego powiększenia obciążeń podatkowych stanęła we Francji okupacja najbardziej uprzemysłowionych prowincyj. Ponadto swobodę ruchów w polityce podatkowej rządu krępował fakt, iż w przede dniu wybuchu wojny system podatkowy był przedmiotem dość daleko idącej reformy, która przewidywała wprowadzenie nowoczesnego podatku dochodowego na miejsce dawnych podatków cedularnych, opartych na znamionach zewnętrznych dochodu. Reforma natrafiała na opór podatników przyzwyczajonych do systemu poprzedniego: w tych warunkach wprowadzenie podatku dochodowego przesunięto na dz. 1.I.1916 r.; było to tym bardziej wskazane, iż kadry administracji skarbowej zostały znacznie uszczuplone w okresie wojny. Wprawdzie w ciągu 1916 r. wprowadzono obok podatku dochodowego podatek od zysków wojennych, tym nie mniej ogólny wzrost obciążenia podatkowego w czasie wielkiej wojny wydaje się we Francji niedostateczny, o ile się uwzględni stosunkowo słabe obciążenie na rzecz Państwa dochodu społecznego w chwili wybuchu wojny.

Według obliczeń min. François Marsal'a w broszurze p. t. „L'effort financier de la France" — ciężar opodatkowania na rzecz Państwa i samorządów wynosił w r. 1913 w stosunku do dochodu opodatkowanego 14%. W czasie wielkiej wojny realny ciężar opodatkowania wzrósł w niedużym stopniu. Pogląd ten opieramy m. in. na danych, ogłoszonych przez min. Klotz'a w Izbie Deputowanych (29.XII. 1919 r.). Minister oświadczył, iż ciężary podatkowe zwiększono w czasie wojny o 75%, czyli o 3 miliardy franków, wobec 4 miliardów fr. rocznych wpływów podatkowych w okresie przedwojennym. Minister nie zwrócił jednak uwagi deputowanych na silny spadek siły nabywczej franka w czasie wojny; mianowicie wskaźnik cen 45 artykułów, obliczony jako 100 w latach 1910 — 1913, w końcu 1918 r. wynosił już 412. W tych warunkach — przyjmując, że siła nabywcza franka obniżyła się do ¼ swego stanu przedwojennego, — okazuje się, iż realny ciężar opodatkowania wzrósł o niecałe 20% [5]).

Zastanowiliśmy się dłużej nad problemem zwiększenia dochodów podatkowych Skarbu w czasie wojny, gdyż pozostaje on w łączności

[5]) Obliczenie to wszakże nie uwzględnia wyżej wspomnianej okupacji szeregu uprzemysłowionych prowincyj; w międzyczasie powstało jednak w głębi kraju wiele zakładów przemysłu wojennego.

z zagadnieniem wzajemnych stosunków Skarbu i banku biletowego. Niedostateczne bowiem podwyższenie dochodów podatkowych skłoniło Skarb do tymbardziej intensywnego korzystania z zasobów rynku i zaliczek Banku. Ogólny stan zadłużenia Państwa niepomiernie wzrósł tak, że po wojnie wydatki, związane z obsługą i amortyzacją długu publicznego, stanowić będą najgłówniejszą pozycję rozchodową w budżecie. Wzrost długu wewnętrznego w czasie wojny ilustrują następujące dane, ogłoszone m. in. przez min. Skarbu Cheron w Senacie (w mlrd. fr.):

	Dług wiecz.	Długi krótkoterm.	Długi płynne	Razem
31.XII.1913 r.	31.2	—	1.4	32.6
„ 1916 r.	57.8	0.4	20.2	78.4
„ 1918 r.	97.2	0.5	43.0	140.7

Dochodów budżetowych nie podwyższono w stopniu, który umożliwiałby „rozsądną" amortyzację długu publicznego, jak to w Anglii zalecał Bonar Law.

Powracamy do zagadnień, dotyczących bezpośrdnio stosunków Banku Francuskiego ze Skarbem. Poza emisją biletów na potrzeby Skarbu, świadczenia Banku na rzecz Państwa w czasie wojny dotyczyły: 1) kredytów dla rządów sprzymierzonych, 2) emisji bonów obrony narodowej i rent państwowych, 3) kredytów zagranicznych dla Skarbu Państwa.

Bank umożliwił Skarbowi Francuskiemu udzielenie kredytów rządom niektórych państw sprzymierzonych, przede wszystkim rosyjskiemu; w tym celu Bank dyskontował wg. obowiązującej stopy oficjalnej bony z podaży Skarbu Francuskiego, który przekazywał uzyskaną walutę dyskontową rządom sprzymierzonym, ponosząc ryzyko tej operacji. Bank ułatwił w ten sposób rządowi rosyjskiemu obsługę swych pożyczek emitowanych na rynku francuskim oraz zakup sprzętu wojennego. Zadłużenie Skarbu Francuskiego z tytułu powyższych operacyj kredytowych wynosiło w końcu wojny ok. 3.5 mlrd. franków.

Bank odegrał znaczną rolę w popularyzowaniu na rynku walorów emitowanych przez skarb francuski. W chwili wybuchu wojny na rynku odbywała się właśnie subskrypcja 3½%-wej renty. Rozpoczęcie działań wojennych oraz moratorium znacznie utrudniło dalszą emisję tej pożyczki. W tym stanie rzeczy Bank przyszedł z pomocą subskrybentom, udzielając im pożyczek na zastaw świadectw tymczasowych, wydawanych na poczet obligacyj; na podkreślenie zasługuje fakt, że przyznany kredyt przekazywał Bank bezpośrednio na rachunek Skarbu, a nie subskrybentów. Po wypuszczeniu bonów obrony narodowej, Bank rozpoczął b. aktywną propagandę na rzecz tych walorów, przyjmując w swych okienkach subskrypcję. W dążeniu do powiększenia atrakcyjności bonów i obligacyj obro-

ny narodowej, Bank przyjmował je do zastawu do 80% ich wartości nominalnej, a ponadto dyskontował z podaży prywatnej klienteli bony płatne najdalej w ciągu trzech miesięcy. W związku z rozpoczęciem w r. 1915 emisyj rent, Bank podwyższył dotychczasowe normy na zastaw rent. Wreszcie przy subskrypcji rent Bank przyjmował obok gotówki również i kupony (płatne w ciągu 3-ch miesięcy) tych walorów, które dopuszczone były do zastawu w Banku. Udział subskrypcyj dokonanych w okienkach Banku wzrósł z 20% ogólnej emisji pierwszej pożyczki wojennej z 1915 r. do 45% emisji ostatniej pożyczki z 1918 r. Ogółem subskrypcje bonów i obligacyj obrony narodowej, dokonane w okienkach Banku, wynosiły 33.5 miliarda fr., zaś rent — 25.5 mlrd. fr., przy czym Bank nie pobierał od skarbu jakiejkolwiek prowizji.

Innym zasadniczym świadczeniem Banku na rzecz Państwa było postawienie do dyspozycji Skarbu zapasów złota. W czasie wojny i zawieszenia wymienialności biletów rezerwy Banku biletowego służą w głównej mierze do regulowania zobowiązań z tytułu zwiększonego importu na cele wojenne; złoto nagromadzone w Banku spełnia rolę rezerwy wojennej. W niektórych krajach, jak w Niemczech, państwo gromadziło przed wojną własne rezerwy złota. We Francji natomiast przyjęto bardziej dyskretną metodę systematycznego powiększania zapasów złota Banku. Utrzymywanie przez Państwo oddzielnego skarbu w złocie jest metodą archaiczną i z wielu względów niedogodną. Gromadzenie złota przez Państwo odbywać się może — pomijając kredyty zagraniczne — b. powoli z nadwyżek budżetowych; natomiast bank biletowy w systemie waluty złotej posiada cały szereg środków, za pomocą których wpływać może na kształtowanie się bilansu płatniczego — i co za tym idzie — ruchów złota. Ponadto złoto nagromadzone przez Państwo pozostaje bezczynne, podczas gdy w skarbcach Banku powiększa podstawy kredytów. System francuski został zresztą przyjęty również i przez Niemcy: państwo przekazało do Banku Rzeszy zgromadzony zapas złota (skarb w wieży Spandau), co pozwoliło zapewnić pokrycie szybko wzrastającemu obiegowi biletów.

Począwszy od 1915 r. Bank Francuski przyjął zasadę, iż rezerwy złota użyte będą wyłącznie na potrzeby Państwa. Odtąd wysyłki złota Banku za granicę wynikały bądź to ze sprzedaży, bądź też z zastawu złota w Banku Angielskim w zamian za kredyty, otwierane Skarbowi Francuskiemu przez Bank lub Skarb Angielski. Zresztą w r. 1916 Bank zaprzestał sprzedaży złota, ograniczając się do zabezpieczenia kredytów angielskich zastawem tego metalu. Łącznie Bank Francuski przekazał do Anglii złota za ok. 2.6 mlrd. franków,

umożliwiając Skarbowi uzyskanie kredytów funtowych na 9 mlrd. fr. Zobowiązania wobec krajów trzecich, np. Stanów Zjednoczonych, regulował Skarb w funtach ang. Złoto Banku Francuskiego, przekazane do Anglii, służyło nie tylko do uruchomienia kredytów na rzecz Skarbu Francuskiego, lecz również i do rozszerzenia emisji Banku Angielskiego. Bank pośredniczył ponadto w dostarczaniu Państwu dewiz zagranicznych, gdy Skarb zwrócił się do posiadaczy papierów wartościowych, opiewających na waluty krajów neutralnych, o wypożyczenie mu tych walorów. Suma obligacyj złożonych w Banku do dyspozycji Skarbu przekroczyła pół miliarda franków; obligacje służyły do zabezpieczenia kredytów przyznawanych Skarbowi Francuskiemu przez odnośne kraje nautralne. Skarb Państwa z kolei zaspokajał zapotrzebowanie rynku na dewizy za pośrednictwem Banku Francuskiego, któremu przydzielał dewizy na cele gospodarczo uzasadnione; należność za sprzedane dewizy przekazywał Bank Skarbowi, nie potrącając prowizji za swe czynności komisowe. Ponadto życie gospodarcze korzystało z uruchomienia przez Bank części prywatnych portfelów walorów zagranicznych. Bank zorganizował sprzedaż tych walorów na rynku londyńskim, uzyskując od rządu angielskiego zniesienie zakazu dokonywania operacyj giełdowych walorami, które nie znajdowały się efektywnie na rynku angielskim na początku wojny. Bank Francuski sprzedał w ten sposób ok. 790 tys. sztuk obligacyj za ok. 650 mln. fr. Bank udzielał wreszcie swej gwarancji wierzycielom zagranicznym z tytułu szeregu większych kredytów udzielonych prywatnym przedsiębiorstwom. W ciągu ostatnich dwóch lat wojny znaczne kredyty otrzymane od Stanów Zjednoczonych oraz wydatki armii amerykańskiej i angielskiej we Francji poprawiły sytuację dewizową, wpływając na zwyżkę kursu franka. W końcu 1918 r. disagio w stosunku do dewizy amerykańskiej nie przekraczało 5%, zaś angielskiej — 3%, podczas gdy w połowie 1916 r. deprecjacja franka w stosunku do dolara sięgała 16%, a do funta — 13½%. W stosunku do walut krajów neutralnych deprecjacja franka w końcu wojny wahała się pomiędzy 10% a 14%. Wspólna polityka dewizowa Skarbu i Banku Francuskiego przyczyniła się w dużej mierze do zaoszczędzenia rezerw złota Banku; w końcu 1918 r. wynosiły one 5.8 mlrd. fr. wobec 4.8 mlrd. w chwili wybuchu wojny. W sumie 5.8 mlrd. mieściło się ok. 2 mlrd. fr. zdeponowanych w Anglii na zabezpieczenie kredytów oraz złoto nabyte w ciągu wojny od posiadaczy prywatnych.

Poniższe zestawienie najważniejszych pozycyj bilansowych Banku na początku i w końcu wojny przedstawia olbrzymią przewagę po wojnie w aktywach Banku pozycji zaliczek, udzielonych Skarbowi oraz odpowiedni wzrost obiegu biletów (w mlrd. fr.):

z bilansu	na 30.VII.1914 r.	na 26.XII.1918 r.
złoto	4.766	5.795
kredyty dyskontowe i zastawowe (prywatne)	3.187	2.249
zaliczki dla Skarbu	200	17.350
bony zdyskotowane	—	3.526
obieg biletów	6.683	30.250

Zestawienie powyższe pozwala stwierdzić w jak znacznym stopniu emisje biletów wynikały z udzielonych Skarbowi zaliczek, które w końcu 1918 r. wynosiły 90% ogólnej sumy wykorzystanych w Banku kredytów. Obieg biletów pokryty był w 2/3 wierzytelnościami wobec Skarbu Państwa; natomiast pokrycie złotem obiegu zmalało do ok. 15%, co nie kolidowało zresztą ze statutem Banku, który, jak wiadomo, nie przewidywał jeszcze wówczas żadnego minimalnego pokrycia, a jedynie plafon emisji biletów; jednakże zbyt małe rezerwy złota w stosunku do obiegu uniemożliwiały powrót do wymienialności biletów. Ogólna suma biletów w obiegu była w końcu 1918 r. przeszło czterokrotnie wyższa niż na początku wojny. Poziom cen hurtowych wzrósł w niemal analogicznym stopniu (o ca 400%). Wobec stosunkowo nieznacznej deprecjacji franka w stosunku do walut zagranicznych przyjąć można, iż spośród czynników natury monetarnej, które wpłynęły na zwyżkę cen — inflacja biletów Banku odegrała rolę decydującą.

„*Primum vincere — deinde philosophari*" — taka trawestacja znanego przysłowia stosuje się m. in. do gospodarczych aspektów wojny. Najtrudniejsze zadania stanęły przed kierownictwem francuskiej polityki pieniężnej po skończeniu wojny. Gdy wyścig wojenny — któremu podporządkowane były całkowicie wysiłki narodu — został wygrany, postulat zdrowej waluty nabrał ponownie dominującego znaczenia. Likwidacja przerostów wojennych w dziedzinie pieniężnej, czyli uzdrowienie bilansu Banku i powrót do wymienialności biletów (po dostosowaniu waluty do zmienionego poziomu cen) były znacznie uciążliwsze od pokrywania wydatków wojennych drukiem biletów bankowych.

Stanisław Kobryner

PIERWSZE PAPIEROWE ZNAKI PIENIĘŻNE

Jeżeli chodzi o powstanie biletu bankowego w Europie, to wprowadzenie tego środka płatniczego przypisywane jest Johanowi Palmstruchowi, założycielowi (w 1656 r.) Banku Szwedzkiego. Palmstruch — Kurlandczyk, pochodzenia holenderskiego — którego nazwisko przed nobilitacją brzmiało Wittmacher, wypuścił w 1661 r. papierowe znaki pieniężne, uważane przez niektórych badaczy, ze względu na zasady emisji i pewne cechy zewnętrzne, za pierwsze bilety bankowe [1]). Prof. Lannoy [2]) twierdzi, że Palmstruch nie może być uznany za twórcę biletu bankowego, którego wprowadzenie i zastosowanie w praktyce bankowej autor ten przypisuje dopiero Bankowi Angielskiemu (1694 r.).

Pomijając analizę powstania i rozwoju biletu bankowego w Europie stwierdzić należy, że papierowe znaki pieniężne znane były w Chinach dużo wcześniej niż w Europie. Jest to zupełnie zrozumiałe jeśli się chociażby zważy, że Europa nauczyła się fabrykacji papieru dopiero w XII wieku.

Zanim jednak omówiona zostanie historia papierowego znaku pieniężnego w Chinach wyjaśnić należy pewne pojęcia terminologiczne. Za papierowy znak pieniężny uważać można każdy znak wykonany na papierze, wyrażający pewną sumę pieniędzy i zamiast nich przyjmowany. Zarówno bilet bankowy jak i pieniądz papierowy — niezależnie od istotnych cech jakie je różnią od siebie — jest papierowym znakiem pieniężnym. Nie każdy jednak papierowy znak pieniężny będzie banknotem lub pieniądzem papierowym w obecnym znaczeniu tych terminów.

W okresie w którym nie znano papieru posługiwano się innymi sposobami rozrachunku skoro instytucje bankowe znane były już na dość wczesnym szczeblu rozwoju gospodarczego.

Funkcje banków przyjmujących depozyty i udzielających kredytów spełniały ongiś świątynie pogańskie, następnie bankierzy prywatni jak np. bankier Egibi w Babilonie i t. zw. trapezyci w Grecji (od greckiego słowa trapeza czyli stół); nb. obecna nazwa grecka Banku Greckiego w Atenach brzmi „*Trapeza tes Ellados*".

Z czasów trapezytów greckich znane są nawet dwa rodzaje ksiąg bankowych; „*ephemerides*" czyli dziennik i „*trapetzitica grammata*" — księga kont imiennych. W Grecji już w IV w. przed Nar. Chr. istniały również — zakładane przez miasta — banki publiczne, ma-

---

[1]) E. Hecksher The Bank of Sweden w „History of principal public banks" pod red. J. Van Dillen, wyd. Nijhoff, Haga 1934.

[2]) L'evolution du billet de banque, wyd. Recueil Sirey, Paris 1935.

jące m. i. za zadanie zwalczanie wpływów bankierów prywatnych. Jednym z takich banków, o którym warto wspomnieć ze względu na osoby nim administrujące, był bank miasta Synopy (w Małej Azji). Dyrektorami tego banku byli Diogenes i jego ojciec Hicesios. Musieli oni jednak opuścić zarówno bank jak i miasto, ponieważ... byli oskarżeni o emitowanie fałszywych pieniędzy. Dauphin - Meunier w swej pracy p. t. „La banque a travers les ages” [3]) — z której zaczerpnięte są przytoczone wiadomości — podaje, że Diogenes i jego ojciec uprawiali zwykłą inflację, deprecjonując wartość pieniądza emitowanego przez bank w dążeniu do wywołania zwyżki cen. Ta zwyżka cen miała pobudzać rozwój życia gospodarczego Synopy. Wygnany z Synopy Diogenes, po przybyciu do Aten propagował — zresztą bezskutecznie — puszczanie w obieg „monet” wykonanych z kości zwierzęcych, aby w ten sposób oszczędzić złota i srebra.

Wiadomości o posługiwaniu się papierowymi znakami pieniężnymi przez Chińczyków przywiezione były do Europy przez Marco Polo, którego opowieściom współcześni jednak nie dowierzali [4]) E. Kann [5]) podaje, że jeszcze przed Marco Polo wiadomość tę przywiózł do Europy zakonnik franciszkanin Rubrouck. W innej pracy [6]) ten sam autor stwierdza, że Chiny były nie tylko pierwszym krajem posługującym się papierowymi znakami pieniężnymi, ale że już wówczas — prawie 1000 lat wcześniej niż w Europie — rozumiały podstawy emisji tych znaków. Również Macleod [7]) stwierdza w rozdziale o „currency principle”, że zasada ta była po raz pierwszy jasno sformułowana w Chinach w 1309 r. Kraj ten był jak podaje Macleod nawiedzany plagą nadmiernej emisji papierowych znaków pieniężnych w ciągu przeszło 500 lat. Tsao-min, autor chiński, mówiąc o czasach poprzedzających nadmierne emisje, w następujący sposób sformułował zasadę obiegową: „Zarządzono więc aby w biurach bogatych kupców, którzy kierują przedsiębiorstwem, pieniądz był zwracany skoro tylko noty są wpłacane; jeżeli zaś noty są wydawane — pieniądz wpływa; pieniądz jest matką, a nota — synem. Syn i matka były wzajemnie wymieniane jedne na drugie”. Ta — jakkolwiek prymitywnie wyrażona — zasada przypomina późniejszą angielską teorię obiegową. Czy przytoczone poglądy Tsao-min wywarły wpływ na myślicieli angielskich, czy też teoria angielska powstała zupełnie niezależnie — tego Macleod nie wyjaśnia.

Dokładne ustalenie okresu, w którym po raz pierwszy emitowano w Chinach papierowe znaki pieniężne, nie jest możliwe, gdyż — jak

---

[3]) Wyd. „Banque”, tom I, str. 28. Paris 1937.

[4]) A. Krzyżanowski „Nauka o pieniądzu i kredycie”, str. 77. Kraków 1919.

[5]) Central Bank of China Bulletin, Schanghai, 1936 vol. II, Nr. 2, str. 25.

[6]) The lessons of monetary experience — essays in honor of Irving Fischer, str. 366, London 1937, wyd. Allen & Unwin.

[7]) The theory and practice of banking, tom I, str. 321. London 1883, wyd. IV, Longmans, Green, Reader & Dyer.

stwierdza Kann — brak jest wiarygodnych kronik lub innych źródeł historycznych. Jakkolwiek istnieją pewne ślady, że już w latach 140 — 86 przed Nar. Chr. w Chinach posługiwano się skórzanymi znakami pieniężnymi, to jednak badania wykazują, że najwcześniejsze papierowe znaki pieniężne były w obiegu dopiero w 650 r. po Nar. Chr. Wprawdzie oryginalnych not nie znaleziono, ale niektóre stare kroniki chińskie podają ich opis i wzór. Jak wynika z tych kronik znaki te emitowane były za panowania dynastii Tang około 650 r. Napis umieszczony na znaku głosił, że jest to „wielkiego Tanga nota skarbowa", która opiewała na 1 „kwan" [8]). Umieszczony poniżej drugi napis stwierdzał, że „zarząd cywilny po otrzymaniu dekretu cesarskiego drukuje i emituje pod niebiosami wielkiego Tanga notę skarbową, która ma być używana jako gotówka. Fałszerz, za karę, zostanie ścięty bez sądu; kto pierwszy doniesie o fałszerstwie otrzyma 12 taeli w srebrze". Istniały również noty opiewające na 10 kwan. Noty opatrzone były specjalną pieczęcią z nadrukiem „drukowane noty skarbowe" oraz drugą pieczęcią głoszącą „pieczęć ery cesarza Yung-hui z wielkiej dynastii Tang".

Pomimo tak wyraźnego opisu papierowych znaków pieniężnych, niektórzy badacze wątpią w ich istnienie w VII w. Natomiast żadnej już wątpliwości — jak stwierdza Kann — nie może ulegać emisja znaków papierowych w IX w.

Wartość pieniędzy metalowych za dynastii Tang nie była stała. Zapasy miedzi znajdujące się w kraju nie wystarczały na potrzeby monetarne. Sytuacja tak się pogarszała, że w VIII w. zabroniono wyrobu naczyń z miedzi. Dla złagodzenia tego napięcia „na rynku" otworzono w stolicy specjalne urzędy, w których kupcy mogli deponować pieniądze miedziane w zamian za noty wydawane przez rząd. Noty te nazywano *„fei-chien"* [9]), czyli „fruwającym pieniądzem". Chociaż te znaki pieniężne, albo kwity depozytowe płatne za okazaniem, nie były biletami bankowymi w pełnym znaczeniu tego terminu — jak stwierdza Kann — stanowiły one jednak emisję pieniądza papierowego.

Historyk chiński w następujący sposób opisuje sytuację za panowania cesarza Hsien-tsung (806 — 821): „Ponieważ pieniędzy było znów za mało, wyrób narzędzi z miedzi został zabroniony. W tych czasach kupcy podróżujący, którzy przybywali do stolicy przywozili ze sobą pieniądze otrzymane w odległych prowincjach i pieniądze te składali w banku rządowym. Podobnie postępowali inni, aby móc wygodnie podróżować po kraju. W zamian za złożone pieniądze otrzymywali oni certyfikaty dłużne, nazywane pieniądzem fruwającym. Gubernator cesarski w stolicy Pei-wu proponował zaniechanie emisji fruwających pieniędzy dla kupców".

[8]) kwan — sznurek określonej długości, na który nanizane były monety miedziane.

[9]) Wszystkie przytoczone w tym artykule nazwy chińskie — wg angielskiej transkrypcji Kanna.

Wkrótce obieg tych znaków został zakazany; wskutek zmniejszającego się obiegu ceny zaczęły spadać. Kredyt państwowy był zachwiany, a ludność nie chciała przyjmować papierowych znaków pieniężnych. Wówczas rząd wydał szereg dekretów zakazujących posiadania pieniędzy miedzianych ponad określoną kwotę. W 817 r. wydano zarządzenie nakazujące kupcom, urzędnikom, żołnierzom itd. nabywanie towarów w zamian za posiadane pieniądze metalowe. Nikt nie miał prawa posiadać więcej niż 500 kwan. Ponieważ szereg osób za przekroczenie tego przepisu zostało skazanych na śmierć — inni nabywali ziemię i domy w dużych ilościach, oraz różne drogocenne artykuły, które silnie zwyżkowały.

Kann nie wyjaśnia jednak jakie były przyczyny i cele wydania zakazu obiegu „fruwających pieniędzy". Nie jest więc jasne czy ówcześni władcy chińscy wykorzystali fakt, że ludność zdeponowała w kasach rządowych pewną ilość pieniędzy miedzianych i pieniądze te zarekwirowali na potrzeby własne i wskutek tego kasy nie mogły zwrócić pieniędzy miedzianych, czy też zdecydowano się mając w kasach pieniądze miedziane zaciągnąć pożyczkę przymusową przy równoczesnym wydaniu zakazu obiegu „pieniędzy fruwających". Nie jest również wyjaśnione, czy nakaz nabywania towarów miał na celu przeciwdziałanie zniżce cen, czy też dalsze uzyskanie metalowych środków pieniężnych zwłaszcza, że niektóre towary, jak żelazo, herbata, sól znajdowały się pod kontrolą rządu. Można jednak przypuszczać, że raczej chodziło o uzyskanie zapasów pieniądza metalowego dla skarbca cesarskiego.

Fakt rekwizycji pieniędzy złożonych w kasach publicznych miał zresztą miejsce nie tylko w kraju o tak nieuporządkowanej sytuacji finansowej jak Chiny, ale i w Anglii w 1640 r. Wówczas to król Karol I zarekwirował zdeponowane przez kupców londyńskich w mennicy w Tower 200 tys. Ł. w monetach i sztabach. Na protest kupców król zgodził się zwrócić zabraną sumę pod warunkiem udzielenia mu pożyczki w kwocie 40 tys. £. zabezpieczonej wpływami ceł [10]. Fakt ten nie pozostał bez wpływu na kształtowanie się stosunków bankowych w Anglii.

Wzory „fruwających pieniędzy" nie zostały zachowane. Istnieją jednak oryginalne wzory innych rodzajów papierowych znaków pieniężnych emitowanych za dynastii Tang, których graficzną odbitkę podaje Kann. Noty te, emitowane w odcinkach o różnej wartości nominalnej posiadały napisy podobne do poprzednio przytoczonych. Warto może zaznaczyć, że na notach, obok symbolicznych rysunków ptaków, roślin, smoków i t. d., uwidocznione są — na jednym ze wzorów — zupełnie wyraźne znaki swastyki powtórzone w różnych miejscach 6 razy; przy czym dwie swastyki mają rysunek identycz-

[10]) R. D. Richards, The early history of banking in England str. 36, London 1929 wyd. King & Son.

ny jak obecny partyjny znak niemieckich narodowych socjalistów, a cztery są jakby odwrotnym odbiciem tego znaku.

W okresie jaki nastąpił bezpośrednio po rządach dynastii Tang w latach 907 — 960 w Chinach panował kompletny chaos zarówno polityczny jak i gospodarczy. W zakresie spraw monetarnych interesujący jest fakt, że w 938 r. ludność miała prawo wybijać pieniądze miedziane na swój użytek. Doprowadziło to do niemal powszechnego fałszowania pieniędzy i takiego bezładu, że w 940 r. rząd zmuszony był zakazać bicia pieniędzy w ten sposób. Jest rzeczą ciekawą, że w tym czasie — jak stwierdza Kann — pieniądze „lepsze", odpowiadające przyjętym normom pod względem zawartości miedzi, znikały z obiegu, a pozostawały pieniądze fałszowane.

Począwszy od 995 r. produkcja miedzi i żelaza zwiększyła się znacznie, pomimo to ilość pieniędzy metalowych (żelaznych i miedzianych) nie była wystarczająca na potrzeby rządu, chociaż uruchomiono szereg nowych mennic. Wobec braku środków finansowych postanowiono — wzorem dynastii Tang — emitować papierowe znaki pieniężne. Początkowo znaki te miały jakby charakter przekazów, stopniowo jednak przekształciły się one w noty państwowe pokryte rezerwą metalową, a następnie — wobec zużycia rezerwy na inne cele — na noty bez pokrycia. Jest rzeczą godną uwagi, że na niektórych notach emitowanych w latach 951 — 975 figuruje napis głoszący, że noty te emitowane są „dla wygodnego użytku ludzi".

„Wygodne pieniądze" albo — jak też je nazywano — „wymianki" wydawał specjalny urząd w zamian za zdeponowane pieniądze miedziane lub żelazne. Za czynności te pobierano prowizję w wysokości 2%. Wymiana „wygodnych pieniędzy" w miastach prowincjonalnych była uregulowana prawem.

Pierwsza emisja papierowych znaków pieniężnych mających — zdaniem Kanna — charakter banknotów dokonana została dopiero w początkach XI w. w prowincji Szechuen. Celem emitowania tych znaków pieniężnych gubernator wspomianej prowincji nakłonił 16 bogatych kupców do zawiązania gildii. Noty emitowane przez gildię miały nazwę „kiao-tze". Tę może emisję miał na myśli cytowany przez Macleod'a autor chiński Tsao-min, mówiąc o wymianie papierowych znaków pieniężnych w biurach bogatych kupców. Noty te były jednak płatne co 3 lata przez zamianę na nowe noty, a po 65 latach miały być wykupione pieniędzmi metalowymi. Jednakże już w 1020 r. gildia zbankrutowała i całą emisję przejęło państwo, które otworzyło w związku z tym specjalny urząd emisyjny. Cechą charakterystyczną emisji dokonanej przez gildię, odróżniającą ją od poprzednich emisyj not skarbowych było to, że „kiao-tze" wypuszczano nie na podstawie sum składanych indywidualnie, lecz całej posiadanej rezerwy metalowej.

Po przejęciu „kiao-tze" przez państwo emisja tych znaków pieniężnych została znacznie powiększona i noty zdeprecjonowały się

bardzo silnie. Stopień deprecjacji ilustruje fakt, że w 1107 r. noty wartości nominalnej 1000 jednostek przyjmowane były tylko za 10 jednostek. Ten stan rzeczy spowodował, że ludność coraz bardziej zaczęła posługiwać się pieniędzmi metalowymi.

W następnych latach władcy jeden po drugim wypuszczali coraz to nowe emisje papierowych znaków pieniężnych. Nowe emisje zastępowały stare; jeśli ludność nie chciała przyjmować not papierowych, wówczas uciekano się do prawnego ograniczenia obrotów pieniędzmi metalowymi, przy czym oporni byli surowo karani.

Za panowania cesarza Tai-tsu z dynastii Ming (1375 r.) wypuszczone zostały noty mające obiegać w całym kraju. Równocześnie ogłoszono, że noty te będą przyjmowane na zapłatę podatków do wysokości 70% należnej sumy. Jest to pierwszy przytoczony przez Kanna przypadek przyjmowania not papierowych przez kasy rządowe na zapłatę podatków. Kwota emisji tych not nie była ograniczona, jak to miało miejsce przy niektórych emisjach, ani też nie zostały ustalone warunki wymiany not. W 1382 r. utworzono centralne biuro emisji not, które było podzielone na dwa departamenty: emitujący noty i wycofujący je z obiegu przez zamianę na nowe takież noty z obiegu. Ponieważ nie zamierzał jednak wypłacić w zamian nymi metalami, zdeprecjonowała się niemal całkowicie. Celem przeciwdziałania bezładowi jaki się wytworzył, rząd postanowił wycofać noty z obiegu. Ponieważ nie zamierzał jednak wypłacić wzamian pieniędzy metalowych, przyjmował noty na wpłaty z tytułu nowowprowadzonych podatków.

Aż do 1567 r. powtarzały się ciągle inflacyjne emisje papierowych znaków pieniężnych. Wreszcie zarówno ludność jak i kasy przestały przyjmować te znaki, które zniknęły całkowicie z obiegu.

W okresie od 1567 do 1852 r. papierowych not nie emitowano. Ale w międzyczasie rząd puścił w obieg weksle skarbowe. Równocześnie czynione były wysiłki celem szerokiego zastosowania pieniędzy miedzianych. Uruchomiono nowe kopalnie miedzi i wypuszczano duże ilości monet miedzianych. W 1661 r. zaniechano emisji weksli skarbowych. Stopniowo zwiększało się również zużycie srebra na cele monetarne i państwo poczęło ustalać swoje dochody w srebrze.

Podczas rewolucji 1852 r. rząd pekiński podjął na nowo emisję papierowych znaków pieniężnych na pokrycie deficytu budżetowego. W tym celu do spółki z prywatnymi kapitalistami rząd utworzył instytucje bankowe, które miały prawo emitować papierowe noty. Za przykładem rządu pekińskiego poszły niektóre rządy prowincjonalne. Jakkolwiek wymiana tych not na pieniądze metalowe była przewidziana, jednak nie mogła być dokonana i — jak stwierdza Kann — wartość rynkowa tych znaków pieniężnych obniżyła się do 3% ich wartości nominalnej. Następnym etapem było wycofanie się rządu z utworzonych banków i pozostawienie aż do końca XIX w. prawa emisji — nawet bez kontroli rządowej — prywatnym bankom i bankierom.

Z wyżej omówionej dawnej historii monetarnej Chin (na podstawie cytowanych prac Kanna) zdaje się wynikać, że istotnie Chiny były pierwszym krajem, który posługiwał się papierowymi znakami pieniężnymi. Bliższa analiza przedstawionych wydarzeń doprowadza jednak do wniosku, że papierowych znaków pieniężnych, emitowanych przez różnych władców chińskich, nie można uważać za banknoty w obecnym rozumieniu tego terminu, chociaż Kann często je tak nazywa. Równocześnie jednak Kann używa dla określenia tych znaków pieniężnych następujących terminów: pieniądz papierowy, weksel, nota, waluta papierowa. Nie były bowiem te papierowe znaki wymienialne co jest najistotniejszą cechą banknotu. Wprawdzie pojęcie pokrycia emisji było w Chinach znane,jednak mechanizm pokrycia właściwie nie funkcjonował chociaż pokrycie ustalone było nawet na 100%. Należy zaznaczyć, że Kann wspomina również o zasadzie pokrycia w 3/7 czyli ok. 43%, jednak bliżej nie precyzuje w jakich okolicznościach i kiedy miało to miejsce.

Jedno zjawisko natomiast występowało w Chinach z całą ostrością a mianowicie to, które dzisiejsza nauka określa mianem inflacji i hiperinflacji. Objawy hiperinflacji w Chinach były analogiczne do obserwowanych znacznie później w krajach europejskich. Nie była to jednak inflacja pieniądza papierowego w dzisiejszym pojęciu, jakkolwiek do takiego stanu b. zbliżona, ponieważ papierowe znaki chińskie pomimo uwidocznionych na nich napisów nie miały kursu przymusowego i nie były — poza przytoczonym wyjątkiem — przyjmowane przez kasy rządowe na zapłatę podatków.

Papierowe znaki pieniężne w Chinach były początkowo przekazami ułatwiającymi obrót pieniędzmi metalowymi, następnie stały się środkiem ściągania danin przez władców tego kraju od ludności.

Nie można jednak ówczesnym wielkorządcom chińskim odmówić pewnych umiejętności finansowych. O ile bowiem wcześniej niż Europa Chiny doświadczyły inflacji i deflacji, znały zasadę obiegową i pojęcie pokrycia. Jeśli chodzi o to ostatnie zagadnienie widocznym jest że żadne, nawet najbardziej wysokie(100%) normy pokrycia nie były wystarczające dla zapewnienia wymienialności papierowych znaków pieniężnych, jeśli całokształt stosunków gospodarczych i finansowych nie stwarzał właściwych warunków prawidłowego funkcjonowania systemu monetarnego.

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH SP. AKC. w r. 1938

Bilans netto Banku na ultimo 1938 zamyka się zyskiem 797,9 tys. zł., przy czym zysk za rok operacyjny 1938 wynosi okrągło 700 tys. zł.

Kapitały własne przekraczające 21,3 miln. zł. nie wykazują w porównaniu z rokiem poprzednim poważniejszych zmian. Rezerwy jawne, które prawie całkowicie przypadają na fundusz amortyzacyjny, utrzymane są w skromnych granicach w stosunku do kapitału zakładowego, wynoszącego 20 miln. zł.

Kapitały powierzone, a więc wkłady i salda kredytowe na rachunkach bieżących łącznie, wzrosły silnie z 79,2 do 95.6 miln. zł. — wzrost ich dochodzi do 20%. Wzrost wykazują zarówno wkłady jak i rachunki bieżące — te pierwsze stanowiąc gros kapitałów powierzonych osiągnęły 69,2 wobec 56,9 miln. zł na ultimo roku poprzedniego. Wzrost wkładów samych wynosi przeszło 21%.

Jeżeli chodzi o obligo wobec banków obcych, to obligo to utrzymując się w stosunku do banków zagranicznych na niskim, a w porównaniu z rokiem poprzednim prawie niezmienionym poziomie niespełna 700 tys. zł., w stosunku do banków krajowych jest dość poważne, wynosi bowiem bez mała 10 miln. zł. W porównaniu jednak z rokiem poprzednim zobowiązania Banku wobec innych krajowych banków zmniejszyły się o blisko 3½ miln. zł.

Czy i w jakim stopniu zwiększona akumulacja obcych środków kapitałowych znalazła swój wyraz w działalności kredytowej Banku? Suma kredytów udzielonych przez Bank, obliczona z dodania trzech zasadniczych pozycyj bankowych (dyskonto, salda debetowe na rachunkach bieżących, oraz pożyczki terminowe) wynosi na ultimo 1938 przeszło 90 miln. zł. wobec 76,9 miln. zł. Mamy więc wzrost kredytów o 17,6%. Procentowy wzrost kredytów w zestawieniu ze wzrostem kapitałów powierzonych wskazuje na wyraźną tendencję podążania w tempie rozwoju działalności kredytowej za tempem wzrastania bazy kapitałowej. Jeżeli uwzględnimy dodatkowo fakt, wynikający ze sprawozdania Banku, że faktyczny przyrost kredytów wyniósł nie 13,3 lecz 17,5 miln. zł, albowiem instytucja ta w ciągu roku oddała P. Bankowi Rolnemu na rachunek Banku Akceptacyjnego pretensje rolnicze na sumę 4,1 miln. zł., to duże ożywienie działalności kredytowej Banku w roku 1938 wystąpi we właściwym świetle.

Najpoważniejszą pozycję w obrębie działalności kredytowej stanowi kredyt wekslowy — około 53 miln. zł. wobec 45,8 miln. zł. na ultimo 1937. Pozostałe pozycje wykazują również wzrost — salda debetowe z 28,7 do 33,2 miln. zł. oraz pożyczki terminowe z 2,5 do 4,1 miln. zł.

Pogotowie kasowe (kasa i sumy do dyspozycji plus waluty zagraniczne) utrzymane na bardzo wysokim poziomie, przekraczającym 11 miln. zł. nie wykazuje w porównaniu z rokiem poprzednim poważniejszych zmian. Biorąc pod uwagę zwiększoną akumulację kapitałów powierzonych musiał

Bank, chcąc utrzymać się na przestrzeganej przez się linii polityki bankowej w dziedzinie płynności, zwiększyć swą rezerwę płynności przez zmniejszenie stopnia wykorzystania redyskonta. Te tendencje znajdują swój wyraz w okoliczności, iż obniżył się nieco w liczbie absolutnej redyskont, co przy zwiększonym równocześnie portfelu wekslowym daje obniżenie się stopnia wykorzystania redyskonta z 54,3 do 45,9%. Już obniżony stopień wykorzystania redyskonta jest jednak jeszcze wysoki, co świadczy o dość daleko posuniętej ekspansji w dziedzinie kredytowej tej instytucji, w pewnej mierze uzasadnionej tym, iż Bank Związku Spółek Zarobkowych pracować musi prawie wyłącznie w granicach kapitałów obcych. skoro jego własne kapitały w lwiej części są unieruchomione. Przy kapitale zakładowym 20 miln. zł. bowiem pozycje „nieruchomości (16,9 miln. zł.) i udziały konsorcjalne" wynoszą 19,3 miln. zł.

Bardzo poważny wzrost wykazuje pozycja „papiery wartościowe" — a to z 15,5 do 25,3 miln. zł.

Obligo gwarancyjne figuruje sumą prawie 18 miln. zł i stanowi prawie dwukrotną roku poprzedniego (9,5 miln. zł.). Wzrosło również inkaso z 13.2 do 15,2 miln. zł.

Jeżeli chodzi o rentowność, to jej poprawa jest niewątpliwie b. duża, skoro zyskowi 408,6 tys. na ultimo 1937 przeciwstawimy zysk okrągło 700 tys. z operacyj roku 1938.

Akcentując tę niezwykłą poprawę rentowności należy jednak stwierdzić, że Bank Związku Spółek Zarobkowych chcąc powrócić na drogę racjonalnej polityki dywidendowej ma do pokonania duże trudności, wynikające ze specyficznej swej struktury. Mamy na myśli fakt, iż posiada duży kapitał zakładowy, tym samym więc wypłacenie choćby skromnej dywidendy wymaga stosunkowo dużej kwoty, której wypracowanie zależy prawie wyłącznie od kształtowania się kapitałów powierzonych do operacyj bankowych wciąganych.

W świetle tego faktu wypłacenie za rok operacyjny 1938 — 2%-owej dywidendy stanowi pierwszy po wielu latach bezdywidendowych skromny krok na drodze do reaktywizacji polityki dywidendowej, świadczący o wyraźnych w tym kierunku tendencjach, które w miarę dalszej poprawy rentowności winny znaleźć swój bardzie dobitny wyraz. *Dr. A.*

Bilans netto Banku znajduje się na str. 780.

POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE S. A.
w r. 1938

Bilans netto Banku, rozwijającego specjalnie żywą działalność w dziedzinie kredytu handlowego, zamyka się na ultimo 1938 roku zyskiem 787,8 tys. zł. wobec 602 tys. zł. na ultimo roku poprzedniego. Jest to zysk łącznie z pozostałością z lat ubiegłych.

Kapitały własne wynoszą ogółem 10.284 tys. zł. (z czego na kapitał zakładowy przypada 8 miln. zł) wykazując nadwyżkę około 100 tys. zł, przypadającą w części na kapitał zapasowy, w części zaś na fundusz amortyzacyjny nieruchomości.

Kapitały powierzone (wkłady plus salda kredytowe na rachunkach bieżących) wzrosły ogółem z 46,1 miln. do 48,6 miln. zł. Wobec utrzymania się wkładów w granicach prawie niezmienionych, cały przyrost przypada na rachunki bieżące, które wynoszą 8,8 miln. zł. wobec 5,7 miln. zł. na ultimo 1937 r. Wzrost kapitałów powierzonych wynosi około 5½%.

Obligo wobec banków obcych wzrosło z 6,7 do 8,4 miln. zł, przy czym wzrost o okrągło 2 miln. zł do 6 miln. zł mamy w zobowiązaniach wobec banków krajowych, podczas gdy obligo wobec banków zagranicznych wykazuje lekki spadek z 2,6 do 2,3 miln. zł. Naogół jednak pozycja ta utrzymana jest w stosunkowo skromnych granicach.

Działalność kredytowa wykazuje wzrost. Uwzględniając zasadnicze pozycje bilansowe, tej działalności dotyczące, stwierdzić należy, iż kredyty wzrosły ogółem z 57,8 do 59,5 miln. zł. Wzrost działalności kredytowej podąża więc pod względem tempa za przyrostem kapitałów powierzonych.

W obrębie działalności kredytowej zauważyć należy wzrost zarówno dyskonta (z 24,6 do 26,7 miln. zł) jak sald debetowych na rachunkach bieżących (z 23,8 do 24,5 miln. zł), natomiast zmniejszenie się pożyczek terminowych o zgórą 1 miln. do 8,3 miln. zł.

Mimo wzrostu wkładów pogotowie kasowe zostało utrzymane na poprzedniej wysokości, wzrosła natomiast rezerwa płynności w formie słabszego wykorzystania redyskonta. Jeżeli redyskonto weksli w liczbach absolutnych uległo zmniejszeniu z 13,9 miln. zł. na ultimo 1937 r. do 11,2 miln. zł na ultimo 1938 r., to uwzględniając wzrost portfelu wekslowego stopień wykorzystania redyskonta zmalał z 56,5% do 41,9%. Jakkolwiek stopień wykorzystania redyskonta w tej instytucji jest jeszcze bardzo wysoki, niemniej zmniejszenie się tegoż w roku 1938 jest bardzo poważne. Na przykładzie tej instytucji widzimy, jak często wysiłki w kierunku zbliżenia się do struktury bilansowej, odpowiadającej zasadom klasycznym, napotykają na przeszkody natury życiowej. W chwili bowiem kiedy zasięg naturalnych interesów danej instytucji nie może się zmieścić w ramach od jej woli i polityki niezależnej akumulacji kapitałowej, ma ona dwie drogi do wyboru: albo sprzeniewierzyć się zasadom w gruncie

rzeczy słusznym, albo też hamować naturalny rozwój stosunków gospodarczych przez zwężanie swego pola działalności. Normalnie poświęca się w takich wypadkach najsłuszniejsze nawet zasady dla potrzeb życia i właśnie redyskont, stanowiących zasadniczo rezerwę płynności staje się, w pewnej mierze dodatkowym źródłem kredytowym. W krajach posiadających niedorozwój kapitalizacji pieniężnej, ten objaw nie jest rzadki.

Pozycja ,,papiery wartościowe własne" zwiększyła się z 1,3 do 1,8 miln. zł, pozycja ,,udziały konsorcjalne" obniżyła się nieznacznie, utrzymując się w skromnych granicach okrągło 950 tys. zł, pozycja ,,nieruchomości" wzrosła z 4,9 do 5,1 miln. zł.

Pod względem rentowności rok sprawozdawczy 1938 wykazuje pewne zmniejszenie zysku w stosunku do r. 1937, a mianowicie z 441,2 do 380,8 tys. zł. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę fakt, iż zmniejszenie to wynosi zaledwie 60.4 tys. zł, podczas gdy wzrost kosztów handlowych wynosi okrągło 214 tys. zł, to słusznym nam się wydaje twierdzenie, iż dochodowość Banku wykazuje rozwój pomyślny.

Bank zrezygnował jeszcze z wejścia na drogę polityki dywidendowej, natomiast po zasileniu funduszu rezerwowego kwotą 38,1 tys. zł, a rezerwy podatkowej kwotą 150 tys. zł, resztę 588,7 tys. przeniósł na nowy rachunek.

Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, iż w tej instytucji, ze względu na strukturę własności akcyj Banku sprawa dywidendy nie posiada charakteru społeczno - gospodarczego, to wspomnianą decyzję z punktu widzenia interesów naszego gospodarstwa narodowego w sytuacji obecnej uznać należy raczej za korzystną. *Dr. A.*

Bilans netto Banku znajduje się na str. 781.

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY S. A.

Bilans netto Banku na ultimo 1938 zamyka się zyskiem około 984 tys. zł., przyczem na zysk z roku operacyjnego 1938 przypada 793,5 tys. zł.

Przy kapitale zakładowym 5 miln. zł. rezerwy jawne wynoszą około 20% tego kapitału.

Kapitały powierzone (wkłady plus salda kredytowe na rachunkach bieżących) wzrosły z 39,6 do 47,1 miln. zł., a więc o bezmała 19%.

Obligo wobec banków obcych zmniejszyło się z przeszło 7 miln. do 6,5 miln. zł. — a to mniej więcej równomiernie w stosunku do banków krajowych, jak i zagranicznych — wynosi ono nieco ponad 4 miln. zł. wobec banków krajowych, a niespełna 2,5 miln. zł. wobec banków zagranicznych.

Z operacji czynnych główną i zasadniczą rolę odgrywa oczywiście działalność kredytowa, która wykazuje pewien wzrost w stosunku do roku poprzedniego. Suma udzielonych kredytów wzrosła z 49,5 miln. do przeszło 51 miln. zł.

W obrębie działalności kredytowej nastąpiły charakterystyczne na ogół dla całej bankowości, w szczególności zaś bankowości prywatnej, przesunięcia, wyrażające się we wzroście dyskonta (z 25,3 do 30,5 miln. zł.), natomiast w obniżeniu się sald debetowych na rachunkach bieżących (z 22,2 do 19,1 miln. zł.). ,,Pożyczki terminowe'' figurują w bilansie sumą 1,5 mil. zł., wykazując w stosunku do roku poprzedniego zmniejszenie o blisko $\frac{1}{2}$ mil. zł.

Pogotowie kasowe w tej instytucji jest bardzo wysokie, przekracza bowiem jej kapitały własne, w stosunku do roku poprzedniego wykazuje tylko nieznaczne stosunkowo zmniejszenie. Ponadto należy uwzględnić fakt, iż w bilansie na ultimo 1938 figuruje pozycja ,,bilety skarbowe'' pokaźną sumę 3 miln. zł, której w bilansie poprzedniego roku nie było, a która nie zaliczona przez nas zasadniczo do pogotowia kasowego (kasa i sumy do dyspozycji oraz waluty zagraniczne) stanowi niewątpliwie jego istotną składową. W ten sposób realne pogotowie kasowe wynosi okrągło 150% kapitałów własnych.

Poza tym istnieje cała, nienaruszona rezerwa płynności w postaci niewykorzystanego redyskonta. Jeżeli na ultimo 1937 redyskonto wynosiło zaledwie około 10,7% dyskontowanych weksli, to na ultimo 1938 nie ma w zupełności redyskonta.

Tej przez Powszechny Bank Kredytowy od wielu lat kontynuowanej polityce utrzymywania wysokiej płynności sprzyja m. in. fakt,, iż instytucja ta nie posiada ani nieruchomości, ani prawie żadnych udziałów konsorcjalnych (stan na ultimo 1938 — 12 tys. zł.), w ten sposób więc jej kapitały własne nieomal w całości stanowią instrument normalnej pracy i polityki operacyjnej banku kredytu krótkoterminowego.

Obligo gwarancyjne wykazuje wzrost z 2,9 do 3,5 miln. zł., wzrosło również, i to bardzo poważnie, inkaso z 10,7 miln. do 14,2 miln. zł.

Rentowność tego banku, który od lat już wszedł na drogę normalnej polityki dywidendowej — za rok 1938 dywidenda 6½% w wysokości zeszłorocznej — wykazuje dalszy pomyślny rozwój.

Wspomnieliśmy wyżej o polityce dywidendowej tej instytucji. Tej polityce poza niewątpliwym pomyślnym rozwojem interesów tego Banku sprzyjają dwie specyficzne okoliczności: 1) fakt wprzągnięcia całego kapitału własnego do pracy bankowej w związku z brakiem jakichkolwiek unieruchomień, 2) niski stosunkowo do rozmiaru interesów kapitał zakładowy, co niepomiernie ułatwia utrzymanie racjonalnych zasad polityki dywidendowej nawet w okresach zmniejszonej rentowności. *Dr. A.*

Bilans netto Banku znajduje się na str. 782.

DZIAŁALNOŚĆ KOMUNALNEGO BANKU KREDYTOWEGO W POZNANIU W 1938 ROKU

W dniu 1 kwietnia b. roku nastąpiło otwarcie dorocznego Sejmiku Komunalnego Związku Kredytowego, będącego jednocześnie Walnym Zgromadzeniem udziałowców Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu. W Sejmiku wzięło udział 93 delegatów reprezentujących 77 członków Związku (na ogólną ilość 145 członków Związku), a mianowicie 19 powiatów i 28 miast województwa poznańskiego oraz 8 powiatów i 22 miast województwa pomorskiego.

Obradom przewodniczył prezes Związku p. Leon Barciszewski, który we wstępnym przemówieniu wskazując na doniosłość chwili w jakiej odbywają się obrady Sejmiku, przedstawił wniosek Wydziału Związku o uchwalenie przez Sejmik kwoty 100 tys. zł. z czystego zysku Banku na Fundusz Obrony Narodowej, komunikując jednocześnie, iż Wydział Związku postanowił subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na sumę 200 tys. zł. Po uchwaleniu przez aklamację powyższego wniosku, zabrał głos dyrektor p. Tadeusz Adamczewski, który złożył sprawozdanie z działalności Komunalnego Banku Kredytowego w roku 1938.

Jak wynika z przedstawionego sprawozdania, działalność Komunalnego Banku Kredytowego wykazuje w roku ub. wzrost interesów, co uwydatnia się przede wszystkim we wzroście sum bilansowych o 6,5 miln. zł do 69,2 miln. zł. Kapitały własne Banku wzrosły o 225 tys. zł do 12.025 tys. zł. wskutek przeznaczenia części zysku za rok 1937 na rezerwę specjalną i na fundusz zabezpieczenia obligacyj komunalnych. Ogólna suma kapitałów własnych stanowi w stosunku do sumy bilansowej Banku — 17,4%. Wkłady wykazały wzrost o 3.750 tys. zł do 32.525 tys. zł. z czego na wkłady terminowe przypadało 10,1 miln. zł tj. 31%, na wkłady inne 22,4 miln. zł, tj. 69%. Stan wkładów w Komunalnym Banku Kredytowym wykazywał do

końca lipca ub. r. tendencję zwyżkową, która załamała się gwałtownie z końcem września w związku z kryzysem politycznym. Olbrzymia większość wycofanych w tym czasie wkładów przypada na wkłady Komunalnych Kas Oszczędności, które wobec masowego odpływu wkładów były zmuszone zmobilizować w pierwszym rzędzie swe rezerwy wypłacalności w formie sum do dyspozycji, złożonych w K.B.K. Podejmowały one przede wszystkim wkłady złożone na rachunkach bieżących. Odpływ wkładów zaznaczył się także na kontach osób prywatnych, natomiast na kontach samorządów i instytucyj prawno - publicznych był na ogół nieznaczny. Dopiero w czwartym kwartale roku sprawozdawczego, wyjaśnienie się sytuacji politycznej i uspokojenie na rynkach pieniężnych w Polsce przyczyniło się do powrotu wkładów do instytucyj finansowych, co zaznaczyło się także w K.B.K. Z ogólnej sumy wkładów łącznie z saldami kredytowymi rachunków bieżących na wkłady komunalnych kas oszczędności przypadało 14.566 tys. zł tj. 44,8%, związków komunalnych 650 tys. z (2%), instytucyj prawa publicznego 1.988 tys. zł (6,1%), Ministerstwa Skarbu z tytułu należności za nabyte przez Bank hipoteki i wierzytelności komunalne 2.293 tys. zł (7%) oraz osób i firm prywatnych 13.028 tys. zł (40,1%).

Działność kredytową Komunalnego Banku Kredytowego charakteryzuje następujące zestawienie stanu kredytów w okresie ostatnich pięciu lat (w tys. zł):

Rodzaj kredytów	1934	1935	1936	1937	1938
Krótko- i średnio terminowe	17.220	15.100	11.910	9.238	8.858
Długoterminowe gotówkowe	25.191	25.367	25.243	25.311	23.025
Obligacyjne	7.932	9.033	9.073	10.180	13.736
Razem	50.343	49.500	46.226	44.729	45.619

Jak z powyższego zestawienia wynika, w roku sprawozdawczym zwiększył się jedynie stan kredytów obligacyjnych. Obniżyła się natomiast suma kredytów długoterminowych gotówkowych przez konwersję na pożyczki obligacyjne oraz suma kredytów krótko- i średnioterminowych. Powiększenie się sumy kredytów długoterminowych datuje się od 1934 r. i zostało spowodowane między innymi przejęciem przez Bank od Ministerstwa Skarbu wierzytelności hipotecznych na sumę 15.434 tys. zł. Jeśli chodzi o rodzaj kredytobiorców w ogólnej sumie kredytów, to przeszło połowa bo 57,3% pożyczek przypada na związki komunalne (wobec 52,1% w 1937 r.), następnie na komunalne kasy oszczędności 9,6% (11,7%), na instytucje prawno - publiczne 4,3% (3,9%), a innych 28,8% (32,3%). Zaznaczyć należy, że udział komunalnych kas oszczędności w akcji kredytowej Komunalnego Banku Kredytowego obniża się z roku na rok, na skutek procesu upłynniania się tych instytucyj w związku z tendencją zwyżkową ruchu wkładów oraz polepszaniem się spłacalności udzielonych przez kasy kredytów. Wzmagająca się płynność komunalnych kas oszczędności umożliwia im spłatę kredytów zaciągniętych w centralach finansowych w okresie kryzysu. Z ogólnej sumy 30.506 tys. zł udzielonych kredytów komu-

nalnym kasom oszczędności i związkom samorządowym przypada na kasy i samorządy województwa poznańskiego 49,6%, woj. pomorskiego 48,9% i woj. warszawskiego 1,5%. Pogotowie kasowe Banku, a więc gotówka, lokaty w większych bankach oraz w biletach skarbowych, wynosiło w końcu 1938 roku 13.165 tys. zł, tj. 60% wkładów à vista. Razem z środkami płatniczymi II stopnia, do których zalicza się połowę wartości papierów, wkłady à vista pokryte były w 90%.

Z czystego zysku za rok 1938 wynoszącego 743 tys. zł, wydzielono m. in. dywidendę w wysokości zeszłorocznej tj. 8%, dotację dla Związku K.K.O. za 1938 r. w sumie 150 tys. zł, subwencję dla Związków Powiatów Województw Poznańskiego i Pomorskiego oraz dla Kół Miast Wielkopolskich i Pomorza 60 tys. zł.

Pod koniec obrad Sejmik zatwierdził jednogłośnie bilans Komunalnego Banku Kredytowego oraz rachunek strat i zysków za rok 1938 i udzielił pokwitowania Wydziałowi Związku i Zarządowi Banku.

Bilans netto Banku znajduje się na str. 783.

BANK AKCEPTACYJNY W ROKU 1938

Ustawodawstwo dotyczące uporządkowania krótkoterminowych zobowiązań rolniczych o charakterze zorganizowanym zostało w roku 1938 uzupełnione szeregiem rozporządzeń, które wprowadziły nowe zasady w zakresie spłat należności z układów oraz udzielanej instytucjom wierzycielskim pomocy Skarbu Państwa. Z rozporządzeń tych na większą uwagę zasługuje rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 8 marca 1928 r. o spłacie papierami wartościowymi długów rolniczych objętych układami konwersyjnymi, które dało dłużnikom - rolnikom możność regulowania określonymi papierami wartościowymi niektórych zobowiązań z tytułu zawartych układów, a mianowicie raty kapitałowe zapadające do dnia 31 grudnia 1940 r. oraz przedterminowo cały kapitał zobowiązania układowego nie przekraczającego 500 zł. W związku z tymi rozporządzeniami Bank Akceptacyjny wydał dla instytucyj wierzycielskich specjalne okólniki, mające na celu ujednostajnienie i dostosowanie techniki operacyjnej, do wymagań nowych przepisów prawnych, jak również omówienie zasad tych rozporządzeń. W ten sposób, mimo zakończenia akcji zawierania układów konwersyjnych, natężenie pracy Banku Akceptacyjnego nie uległo w roku sprawozdawczym zmniejszeniu. Również wpłynął na to znaczny wzrost operacyj technicznych, wywołany dokonywanymi przez instytucje wierzycielskie cesjami układów, rozwiązywaniem, całkowitymi lub częściowymi spłatami przedterminowymi układów oraz intensywniejsza działalność lustracyjna Banku w terenie. Ponadto napływały do Banku wnioski instytucyj wierzycielskich o ustalenie strat na kapitale wierzytelności objętych układami konwersyjnymi, a w związku z tym o uzyskaniu kapitałowej pomocy Skarbu Państwa w wysokości 50% utraconego kapitału wierzytelności.

Z ogólnej ilości 952 instytucyj wierzycielskich posiadających uprawnienia do bezpośredniej współpracy z Bankiem Akceptacyjnym, 768 instytucyj posiadało uprawnienie, do bezpośredniego korzystania z pomocy Skarbu Państwa i kredytu akceptacyjnego, 176 — do bezpośredniego korzystania jedynie z pomocy Skarbu Państwa, natomiast pozostałe 8 instytucyj — tylko w zakresie bezpośredniego korzystania z kredytu akceptacyjnego. W roku 1938 Bank przyznał kredytów akceptacyjnych ogółem na sumę 518 tys. zł, co łącznie z kredytami przyznanymi w latach poprzednich wynosi 335.244 tys. zł. Instytucje wierzycielskie wykorzystały kredytów akceptacyjnych w roku sprawozdawczym ogółem na sumę 21.444 tys. zł, spłacono zaś w tymże czasie na 25.647 tys. zł.

Stan wykorzystanego przez instytucje wierzycielskie kredytu akceptacyjnego na dz. 31.XII. 1938 r. wynosił 206.714 tys. zł. Z poszczególnych grup instytucyj, które korzystały z tego kredytu przypada na: banki państwowe 59.909 tys. zł, centrale finansowe 46.371 tys. zł, spółdzielnie kredytowe 33.377 tys. zł, banki komercyjne 30.853 tys. zł, komunalne kasy oszczędności 27.160 tys. zł, centrale gospodarcze, przedsiębiorstwa, spółdz. roln.-handl. i syndykaty 7.520 tys. zł i Państwowy Bank Rolny (kredyty akceptacyjne udzielone na podkład wierzytelności rolniczych przejętych do administracji przez P.B.R.) 1.523 tys. zł. Jeśli chodzi o spłacalność układów konwersyjnych, to pierwotna suma wierzytelności rolniczych objętych układami konwersyjnymi, wynosząca 449.265 tys. zł uległa zmniejszeniu o 40.114 tys. zł tj. o 8,9%.

Poza tym należy stwierdzić, że w ciągu niespełna dziewięciu miesięcy roku sprawozdawczego Bank Akceptacyjny skupił papierów wartościowych, pochodzących z wpłat należności układowych, na sumę 5.803 tys. zł. W zakresie kapitałowej pomocy Skarbu Państwa, rozpatrzono w r. ub. ogółem 28 wniosków, z czego 13 Bank załatwił pozytywnie, przyznając instytucjom wierzycielskim z tego tytułu 27 tys. zł.

WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY w 1938 R.

Na odbytym w dniu 31 marca 1939 roku Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszów Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego w Wilnie, zatwierdzono sprawozdanie, bilans i rachunek strat i zysków Banku za rok 1938 oraz udzielono Radzie i Dyrekcji absolutorium.

Jak wynika z przedłożonego na zgromadzeniu sprawozdania za rok ubiegły, całkowity obrót za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1938 roku wynosił 294.521 tys. zł. wobec 310.774 tys. zł. w roku poprzednim. Stan wkładów podniósł się o 201 tys. zł. do 6.096 tys. zł., przy czym z kwoty tej przypada na wkłady terminowe 3.590 tys. zł. i na wkłady à vista 2.506 tys. zł. Salda kredytowe rachunków bieżących łącznie z różnymi natychmiast płatnymi zobowiązaniami zwiększyły się do sumy 372 tys. zł. Zobowiązania wobec banków krajowych wykazały dość poważny wzrost, bo

o 356 tys. zł. do 1.147 tys. zł. Zadłużenie natomiast z tytułu weksli obniżyło się o 570 tys. zł. do 1.396 tys. zł. Operacje kredytowe Banku przedstawiały się w stosunku do roku 1937, następująco: zwiększyły się salda debetowe rachunków bieżących o 144 tys. zł. do 4.268 tys. zł., a pożyczki terminowe (w tym układy za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego) o 95 tys. zł. do 1.107 tys. zł. Natomiast stan dyskonta weksli zmniejszył się o 311 tys. zł. do 3.462 tys. zł, z czego na weksle zaprotestowane przypada 171 tys. zł. Portfel własnych papierów wartościowych podniósł się o 119 tys. zł. do 858 tys. zł. Suma bilansowa Banku łącznie z inkasem i gwarancjami wzrosła o 582 tys. zł i w dniu 31 grudnia 1938 roku wynosiła 16.166 tys. zł.

Według rozrachunku zysków i strat Bank w roku sprawozdawczym procentów i prowizji 1.041 tys. zł. (wobec 1.208 tys. zł. w roku 1937), zysk na różnicach kursowych wynosi 64 tys. zł. (76 tys. zł.). Dochód z nieruchomości przekracza kwotę 16,2 tys. zł., co stanowi około 1% od bilansowej wartości nieruchomości. Bank wypłacił procentów i prowizji na sumę 469 tys. zł. (wobec 526 tys. zł) i wydatkował 410 tys. na koszty handlowe, podatki i amortyzację. Odpisy na dłużnikach w roku 1938 wynoszą 244 tys. zł, co w stosunku do roku poprzedniego stanowi zniżkę o 164 tys. zł. Zysk do podziału wykazano w wysokości 8,8 tys. zł. wobec 8 tys. w roku 1937.

Kapitał zakładowy Banku wynosi 2.500 tys. zł, a kapitały rezerwowe 128 tys. zł. Większość akcyj należy do Wileńskiego Banku Ziemskiego, która to instytucji, jako patronująca, zamierza powiększyć kapitał akcyj- większyć kapitał akcyjny Wileńskiego Banku Handlowego, z uwagi na to, ny Wileńskiego Banku Handlowego z uwagi na to, że większość kapitału zakładowego tej instytucji jest unieruchomiona. Wspomniany powyżej Bank alimentuje przeważnie kredytem sfery rolnicze. Sądząc ze strat poniesionych przez Bank na dłużnikach, sytuacja rolnictwa, a zwłaszcza sfer ziemiańskich, stanowiących większość klienteli Banku, przedstawia się niezbyt pomyślnie.

Wileński Prywatny Bank Handlowy poza centralą mieszczącą się w Wilnie posiada trzy oddziały: w Lidzie, Suwałkach i w Warszawie. W skład dyrekcji wchodzą: pp. Brzozowski Jan, Krzyżanowski Jan, Tejwan Edward i Kałłb Zygmunt.

Jan Rakoczy

WARUNKI REALIZACJI AKREDYTYWY TOWAROWEJ

Stoppage in transitu. Nawet w wypadku, gdy przy indosowaniu konosamentu indosant miał zamiar przenieść indosem prawo własności do towaru na indosatariusza, nawet wtedy pozostają mu pewne prawa do tego towaru, o ile wyraźnie tych praw się nie zrzeka. Odnosi się to do tzw. stoppage in transitu, tj. prawa wstrzymania dostawy mimo wykazania się prawidłowo indosowanym konosamentem, prawa odwołania swego indosu.

Firma *Behrend* załadowała na statek pewną ilość pszenicy. Konosament wystawiono na „firmę Behrend lub wskazane przez nią osoby". Kapitan statku wiozącego towar zobowiązany więc był wydać towar firmie Behrend — za zwrotem konosamentu, — lub wskazanej przez firmę Behrend w indosie osobie. Dla wykonania pewnej dostawy, wynikającej z umowy kupna-sprzedaży, firma Behrend wręczyła indosowany konosament indosatariuszowi. Po przybyciu statku do portu dostawy, przedstawiciel firmy Behrend zgłosił się do kapitana zabraniając temuż wydania towaru osobie, która się zgłosi do niego z konosamentem prawidłowo indosowanym.

Dostawa towaru wstrzymana została dlatego, że kupujący nie zaakceptował ciągnionych na niego trat, tzn. nie wywiązał się z ciążących na nim obowiązków z tytułu umowy kupna - sprzedaży.

Sprawa skomplikowała się, bowiem kupujący na sfinansowanie tej transakcji zwrócił się do pewnego domu bankowego o pożyczkę, którą mu udzielono za wręczeniem bankowi indosowanego na bank konosamentu, który stanowił zabezpieczenie udzielonego kredytu. W dniu przybycia statku bank zgłosił się do kapitana okrętu, żądając na podstawie prezentowanego konosamentu wydania towaru. Na skutek odmowy kapitana wydania towaru bank zwrócił się na drogę sądową.

W czasie przewodu sądowego firma Behrend twierdziła, iż do wstrzymania wydania wysyłki, poprzednio przeniesionej na drugą osobę indosowaniem i wręczeniem konosamentu, była uprawniona, gdyż zastosowała należące jej się prawo do stoppage in transitu. Zachodziły bowiem wszystkie warunki, jakie muszą istnieć w chwili stosowania prawa stoppage in transitu, tj.

a) wykonującym pow. prawo był sprzedającym,
b) sprzedający nie otrzymał zapłaty za towar,
c) towar nie znajdował się w rzeczywistym posiadaniu kupującego.

Indosem nie przeniósł prawa własności, bo nie miał zamiaru przeniesienia go w chwili indosowania, ale dopiero w chwili wręczenia mu zapłaty. Jeśli np. skradziono by konosament, lub jeśli indosowano by go bez wiedzy i zgody firmy Behrend, wtedy nabywca względnie posiadacz konosamentu nie nabywa żadnych praw do towaru, ani nie istnieje żaden stosunek między nim a właścicielem rzeczywistym. Przeniesienie konosamentu, przeniesienie symbolu towaru nie może stwarzać większych praw, niż przeniesienie samego towaru. Posiadacz skradzionego konosamentu jest w tym samym położeniu w jakim znajduje się posiadacz skradzionego towaru: zobowiązany jest do zwrotu skradzionego przedmiotu poszkodowanemu właścicielowi.

Konosament jest dokumentem przenośnym z zastrzeżeniem prawa do stoppage in transitu. Konosament jest dowodem posiadania tylko i przeniesienie dowodu posiadania osłabia jedynie do pewnego stopnia prawa właściciela do własności towaru; ściślej mówiąc — zmienia jego prawa na prawo zastawu na towarze aż do chwili otrzymania zapłaty za reprezentowany konosamentem towar (z wyłączeniem oczywiście wypadku, kiedy zgodził się na dostarczenie towaru przed uskutecznieniem zapłaty). Jeśli w czasie transportu towaru indosatariusz staje się np. niewypłacalny, wtedy sprzedający, któremu nie wypłacono ceny sprzedaży, może unieważnić udzielone osobie trzeciej zlecenie dostarczenia towaru, o ile dostawa towaru jest „w toku".

Kiedy gaśnie przywilej przerwania będącej „w toku" dostawy? Jak długo towar jest „w drodze"?

Dostawa jest „w toku" od chwili wręczenia towaru przewoźnikowi lądowemu wzgl. morskiemu, lub jego pomocnikowi, w celu przesłania go kupującemu, do chwili wręczenia go kupującemu lub jego agentowi przez tegoż przewoźnika lub pomocnika.

Mimo więc przybycia statku do portu dostawy, nie kończy się „tok dostawy", który przerwany zostanie dopiero z chwilą rzeczywistego wręczenia towaru. Przez cały ten czas przewoźnik lub jego pomocnik działa jako agent sprzedającego. Z chwilą jednak, gdy zawiadomi kupującego o przybyciu towaru i postawieniu go do dyspozycji kupującego, przewoźnik lub jego pomocnik staje się agentem kupującego, i powiadomienie takie równoznaczne jest z rzeczywistym wręczeniem towaru; powiadomienie takie unieważnia prawo do stoppage in transitu.

Prawo do stoppage in transitu omawiane również jest w angielskiej ustawie o umowach kupna - sprzedaży. Z powołaniem na ten ustęp tej ustawy sąd odmówił firmie Behrend prawa do stoppage in transitu i przyznał udzielającemu pożyczkę bankowi prawo do towaru. Według odnośnego ustępu tej ustawy:

a) prawo zastawu, względnie prawo do stoppage in transitu nie może być ograniczone żadnym aktem innym, niż wyraźnym zezwoleniem na ograniczenie tego swego prawa, udzielonym przez sprzedającego,

b) jeśli sprzedający przenosi na kupującego prawo posiadania towaru ustawowo przewidzianą formą, a kupujący to prawo posiadania przenosi taką samą formą na osobę trzecią, która nabywa je w d o b r e j w i e r z e i jako r ó w n o w a r t o ś ć ś w i a d c z o n y c h u s ł u g, wtedy prawo sprzedającego do stoppage in transitu nie może być stosowane. Przepis ten znajdzie zastosowanie wtedy, gdy przeniesienie towaru następuje skutkiem umowy kupna-sprzedaży. Jeśli przeniesienie takie ma miejsce na skutek zastawienia towaru lub innej dyspozycji pieniężnej, wtedy prawo do stoppage in transitu może być wykonywane przez sprzedającego tylko z a z g o d ą ostatniego właściciela dowodu posiadania towaru".

Wypadki takie zajść mogą wtedy, gdy na skutek zawartej umowy kupna - sprzedaży kupujący zwraca się do banku o udzielenie mu zaliczki na zaspokojenie pretensji sprzedającego. Zaciągając pożyczkę nie informuje jednak należycie zaliczkujący towar bank, iż na tym towarze ciąży jeszcze prawo sprzedającego do stoppage in transitu. Będzie to jednak tylko ograniczone prawo do stoppage in transitu, gdyż ewentualnie niezaspokojony sprzedawca (pobraną zaliczkę kupujący zużył na cele inne, niż na pokrycie równowartości zastawionego towaru) wykonać może to prawo tylko za zgodą tego banku, w którym towar złożono jako zastaw.

Dokumenty, złożone jako zabezpieczenie udzielonej zaliczki, wyda bank dopiero po zwrocie wypłaconej zaliczki. Aż do tego czasu dokumenty pozostaną w jego posiadaniu, a towar do jego rozporządzenia. Czasem jednak zachodzą okoliczności, które mogą spowodować bank do wydania towaru (lub dokumentów na towar) przed zwrotem zaliczki. Zachodzi to np. wtedy, gdy kupujący będzie mógł zwrócić uzyskaną zaliczkę dopiero z sumy uzyskanej ze sprzedaży towaru, zaś sam towar przed uskutecznieniem sprzedaży ulec musi przeróbce. Do przeprowadzenia takiej przeróbki jednak bank musi wydać towar.

Bank z jednej strony pragnie jak najszybszego wykupienia towaru i zwrotu udzielonej zaliczki, dla uskutecznienia czego towar jednak musi być wydany, a z drugiej strony nie chciałby utracić prawa rozporządzenia towarem przed zwrotem zaliczki.

W jaki sposób może wydać towar, nie tracąc nabytych do niego praw?

T r u s t R e c e i p t. Problem ten rozwiązano za pomocą tzw. t r u s t r e c e i p t, tj. potwierdzenia o d b i o r u t o w a r u d o w i e r n y c h r ą k, jakie odbiorca towaru musi podpisać przed wręczeniem mu towaru. Z chwilą podpisania takiego Trust Receipt odbiorca towaru działa jako agent osoby, która jest w posiadaniu tegoż potwierdzenia. W treści potwierdzenia odbiorca towaru zobowiązuje się do odprowadzenia bankowi wszelkich kwot, uzyskanych ze sprzedaży tego towaru. Ktokolwiek kupi towar lub dokumenty na ten towar, wiedząc o istnieniu wspomnianego Trust Receipt, zobowiązany jest wypłacić cenę kupna bankowi, a nie działającemu w jego imieniu sprzedawcy.

Kupujący jednak o istnieniu Trust Receipt nie zawsze jest uwiadomiony przez sprzedającego; nie wie, iż wyłącznie bank jest uprawniony do odbioru ceny kupna. Zakupiony w d o b r e j w i e r z e towar przechodzi jednak mimo to bez ograniczeń na własność kupującego, a poszkodowany przez nieuczciwego swego agenta - pożyczkobiorcę bank dochodzić może swych praw tylko w stosunku do tego agenta.

Pewnego rodzaju ochroną przed tą ewentualnością mogłaby być adnotacja na dokumentach towarowych, z treści której wynikałoby, iż równowartość tego towaru przekazać należy bankowi. Wskutek takiej adnotacji zachodziłby jednak szereg komplikacyj natury prawniczej i handlowej, które by prawie że uniemożliwiły dojście do skutku transakcji kupna - sprzedaży.

Działanie tzw. Trust Receipt ilustruje następująca skarga sądowa:

Firmie *Page* udzielono zaliczki za złożeniem konosamentu na ładunek potasu, stanowiącego zabezpieczenie pożyczki. Zastaw konosamentu był więc równoznaczny z zastawem samego towaru. Na prośbę pożyczkobiorcy, bank wydał mu po pewnym czasie konosament, po podpisaniu i wręczeniu bankowi oświadczenia, iż konosament wydany mu został do wiernych rąk tylko i że uzyskana ze sprzedaży potasu kwota zostanie natychmiast po jej otrzymaniu przekazana bankowi. Towar sprzedano firmie *Cross* za £ 2039.—, płatnych £ 1000.—, natychmiast gotówką, a £ 1039.— po pewnym czasie. Przed wpłatą pozostałej sumy £ 1039.— firma *Cross* ogłosiła upadłość.

Reprezentowany konosamentem potas nabyła firma Page w firmie *Poynters*, która powołując się na to uzyskała wyrokiem sądowym areszt kwoty £ 1039.— u zarządcy masy upadłości twierdząc, że suma ta nie należy się firmie Page, lecz jej, gdyż dotąd cena kupna nie została jej zapłacona. Bank, który udzielił zaliczki, wystąpił o zwolnienie tej kwoty z pod aresztu, przedstawiając wspomniany wyżej trust receipt, na podstawie którego bank posiadał pierwszeństwo do aresztowanej sumy.

Pierwsza i druga instancja sądowa skargę banku oddaliły. Dopiero sąd najwyższy, House of Lords, przysądził powyższą kwotę bankowi.

Sądy miały do rozstrzygnięcia pytanie, czy w chwili zawarcia umowy kupna - sprzedaży z firmą Cross, firma Page działała jako agent banku, czy też działała we własnym imieniu. Według zapatrywań sądów niższych instancyj wydanie przedmiotu zastawu osobie, która zastaw wniosła, równoznaczny jest ze zwrotem zastawu, tzn. z unieważnieniem umowy o zastaw i utratą prawa posiadania zastawu. Bez uszczuplenia swoich praw zastaw nie może być wydany tej samej osobie, która przedmiot zastawiła. Sąd najwyższy poglądu tego nie podzielił i orzekł, że zastaw może być wydany jakiejkolwiek osobie w wierne ręce, a tą osobą może równie dobrze być osoba, która zastaw wniosła.

Używane są różne formy tych *Trust Receipts*, względnie *Letters of Trust*. Różne jednak tylko co do formy, bowiem treścią ich jest

zawsze zobowiązanie podpisującego T/R, że towar przyjmuje jako wydany mu do wiernych rąk i uważa tak towar, jak i ewentualnie z jego sprzedaży uzyskaną kwotę za własność banku.

Trust Receipt musi dać prawomocny tytuł do towaru i uzyskanej z jego ewentl. sprzedaży sumy. Dlatego dobór odpowiednich słów jest niesłychanie ważny, a Letter of Trust jest jednym z tych listów w bankowości, których konstrukcja powierzona być powinna prawnikowi.

Jako przykład służyć tu może sprawa firmy *Johnson - Carey*. Firma Carey udzielała firmie Johnson pożyczek na zakupno różnych towarów. Johnson towary te sprzedawał i z uzyskanych z sprzedaży kwot zwracać miał firmie Carey udzielone zaliczki plus ⅓ uzyskanego na tej transakcji zysku. Dla firmy Johnson, pracującej wyłącznie cudzym kapitałem, pozostały ⅔ zysku. Po pewnym czasie Johnson zbankrutował. Firma Carey chciała wyłączyć z masy upadłości te towary, które zakupione zostały na podstawie udzielonych przez nią zaliczek. Powoływała się przy tym na wspomnianą wyżej umowę, którą traktowała jako Trust Receipt. Wszystkie trzy instancje sądowe żądanie wyłączenia tych towarów z masy upadłości odrzuciły, gdyż ta umowa wzgl. Trust Receipt nie zawierała wzmianki, iż w zamian za udzieloną pożyczkę firma Carey uznana zostaje za posiadacza towaru. Na podstawie tej umowy f-a Carey nie posiadała żadnych praw do towaru, a tym samym również do uzyskanych z jego sprzedaży kwot, mimo niewątpliwego zakupywania tych towarów z dostarczonych przez Carey środków pieniężnych.

Delivery order. „Dokumentem posiadania" w rozumieniu angielskiego ustawodawstwa jest

„...każdy konosament, dowód składowy lub inny dokument dający moc władania towarem i który za pomocą indosu lub przez samo wręczenie go innej osobie przenosi tę moc władania towarem na drugą osobę".

Takim „dokumentem posiadania" w właściwym tego słowa znaczeniu nie jest więc Trust Receipt. Jeżeli bowiem kupujący w dobrej wierze o istnieniu takiego Trust Receipt nie wiedział, właściciel Trust Receipt traci prawo posiadania towaru.

Doskonałym „dowodem posiadania" jest konosament. Często zamiast konosamentu wręczony zostanie *delivery order*, tj. polecenie wydania zamagazynowanego towaru. Takie polecenie wydania towaru z magazynu wystawiane jest zazwyczaj przez osobę, która w domu składowym złożyła pewien towar i jest w posiadaniu dowodu składowego na ten towar. Poleceniem tym dom składowy upoważniony zostaje do wydania oddawcy delivery order wymienionego w nim towaru.

Delivery order również nie jest doskonałym „dowodem posiadania". Przeniesienie konosamentu oznacza przeniesienie towaru. Przeniesienie delivery order natomiast nie jest przeniesieniem towaru, nie daje prawa posiadania towaru: takie prawo przechodzi na posiadacza delivery order dopiero z chwilą rzeczywistego odebrania towaru z domu składowego.

Delivery order jednak o tyle jest korzystniejszy od T/R, że na jego podstawie żądać można od magazynującego towar przeniesienia w jego książkach prawa posiadania towaru z wystawiającego delivery order na posiadacza delivery order i wydania nowego dowodu składowego, opiewającego na nazwisko okaziciela delivery order.

Podobnie, jak delivery order, tak też dowód składowy wystawiony na pożyczkobiorcę nie jest doskonałym „dowodem posiadania". Złożony na zabezpieczenie udzielonej pożyczki dowód składowy powinien być przedstawiony domowi składowemu dla przeprowadzenia w jego księgach przeniesienia prawa posiadania towaru na udzielający pożyczkę bank. Tylko taka czynność równa jest przyjęciu towaru.

W sporze sądowym *Howe - Faine* o zapłatę ładunku wody kolońskiej, powód przeprowadzić miał dowód, że pozwany przyjął towar, tzn., że rzeczywiście odebrano ładunek wody kolońskiej. Powód dowiódł, iż ładunek wody kolońskiej złożony został w domu składowym za wydaniem odnośnego dowodu składowego. Ten dowód składowy został następnie zażyrowany i odesłany pozwanemu. Pozwany przesłany mu dowód składowy złożył do swoich akt, nie przeprowadzając żadnych dalszych czynności z nim. Nie zapłacił za towar, nie zapłacił kosztów magazynowania go, a mimo to odmówił wydania dowodu składowego. Pozwany twierdził, iż nie może zapłacić za towar, którego ani nie akceptował, ani odebrał. Sąd podzielił zapatrywanie pozwanego, gdyż

„...dostarczenie i odbiór dowodu składowego nie znaczą to samo, co dostarczenie i odbiór samego towaru. Dowód składowy jest tylko zobowiązaniem domu składowego do wydania złożonego towaru osobie, która towar złożyła, lub wskazanej przez nią drugiej osobie; dom składowy działa jako agent składającego, a posiadaczem towaru jest składający. Jest posiadaczem towaru aż do chwili, kiedy następuje przeniesienie posiadania towaru. Przeniesienie prawa posiadania może nastąpić tylko za wyraźnym stwierdzeniem przez dom składowy, że od podanego momentu posiadaczem towaru jest wymieniona osoba druga. Na skutek takiego oświadczenia dom składowy staje się agentem nowonabywcy; tylko wtedy i w ten sposób uskuteczniono dostawę towaru znajdującego się w domu składowym. Aż do tej chwili indosowany dowód składowy nie daje prawa posiadania towaru".

Jeżeli tytułem zabezpieczenia udzielonej pożyczki złożono bankowi delivery order na magazynowany w domu składowym towar, bank powinien się natychmiast zwrócić do tego domu składowego o zarejestrowanie jego prawa posiadania towaru również ze względu na ewentualne ogłoszenie upadłości pożyczkobiorcy. Jeśli tego zaniechano, zarządca masy upadłości będzie mógł skutecznie żądać wydania towaru do jego rąk, powołując się na to, iż upadły ciągle jeszcze jest posiadaczem towaru. Wystawiony delivery order to tylko upoważnienie do wzięcia towaru w posiadanie; skoro z tego upoważnienia dotąd nie zrobiono użytku, zamagazynowany towar jest ciągle jeszcze do wyłącznej dyspozycji osoby, która towar złożyła.

Samo przeniesienie indosem delivery order lub zwykłego dowodu składowego na osobę drugą nie oznacza jeszcze przeniesienia prawa posiadania towaru. Z uzyskaniem prawa posiadania związane więc są pewne manipulacje, w szczególności wspomniane wyżej rejestrowanie. Odnosi się to jednak tylko do z w y k ł y c h dowodów domów składowych. W Anglii poza tym wystawiane są jeszcze inne dowody składowe, których samo indosowanie i wręczenie indosatariuszowi równoznaczne jest z przeniesieniem prawa posiadania towaru. Prawo wystawiania takich dowodów składowych wymaga zgody angielskiego parlamentu, które udzielone zostało kilku kompaniom dokowym i domom składowym angielskim. Indosowanie i wręczenie indosatariuszowi takiego dowodu składowego przenosi prawo posiadania towaru na indosatariusza i nie wymaga specjalnego rejestrowania w księgach magazynującego.

Uzyskanie w Anglii kredytu towarowego za złożeniem dowodu składowego możliwe jest tylko wtedy, jeśli ten dowód składowy wystawiony jest na jeden z takich magazynów uprzywilejowanych aktem parlamentu angielskiego i upoważnionych do wystawiania negocjalnych potwierdzeń złożenia towaru do magazynu.

Z powyższego wynika, że dokumenty posiadania towaru szeregować można w następującej kolejności:

a) najsłabszym dowodem posiadania jest Trust Receipt,
b) lepszym, choć nie doskonałym, jest delivery order lub dowód składowy,
c) dobrym dowodem posiadania jest dowód składowy, wystawiony na dom składowy, mający prawo wydawania negocjacyjnych dowodów składowych,
d) najlepszym dowodem posiadania jest konosament.

Jeśli w akredytywie zleceniodawca zezwolił na wypłatę za przedłożeniem delivery order, nie może być przyjęty konosament mimo, iż ten daje większe prawa, niż delivery order.

Pewnemu bankowi zlecono otwarcie akredytywy potwierdzonej, płatnej za wręczeniem delivery order. Prezentowano w jej miejsce konosament, którego przyjęcia bank odmówił. Perswazje sprzedającego oraz przedstawienie mu oryginału umowy kupna - sprzedaży, z treści której wynikało, że sprzedającemu wolno dostarczyć delivery order lub konosament, — spowodowały, iż bank przyjął dokument nie odpowiadający wymogom akredytywy. Przypuszczał bowiem, iż zleceniodawca jedynie na skutek przeoczenia nie wymienił konosamentu w specyfikacji dokumentów, na podstawie których można było korzystać z akredytywy. Okazało się jednak, iż zleceniodawca z jemu tylko wiadomych powodów celowo konosamentu w specyfikacji wymaganych dokumentów nie wymienił, i dlatego dokumentów nie przyjął i uskutecznionej wypłaty nie uznał.

Wniesiona przez bank skarga o zwrot wypłaconej sumy została przez sąd odrzucona, bowiem „warunki umowy kupna - sprzedaży nie mają wpływu na warunki, na jakich zawarto umowę o akredytywę, i tylko do tych warunków należało się stosować". Bank powinien

był odmówić przyjęcia dokumentu nie odpowiadającego warunkom akredytywy, względnie powinien był się zwrócić do swego zleceniodawcy o upoważnienie przyjęcia konosamentu w miejsce delivery order.

D o k u m e n t y d o d a t k o w e. Żądane instrukcjami zleceniodawcy dokumenty dodatkowe — zgodne być muszą tak z instrukcjami jak i z dokumentami głównymi. Jeśli dokumenty główne opiewają na 1000 ton towaru nie wolno akceptować świadectwa pochodzenia opiewającego na 1100 ton lub 900 ton. Jeżeli dokumenty główne opiewają na kawę „Santos", nie wolno przyjmować świadectwa zdrowotności, z którego by wynikało, że badano „kawę", bez bliższego określenia rodzaju. Tak wystawione dokumenty m o g ą się odnosić do podobnie brzmiących dokumentów głównych, ale bynajmniej nie m u s z ą się do nich odnosić. Mimo podobnej treści nie mają w rzeczywistości nic wspólnego. Dokumenty dodatkowe muszą posiadać i d e n t y c z n ą z dokumentami głównymi treść.

W pewnym wypadku polecono bankowi otwarcie akredytywy płatnej za dokumentami na 1000 ton kukurydzy, c. i. f. Dokumenty wymagane zawierać miały m. in. również zaświadczenie o stanie załadowanej kukurydzy.

Dostarczony konosament opiewał na 1000 ton kukurydzy, załadowanej w workach oznaczonych literą „F". Świadectwo zdrowotności stwierdzało, iż „badane 1000 ton kukurydzy znajdowały się w dobrym stanie". Nie podano jednak, czy badano 1000 ton kukurydzy znajdującej się w workach oznaczonych literą „F", czy też badano jakieś inne 1000 ton kukurydzy. Bank na szczegół ten nie zwrócił uwagi, a kupujący przesłanych mu przez bank dokumentów nie przyjął. Na wniesioną skargę banku sąd zadecydował, iż kupujący do przyjęcia dokumentów nie był zobowiązany, gdyż na skutek przedłożonego świadectwa zdrowia nie mógł stwierdzić, czy znajdująca się w workach oznaczonych literą „F" kukurydza podlegała w ogóle badaniu i czy znajduje się w dobrym stanie.

P a r t i a l s h i p m e n t. W y s y ł k a c z ę ś c i o w a. Akredytywa opiewać może na jeden transport i na jednorazowe wykorzystanie; może też zezwalać na częściowe wysyłki i częściowe wykorzystanie akredytywy. Każdorazowo przedstawione dokumenty muszą być zgodne z warunkami akredytywy i poleceniem kupującego.

Czy przyjmowanie przy pierwszych wysyłkach wadliwych dokumentów, dokumentów nie odpowiadających warunkom umowy, pozbawia bank prawa odmówienia przyjęcia takich samych dokumentów przy następnych transportach? Akredytywa wymagała np. przedstawienia konosamentów wystawionych na zlecenie banku. Do 2 pierwszych transportów przedstawiono jednak konosamenty, wystawione na nazwisko zleceniodawcy. Mimo to, dwa razy Bank je przyjmował. Po pewnym czasie jednak doszedł do przekonania, iż taki konosament nie daje mu pełnego i natychmiastowego prawa do reprezentowanego konosamentem towaru, gdyż brak na nim indosu osoby, na którą konosament wystawiono. Dlatego odmawia przyjęcia ta-

kich dokumentów przy trzecim transporcie. Zleceniodawca również nagle może zmienić zapatrywania i mimo przyjęcia w 2 wypadkach dokumentów nie odpowiadających jego wymaganiom, może uwiadomić bank, iż w przyszłości takich dokumentów przyjmować nie będzie.

Czy dlatego, że bank poprzednio nie kwestionował prawidłowości dostarczonych mu dotąd dokumentów, utracił on prawo domagania się konosamentu odpowiadającego warunkom akredytywy?

Nie, nie stracił! stwierdza sąd angielski.

Podzielono przy tym czynności związane z otwarciem i wykorzystaniem akredytywy na

a) czynności j e d n o r a z o w e, których wykonanie obowiązuje „raz na zawsze", tzn., iż wszelkie następne czynności uzależnione są od tej jednorazowo wykonanej czynności i

b) czynności k i l k a k r o t n e, z których każda czynność dla siebie stanowi odrębną całość i może być zdziałana niezależnie od poprzednio wykonanych czynności.

Jako przykład na czynności j e d n o r a z o w e podaję spór sądowy *Cape - Asbestos*. Według odnośnej umowy kupna - sprzedaży kupujący miał zlecić otwarcie akredytywy nieodwołalnej, z zezwoleniem na częściowe dostawy i częściowe wykorzystanie akredytywy. Mimo jednak warunków umowy kupna - sprzedaży polecił kupujący bankowi otwarcie akredytywy odwołalnej. Akredytowany początkowo nie wnosił żadnych sprzeciwów i na jej podstawie uskutecznił 2 wysyłki. Po pewnym jednak czasie zawiadomił kupującego, iż akredytywę odwołalną, z jakiej dotąd korzystał, uważa za nie wystarczającą i dlatego wstrzymuje się z dalszą wysyłką do czasu zmiany akredytywy odwołalnej na nieodwołalną. Otwarcie akredytywy odwołalnej było czynnością jednorazową. Przyjęcie takiej akredytywy również było czynnością jednorazową, ważną „raz na zawsze". Do zaniechania dalszych wysyłek sprzedający upoważniony był dopiero p o u w i a d o m i e n i u kupującego o nieprzyjęciu akredytywy odwołalnej; nie mógł przerwać dostawy bez uwiadomienia kupującego. Ponieważ sprzedający dostawę przerwał, dopiero p o uwiadomieniu kupującego o nieprzyjęciu akredytywy, zwolniony został z obowiązku pokrycia powstałych stąd szkód.

Jeżeli akredytywa zezwala na częściowe dostawy, przy częściowym wykorzystaniu akredytywy, każda taka dostawa jest jedną z czynności k i l k a k r o t n y c h. Przypuśćmy, iż odnośne konosamenty winne były być wystawione na zlecenie banku. Wręczone bankowi dwukrotnie konosamenty wystawiane jednak były na kupującego. Mimo przyjęcia konosamentów nie odpowiadających umowie, bank mógł odmówić przyjęcia takiego konosamentu, przedstawionego dla trzeciego transportu. Odmowa przyjęcia konosamentu mogła nastąpić b e z p o p r z e d n i e g o uwiadomienia o tym akredytowanego. Bank mógł zrezygnować ze swego prawa domagania się dokumentów odpowiadających warunkom akredytywy dwa razy, mimo to nie utracił tego prawa, ani nie musi z niego zrezygnować i w trze-

cim wypadku. Każdy bowiem transport stanowi zamkniętą w sobie całość i nie jest związany z poprzednimi.

Podkreślam jeszcze raz, iż przedstawione bankowi dokumenty w najdrobniejszych szczegółach odpowiadać powinny instrukcjom zleceniodawcy.

Do transakcji *Fisher - Armour* zlecono bankowi otwarcie akredytywy płatnej za przedstawieniem dokumentów na towar, znajdujący się „na składzie". Prezentowane dokumenty opiewały na towar znajdujący się „na lichtugach". Bank mimo to przyjął dokumenty, których odbioru odmówił jednak jego zleceniodawca. W pierwszej instancji sądowej orzeczono, iż zleceniodawca powinien był przyjąć dokumenty, gdyż wyrażenie „ze składu" nie określa szczegółowo, jakie to ma być miejsce, w którym towar oddano na skład. Dlatego sprzedający mógł dostarczyć dokumenty na towar znajdujący się na jakimkolwiek miejscu, a więc i na lichtugach.

Sąd apelacyjny jednak decyzję tę zmienił stwierdzając, iż nawet w razie jakiegoś nadzwyczajnego zgromadzenia się pewnego towaru na jednym miejscu, wskutek czego z powodu braku miejsca oddano towar „na skład" na lichtugę, takie prowizoryczne złożenie towaru na lichtudze nie może być uważane za oddanie towaru na skład, i dlatego lichtuga nie może być magazynem. To byłoby wypaczeniem określenia „skład". Dokumenty, które nie opiewały na towar, znajdujący się „na składzie", powinne były być przez bank odrzucone.

W sporze *Moore - Landauer* zakwestionowane odchylenie w dokumentach było jeszcze drobniejsze. Zlecono bankowi otwarcie akredytywy, płatnej za dokumentami na „zaprawione owoce, w paczkach, zawierających każda po 30 puszek". Z prezentowanej faktury wynikało, iż tylko 50% transportu stanowiły „paczki zawierające każda 30 puszek". Pozostałe 50% towaru dostarczono w paczkach po 24 puszki każda. Akredytujący bank odmówił wobec tego przyjęcia dokumentów, co było powodem skargi sądowej, zakończonej wyrokiem uwalniającym bank od jakiejkolwiek odpowiedzialności. Powód dowodził, iż owoce zapakowane po 24 puszki w jednej paczce posiadają taką samą wartość, jak owoce zapakowane w paczkach po 30 puszek. Argument ten odparł bank tym, iż nigdy nie kwestionował wartości towaru. Kwestionował jedynie to, iż mimo wymaganego opakowania towaru w 30-puszkowych paczkach, warunek ten nie został wykonany. Sąd stwierdził, iż

„...w odnośnej umowie kupna - sprzedaży kupujący i sprzedający z im tylko wiadomych powodów postanowili wysyłkę towaru „w paczkach po 30 pusz.". W takim opakowaniu towar powinien był być dostarczony. Bez znaczenia jest tu stwierdzenie rzeczoznawców, iż towar nie zmienił swej wartości wskutek zapakowania go w 24-puszkowych paczkach. Kupiec, który zawarł umowę o dostarczenie 30-puszkowych paczek, mógł odsprzedać 30-puszkowe paczki i do dostarczenia takich paczek był zobowiązany. Dlatego opakowanie inne, niż umówione, równało się niedotrzymaniu warunków umowy. I dlatego też dokumenty nie musiały być przyjęte".

DZIAŁ PRAWNY

A. Prowalski

SPRZEDAŻ NA RATY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

Na marginesie ustawy o pożyczkach premiowych.

1. Sprzedażą na raty — według określenia polskiego kod. handlowego (art. 555) — jest dokonana przez kupca w wykonywaniu przedsiębiorstwa sprzedaż rzeczy ruchomej za cenę, która ma być spłacona ratami, jeżeli w myśl umowy rzecz ma być wydana kupującemu przed całkowitym zapłaceniem ceny kupna.

Sprzedaż na raty praktykuje się zazwyczaj przy sprzedaży ruchomości, stanowiących obiekty t.zw. wyższej konsumcji, których nabycie za gotówkę jest nie tylko dla szerokich mas społeczeństwa, lecz nawet dla sfer średnio-zamożnych prawie że niemożliwe. „Ratalna sprzedaż" jest to swego rodzaju kredyt, udzielony konsumentowi w naturze w postaci przedmiotów (przeważnie użytku domowego), przy czym gotówkowa spłata tego kredytu następuje w różnych ratach w ustalonych odstępach czasu.

Ze sprzedażą na raty łączą niektórzy ekonomiści pewne nadzieje społeczno-gospodarcze. Uważają oni ratalną sprzedaż za swego rodzaju drogę do rozwoju dobrobytu społecznego. Ich zdaniem jest to pewna forma finansowania konsumcji, dzięki której zwiększa się znacznie siła kupna społeczeństwa, co niewątpliwie wpływa na potanienie kosztów produkcji. W konsekwencji — z tego znów korzysta konsument. Sprzedaż na raty przyczynia się zatem do udostępnienia konsumcji wyższej najszerszym warstwom społeczeństwa.

Według ekonomisty amerykańskiego Seligmana sprzedaż na raty cechują następujące momenty gospodarcze:

1) spłata kredytu następuje w kilku po sobie następujących ratach;

2) jest to forma finansowania jedynie sprzedaży dóbr do osobistego użytku nabywcy;

3) przedmiot zakupiony na raty i jego konsumcja ogranicza się jedynie do dóbr trwałych, które zużywają się w długim okresie czasu;

4) przestrzegany jest ściśle konsumcyjny charakter dóbr, sprzedawanych na raty.

Inni znów ekonomiści w sprzedaży ratalnej widzą możność podniesienia gospodarki drobnych i średnich warsztatów rzemieślniczych i przemysłowych oraz drobnego i średniego rolnictwa, a tym samym dobrobytu t.zw. sfer średnich.

Z natury rzeczy nabywca ratalny kupując na spłaty przedmioty, potrzebne mu w celach konsumcyjnych, czy nawet produkcyjnych po pewnym czasie je zużywa w większym lub mniejszym stopniu. Zakupione na raty przedmioty (użytku domowego, narzędzia, a nawet maszyny dla rolnictwa i drobnego przemysłu) z biegiem czasu tracą na swej wartości z powodu zużycia, a zatem wyłożone za nie pieniądze należy z reguły zaliczyć do bieżących wydatków na utrzymanie domu, bądź odpowiednio amortyzować.

Zasadniczą cechą ratalnej sprzedaży wszelkich ruchomości (przeznaczonych tak dla użytku konsumcyjnego, jako też produkcyjnego) jest okoliczność, że *obiekt zawartej transakcji przechodzi w natychmiastowe posiadanie i do bezpośredniego użytku nabywcy, aczkolwiek cena umówiona nie została jeszcze w całości uiszczona.*

2. Całkiem inaczej pod względem gospodarczym przedstawia się nabycie na raty papierów wartościowych. Nie posiada ono żadnych cech konsumcyjnych, gdyż stanowiące przedmiot ratalnej sprzedaży papiery wartościowe nie są artykułami pierwszej lub nawet wyższej potrzeby, nie są one też żadnym „przedmiotem", który z biegiem czasu zużywa się i w rezultacie staje się zupełnie bezwartościowym.

Wręcz przeciwnie: *papiery wartościowe przysparzają ich posiadaczom systematycznie nowych dóbr w postaci odsetek, otrzymywanych co pewien okres za dołączone do obligacji kupony, a ponadto premiowe papiery wartościowe uprawniają jeszcze ich posiadaczy do brania udziału w losowaniu premii i dają szansę wygrania większej lub mniejszej kwoty.* W niektórych wypadkach cena wykupu obligacji jest większa od ceny emisyjnej, co również z biegiem czasu podnosi ich wartość, podczas gdy siłą rzeczy wartość każdego przedmiotu użytku domowego, czy też każdego narzędzia lub nawet maszyny w miarę korzystania zeń zmniejsza się z powodu większego lub mniejszego zużycia.

Premiowy papier wartościowy, mimo pewnego charakteru loteryjnego — w odróżnieniu od zwykłej gry loteryjnej — łączy w sobie w odniesieniu do jego nabywcy pewność włożonego kapitału, połączoną jednak z atrakcją ewentualnego wygrania różnych, często nawet bardzo wysokich premii. Dla instytucji zaś emitującej premiowane obligacje premia stanowi składową część oprocentowania, tym nie

mniej jest ona dla nabywców więcej zachęcającą atrakcją jak zwykle oprocentowanie nawet w postaci nieco większych odsetek. Zwłaszcza osoby roznamiętnione w grze loteryjnej, szukające szczęścia i łaknące wygranej, znajdują w premiowych papierach wartościowych jedną z najlepszych i najodpowiedniejszych dla siebie możliwości lokowania swoich kapitałów. Nie ponosząc żadnego ryzyka (za wyjątkiem ewentualnej różnicy kursowej), nabywcy premiowych papierów wartościowych biorą udział w „grze loteryjnej", pozostając przy swoim kapitale, który im ponadto przysparza pewne korzyści materialne w postaci stałego oprocentowania.

Nabycie na raty papierów wartościowych nie może być zatem uważane za formę kredytu konsumcyjnego, a tym bardziej produkcyjnego. Jest to raczej sui generis w k ł a d c e l o w y, czyli lokata oszczędności poszczególnych jednostek w celu nie tylko otrzymania z powrotem swego kapitału i odsetek zeń, lecz również w celu korzystania z szansy ewentualnego wygrania pewnej kwoty, przewidzianej planem losowania. Osoba kupująca na raty papiery premiowe chce w ten sposób z uciułanych drobnych kwot, wpłacanych tytułem rat na poczet zakupionych przez siebie papierów, dojść do pewnego większego jak na jej możliwość kapitału, równającego się wartości zakupionych walorów. Ponadto bierze ona również udział w każdym losowaniu premii bez potrzeby wyczekiwania okresu spłaty, bowiem staje się właścicielem waloru z chwilą zawarcia odnośnej umowy kupna, co przedstawia również wielką atrakcję.

M i ę d z y t a k b a r d z o r o z p o w s z e c h n i o n y m k u p n e m n a r a t y w s z e l k i e g o r o d z a j u p r z e d m i o t ó w r u c h o m y c h, a k u p n e m n a r a t y p r e m i o w y c h p a p i e r ó w w a r t o ś c i o w y c h z a c h o d z i w i ę c z a s a d n i c z a r ó ż n i c a. W pierwszym przypadku nabywca obejmuje kupiony na raty przedmiot w swoje posiadanie bezzwłocznie po zawarciu umowy i korzysta z niego w całej pełni, w drugim zaś przypadku nabyta obligacja pozostaje z reguły u sprzedawcy aż do chwili uiszczenia całkowitej należności, nabywca zaś korzysta jedynie z t.zw. szansy wygrania. Nabywca występuje tu zatem nie w roli konsumenta, czy producenta, lecz w podwójnej roli c i u ł a c z a i g r a c z a.

3. Kupno na raty papierów premiowych uważać należy za korzystną lokatę oszczędności w postaci sui generis wkładu celowego, a przedsiębiorstwo, trudniące się sprzedażą na raty papierów wartościowych posiada z natury rzeczy charakter kasy oszczędnościowej, służącej za zbiornicę drobnych kwot, uciułanych przez nabywców ratalnych. Przedsiębiorstwo takie nie jest kupcem, wyzbywającym się natychmiast sprzedanej na raty rzeczy, mimo że należność zań uzyskać ma ratami dopiero później w pewnych, z góry określonych terminach.

W przeciwieństwie do zwykłej sprzedaży ratalnej znajduje się sprzedawca papierów wartościowych w roli uprzywilejowanej, gdyż z reguły sprzedanej na raty obligacji nie wydaje kupującemu przed ostatecznym uregulowaniem należności.

Z tych właśnie względów ustawodawstwo dotyczące sprzedaży na raty papierów wartościowych idzie zawsze w kierunku częściowego chociażby zabezpieczenia praw i interesów nabywcy, który w gruncie rzeczy pozostaje li tylko ciułaczem, ufającym swemu bankierowi, jakim jest sprzedawca obligacji na raty.

Ustawa niemiecka z 1894 roku, jako też rosyjska ustawa z 1904 roku oraz nowy polski Kodeks Handlowy regulują jedynie sprzedaż na raty wszelkiego rodzaju ruchomości. Ponadto wspomniana ustawa niemiecka wyraźnie podkreśla w § 7-ym, że transakcje na raty losami loteryjnymi i papierami wartościowymi na okaziciela są zabronione pod karą grzywny [1]).

Samą umowe o ratalną sprzedaż premiowych papierów wartościowych uważała jurysdykcja niemiecka za nieważną, powołując się na § 138 niem. kodeksu cywilnego [2]).

Niemiecki ustawodawca wychodził ze słusznego zresztą założenia, że przy ratalnej sprzedaży losów czy papierów na okaziciela zachodzić mogą przypadki wykorzystania nieświadomości klientów, których sprzedawcy wprowadzić mogą w błąd, a to w pierwszym rzędzie przez wymawianie sobie niewspółmiernie wysokich korzyści materialnych.

Jedynie ustawa austriacka z 1896 roku nakazuje stosowanie ogólnych przepisów sprzedaży na raty również do sprzedaży na raty losów i papierów wartościowych, z tym jednakże zastrzeżeniem, że w tym przypadku nabyte na raty papiery wartościowe wydaje się nabywcy dopiero po całkowitym zapłaceniu ceny kupna, którą klient wpłaca ratami, w odróżnieniu od sprzedaży na raty ruchomości. kiedy nabywca obejmuje w posiadanie zakupiony przedmiot bezzwłocznie po zawarciu transakcji ratalnej.

Za wyjątkiem b. zaboru austriackiego nigdzie na ziemiach Rzeczypospolitej sprzedaż na raty papierów wartościowych nie była ustawowo dozwolona, a w b. zaborze niemieckim była taka sprzedaż wręcz zabroniona. Mimo to sprzedaż na raty papierów wartościowych rozpowszechniła się po Wojnie Światowej na całym terenie Państwa,

---

[1]) „Kto sprzedaje na raty losy loteryjne, premiowe papiery na okaziciela, albo też pozbywa w drodze innych umów o podobnym celu, będzie karany grzywną do wysokości 500 marek; nie stanowi różnicy okoliczność, czy wydanie waloru ma nastąpić przed, czy po zapłacie".

[2]) „Czynność prawna. sprzeciwiająca się dobrym obyczajom, jest nieważna. Nieważna jest w szczególności czynność prawna, którą ktoś, wykorzystując nędzę, lekkomyślność lub niedoświadczenie drugiego, każe obiecać lub udzielić sobie lub osobie trzeciej za świadczenie korzyści majątkowych, które tak dalece przewyższają wartość świadczenia, że wedle okoliczności korzyści majątkowe stoją w rażącym stosunku do świadczenia".

a to za pośrednictwem licznie rozgałęzionej sieci agentów, reprezentujących szereg przedsiębiorstw, zwłaszcza o formie prawnej spółdzielni, posiadających swoje siedziby w b. zaborze austriackim, a które w działalności swojej opierały się na austriackiej ustawie o sprzedaży na raty losów z dnia 30 czerwca 1878 roku.

4. Różnice natury ekonomicznej, zachodzące między sprzedażą na raty ruchomości, a sprzedażą na raty papierów wartościowych, powinny z natury rzeczy wpłynąć również na odpowiednią konstrukcję norm prawnych, które należy stosować przy tego rodzaju transakcjach.

Przy zwykłej sprzedaży na raty ruchomości, gdy nabywca obejmuje w swoje posiadanie zakupiony przez siebie przedmiot bezzwłocznie po zawarciu umowy, ustawodawca stara się zabezpieczyć interes sprzedawcy na wypadek niewywiązania się kupującego z przyjętych na siebie w myśl zawartej umowy zobowiązań wobec sprzedawcy. Niezawsze jednak takie zabezpieczenie jest dostateczne i skuteczne. Posiadaczem zakupionej na raty ruchomości jest kupujący, którego zła wola i niesumienność mogą narazić sprzedawcę na straty, względnie na konieczność dochodzenia swoich pretensji w drodze sporu sądowego, lub też żądania zwrotu sprzedanego na raty obiektu i odpowiedniego odszkodowania za zużycie.

Występując w obronie sprzedawcy, ustawa niemiecka z 1894 roku przewiduje zastrzeżenie prawa odstąpienia od umowy, względnie zastrzeżenie prawa własności, karę umowną i utratę terminu, gdy kupujący zalega co najmniej z 2-ma po sobie następującymi ratami w całości lub częściowo i o ile suma, z którą zalega, równa się co najmniej $^{1}/_{10}$ części ceny kupna oddanej rzeczy. Sprzedawcy zostają przyznane poniesione przez niego straty za zużycie sprzedanej na raty rzeczy, względnie inne jakieś odszkodowanie, ma jednak zawsze prawo dochodzić zwrotu sprzedanych obiektów, co stawia go w położenie znacznie gorszym od nabywcy, który ma w swoim posiadaniu windykowane rzeczy.

Ustawa rosyjska z 1904 roku o tyle różni się od niemieckiej, że pomyślana została przede wszystkim w celu uregulowania sprzedaży na raty narzędzi i maszyn dla rolnictwa i drobnego przemysłu. W dążeniu swoim do rozwinięcia tego rodzaju obrotu kredytowego, który posiada charakter produkcyjny, stara się ustawodawca rosyjski odpowiednio zabezpieczyć interes sprzedawców. W tym celu wprowadza rosyjska ustawa szereg gwarancji, a mian.: do chwili zapłacenia całkowitej ceny nie wolno kupującemu przewłaszczać nabytej rzeczy, grozi mu bowiem odpowiedzialność karna, sprzedawcy zaś przysługuje przywilej (pierwszeństwo) na rzeczy sprzedanej przed innymi wierzycielami, prawo korzystania z utraty terminu i prawo żądania niezwłocznego uiszczenia całkowitej sumy w przypadku zni-

szczenia, utraty, względnie zepsucia sprzedanego mienia oraz prawo żądania rozwiązania umowy w przypadku niepłacenia 2-ch kolejnych rat, po sobie następujących.

Całkiem inaczej reguluje sprawę sprzedaży na raty ustawodawstwo austriackie, które na wstępie zaznacza, że interesami ratalnymi są „sprzedaże ruchomości, uskutecznione w wykonaniu handlu lub innego przemysłowego przedsiębiorstwa, przy których cena kupna zapłacona ma być kwotami częściowymi (ratami), a rzecz kupioną oddaje się kupującemu przed zupełnym zapłaceniem ceny kupna". Ustawa ta ustala zasadę, że na wypadek niewypełnienia przez kupującego ciążących na nim obowiązków, wolno sprzedającemu zastrzec sobie prawo odstąpienia od umowy i w razie, gdyby wpłaty rat zalegały, prawo żądania natychmiastowego zapłacenia wszystkich rat (utrata prawa płacenia ratami). Sprzedawca obowiązany jest zwrócić kupującemu zadatek, jako też zapłacone raty wraz z ustawowymi odsetkami od dnia odbioru, kupujący zaś winien zwrócić sprzedawcy rzecz i „wynagrodzić mu szkodę, stosownie do okoliczności przypadku"; w szczególności winien kupujący zapłacić stosowne wynagrodzenie za używanie rzeczy w międzyczasie, podkreślając przy tym bardzo wyraźnie, że sprzedaż rzeczy przed spłatą należności jest sprzeniewierzeniem. Charakterystycznym dla ustawodawstwa austriackiego jest postanowienie ustawy o interesach ratalnych, że przy sprzedaży na raty w przypadku, jeżeli kupujący nawet znał prawdziwą wartość rzeczy lub jeżeli oświadczył, że ją ze szczególnego upodobania nabywa za cenę niezwyczajną, może korzystać z wniosku o pokrzywdzenie go, o ile pokrzywdzenie to wynosi więcej niż połowę wartości zakupionej rzeczy.

Regulując sprawę sprzedaży na raty ustawodawca stara się zawsze o zabezpieczenie praw sprzedawcy, który sprzedaną na raty rzecz bądź co bądź wydał „na kredyt" kupującemu i przez to został zdany na jego dobrą wolę. Sposób tego zabezpieczenia był wszakże zależny od tego, czy ustawodawcy chodziło o uregulowanie pewnego zjawiska, w którym widział niebezpieczeństwo nadmiernej konsumcji, starając się w tym przypadku ograniczyć ten kredyt do minimum, czy też — jak to miało miejsce w przedwojennej Rosji — gdy ustawodawca sam występował z inicjatywą popierania sprzedaży na raty, ułatwiając w ten sposób udzielanie kredytu produkcyjnego.

5. Mimo że sprzedaż na raty premiowych papierów wartościowych jest w Polsce bardzo rozpowszechniona, dziedzina ta przez okres 20 lat Niepodległości nie została unormowana przez rodzime ustawodawstwo polskie. Przez cały ten stosunkowo długi okres czasu obowiązywały wciąż przedwojenne ustawy zaborcze.

Przed wydaniem obowiązującego obecnie jednolitego Kodeksu Handlowego z 1934 r. s p r z e d a ż r a t a l n a w o g ó l e była regulowana przez następujące ustawy zaborcze:

1) ustawę niemiecką z 16 maja 1894 r. (Reichsgesetz betreffend die Abzahlungsgeschäfte — Dziennik Ustaw Rzeszy Niemieckiej — Reichsgesetzblatt — str. 450),

2) ustawę austriacką z 27 kwietnia 1896 r. o interesach ratalnych (Austriacki Dziennik Ustaw z 1896 r., poz. Nr. 70) i

3) ustawę rosyjską z 9 lutego 1904 r. (Swod Zakonow, wyd. 1914 r., tom X, poz. 1527).

Ponadto s p r z e d a ż n a r a t y l o s ó w i p r e m i o w y c h p a p i e r ó w była w dawnej Austrii, a zatem w b. zaborze austriackim, dodatkowo regulowana specjalną ustawą z dnia 30 czerwca 1878 r. (Austriacki Dziennik Ustaw z 1878 r., poz. 90). Ta ustawa ze swej strony opierała się na wcześniejszej jeszcze ustawie z dnia 7 listopada 1862 r. o interesie promesowym (Austriacki Dziennik Ustaw z 1862 r., poz. 85).

Wymienione wyżej ustawy obowiązywały w poszczególnych zaborach, za wyjątkiem ustawy rosyjskiej, która obowiązywała tylko w części zaboru rosyjskiego, a mianowicie na terenie działania rosyjskiego „Swodu Zakonow", a więc na terenie Sądu Apelacyjnego w Wilnie i Sądów Okręgowych w Białymstoku, Równem i Łucku, podczas gdy na terenie b. Kongresówki, gdzie obowiązywał Kodeks Napoleona (teren Sądu Apelacyjnego w Warszawie, za wyjątkiem terenu objętego Sądem Okręgowym w Białymstoku i teren Sądu Apelacyjnego w Lublinie, za wyjątkiem terenu objętego Sądami Okręgowymi w Łucku i Równem) sprzedaż na raty nie była w ogóle nigdy ustawowo regulowana.

6. Austriacka ustawa o sprzedaży losów na raty, której pełny tytuł w przekładzie oficjalnym brzmi: „Ustawa z dnia 30 czerwca 1878 r., zawierająca niektóre przepisy we względzie sprzedawania losów państwowych i innych, tudzież promes" („Gesetz vom 30. Juni 1878 enthaltend einige Bestimmungen über die Veräusserung von Staats- und anderen Losen oder deren Gewinnshoffnung") stanowiła punkt wyjścia dla wszystkich operacji ratalnej sprzedaży papierów procentowych i była jedyną obowiązującą do niedawna w Polsce ustawą, regulującą ten odcinek życia gospodarczego.

W myśl tej ustawy sprzedaż na raty t.zw. promes, czyli samych możliwości (szans) wygrania, była przez ustawodawstwo austriackie zabroniona, aczkolwiek sprzedaż gotówkowa szans wygrania (promes) była dozwolona i regulowana specjalną ustawą o interesie promesowym z 7 listopada 1862 r. (D. U. P. Nr. 85).

Również niedozwolonym było w myśl ustawy z 1878 r. dzielenie losów na części, nie przewidziane planem losowania, czyli tak popu-

larne i w praktyce bardzo rozpowszechnione „udzielanie prawa gry” w pewnej części na jednym lub kilku losach, czy też obligacjach (bowiem i obligacje premiowe podpadają według ustawodawstwa austriackiego o sprzedaży na raty pod nazwą „losów”).

Zabroniona była też również sprzedaż losów (obligacji) w połączeniu z jakimkolwiek innym interesem ratalnym, odnoszącym się do innych wartości.

Dalej ustalała ustawa z 1878 r. zasadę, że sprzedażą na raty mogły się zajmować tylko firmy zarejestrowane, a więc nie tylko banki i domy bankowe, lecz m. in. również i spółdzielnie kredytowe, którym nawet późniejsze polskie prawo bankowe z 1928 roku zezwala handlować papierami wartościowymi bez potrzeby uzyskania na to specjalnego zezwolenia władz nadzorczych (koncesji). Ustawa austriacka przewidywała jednak, że sprzedaż na raty papierów wartościowych ma się ograniczyć tylko do zbycia na raty ściśle oznaczonych papierów i w żaden sposób sprzedaż ta nie może być uzależniona lub połączona z jakąkolwiek inną czynnością prawną.

Dla zawarcia transakcji ratalnej sprzedaży papierów wartościowych wymagana jest koniecznie forma pisemna w postaci tzw. „dokumentu sprzedaży”. Dokument ten ma być podpisany przez sprzedawcę i winien zawierać dokładnie wszystkie warunki umowy, a w pierwszym rzędzie ma on dokładnie wskazać numer papieru wartościowego, stanowiącego obiekt zawartej transakcji. Oznaczony w dokumencie sprzedaży papier wartościowy ma przejść w ręce nabywcy po całkowitym uiszczeniu wszystkich rat, ale nabywcy przysługuje prawo do wygranej, która ewentualnie padnie na podany mu numer obligacji już od chwili zawarcia umowy, względnie od chwili otrzymania dokumentu sprzedaży.

Wszelkie roszczenia sprzedawcy, nie uwidocznione wyraźnie w dokumencie sprzedaży, nie obowiązują nabywcę i nie pociągają za sobą żadnych skutków prawnych.

Wychodząc ze słusznego założenia, że ratalną sprzedaż premiowych papierów wartościowych, z posiadaniem których wiąże się szansa wygrania większej lub mniejszej kwoty, ująć należy w pewne karby i poddać ściślejszej kontroli, wprowadził ustawodawca austriacki szereg przepisów natury formalnej, których należy przestrzegać przy ratalnej sprzedaży losów (papierów premiowych).

Kontrola nad ratalną sprzedażą losów i papierów wartościowych jest ustawą z 1878 r. ściśle określona, a za podstawę do tej kontroli służyć mają t.zw. „rejestry sznurowe z jukstami”. Z tych właśnie „ksiąg jukstowych” należy wycinać dokumenty sprzedaży (w porządku chronologicznym), a na jukstach (tj. na odpisach dokumentów sprzedaży, pozostających w grzbiecie) należy notować wszystkie dokonane przez klienta wpłaty.

Ustawa z 1878 r. przewiduje dalej, że właścicielem obligacji jest nabywca, jak długo prawo jego do obligacji nie wygasło zgodnie

z zawartą pisemną umową. Sprzedawca jest w tym przypadku tylko depozytariuszem papieru wartościowego, który nie może być przez niego ani zbyty, ani nawet zastawiony. Celem udowodnienia, że sprzedawca przechowuje u siebie w wolnym depozycie obligacje klienta, winien sprzedawca w każdej chwili natychmiast okazać klientowi sprzedaną mu na raty obligację.

Obok normalnej kontroli, wynikającej z różnych innych obowiązujących ustaw i rozporządzeń, ustawa z 1878 r. nakłada jeszcze na władze skarbowe dodatkowy obowiązek przeglądania rejestru i jukstów oraz domagania się każdorazowego pokazania wszystkich sprzedanych na raty „losów" (papierów wartościowych).

Każdorazowe, natychmiastowe pokazanie obligacji nabywcom lub władzom skarbowym ma służyć jako niezbity dowód, że obligacje sprzedane na raty znajdują się w rzeczywistości w posiadaniu sprzedawcy i nie są zlombardowane, gdyż to sprzeciwiałoby się przepisom ustawy i godziłoby w interesy klientów.

Zawarty dalej w ustawie austriackiej zakaz zawierania interesów ratalnej sprzedaży losów (obligacji premiowych) za pośrednictwem domokrążców lub agentów podróżujących jest o tyle uzasadniony, że chodzi tu o handel papierami wartościowymi na okaziciela, przeważnie albo nawet wyłącznie wydanymi bądź gwarantowanymi przez państwo, których w dodatku nabywca nie otrzymuje w chwili zawarcia umowy, jak to ma miejsce przy kupnie na raty ruchomości. Kupując na raty premiowe papiery wartościowe, pozostające u sprzedawcy aż do chwili całkowitego uregulowania należności, nabywca zdaje się całkowicie na dobrą wolę sprzedawcy. Sprzedawca taki powinien wzbudzać do siebie pełne zaufanie klienta. Przygodny, nikomu bliżej nieznany domokrążca lub agent podróżujący, powołujący się zazwyczaj na firmę, której siedziba znajduje się zresztą w innym mieście, należytego zaufania nie wzbudza.

Przekroczenie przepisu, że dopóki prawo kupującego do sprzedanych losów (obligacji) nie zgaśnie na podstawie dokumentu sprzedaży wskutek zwłoki z zapłatą, tak długo nie wolno ich sprzedawcy pozbywać, ani zastawiać, następnie zamieszczanie w dokumencie sprzedaży lub w prospekcie niezgodnych z planem losowania szczegółów co do nadziei wygranej związanej z losami (premiami), które się sprzedało na raty, uważa się za ciężkie przekroczenie dochodowo-skarbowe i podlega grzywnie od dwukrotnej aż do ośmiokrotnej wysokości imiennej odnośnych losów (obligacji). Każde inne przekroczenie ustawy o sprzedaży na raty losów (obligacji premiowych) miało być karane jako gra, zakazana przepisami loteryjnymi według odnośnych przepisów ustawy karno-skarbowej.

Oprócz przytoczonych specjalnych przepisów, dotyczących ratalnej sprzedaży losów (papierów wartościowych), a które obowiązują jeszcze do dnia 14 maja 1939 r., obowiązywała w b. zaborze austriackim do dnia 1 lipca 1934 r., tj. do chwili wejścia w życie polskiego Kodeksu Handlowego, również w zastosowaniu do sprzedaży na raty

losów i papierów wartościowych ogólna ustawa o interesach ratalnych z dnia 27 kwietnia 1896 roku (austriacki Dziennik Ustaw z dnia 16 maja 1896 r., poz. 70). Ustawa ta w § 11 przewidywała, że jej przepisy znajdują — przy uwzględnieniu przepisów ustawy z dnia 30 czerwca 1878 roku — odpowiednie zastosowanie również przy sprzedaży losów i papierów wartościowych, które mają być wydane kupującemu dopiero po całkowitym zapłaceniu rozłożonej na raty ceny kupna.

Zasadnicze znaczenie przy ratalnej sprzedaży obligacji posiadał § 2 ustawy z 1896 r., który regulował sprawę rozliczenia się z klientami na wypadek zerwania umowy. Drugim z rzędu zasadniczym przepisem, który miał zastosowanie przy ratalnej sprzedaży papierów wartościowych, był § 3 cytowanej ustawy, na podstawie którego przy odstąpieniu od umowy należało kupującemu zwrócić zaliczkę i wpłacone raty wraz z odsetkami, podczas gdy sprzedawca mógł sobie przy tym potrącić jedynie „konieczne i użyteczne wydatki", poczynione na sprzedanej rzeczy. Odstąpienie od umowy mogło mieć miejsce jedynie wówczas, gdy nabywca zalegał z zapłatą co najmniej dwóch po sobie następujących rat.

VI.

7. Ustawodawstwo austriackie dotyczące sprzedaży na raty losów (papierów wartościowych) uległo po Wojnie Światowej w samej Austrii poważnej ewolucji.

Specjalne rozporządzenie austriackiego rządu związkowego z dnia 27 października 1933 r. dotyczące ratalnego handlu losami (Losratenverordnung) miało na celu uregulowanie sprawy zapłaty za sprzedane na raty losy. Rozporządzenie to wprowadza zakaz żądania nadmiernej zapłaty ustanawiając, że „kto przy zarobkowym pozbywaniu losów za zapłatą ratami w myśl ustawy z dnia 30 czerwca 1878 r. pod jakimkolwiek bądź tytułem domaga się nadmiernej zapłaty ceny lub daje sobie przez osobę trzecią przyrzec lub do takiej zapłaty zobowiązać", bądź kto podnosi z zarobkowo-zawartego interesu prawnego, którego przedmiotem jest sprzedaż losów na raty, uroszczenia do nadmiernej ceny, karany ma być — niezależnie od ewentualnej odpowiedzialności karno-sądowej — również w drodze administracyjnej aresztem do sześciu miesięcy lub grzywną do 2.000 szylingów, bądź też obiema karami łącznie. Rozporządzenie nakłada na władze administracyjne obowiązek odnośne orzeczenie karne po uprawomocnieniu się przesłać w odpisie ministerstwu skarbu.

Rozporządzenie z 1933 r. wprowadza również zasadę, że jeśli nadmiernej zapłaty żąda spółdzielnia (t. zw. spółka zarobkowa gospodarcza), wówczas uprawomocnione orzeczenie karne pociąga za sobą ten skutek, że przedsiębiorstwo takie nie może więcej zajmować się zarobkowo pozbywaniem losów za zapłatą ratami. Następuje to automatycznie w ten sposób, że władza, która wydała w pierwszej

instancji orzeczenie karne, jest obowiązana odpis uprawomocnionego orzeczenia przesłać do właściwego sądu rejestrowego z wezwaniem uwidocznienia w rejestrze spółdzielni (spółki gospodarczo-zarobkowej) wzmianki o skuteczności prawnej nałożonej kary. Zakazana dalsza zarobkowa sprzedaż na raty losów przez takie przedsiębiorstwo pociągała za sobą również w drodze administracyjnej karę aresztu i grzywny, jak żądanie nadmiernej zapłaty za losy (obligacje) sprzedane na raty.

O ile nadmiernej zapłaty przy sprzedaży na raty losów żądało przedsiębiorstwo bankowe, wówczas minister skarbu może osobie wykonującej zawód bankowy cofnąć w całości lub częściowo zezwolenie (koncesję) na prowadzenie przedsiębiorstwa bankowego.

Za nadmierną w myśl tego rozporządzenia uważa się taką zapłatę, która przewyższa wysokość, ustalaną każdorazowo przez ministra skarbu w drodze specjalnego rozporządzenia.

Obok sankcji karnych rozporządzenie to przewiduje również szereg przepisów natury cywilnej, a w pierwszym rzędzie, że zapłata może być o tyle zażądana z powrotem, o ile ona jest nadmierna, przy czym żądanie zwrotu należności przedawnia się po upływie trzech lat od uskutecznienia ostatniej wpłaty.

Zastrzeżenie umowne, przez które dochodzenie prawa do zwrotu niesłusznie pobranych kwot byłoby utrudnione lub uniemożliwione, jest nieważne.

Po raz pierwszy wspomniane rozporządzenie rządowe wyraźnie precyzuje, że za losy w myśl tego zarządzenia, jako też w myśl ustaw z dnia 7 listopada 1862 i z dnia 30 czerwca 1878 należy uważać również obligacje premiowe.

Na podstawie powyższego rozporządzenia rządowego (ustawy) wydał austriacki minister skarbu rozporządzenie z dnia 28 października 1933 r., ustalające najwyższą dopuszczalną granicę zapłaty (ceny) przy sprzedaży na raty losów (obligacji). Rozporządzenie to ustala, że przy zarobkowej sprzedaży na raty losów należy — bez względu na tytuł — za nadmierne żądanie zapłaty uważać każde żądanie, o ile ono przewyższa łącznie z wszelkimi kosztami i opłatami ostatni kurs giełdowy poprzedzający zawarcie transakcji, powiększony o dodatek, który przy transakcjach ratalnych nie dłuższych jak 6 miesięcy wynosi 6%, zaś przy transakcjach z dłuższym czasokresem ponadto za każdy dalszy miesiąc biegu najwyżej 1% kursu giełdowego. Dalej przewiduje to rozporządzenie, że za nadmierną zapłatę uważać należy przypadek, gdy kupony i odsetki zostają kupującemu zaliczone w sposób mniej korzystny, aniżeli według następujących zasad: płatne przy oprocentowanych losach kupony należy zaliczyć kupującemu każdorazowo na poczet następnej płatnej raty; narosłe aż do chwili zawarcia transakcji odsetki od takich losów należy potrącić od następnego płatnego przy losie kuponu i przypadają one sprzedawcy.

Rozporządzenie to okazało się jednak w praktyce nie życiowe, to też już po upływie pięciu miesięcy (29 marca 1934) minister skarbu odwołał w całości swoje poprzednie rozporządzenie, a w tym samym dniu rząd związkowy wydał w drodze rozporządzenia (dekretu) nowelę do swego poprzedniego rozporządzenia z dnia 27 października 1933 r., regulującą cenę przy sprzedaży na raty losów (obligacji). Pierwotne brzmienie odnośnego przepisu rozporządzenia, w myśl którego „za nadmierną należy uważać zapłatę wówczas, gdy ona przewyższa wymiar, ustalany każdorazowo przez ministra skarbu w drodze rozporządzenia" zostało zamienione następującym: „Za nadmierną należy uważać każdą zażądaną cenę, bez względu na jej tytuł, o ile ona po potrąceniu wszystkich stosowanych kosztów i należności przewyższa godziwy zysk". Dalej nowela ta przejęła w całości z rozporządzenia ministra skarbu z dnia 28 października 1933 r. przepisy, dotyczące rozrachunku z kuponów w poprzedniej redakcji.

Dalsza ewolucja ustawy z 30 czerwca 1878 r. o sprzedaży na raty losów polegała na częściowej jej nowelizacji przez ustawę związkową z dnia 22 czerwca 1934 r. Zgodnie z tą nowelą obok firm zarejestrowanych sprzedaż na raty losów (obligacji premiowych) została dozwolona austriackiej Pocztowej Kasie Oszczędności i „według regulaminu działającym kasom oszczędności w ramach każdorazowo przez urząd kanclerski udzielonego zezwolenia", z tym jednakże ograniczeniem, że te instytucje zostały uprawnione jedynie do sprzedaży pożyczek loteryjnych, wydanych przez Związek (tj. państwo austriackie), lub fundusz zarządzany przez Związek.

W przepisach dotyczących kontroli sprzedaży na raty wprowadziła nowela pewne novum, a mianowicie, że pokwitowanie odbioru rat może być uskutecznione na samym dokumencie sprzedaży i że minister skarbu może na prośbę udzielić sprzedawcom austriackich pożyczek premiowych zezwolenia na założenie w miejsce rejestrów z jukstami (ksiąg sznurowych) równobrzmiących odpisów (duplikatów) dokumentów sprzedaży, w których — nie naruszając postanowień ustawy z 1878 r. — należy wpisywać dokonane wpłaty ratalne. Tekst mających się wydać dokumentów sprzedaży wymaga w tym przypadku zatwierdzenia ministra skarbu. W razie wpłaty rat bez przedłożenia dokumentu sprzedaży, należy wpłacającemu wydać osobne potwierdzenie odbioru, odbiór zaś bezzwłocznie wpisać do duplikatu dokumentu sprzedaży, a równobrzmiące wpisanie do dokumentu sprzedaży — za ściągnięciem potwierdzenia — powinno nastąpić przy sposobności, bezzwłocznie zaś na żądanie kupującego.

Obok jeszcze kilku innych drobnych poprawek podkreśla nowela z 1934 r. wyraźnie, że kontrola sprzedaży na raty losow (papierów wartościowych) ma się odbywać „nie naruszając prawa nadzoru wszelkich innych urzędowych organów rewizyjnych".

(Dokończenie w następnym numerze).

Przegląd ustawodawstwa krajowego

(kwiecień — maj 1939 r.).

1. *Przedłużenie polsko - francuskiego układu płatniczego.*
2. *Upoważnienie Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów.*
3. *Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku obrotowym.*
4. *Wprowadzenie w życie postanowień polsko - francuskiego układu płatniczego.*
5. *Jednolity tekst statutu Banku Polskiego.*
6. *Jednolity tekst ustawy o emisji biletów skarbowych.*

1. W numerze 35 „Dziennika Ustaw" pod pozycją 217 została ogłoszona ustawa z dnia 5 kwietnia 1939 r. *o ratyfikacji porozumienia pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Republiką Francuską w sprawie przedłużenia układu płatniczego.*

2. W numerze 44 „Dziennika Ustaw" pod pozycją 285 został ogłoszony tekst ustawy z 13 maja 1939 r. *o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów.*

3. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw" pod pozycją 287 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 19 kwietnia 1939 r. *o wykonaniu ustawy z dnia 4 maja 1938 r. o podatku obrotowym.*

4. Pod pozycją 293 45 numeru „Dziennika Ustaw" został zamieszczony tekst rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 maja 1939 r. *o tymczasowym wprowadzeniu w życie postanowień układu płatniczego między Polską a Francją.*

5. W numerze 46 „Dziennika Ustaw" pod pozycją 293 został ogłoszony *jednolity tekst statutu Banku Polskiego.*

6. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw" pod pozycją 297 został ogłoszony jednolity tekst ustawy o *wypuszczeniu biletów skarbowych.*

Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Wynagrodzenie wyższej administracji a rozrachunki konsorcjalne

Dla zastosowania przepisu art. 21 ust. 3 ustawy o podatku dochodowym nie ma znaczenia okoliczność, na jakich zasadach jest oparta gospodarka finansowa płatniczki i jak kształtuje się jej dochód na skutek stosunków łączących ją z osobami trzecimi, ani okoliczność, jak płatniczka przeprowadza buchalteryjnie rozrachunek z osobami trzecimi, z którymi z tytułu zobowiązań umownych dzieli się zyskami eksploatacyjnymi.

(Wyrok NTA z 4 stycznia 1939 l. rej. 273/36 i 2807/36 w sprawie Śląsko-Dąbrowskiego Kolejowego Towarzystwa Eksploatacyjnego Sp. z ogr. odp. w Ka-

towicach przeciwko Ministerstwu Skarbu w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na lata 1933 i 1934).

Wyrok powyższy został uzasadnicny w sposób następujący.

Na podstawie umowy, zawartej ze spółkami akcyjnymi: Górnośląskie Koleki i Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskim, skarżąca spółka prowadzi ruch na liniach należących do tych dwuch spółek. Z przychodów eksploatacyjnych skarżąca pokrywa wydatki eksploatacyjne, do których umowa zalicza m. i. wynagrodzenia wyższej administracji, a z nadwyżki przychodów ponad koszty eksploatacyjne, czyli z zysków eksploatacyjnych skarżąca otrzymuje 10% (z zastrzeżeniem minimum i maksimum) a resztę wypłaca spółkom-właścicielkom po zamknięciu roku operacyjnego. Przy wymiarze skarżącej podatku dochodowego na lata 1933 i 1934 władza wymiarowa doliczyła do wykazanych przez skarżącą zysków bilansowych nadwyżkę wynagrodzeń wyższej administracji ponad normę z art. 21 ust. 3 ustawy o podatku dochodowym, a Ministerstwo Skarbu nie uwzględniło skierowanego przeciw temu doliczeniu zarzutu odwołań, podając w uzasadnieniu orzeczeń, iż dla zastosowania przepisów art. 21 ust. 3 jest bez znaczenia okoliczność, iż pensje są pokrywane jako koszty zwrotne przez spółki właścicielki, sporne bowiem kwoty wypłacone przez rekurentkę własnemu personelowi stanowią jej przychód, na który składa się nie tylko procentowe wynagrodzenie przewidziane umową, lecz również zwrotne koszty handlowe i pensje przez nią wypłacone.

Skargi zwalczają powyższe motywy jako wadliwe i niezgodne z art. 21 ust. 3 ustawy i wywodzą, że w przepisie tym nie znajduje uzasadnienia opodatkowanie skarżącej z tytułu wypłat dokonanych z przychodów spółek właścicielek „i w tym sensie księgowanych na ciężar tych spółek, a w księgach spółki skarżącej figurujących tylko tytułem przejściowym".

Skargi nie są uzasadnione.

Art. 21 ust. 3 ustawy przepisuje, iż za zyski bilansowe uważa się te kwoty pensyj i wszelkiego rodzaju wynagrodzeń określonych bliżej członków wyższej administracji, które sumarycznie przekraczają określony w tym przepisie procent kapitału zakładowego. Dla zastosowania tego przepisu mają więc znaczenie: kwalifikacja osób pobierających pensje i wynagrodzenia oraz stosunek sumy świadczeń płatniczki z tego tytułu do jej kapitału zakładowego. W sprawie jest niesporne, że chodzi o wynagrodzenia osób podpadających pod przepis art. 21 ust. 3 i że suma tych wynagrodzeń przekracza normę ustanowioną w tym przepisie. Na jakich zaś zasadach jest oparta gospodarka finansowa płatniczki i jak kształtuje się jej dochód na skutek łączących ją z osobami trzecimi, do których to okoliczności sprowadza się w istocie rzeczy obrona stanowiska skarżącej — to są okoliczności leżące poza kryteriami z art. 21 ust. 3. Dlatego nie ma również znaczenia ze stanowiska tego przepisu okoliczność, jak płatniczka przeprowadza buchalteryjnie rozrachunek z osobami trzecimi, z którymi z tytułu zobowiązań umownych dzieli się zyskami eksploatacyjnymi.

Wychodząc z tych założeń N. T. A. skargi oddalił.

PRZEGLĄD KONIUNKTURY

ŚWIATOWA SYTUACJA GOSPODARCZA

W kwietniu sytuacja na rynkach światowych kształtowała się nadal przede wszystkim pod wpływem wydarzeń politycznych, z których najważniejszymi byłą okupacja Albanii prze Włochy rozpoczęta 7 kwietnia (w Wielki Piątek) i zakończona bezpośrednio po Świętach Wielkanocnych; orędzie wystosowane przez prezydenta Roosevelta do szefów rządów Niemiec i Włoch; wreszcie przemówienie wygłoszone przez kanclerza Rzeszy w dniu 28 kwietnia.

Towarzyszące powyższym wydarzeniom napięcie polityczne oddziaływało ujemnie na nastroje rynków, które cechowała wielka niepewność. Znalazło to swój wyraz przede wszystkim w silnym odpływie kapitałów i złota do Ameryki, który według źródeł angielskich miał osiągnąć w okresie 5 tygodni (od połowy marca do trzeciego tygodnia kwietnia) sumę 112 miln. £. Odpływ ten obejmował zarówno wysyłki arbitrażowe złota (pochodzącego głównie z detezauryzacji) jak i wysyłki dokonywane bezpośrednio przez władze monetarne kilku krajów zachodnio-europejskich, które w dalszym ciągu przenosiły część swych rezerw złota do Stanów Zjedn. oraz — jak np. Anglia do Kanady. Charakterystycznym dla sytuacji zjawiskiem na rynkach pieniężnych był w kwietniu niezwykle silny wzrost zapotrzebowania na banknoty dolarowe, które nabywano z agiem ¾ — 1½%, gdyż pomimo sprowadzenia znacznych ilości banknotów ze Stanów Zjedn. (zdaniem „Bank Archiv" przywieziono do Londynu w trzecim tygodniu kwietnia za 4.6 miln. £ takich banknotów) popyt stale przewyższał znacznie podaż. Znamienne przy tym było, że popyt był także silny na duże odcinki (po $ 5.000 i $ 10.000), co wskazuje, że nie tylko drobni ciułacze ale również część większych kapitalistów woli obecnie lokować swoje wolne środki raczej w banknotach dolarowych, które można łatwiej ukryć przed kontrolą władz, niż na rachunkach w bankach amerykańskich. Tezauryzacja banknotów dolarowych oraz trwający obok tego odpływ kapitałów z kontynentu europejskiego do Anglii a stamtąd do Stanów Zjedn. wywołał na rynkach pieniężnych dalszy spadek płynności i wzrost stopy procentowej. Natomiast na rynkach walutowych nie zaobserwowano większych perturbacyj. Z wyjątkiem belga, który miał w transakcjach terminowych słabszą tendencję w ciągu pierwszych dwóch dekad kwietnia, kursy walut wszystkich krajów bądź zachowały mocną tendencję (frank francuski), bądź były bronione skutecznie na prawie niezmienionym poziomie przez władze monetarne (funt angielski, gulden holenderski, frank szwajcarski itp.). Na giełdach światowych kursy papierów zniżkowały przez większą część kwietnia prawie nieprzerwanie pod wpływem sprzedaży dokonywanych przez kapitalistów wobec komplikującej się wciąż sytuacji międzynarodowo - politycznej i braku poprawy gospodarczej w Ameryce. Na rynkach towarowych wskutek gromadzenia zapasów przez rządy państw

zachodnio-europejskich a częściowo i Stanów Zjedn. nastąpiła — zwłaszcza w drugiej połowie kwietnia — dość silna zwyżka cen surowców wojennych oraz artykułów spożywczych. Najsilniejszą zwyżkę cen wykazały: cukier (o 51% w porównaniu z notowaniami sprzed roku), cyna (o 39%) i juta (o 72%).

Na amerykańskim rynku pieniężnym nastąpił w kwietniu dalszy, silny wzrost wolnych środków, a nadwyżki rezerw banków członkowskich zwiększyły się z 3.520 mln. $ w dniu 30 marca do rekordowo wysokiej kwoty 4.080 mln. $ w dniu 4 maja. Tak duży wzrost niezatrudnionych środków, spowodowany przede wszystkim napływem kapitałów zagranicznych, któremu towarzyszyło tylko stosunkowo słabe zwiększenie się zapotrzebowania na kredyt ze strony amerykańskiego życia gospodarczego, wywołał szeroką dyskusję w sferach odpowiedzialnych za politykę kredytową Stanów Zjedn. Zdaniem prasy Federal Reserve Board proponuje bądź wzmożenie polityki sterylizacji złota, bądź podwyższenie ustawowych rezerw banków członkowskich lub też sprzedaż na otwartym rynku znaczniejszej części papierów będących w posiadaniu Banków Rezerwy Federalnej. Dotychczas jednak rząd nie przychylił się do tych sugestyj, gdyż z jednej strony nie chciałby poprzez sterylizację złota dopuścić do dalszego wzrostu długów państwa, a tym samym dostarczyć przeciwnikom polityki stałych deficytów budżetowych nowych argumentów, z drugiej zaś rząd wydaje się liczyć nadal na to, że istnienie dużej ilości niezatrudnionnych środków wywoła ekspansję kredytową i ożywienie gospodarcze. Mniemanie to potwierdza poniekąd decyzja obniżenia stopy procentowej od pożyczek udzielanych przez Reconstruction Finance Corporation przedsiębiorstwom z 5% do 4%, która to decyzja została powzięta przez rząd w połowie kwietnia „w celu popierania aktywności gospodarczej i dla przyjścia z pomocą mniejszym towarzystwom". Jeżeli chodzi o niebezpieczeństwo inflacji kredytowej, jakie kryją w sobie obecne wyjątkowo duże nadwyżki rezerw banków członkowskich, to rząd wydaje się je bagatelizować, gdyż zdaniem ministra Morgenthau'a — zwalczanym zresztą przez prasę finansową — niebezpieczeństwo takie powstałoby dopiero w razie wzrostu wskaźnika cen hurtowych ponad poziom z 1926 r. (100).

Zapasy złota Stanów Zjedn. zwiększyły się w okresie od 30 marca do 4 maja o 641 mln. $ a mianowicie z 15.160 mln. $ do 15.801 mln. $, co stanowi ok. 65% wszystkich widocznych zapasów złota w świecie. Znaczna część kapitałów zagranicznych, których przypływ wywołał tak silny wzrost zapasów złota Stanów Zjedn. została ulokowana w formie wkładów w bankach amerykańskich.

Na giełdzie nowojorskiej nastąpiła w ciągu pierwszej dekady znaczna zniżka kursów papierów. Sprzedaże były tak duże, że obroty wynosiły prawie stale około 1½ mln. sztuk akcyj dziennie. W następnych tygodniach tendencja zniżkowa nieco osłabła, jednak obroty były minimalne i wynosiły przeważnie mniej niż ½ mln. sztuk akcyj dziennie. W ciągu ostatnich kilku dni kwietnia zarysowała się na Wall Street pewna poprawa. Kursy papierów wykazały lekką zwyżkę a obroty wzrosły ponad ½

mln. sztuk akcyj dziennie (540 tys. sztuk w dniu 27. 4. i 730 tys. sztuk w dniu 28. 4.).

Omówione kształtowanie się kursów papierów na Wall Street tłumaczy się przede wszystkim wpływem czynników politycznych, które zwłaszcza w pierwszej połowie miesiąca dominowały nad czynnikami gospodarczymi. Znaczne sprzedaże papierów amerykańskich, uskuteczniane w pierwszej dekadzie kwietnia w dużej mierze przez kapitalistów europejskich spowodowały tak niepokojącą zniżkę kursów, że min. Morgenthau złożył oświadczenie o istnieniu rządowego projektu interwencji na giełdzie celem podtrzymania kursów papierów w razie wybuchu wojny. Szczegóły tego projektu nie są jeszcze znane.

Obok niepewnej sytuacji politycznej na depresję wpłynął brak pomyślniejszych objawów w życiu gospodarczym Stanów Zjedn. Szczególnie ujemne wrażenie na Wall Street wywołał stały spadek produkcji przemysłu stalowego, która obniżyła się z 54.7% zdolności wytwórczej w końcu marca do 48.6% w końcu kwietnia. Również wybuch strajku w przemyśle węglowym obejmujący ok. 300 tys. robotników oddziaływał deprymująco na kursy papierów. Rozwój sytuacji w przemyśle automobilowym także nie spełnił pokładanych w nim nadziei. W przemyśle tym następuje w kwietniu zazwyczaj sezonowy wzrost produkcji o 5 — 6%, tymczasem wszystko wskazywało na to, że wytwórczość osiągnie tym razem jedynie ok. 350 tys. wozów wobec 385 tys. w marcu.

Na angielskim rynku pieniężnym panowała w kwietniu w dalszym ciągu duża ciasnota, która była szczególnie silna w pierwszej połowie miesiąca. Głównym tego powodem był stały odpływ wkładów zagranicznych do Stanów Zjedn., który przewyższał znacznie przypływ kapitałów z kontynentu związany bądź z ucieczką kapitałów z niektórych krajów, jak np. Holandia i Szwajcaria do Anglii, bądź z transferem do Londynu środków firm, które w celu uniknięcia podatków były założone swego czasu z siedzibą w Luxemburgu, Lichtensteinie lub niektórych kantonach szwajcarskich. Poza tym ujemnie na płynność rynku oddziaływał fakt zaangażowania znacznych środków w finansowanie atrakcyjnych — wobec wysokich stawek reportowych — transakcyj terminowych dolarami. Również ujemnie na sytuację rynku oddziaływało unieruchomienie przez Fundusz Walutowy znacznych środków na rachunku wkładów rządowych w Banku Angielskim, gdyż Fundusz interweniując na rynku na rzecz waluty angielskiej nie zdołał ze względów technicznych ulokować natychmiast skupionych funtów w wekslach skarbowych. Kiedy do tych wszystkich czynników oddziaływujących w kierunku zmniejszenia pogotowia kasowego banków londyńskich dołączyło się jeszcze silniejsze niż w roku ubiegłym wycofywanie wkładów przez publiczność angielską w okresie przedświątecznym (obieg banknotów wzrósł o 7,7 mln. £ wobec 5,9 mln. £ w 1938), banki clearingowe musiały znacznie ograniczyć swoje zakupy weksli na rynku, a 12 i 13 kwietnia doszło nawet do tego, że kilka banków clearingowych zawiesiło zupełnie swoje zakupy Treasury Bills podnosząc jednocześnie stopę od pieniądza dziennego z ½% do ¾% a od pożyczek pod zastaw papierów z ¾% i 1% do 1% i 1¼%. Sytuacja stała się wtedy tak napięta,

że rynek stawał przed ewentualnością korzystania z pożyczek w Banku Angielskim, jednak tej ostateczności zapobiegły władze drogą skupu na rynku znacznych ilości Treasury Bills płatnych w czerwcu po $^{13}/_{16}$%. Jeżeli chodzi o pierwszorzędne akcepty bankowe, to rynkowa stopa dyskontowa od 3-miesięcznych weksli ustaliła się na 1½% a od 6-miesięcznych na 2%, przy czym w dalszym ciągu napotykano na duże trudności przy lokowaniu weksli z terminem dłuższym od 3 miesięcy.

W drugiej połowie kwietnia dzięki energicznej akcji interwencyjnej władz, które kupowały na rynku po cenach atrakcyjnych znaczne ilości weksli skarbowych płatnych w lipcu, suma wolnych środków uległa pewnemu zwiększeniu a stopa procentowa nieco się obniżyła. Również udało się władzom nakłonić banki clearingowe do zliberalizowania polityki i obniżenia stopy procentowej od pieniądza dziennego do dawnego poziomu ½%. Natomiast podwyższona do 1% wzgl. 1¼% stopa procentowa od pożyczek pod zastaw papierów przetrwała do końca kwietnia. Najważniejszym jednad rezultatem wywołanym akcją interwencyjną władz angielskich był wzrost sumy zgłoszeń przy tygodniowych emisjach weksli skarbowych z 21 i 28 kwietnia do 66 mln. £ wzgl. 63.5 mln. £ oraz spadek przeciętnego oprocentowania Treasury Bills do 26 sh. 10.35 d. wzgl. 24 sh. 3.67 d. od 100 £.

Duża ciasnota, jaka się wytworzyła na angielskim rynku pieniężnym w kwietniu wywołała w kołach finansowych i w prasie fachowej ożywioną dyskusję. O ile wzrost stopy procentowej od kredytów krótkoterminowych powitany został przez rynek na ogół z zadowoleniem, gdyż umożliwia mu to nareszcie bardziej rentowną lokatę wolnych środków w wekslach, o tyle metoda stosowana przez władze dla upłynnienia rynku spotkała się z silną krytyką. W obecnych warunkach, twierdzi się, kiedy daje się odczuwać powszechnie brak weksli, skup Treasury Bills przez władze nie może już wywołać pożądanych skutków, a to tym bardziej, że w bankach clearingowych stosunek wszystkich płynnych aktywów do wkładów obniżył się już do ok. 25%. Dla upłynnienia banków jedynym celowym środkiem byłyby więc nie zakupy weksli skarbowych, wchodzących w skład płynnych aktywów banków, lecz papierów państwowych. Z dużą krytyką odnoszą się też do polityki władz, które skoncentrowały swoje wysiłki w kierunku obniżenia stopy procentowej wyłącznie na rynku pieniężnym pozostawiając na uboczu kształtowanie się stopy od kredytów średnioterminowych. Wtych warunkach doszło bowiem do takiej anomalii, że rentowność obligacyj pożyczki konwersyjnej płatnej po 16 miesiącach podniosła się, wskutek spadku kursu, do 3¾%, zaś obligacyj 5-letnich do 4½%. Przy tak wysokiej rentowności papierów średnio-terminowych duże emisje kapitałowe, jakie rząd będzie musiał przeprowadzić w tym roku celem finansowania zbrojeń (380 mln. £) mogą napotkać na poważne trudności. W sprawie tej zabrał również głos *prof. Keynes*, który w artykułach ogłoszonych w dzienniku „*Times*" twierdził, że rząd powinien dostosować się do wymagań rynku czyli emitować dla finansowania zbrojeń pożyczki i weksle skarbowe w proporcji odpowiadającej każdorazowym potrzebom rynku. W chwili obecnej zatem, kiedy banki dla poprawy swej płynności

powinny zwiększyć swoje portfele Treasury Bills należałoby emitować przede wszystkim weksle skarbowe i inne krótkoterminowe obligi a następnie dopiero pożyczki długoterminowe. Ta koncepcja prof. Keynes'a została przyjęta nader przychylnie przez angielskie sfery bankowe, gdyż zdaniem ich poprawa płynności banków pozwoli im dopiero wypełnić skutecznie podwójne zadanie finansowania wzmożonych obrotów gospodarczych i współdziałania z rządem przy lokowaniu pożyczek zbrojeniowych. (Jeden z bankierów ujął to lapidarnie w zdaniu: *„Let the floating debt be inflated a little — it will float much better for it")*. Natomiast druga sugestia prof. Keynes'a, że rząd może bez uszczerbku dla swej polityki taniego pieniądza emitować tyle pożyczek, ile tylko zechce pod warunkiem ograniczania swobody na rynku kapitałowym oraz walutowym, wywołała w City londyńskiej pewną konsternację. Jeżeli bowiem ograniczenia takie uważa się za usprawiedliwione w okresie wojny, to odmawia się im wszelkiej racji bytu w czasie pokoju.

W związku z powyższą dyskusją na uwagę zasługuje nieoficjalny z a k a z l o k o w a n i a k a p i t a ł ó w w p a p i e r a c h z a g r a n i c z n y c h, jaki został wydany w kwietniu przez kanclerza skarbu. Zakaz ten przybrał formę dość niesprecyzowaną, gdyż minister Simon podczas debaty w Izbie Gmin zwrócił się jedynie z prośbą do inwestorów, by nie lokowali swych kapitałów w papierach zagranicznych. W tym stanie rzeczy bankierzy i maklerzy uważają, że wprowadzenie w życie powyższego zakazu nie zależy od nich, lecz od ich klientów t. zn., że w wypadku gdy klient zażąda zakupu papierów zagranicznych pomimo zwrócenia mu uwagi na istnienie nieoficjalnego zakazu, zlecenie powinno być wykonane. Niektóre pisma jak np. *„Financial News"* sądzą, że władze celowo użyły tak ogólnikowej formuły zakazu, gdyż nie ustaliły jeszcze do tej pory w jakiej formie ma być wprowadzona kontrola nad lokatami zagranicznymi.

Kurs funta angielskiego znajdował się w kwietniu prawie stale pod silnym naciskiem w związku z dużym odpływem kapitałów za granicę. Pomimo tego wahania kursowe funta były w transakcjach gotówkowych niewielkie, a relacja funt-dolar utrzymywała się stale w pobliżu poziomu $ 4.68 = 1 £. Natomiast w operacjach terminowych wahania kursu funta były dość duże. Stawki reportowe, które przy 3-miesięcznych transakcjach dolarami spadły w pierwszym tygodniu kwietnia do 2 c., wzrosły bowiem do 3 c. w połowie miesiąca a obniżyły się następnie etapami do $2^5/_8$ c. w końcu kwietnia dzięki znacznym sprzedażom dolarów na termin uskutecznionym przez Fundusz Walutowy.

Na l o n d y ń s k i m r y n k u z ł o t a obroty były w kwietniu mniej ożywione niż w marcu, wynosząc łącznie w transakcjach oficjalnych i nieoficjalnych przeważnie nie wiele ponad ½ mln. £ dziennie i przekraczając tę kwotę jedynie w niektórych dniach pierwszej połowy miesiąca. Spadek obrotów na rynku złota tłumaczy się przede wszystkim taktyką władz, które broniąc funta głównie na rynku walutowym dokonywały bezpośrednio potrzebnych wysyłek złota do Stanów Zjedn. i zaspakajały tylko

w słabej mierze (częstokroć jedynie w 30%) zapotrzebowanie arbitrażystów na złoto.

Na giełdzie londyńskiej kursy papierów zarówno akcyj jak i obligacyj zniżkowały w kwietniu nieprzerwanie. Obok przyczyn natury politycznej i gospodarczej ujemnie na kształtowanie się kursów obligacyj oddziaływały stałe sprzedaże papierów, dokonywane przez niektóre banki londyńskie w celu uzupełnienia pogotowia kasowego zmniejszającego się ciągle wskutek odpływu wkładów zagranicznych.

Na francuskim rynku pieniężnym sytuacja uległa w kwietniu pewnemu pogorszeniu. Wprawdzie przypływ kapitałów z zagranicy trwał w dalszym ciągu i zasilał rynek w sposób dostateczny, aby zapobiec zwyżce stopy procentowej od pieniądza dziennego i dyskonta prywatnego, jednak środki banków francuskich zmalały dość znacznie w związku z odpływem wkładów spowodowanym tezauryzacją banknotów przez publiczność francuską. O rozmiarach tej tezauryzacji świadczy m. i. bilans Banku Francuskiego, który wykazuje w okresie od 30 marca do 27 kwietnia wzrost obiegu biletów o przeszko 4 mlrd. fr. (z 120.303 mln. fr. do 124.666 mln. fr.). Problem ściągnięcia do kas banków części biletów stezauryzowanych, których łączną sumę szacuje się na ok. 40 mlrd. fr., nabrał w kwietniu znowu szczególnej aktualności w związku z podwyższeniem wydatków zbrojeniowych o 15 mlrd. fr. oraz zbliżającym się już coraz bardziej momentem wyczerpania rezerw kasowych skarbu w kwocie 11 mlrd. fr. jakie utworzył sobie rząd w listopadzie ub. r. w Banku Francji na 6-miesięczny okres ochronny, uważany za konieczny dla uzdrowienia rynku kapitałowego. Część podwyższonych wydatków zbrojeniowych zostanie sfinansowana przez wpływy z nowo-ustanowionego w kwietniu 1% podatku od wszelkich zapłat, które preliminuje się na ok. 9 mlrd. fr., a część — drogą obcięcia wydatków na administrację ogólną, roboty publiczne, subwencje dla samorządów itp. Jednak powyższe posunięcia rozwiążą prawdopodobnie tylko częściowo problem finansowania podwyższonych w kwietniu wydatków zbrojeniowych i nie mogą oczywiście wystarczyć dla pokrycia do końca roku preliminowanego pierwotnie deficytu budżetowego. Aby sprostać wszystkim tym zadaniom rząd musiał się więc uciec do dalszych środków. W tym celu skarb uruchomił w pierwszym rzędzie część swych rezerw kasowych, jakich udzielił swego czasu Funduszowi Walutowemu w formie pożyczek na zakup złota, drogą przelania z Funduszu do Banku Francuskiego 5 mlrd. fr. złota. Zdaniem „Frankfurter Zeitung" większa część tego złota była zakupiona przez Fundusz przy pomocy środków dostarczonych mu zaliczkowo przez skarb. Zwiększenie rezerw złota Banku Francji ma oczywiście także bardziej ogólne znaczenie, gdyż z jednej strony wzmacnia zaufanie do franka a z drugiej rozszerza podstawę kredytową Banku, co w obecnej sytuacji jest rzeczą nader pożądaną dla skarbu, bo ułatwia przeprowadzenie operacyj koniecznych dla sfinansowania deficytu budżetowego. Pomimo tego rząd doszedł jednak do przekonania, że bez zwiększenia atrakcyjności lokat w obligach państwowych drogą podwyższenia ich oprocentowania nie da się osiągnąć zamierzonych wyników. To też w drugiej połowie kwietnia, kiedy rząd ogłosił emisję nowych 2-let-

nich 3½% bonów zbrojeniowych oprocentowanie wszystkich krótkoterminowych obligów państwowych zostało podwyższone o ¼% a średnioterminowych o ½% — a m. bonów skarbowych 75-dniowych z 1½% do 1¾%, bonów 6-miesięcznych z 2% do 2¼%, bonów 1-rocznych z 2½% do 2¾%, a 18-miesięcznych bonów Obrony Narodowej z 3% do 3½%. Posunięcia te są niewątpliwie dotkliwym ciosem dla polityki taniego pieniądza stosowanej dotąd z takim uporem przez ministra Reynaud, niemniej mogą się przyczynić do ściągnięcia części banknotów stezauryzowanych do kas skarbowych, które poprzez zamówienia rządowe zwrócą je życiu gospodarczemu zwiększając tym samym znowu płynność rynku.

Kurs franka francuskiego miał w ciągu kwietnia mocną tendencję i Fundusz Walutowy, wobec trwającego wciąż napływu kapitałów z zagranicy, skupował prawie codziennie dość znaczne ilości dewiz i złota. Cena płacona przez Bank Francji za złoto nie uległa prawie żadnej zmianie, obniżając się jedynie z 42.187 fr. za 1 kg w dniu 4 kwietnia do 42.170 fr. w dniu 3 maja.

Na giełdzie paryskiej obroty papierami były w kwietniu niewielkie, jednak kursy wykazały stosunkowo znaczną stałość. Duża odporność giełdy paryskiej na wydarzenia międzynarodowe tłumaczy się przede wszystkim postępami osiągniętymi we Francji zarówno w dziedzinie gospodarczej jak i politycznej. W związku z tym papiery francuskie w przeciwieństwie do walorów międzynarodowych wykazały w kwietniu na ogół tylko nieznaczne straty kursowe a w niektórych przypadkach (np. akcje Banku Francji i Crédit Lyonnais) podniosły się nawet w końcu kwietnia powyżej poziomu z końca marca.

Na holenderskim rynku pieniężnym nastąpił w ciągu kwietnia dalszy spadek środków i stosunkowo znaczny wzrost stopy procentowej. Stopa od pieniądza dziennego podniosła się z ¼% do ½% a od dyskonta prywatnego z $^3/_8$ - $^5/_8$% do $1^3/_{16}$% w końcu kwietnia. Również przy emisjach weksli skarbowych zanotowano znaczny wzrost stopy procentowej. Skutkiem odpływu kapitałów holenderskich za granicę kurs guldena znajdował się w kwietniu pod silnym naciskiem a Fundusz Walutowy musiał interweniować w tak znacznych rozmiarach na rzecz guldena, że dokonane zostały kilkakrotne transfery złota z Banku Holenderskiego do Funduszu, które pociągnęły za sobą spadek rezerw złota Banku z 1.309,9 mln. flh. w dniu 3 kwietnia do 1.209,5 mln. flh. w dniu 1 maja. Dzięki silnym operacjom interwencyjnym kurs guldena utrzymywał się w ciągu pierwszych 3 tygodni na prawie że stałym poziomie $ 53,10 za flh. 100. W ciągu ostatnich dni kwietnia nacisk na walutę holenderską osłabł i kurs guldena wzrósł do $ 53,54 = flh. 100 w dniu 29 kwietnia.

Również na belgijskim rynku pieniężnym nastąpił w kwietniu dalszy spadek środków w związku z odpływem kapitałów zagranicznych, o czym świadczy zmniejszenie się sumy wkładów w Banku Narodowym z 223 mln. belg. w dniu 30 marca do 135 mln. belg. w dniu 27 kwietnia. Odpływ wkładów i towarzyszący temu nacisk na walutę belgijską wywołany był nie tyle wydarzeniami międzynarodowymi, ile sytuacją wewnętrzno - polityczną. Z chwilą bowiem ukonstytuowania

się nowego rządu w ostatniej dekadzie kwietnia oraz wniesienia przez rząd do parlamentu projektu pełnomocnictw finansowych świadczących o jego woli utrzymania obecnego parytetu belga, nastąpiła znaczna poprawa tendencji waluty belgijskiej. Kurs belga, który na giełdzie nowojorskiej obniżył się z 16,83 w dniu 1 kwietnia do 16,80½ w dniu 21 kwietnia podniósł się w końcu miesiąca do 17,02.

Na szwajcarskim rynku pieniężnym odpływ kapitałów za granicę był w kwietniu także b. znaczny. Świadczy o tym m. i. spadek natychmiast płatnych zobowiązań Banku Narodowego z 1.420,7 mln. frs. w dniu 31 marca do 1.238,9 mln. frs. w dniu 29 kwietnia oraz równoczesne zmniejszenie się zapasów złota z 2,644,8 mln. frs. do 2.470,6 mln. frs. Kurs franka szwajcarskiego nie wykazywał w ciągu pierwszych trzech tygodni kwietnia większych wahań, utrzymując się stale w pobliżu poziomu 100 frs. = $ 22,43. W ostatnim tygodniu miesiąca kurs franka szw. uległ zwyżce podnosząc się w dniu 29 kwietnia do $ 22,47 za 100 frs.

Na niemieckim rynku pieniężnym nastąpił w ciągu kwietnia pewien wzrost płynności w związku z przypadającymi w tym miesiącu terminami płatności kuponów od pożyczek państwowych a w dniu 20 kwietnia dużej transzy (kilkaset mln. RM) t. zw. weksli skarbowych za dostawy (Lieferungsschatzanweisungen). W tych warunkach udało się ulokować na rynku dość znaczne ilości sola-weksli Golddiskontbank'u oraz nieoprocentowanych biletów skarbowych. Ultimo miesiąca przeszło łatwiej niż ultimo marca, o czym, świadczy m. i. fakt zmniejszenia się pozycji weksli i czeków w Banku Rzeszy z 8.180 mln. RM. w końcu marca do 7.726 mln. RM. w końcu kwietnia. Jednak na uwagę zasługuje równoczesny wzrost w bilansie Banku innych aktywów z 1.340 mln. RM. do 1.816 mln. RM. oraz papierów niezaliczonych do pokrycia z 292 mln. RM. do 476 mln. RM. Wzrost tych pozycyj, który wywołał zwiększenie się obiegu biletów bankowych z 8.311 mln. RM. do 8.519 mln. RM., pozostaje przede wszystkim w związku z finansowaniem potrzeb Skarbu przez Bank Rzeszy, co musiało się przyczynić do pewnego — sztucznego oczywiście — upłynnienia rynku pieniężnego.

W związku z trudnościami, na jakie napotyka wywóz niemiecki, Bank Rzeszy wprowadził w kwietniu szereg ułatwień na korzyść eksporterów, które polegają przede wszystkim na przyjmowaniu do dyskonta akceptów bankowych z terminem płatności do 12 miesięcy (dawniej termin ten nie mógł przekraczać 6 miesięcy) oraz na przejmowaniu przez Bank ryzyka walutowego do zobowiązań importerów za surowce przeznaczone po przeróbce w kraju na eksport. Ryzyko to przejmie Bank — na specjalny wniosek importera — nawet wtedy, kiedy dana firma zaciąga zobowiązania w innej walucie aniżeli ta, w której otrzyma zapłatę za wyeksportowane towary.

Na uwagę zasługuje również dekret wydany w kwietniu przez ministra gospodarki Rzeszy w celu zwalczania zwyżki płac związanej ze wzrostem kosztów utrzymania i pogłębiającym się stale w Niemczech brakiem sił roboczych. Dekret te przewiduje, że robotnicy i pracownicy, któ-

rzy zmieniają miejsce pracy w przemyśle i handlu nie mogą żądać od nowych pracodawców wyższych płac od tych, jakie pobierali przedtem. Dawni pracodawcy są zobowiązani do zawiadamiania nowych o wysokości płacy, jaką pobierał u nich zwolniony pracownik.

Wskaźniki kursów na giełdach światowych

	1933	1936	1937	1938	1939	
	28.XII.	31.XII.	30.XII.	30.XII.	6.V	25.V
Paryż (Agence Écon. & Financ.)						
Indeks ogólny	74,4	92 6	92,6	107,3	96.4	99.9
Renty państwowe	80,6	77,2	75,5	93,3	87.6	87.6
Londyn (Financial News)						
30 akcyj przemysłowych . . .	83,7	123,8	97,2	79,8	79.2	83.1
20 papierów procentowych . .	128,7	136,6	129,3	123,2	115.4	119.7
New York (Dow Jones)						
30 akcyj przemysłowych . . .	99,29	180,57	125,48	153,62	131.87	135.53
20 public util. akcyj	23,06	34,92	22,31	22,66	23.18	23.43
40 pożyczek	83,97	105,43	92,88	90,04	88.45	88.83
Berlin (Frankfurter Zeitung)						
15 pożyczek	88,15	99,13	102,46	101,27	101.73	101.68
25 akcyj	94,57	136,17	143,24	130,73	132.47	130.67

SYTUACJA GOSPODARCZA POLSKI

Produkcja, obroty, ceny

Międzynarodowa sytuacja polityczna odbiła się na życiu gospodarczym Polski w sposób dodatni, skracając martwy sezon zimowy i przyśpieszając jednocześnie ożywienie sezonu wiosennego. W roku bież. wzrost produkcji przemysłowej następuje we wszystkich działach w tempie znacznie szybszym, niż rok temu. O postępującej pracy nad uprzemysłowieniem kraju oraz znacznych postępach w zakresie inwestycyj publicznych i prywatnych, świadczy wysoki wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych, a zatem tych, które służą do dalszej produkcji. Obliczany przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych wynosił w kwietniu b. roku 155,4, zwiększając się w stosunku do miesiąca poprzedniego o 4,1%. W porównaniu z kwietniem ub. roku wzrost ogólnego wskaźnika produkcji przemysłowej wynosi 10,9%, dóbr wytwórczych 14,0% i dóbr spożycia 6,1%.

Sytuacja w g ó r n i c t w i e w ę g l o w y m, pomimo łagodnych warunków atmosferycznych i niewątpliwie znacznego zmniejszenia się zapotrzebowania na węgiel opałowy oraz pomimo mniejszej o 3 dni liczby dni roboczych, kształtowała się w kwietniu b. r., pomyślniej niż w miesiącu poprzednim. Wydobycie węgla zwiększyło się o 3,2% do 3.766 tys. ton, co w stosunku do kwietnia ub. roku stanowi wzrost o 29,4%. W zakresie zbytu sytuacja przedstawiała się pomyślniej niż w zakresie wydobycia. Zbyt węgla na rynku wewnętrznym w pierwszej połowie kwietnia po-

zostawał pod silną depresją sezonową, znajdującą swój wyraz w znacznie zmniejszonym zapotrzebowaniu zarówno na sortymenty opałowe jak i na sortymenty przemysłowe. W połowie miesiąca ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu o ulgach inwestycyjnych przy tworzeniu zapasów węgla. W myśl powyższego rozporządzenia, osobom fizycznym i prawnym, które zawarły odpowiednie umowy ze Skarbem Państwa, przysługuje w okresie od dn. 1.IV 1939 r. do 31.XII 1942 r. prawo potrącania z dochodu, podlegającego opodatkowaniu wg działu I ustawy o państwowym podatku dochodowym, kosztów poniesionych w związku z wykonaniem tych umów, mianowicie nabycia gruntów i przystosowania ich do przechowywania węgla, wzniesienia ogrodzeń oraz wykonania specjalnych urządzeń potrzebnych do magazynowania węgla. Rozporządzenie to pozostaje w związku z zainicjowaną przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu akcją tworzenia przez zakłady przemysłowe zapasów węgla, któreby chroniły przedsiębiorstwa przed zakłóceniem normalnego ruchu i uniezależniły je od trudności transportowych, wiążących się z masowym przewozem kolejowym. Dzięki tym zarządzeniom od połowy kwietnia zapotrzebowanie na węgiel na rynku krajowym zaczęło silnie wzrastać, obejmując wszystkie sortymenty węglowe. A ponieważ równocześnie wzrastał także i eksport, kopalnie nie przygotowane na tak szybki wzrost zbytu musiały naruszyć zapasy, które dzięki temu uległy pewnemu zmniejszeniu. Bardzo pomyślnie kształtował się w miesiącu sprawozdawczym eksport węgla zwłaszcza drogą morską. W porównaniu z tym samym okresem z lat ubiegłych zapotrzebowanie na węgiel, mimo upływu sezonu zimowego, było znacznie silniejsze, w pierwszym rzędzie ze strony rynków skandynawskich i Włoch. Wytwórczość hut żelaznych nie wykazała większych zmian. Produkcja surówki wzrosła w porównaniu z miesiącem poprzednim o 1,9% do 113,9 tys. ton, natomiast wytwórczość stali obniżyła się o 4,1% do 172 tys. ton, wyrobów walcownianych o 6,7% do 118,5 tys. ton i rur o 18,1% do 8,9 tys. ton. W porównaniu z kwietniem ub. roku produkcja hutnictwa żelaznego wykazała poważny wzrost, w stalowniach o 35,4%, w walcowniach o 34%, w rurkowniach o 30,8% i w dziale wielkich pieców o 48%. Na skutek znacznego ożywienia, jakie nastąpiło na rynku żelaznym, ogólna suma zamówień przydzielonych hutom przez Syndykat Polskich Hut Żelaznych wzrosła o 34,4% do 62,3 tys. ton. Najsilniej podniósł się stan zamówień ze strony przemysłu żelazo-przeróbczego, a mianowicie: ze strony fabryk drutu i gwoździ, cynkowni blach, fabryk śrub, i nitów oraz tzw. właściwego przemysłu metalowego, obejmującego wytwórnie obrabiarek, maszyn rolniczych, rowerów itd. Zwiększyło się również zapotrzebowanie ze strony przemysłu budowlanego i samorządów. Zlecenia rządowe wzrosły o 5,1 tys. do 9,8 tys. ton. Eksport wyrobów hutniczych obniżył się w stosunku do marca b. r. o 15,5% do 35,3 tys. ton, przekraczał jednak o 74,7% rozmiary eksportu z przed roku. Produkcja hut cynkowych z niewielką zniżką utrzymywała się na poprzednim poziomie. W przemyśle naftowym zarówno wydobycie jak i przeróbka ropy w rafineriach nie wykazały większych zmian. W zbycie produktów naftowych na rynku wewnętrznym uwidocznił się sezonowy wzrost spożycia benzyny i olejów smarowych. Eksport wytworów naftowych zwiększył się o 28,2%, osiągając poziom zeszłoroczny.

Przemysł metalowo-maszynowy zwiększył w kwietniu swe zatrudnienie. Silniejsza zwyżka uruchomienia wystąpiła przede wszystkim w gałęziach związanych z ruchem budowlano - inwestycyjnym. W przemyśle elektrotechnicznym sytuacja kształtowała się nadal korzystnie. Również położenie przemysłu chemicznego przedstawiało się na ogół pomyślnie. Duży wzrost wykazała sprzedaż nawozów sztucznych typu potasowego. W przemyśle włókienniczym, na skutek naprężenia politycznego, rozmiary wytwórczości uległy pewnemu ograniczeniu. W przemyśle wełnianym większym popytem cieszyły się kolorowe tkaniny płaszczowe i kostiumowe damskie. W przemyśle drzewnym nastąpiła poprawa, dzięki zgłaszaniu większego zapotrzebowania na materiały heblowane ze strony rynków angielskiego i holenderskiego. Lasy Państwowe zawarły pierwszą transakcję na dostawę kopalniaków dla tureckiego przemysłu górniczego. Sprzedaż cukru na rynku wewnętrznym wykazuje dalszy wzrost. Eksport cukru zmalał, lecz mimo tego spadku ilościowego przemysł uzyskał z eksportu większe wpływy, gdyż ceny cukru na rynkach zagranicznych wzrosły.

Obroty handlowe na rynku w e w n ę t r z n y m wykazały w kwietniu na ogół poprawę. Obroty towarowe z zagranicą po stronie przywozu obniżyły się o 10,7 miln. zł do 104,9 miln. zł i po stronie wywozu o 7,8 miln. zł do 109,2 miln. zł. Saldo handlowe było nadal czynne i wynosiło 4,3 miln. zł. wobec 1,4 miln. zł. salda czynnego w marcu b. r. i 20,8 miln. zł. salda biernego w kwietniu 1938 r.

W s k a ź n i k c e n h u r t o w y c h w kwietniu b. roku podniósł się z 55,1 do 55,6 (1928 = 100). W porównaniu z kwietniem ub. roku wskaźnik cen hurtowych wykazał zniżkę o 2,8%.

Stan z a t r u d n i o n y c h r o b o t n i k ó w w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym zwiększył się i wynosił na początku kwietnia 826,9 tys. osób wobec 806,2 tys. przed miesiącem. Największy przyrost zatrudnionych robotników wykazują przemysły: mineralny, metalowy, budowlany, włókienniczy i drzewny.

W związku z ożywieniem w przemyśle i rozpoczęciem na większą skalę robót publicznych, stan z a r e j e s t r o w a n y c h b e z r o b o t n y c h poszukujących pracy wykazał bardzo poważny spadek, bo o 112 tysięcy i na dzień 1 maja b. r. wynosił 380 tysięcy robotników. W połowie maja nastąpił dalszy spadek liczby bezrobotnych o prawie 40 tysięcy.

(B. B.)

Rynek pieniężny i lokacyjny

Decydujący wpływ na kształtowanie się polskiego rynku pieniężnego wywierało w kwietniu z jednej strony napięcie międzynarodowe, z drugiej zaś zwiększone zapotrzebowanie pieniężne na finansowanie inwestycyj oraz produkcji i obrotów, jak również na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Oddziaływanie tych czynników przejawiało się w postaci zwiększonej ciasnoty gotówkowej.

Ruch w k ł a d ó w kształtował się niejednolicie, jednak w związku z ciasnotą gotówkową przeważał odpływ. Dość znaczne sumy wkładów terminowych zostały wypowiedziane w związku z rozpoczęciem sezonu budowlanego i wpłaceniem rat na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Osta-

teczne dane cyfrowe, dotyczące ruchu wkładów w poszczególnych instytucjach pieniężnych, nie zostały dotychczas ogłoszone.

Zapotrzebowanie na kredyt doznało w ubiegłym miesiącu dość wydatnego wzrostu. Oprócz bowiem popytu ze strony instytucyj finansowych dało się odczuć poszukiwanie pieniądza ze strony przemysłu i handlu. Złożyło się na to sezonowe ożywienie produkcji w wielu działach przemysłu przy równoczesnym spadku obrotów towarowych i dość poważnym zmniejszeniu się wpływów pieniężnych ze sprzedaży.

Do zwiększenia popytu na gotówkę przyczyniała się poza tym regulacja niektórych terminowych płatności (np. podatku dochodowego).

Wzrost zapotrzebowania gotówkowego znalazł wyraz w stanie rachunków Banku Polskiego. W pierwszym rzędzie dotyczy to akcji kredytowej Banku, która doznała dość silnego zwiększenia. Tak więc portfel wekslowy, wykazujący w ostatnich tygodniach stałą tendencję wzrostu w związku ze wzmożoną podażą weksli do redyskonta przez instytucje finansowe, osiągnął na koniec miesiąca 512,3 miln., czyli o 61,7 miln. więcej niż w końcu marca, kiedy wynosił 450,6 miln. zł. Kredyty zabezpieczone zastawami podniosły się ze 132,9 miln. do 173,7 miln. zł, czyli o 40,8 miln. Również portfel biletów skarbowych wykazał wzrost o 17,0 miln. do 117,5 miln. zł. Całkowita suma kredytów udzielonych przez instytucję emisyjną (bez uwzględnienia długu Skarbu Państwa oraz obligacyj Polskich Kolei Państwowych i Państwowego Funduszu Drogowego, które nie uległy zmianie) stanowiła na koniec ubiegłego miesiąca 803,5 miln., czyli była o 119,5 miln. wyższa niż w marcu, kiedy wynosiła 684,0 miln. zł. Po stronie biernej bilansu stan rachunków żyrowych i innych natychmiast płatnych zobowiązań obniżył się o 15,7 miln. do 162,4 miln. zł. W tym rachunki żyrowe kas państwowych utrzymały się prawie bez zmiany na poziomie około 8,0 miln. zł, rachunki żyrowe banków i innych instytucyj kredytowych spadły o 24,6 miln. do 75,3 miln. zł, pozostałe rachunki żyrowe zwiększyły się o 5,1 miln. do 34,7 miln. zł oraz inne natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 3,7 miln. do 44,4 miln. zł. W związku z powyższymi przesunięciami obieg biletów bankowych podniósł się w kwietniu o 138,4 miln. do 1.807,8 miln. zł, lecz na koniec pierwszej dekady maja spadł o 14,6 miln. do 1,793,2 miln. zł. (Całkowity obieg pieniężny zwyżkował w ubiegłym miesiącu o 147,1 miln. do 2.271,9 miln. zł, a w pierwszej dekadzie maja wynosił 2.257,4 miln.).

Tendencje na rynku papierów wartościowych zarówno w odniesieniu do notowań, jak i obrotów kształtowały się w kwietniu pod wpływem wzrostu zapotrzebowania gotówkowego. Do wzrostu podaży papierów, szczególnie w dziale akcyj, przyczyniła się zwłaszcza konieczność wpłacania rat na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, która zaabsorbowała rynek pieniężny w dość dużym stopniu. Notowania walorów ulegały w okresie sprawozdawczym stosunkowo silnym wahaniom. Na początku miesiąca były raczej mocniejsze, później jednakże, zaznaczyła się tendencja wyraźnie słabsza. Przy zwiększonej podaży i nikłym popycie liczba zawieranych transakcyj zmniejszyła się.

Spośród papierów państwowych największe stosunkowo straty poniosła Pożyczka Inwestycyjna i 4½% Pożyczka Wewnętrzna 1937 r. a najspokojniej kształtowały się kursy obu pożyczek konsolidacyjnych. Notowania listów zastawnych pomimo braku interwencji były odporne przez czas dłuższy, lecz w drugiej połowie miesiąca doznały również wydatniejszej zniżki, przy czym listami prowincjonalnymi prawie nie obracano. Duża podażą i małym zainteresowaniem odznaczały się akcje Banku Polskiego. Obniżenie się kursów innych akcyj było również dość poważne. Pod koniec miesiąca notowania wszystkich papierów doznały pewnego wzmocnienia.

Obroty papierami o stałym oprocentowaniu na giełdzie warszawskiej spadły w kwietniu o 2,3 miln. do 9,4 miln. zł, czyli o 19,4%. Zmniejszenie to wywołane zostało obniżeniem się obrotów zarówno papierami państwowymi (o 1,4 miln. do 6,7 miln. zł), jak i innymi listami zastawnymi i obligacjami (o 0,9 miln. do 2,7 miln. zł). Kursy początkowe, najniższe i końcowe poszczególnych walorów kształtowały się następująco: 3% Pożyczki Inwestycyjnej I emisji 91,00 — 82,50 — 86,00 zł; tejże samej pożyczki II emisji 90,00 — 81,00 — 84,50 zł; 4% Premiowej Pożyczki Dolarowej 42,00 — 39,00 — 41,50 zł; 4% Pożyczki Konsolidacyjnej 1936 r. 65,25 — 63,00 — 63,25; 5% Pożyczki Konwersyjnej 1924 r. 68,50 — 67,00%; 5% Pożyczki Konwersyjnej Kolejowej 1926 r. 66,25 — 63,00 — 63,50% oraz 4½% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. 64,75 — 61,50 — 62,00%. Dość znacznym wahaniom ulegały również listy zastawne z wyjątkiem emisyj banków państwowych, które utrzymywane były na dotychczasowym poziomie. Tak więc 4½% listy zastawne TKZ w Warszawie notowano początkowo po 63,50%, najniżej po 58.13%, a w końcu miesiąca po 59,25%; 4½% listy Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego serii L po 61,00 — 57,50%; 5% listy TKM m. Warszawy z 1933 r. po 72,25 — 67,00 — 69,50%; takież listy z 1936 r. po 69,00 — 67,00 — 69,00%; 5% listy TKM w Łodzi z 1933 r. po 63,50 — 59,00 — 61,00%, wreszcie 5½% listy Tow. Kredytowego Przemysłu Polskiego po 81,75, a w końcu miesiąca po 82,50% (są to listy posiadające gwarancję Skarbu Państwa). Obroty akcjami obniżyły się o 0,5 miln. do 2,1 miln. zł, czyli o przeszło 18,6% w porównaniu z miesiącem poprzednim. Skurczenia obrotów doznały przy tym akcje wszystkich ważniejszych kategoryj przedsiębiorstw z wyjątkiem akcyj bankowych, które zwiększyły swe obroty dość znacznie, bo o 0,3 miln. do 0,7 miln. zł. Kursy początkowe, najniższe i końcowe poszczególnych akcyj przedstawiały się w kwietniu następująco: Bank Polski 122,00 — 114,00 — 116,50 zł, Warszawskie Tow. Kopalń Węgla 41,75 — 36,50 — 37,00 zł, Starachowice 62,00 — 54,00 — 57,00 zł, Lilpop 92, 00 — 90,00 — 92,00 zł, Ostrowiec 80,00 — 77,75 — 84,00 zł. Modrzejów 22,75 — 19,50 — 20,50 zł, Norblin 106,50 — 103,50 — 107,00 zł, Zieleniewski 75,00 — 66,50 — 69,25 zł, Warszawskie Tow. Fabryk Cukru 41,00 — 37,25 — 38,50 zł, Haberbusch 72,00 — 67,00 — 70,00 zł i Żyrardów 64,25 — 62,00 zł.

(Kor.)

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

21 kwietnia — 20 maja.

22.IV. Wyjazd ministra przemysłu i handlu Antoniego Romana na zaproszenie rządu Stanów Zjednoczonych do Nowego Yorku.

23.IV. Wizyta ministra Gafencu w Londynie.

Spotkanie w Wenecji hr. Ciano z ministrem spraw zagranicznych Jugosławii, Markowiczem.

Zgon przywódcy ludu polskiego w Niemczech ks. patrona Bolesława Domańskiego.

Powrót ambasadorów Anglii i Francji do Berlina.

25.IV. Wizyta ministra Markowicza w Berlinie.

26.IV. Premier Chamberlain złożył oświadczenie w Izbie Gmin, że rząd postanowił wprowadzić przymusową służbę wojskową w czasie pokoju. Fakt ten tworzy wyłom w jednej z najbardziej zakorzenionych tradycji angielskich.

Audiencja ministra Markowicza u kanclerza Hitlera.

27.IV. Parlament angielski ogromną większością głosów przyjął deklarację rządu o wprowadzeniu obowiązkowej służby wojskowej.

Wizyta ministra Gafencu w Paryżu.

Doroczna konferencja plenarna Episkopatu Polski wydała odezwę, w której wzywa do zachowania spokoju, rozwagi i godności, w obliczu gróźb wojennych.

Odrzucenie przez Japonię propozycji sojuszu wojskowego z Niemcami i Włochami.

Porozumienie między premierem Cwetkowiczem a drem Maczkiem przywódcą Chorwackiej Partii Chłopskiej, dotyczące likwidacji sprawy chorwackiej.

28.IV. Kanclerz Hitler wygłosił w Reichstagu wielką mowę, w której najważniejsze były trzy stwierdzenia:

1) wypowiedzenie paktu o nieagresji z Polską, z jednoczesnym oświadczeniem gotowości uregulowania stosunków na nowych podstawach,

2) wypowiedzenie układu morskiego z Anglią i sprecyzowanie żądań kolonialnych, z jednoczesnym wyrażeniem gotowości osiągnięcia porozumienia we wszystkich sprawach na drodze pokojowej,

3) odrzucenie propozycji Roosevelta co do udziału Niemiec w konferencji międzynarodowej, z jednoczesnym stwierdzeniem gotowości udzielenia przez Rzeszę gwarancji każdemu z wymienionych przez Roosevelta państw, które o to się do niej zwróci.

Rząd Rzeszy wystosował memorandum do rządu polskiego i angielskiego, uzasadniające wypowiedzenie paktu o nieagresji z Polską i układu morskiego z Wielką Brytanią.

Przybycie do Ankary zastępcy sowieckiego komisarza spraw zagranicznych, Potiomkina.

29.IV. Wizyta w Rzymie szefa sztabu Reichswehry, gen. Brauchitscha.

30.IV. Uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy w Nowym Jorku przez prezydenta Roosevelta.

1.V. Pobyt min. Gafencu w Rzymie. Audiencje u króla Wiktora Emanuela III i Mussoliniego.

3.V. Dymisja komisarza Litwinowa. Tękę spraw zagranicznych Z. S. R. R. objął premier Mołotow.

Zawarcie paktu o nieagresji między Rzeszą i Estonią.

4.V. Premier Daladier złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie, w którym m. in. stwierdził, że Francja stanie u boku Polski za każdym razem, gdy interesy żywotne Polski będą wchodzić w grę, o czym rząd polski ma prawo wydawać sąd.

5.V. Minister J. Beck wygłosił w Sejmie mowę, w której wyraźnie sprecyzował stanowisko Polski wobec świata. Następnie stwierdził, że Polska nie da się odepchnąć od Bałtyku i nie uznaje „pokoju za wszelką cenę". Określił dezyderaty niemieckie w sprawie Gdańska i autostrady jako propozycje jednostronne. Minister Beck podkreślił z naciskiem, że Polska gotowa jest bronić swych interesów, swej suwerenności i swego honoru.

Doręczenie w Berlinie rządowi Rzeszy odpowiedzi Polski na memorandum niemieckie.

9.V. Przybycie do Warszawy naczelnego wodza armii litewskiej generała Rasztikisa.

Wyjazd angielskiej pary królewskiej do Ameryki.

10.V. Spotkanie min. Becka z zast. komisarza ludowego spraw zagr. Z. S. R. R., Potiomkinem, który w drodze powrotnej z Bukaresztu do Moskwy, zatrzymał się w Warszawie.

Przybycie do Rzymu regenta Jugosławii, ks. Pawła.

11.V. Premier Daladier wygłosił w Izbie Deputowanych przemówienie, w którym stwierdził bojowe przygotowanie Francji. Ponadto złożył doniosłe oświadczenie pod adresem Polski potwierdzając w całej rozciągłości wszystkie zobowiązania sojuszu francusko-polskiego. Następnie silnie podkreślił znaczenie układu angielsko-polskiego i jego całkowite uzgodnienie z polityką Francji.

Na dorocznym zgromadzeniu organizacji kobiecej partii konserwatywnej prem. Chamberlain wygłosił przemówienie, w którym

m. in. oświadczył, iż atak na Gdańsk jest dla Anglii i Francji równoznaczny z wypowiedzeniem wojny.

Odrzucenie przez państwa skandynawskie niemieckiego projektu paktów nieagresji.

Zawarcie układu handlowego między Rumunią i Anglią.

14.V. W Turynie Mussolini wygłosił mowę. Mussolini oświadczył, że sojusz wojenny włosko-niemiecki stanowi doniosły układ na rzecz budowy pokoju i że pomimo sytuacji międzynarodowej nie istnieje nic takiego, coby mogło usprawiedliwić wojnę.

17.V. Ogłoszenie „Białej Księgi" parlamentarnej, zawierającej wyjaśnienie stanowiska rządu brytyjskiego w sprawie Palestyny.

Spis ludności w Niemczech.

20.V. Podpisanie układu handlowego litewsko-niemieckiego.

Wyjazd min. hr. Ciano do Berlina.

KRONIKA

KRONIKA KRAJOWA

Budżet Państwa

Kwiecień b. r. tj. pierwszy miesiąc roku budżetowego 1939/40 przyniósł nadwyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie 463 tys. zł. wobec nadwyżki 15,9 mln. zł. w miesiącu poprzednim i 2,5 mln. zł. w kwietniu ub. roku. Ogólna suma dochodów Skarbu Państwa zmniejszyła się w porównaniu z marcem o 52,3 mln. zł. do 203,4 mln. zł., a wydatków o 36,9 mln. zł. do 202,9 mln. zł.

W poszczególnych działach dochodów skarbowych zmalały wpływy z danin publicznych o 13,6 mln. zł. do 108,5 mln. zł., z ceł o 3 mln. zł. do 10,3 mln. zł., z monopoli o 10,7 mln. zł. do 61,6 mln. zł., „inne dochody" o 14,0 mln. zł. do 20,8 mln. zł. i wpłaty przedsiębiorstw państwowych o 11,0 mln. zł. 2,2 mln. zł. W stosunku do kwietnia ub. roku spadek dochodów wykazały w miesiącu sprawozdawczym cła o 2,3 mln. zł. i wpłaty przedsiębiorstw o 7,1 mln. zł., natomiast wzrosły wpływy z danin publicznych o 2,1 mln. zł., z monopoli o 5,3 mln. zł. i wpływy objęte pozycją „inne dochody" o 3,5 mln. zł.

Doroczne zebranie Rady Związku Związków K. K. O.

W dniu 19 maja odbyło się w Warszawie doroczne zebranie Rady Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele Związków K. K. O., banków komunalych i centralnych organizacyj samorządu powiatowego i miejskiego, a nadto z ramienia władz nadzorczych delegaci Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W wyniku dokonanych wyborów zostali ponownie wybrani do Prezydium: p. Mikołaj Dolanowski, jako prezes, pp. dr Stefan Uhma ze Lwowa, Leon Barciszewski z Bydgoszczy i dr Adam Kocur z Katowic — jako wiceprezesi. Do Komisji rewizyjnej wybrano: pp. Z. Chudzyńskiego z Łodzi, J. Dorawskiego z Krakowa i M. Tułacza z Katowic.

Z Walnego Zebrania Banku Związku Spółek Zarobkowych S. A. w Poznaniu

W dniu 27 kwietnia rb. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady p. Wacława Staniszewskiego doroczne Walne Zebranie Banku Związku Spółek Zarobkowych. Sprawozdanie z działalności złożył p. dyr. W. Broniewski, określając rozwój Banku na tle ogólnej poprawy koniunktury i stabilizacji życia gospodarczego, jako pomyślny, wykazujący zwyżkową tendencję we wszystkich działach operacyj. Bilans na ultimo roku 1938 zamyka się sumą 162.635.126.— zł wobec 148.111.490.— zł w roku 1937. Ogólne obroty zwiększyły się z 3,5 miliardów zł w r. 1936 do 5 miliardów zł w roku 1938. Przyrost wkładów wynosił w roku ubiegłym 20,6%, gdy wkłady w całej bankowości prywatnej wzrosły przeciętne o 13,7%. W latach 1937 i 1938 Bank pozyskał łącznie ponad 33 mil. zł nowych wkładów, co stanowi ponad 53% stanu z końca 1936 r. Ogólna suma wkładów w dniu 31.12. 1938 r. wynosiła zł 95.562.000. Przyrost wkładów umożliwił odpowiednie rozszerzenie akcji kredytowej o zł 17.451.000.—. W ogólnej sumie 90.2 milionów zł udzielonych kredytów znajdują się t. zw. kredyty celowe, w ogólnej sumie 8.937 tys. zł. wobec 5.613 tys. zł w roku 1937. Kredyt ten udzielony na specjalnie ulgowych warunkach jest przeznaczony dla kupiectwa detalicznego i rzemiosła oraz na kredyty przesiedleńcze, w czym przejawia się dążenie Banku do wzmocnienia i rozbudowy zdrowego polskiego stanu średniego, w oparciu o współpracę ze spółdzielniami i z szerokimi sferami kupiectwa, rzemiosła i przemysłu. Na uwagę zasługuje, iż mimo rozszerzenia akcji kredytowej o ca 17 mil. zł redyskonto weksli zmniejszyło się o ca ½ miliona zł. Ze spraw organizacyjnych podkreślić należy otworzenie nowego Oddziału Banku w Gdyni i Agentury Oddziału Krakowskiego w

Rzeszowie. Czysty zysk za rok obrachunkowy wynosi 700.137.— zł a łącznie z pozostałością z roku poprzedniego 797.913.— zł. Rachunek zysków i strat zamyka się sumą 10.921.057.— zł.

Po zatwierdzeniu sprawozdań: Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej oraz bilansu wraz z rachunkiem zysków i strat uchwalono wydzielić z wykazanego zysku 2% dywidendy. Po przeprowadzonej dyskusji nad sprawozdaniami, do Rady Nadzorczej wybrano ponownie pp. Adama Nowakowskiego, Franciszka Maciejewskiego i Józefa Targowskiego, a ponadto pp. Włodzimierza Baczyńskiego (dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego), Dr Aleksandra Całkosińskiego) Przewodniczącego Państwowej Rady Spółdzielczej) oraz Stanisława Szulca (wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu). Zarząd Banku sprawują pp. Witold Broniewski i Mikołaj Przesmycki (Az).

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Powszechnego Banku Kredytowego S. A. w Warszawie

XXXI Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Powszechnego Banku Kredytowego S. A. w Warszawie odbyło się dnia 12 bm. pod przewodnictwem Prezesa Rady p. prof. Dra Adama Krzyżanowskiego. Na zebraniu tym dyrekcja banku przedłożyła sprawozdanie z działalności instytucji za r. 1938. Uchwalono wypłatę dywidendy w wysokości zeszłorocznej, tj. 6½% (sześć i pół procent) po odpowiednim zasileniu funduszu rezerwowego oraz stworzeniu rezerw podatkowych i innych. Ustępujący z powodu upływu kadencji członkowie Rady pp. Victor Bergler, Dr Wojciech Dziedzic i André Gouin zostali ponownie wybrani; pozatym zatwierdziło Walne Zgromadzenie kooptację do Rady p. Joseph Chappey'a.

Rada ukonstytuowała się na posiedzeniu odbytym po Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszów, wybierając p. Prof. Dra Adama Krzyżanowskiego ponownie swym prezesem oraz pp. Dra Wojciecha Dziedzica i p. Henry Reutera, Naczelnego Dyrektora Banque des Pays de l'Europe Centrale w Paryżu, Wice - Prezesami instytucji.

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Akcyjnego Banku Hipotecznego

W dniu 10 maja b. r. odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszów Akcyjnego Banku Hipotecznego, pod przewodnictwem Agenora hr. Gołuchowskiego. W roku sprawozdawczym Bank wykazał wzrost płynności aktywów, do którego w znacznej mierze przyczyniło się uporządkowanie wielu kredytów rolniczych z lat ubiegłych. W roku 1938 pożyczki długoterminowe wzrosły do sumy przeszło 21 mln. zł. W najbliższym czasie Bank zamierza wznowić swoją działalność w zakresie długoterminowych kredytów miejskich oraz uruchomić nową dziedzinę pracy na odcinku obligacyjnego kredytu przemysłowego.

Bank zamknął rok 1938 zyskiem w kwocie ok. 200 tys. zł. Ogólna suma bilansowa wynosiła na koniec roku 52 mln. zł. W roku sprawozdawczym dokonano przegrupowania kapitału akcyjnego, na skutek czego znaczna jego część znalazła się w rękach poważnych placówek przemysłu małopolskiego, jak „Chodorów", Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla S. A., Zrzeszenie Producentów Spirytusu. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie we Lwowie podjęło się reprezentacji interesów rolniczych. Pakiet akcyj. znajdujący się dotad w posiadaniu Warszawskiego Banku Dyskontowego, przejął Bank Związku Spółek Zarobkowych S. A. w Poznaniu.

Prezydium Rady ukonstytuowało się w składzie następującym: Agenor hr. Gołuchowski, prezes oraz dr Kornel Krzeczunowicz i dr Stanisław Ostrowski. wiceprezesi. W miejsce ustępujących członków Rady wybrało Walne Zgromadzenie dr Mieczysława Kaplickiego, prezesa Zarządu Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla S. A., inż. Mikołaja Przesmyckiego, członka Zarządu Banku Związku Spółek Zarobkowych S. A. W ciągu roku sprawozdawczego weszli do Rady przez kooptację Witold Broniewski, prezes Zarzą-

du Banku Związku Spółek Zarobkowych S. A. i Ludwik hr Dunin, dyrektor Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie.

Walne Zgromadzenie Banku Pożyczkowego Spółdzielczego w Poznaniu

W dniu 9 maja b. r. odbyło się walne roczne zgromadzenie członków Banku Pożyczkowego Spółdzielczego w Poznaniu. Zebraniu przewodniczył prezes Rady Nadzorczej p. Stanisław Grzegorzewicz. Protokół z ostatniej Komisji Rewizyjnej odczytał zebranym członek Rady Nadzorczej p. dr Rzóska. Sprawozdanie Zarządu oraz bilans z rachunkiem strat i zysków omówił członek Zarządu p. dr Witold Chmielewski. W roku 1938 działalność Banku rozwijała się pomyślnie. Wkłady oszczędnościowe w stosunku do roku 1937 zwiększyły się o 41%, a stan udzielonych pożyczek o 84%. Również zapas gotówki posiadany przez Bank wykazuje poważny wzrost. O wzroście rentowności Banku świadczy najlepiej fakt, że Bank po kilkuletniej przerwie wydzielił za rok 1938 dywidendę w wysokości 3%. Czysty zysk wynosi 6.510 zł. Bilans zamyka się sumą 1.753.044 zł. Walne zgromadzenie przyjęło bilans z rachunkiem strat i zysków oraz udzieliło pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.

Ustępujących członków Rady Nadzorczej pp. dra Józefa Rzóskę, Marcina Adamskiego oraz Stanisława Hausę wybrano ponownie, poza tym wybrano 2 nowych członków Rady Nadzorczej pp. Antoniego Przepiórę i Władysława Pokorę. Zarząd składa się z pp. dyrektorów: Witolda Chmielewskiego i Stanisława Wichniarza.

Sejmik Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu

W gmachu Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu odbyło się w dniach 1 i 2 maja b. r., pod przewodnictwem prezesa p. Józefa Żychlińskiego, doroczne zebranie Komitetu i Sejmiku Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego. Jak wynika ze sprawozdania złożonego przez generalnego radcę, syndyka p. prof. Alfreda Ohanowicza, działalność emisyjna Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego przybrała w roku 1938 poważniejsze rozmiary i dosięgnęła kwoty 7 mln. zł, nom. nowowydanych 4 i pół procentowych listów zastawnych serii L. Na cele konwersji długów rolniczych wydano w ciągu roku sprawozdawczego promes na sumę ok. 9,9 mln. zł, sporządzono aktów konwersyjnych na sumę 3,9 mln. zł, a listów zastawnych emitowano na sumę 4,1 mln. zł. W roku 1938 na spłaty rodzinne wydano promes na sumę 2,9 mln. zł, aktów dłużnych sporządzono na sumę 2,4 mln. zł, a listów emitowano na sumę 1,1 mln. zł. Na dalszą konwersję hipotek Ziemstw Pruskich przejętych przez Ziemstwo wydano listów na sumę 1,7 mln. zł. Bilans na dzień 31 grudnia 1938 r. zamyka się sumą 132,4 mln. zł, a wydatki i dochody sumą 1,9 mln. zł.

Granice województw poznańskiego i Pomorskiego uległy z dniem 1 kwietnia 1938 r. zmianom, wskutek czego powiaty innych województw weszły w zakres terytorialny działalności Ziemstwa. Ze względu na odmienne ustawodawstwo hipoteczne w przyłączonych powiatach, Ministerstwo Skarbu pismem z dnia 30 marca 1938 r. zarządziło pozostawienie terytorialnego zakresu działania Ziemstwa w dotychczasowych granicach, aż do czasu unifikacji ustawodawstwa hipotecznego.

Następnie p. dyrektor Scheffs Marceli, składając sprawozdanie Dyrekcji Banku Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego za rok 1938, stwierdził, iż rok ten przyniósł pogorszenie dochodowości rolnictwa przez znaczny spadek cen zbóż, co odbiło się wyraźnie w cyfrach obrotów Banku, które były nieco niższe niż w roku poprzednim, jak również w stanie rachunków bieżących, które wykazują niższą pozostałość niż na końcu roku 1937. We wrześniu ub. roku, w związku z napięciem sytuacji politycznej, nastąpił niewielki odpływ wkładów, który jednak już w następnym miesiącu został w całości wyrównany przez nowe wpłaty. Działalność kredytowa Banku wykazuje wzrost transakcyj pożyczkowych zarówno co do ilości jak też kwoty. Nowych pożyczek udzielono razem 1.204 na 14,7

miln. zł. Wzrost działalności Banku w roku 1938 stoi w związku z udzielaniem przez Poznańskie Ziemstwo Kredytowe nowych pożyczek długoterminowych na konwersję długów rolniczych w myśl ustaw oddłużeniowych, względnie na spłaty rodzinne. Wzmożona działalność emisyjna Ziemstwa spowodowała bardziej ożywione obroty listami zastawnymi P. Z. K. na giełdach krajowych, w szczególności zaś na giełdzie poznańskiej, na której obroty wyniosły przeszło 5,5 miln. zł, tj. ok. 2/5 całego obrotu tej giełdy. Ogólny wynik operacyj bankowych mimo gorszej koniunktury rolniczej, przedstawiał się zadowalająco. Bilans Banku na dzień 31 grudnia 1938 r. zamyka się sumą 21,5 miln. zł, a rachunek strat i zysków 1,2 miln. zł. Nadwyżka bilansowa wynosi ok. 51 tys. zł.

Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości obydwu sprawozdań, Sejmik udzielił Władzom pokwitowania z działalności w roku 1938.

Konwersja pożyczek Wolnego M. Gdańska

W Dzienniku Ustaw W. M. Gdańska z dnia 3 maja b. r. zostało ogłoszone rozporządzenie Senatu z dnia 25 kwietnia b. r., na podstawie którego wszyscy krajowcy są zobowiązani do dnia 10 maja b. r. przedłożyć w Banku Gdańskim za pośrednictwem jednego z banków dewizowych posiadane gdańskie papiery wartościowe opiewające na waluty obce, Rozporządzenie wymienia szczegółowo pożyczki, których obligacje podlegają temu obowiązkowi. Pożyczki znajdujące się w rękach krajowców zostaną zamienione na obligacje opiewające na guldeny. Zamiana nastąpi przez ostemplowanie obligacyj, które będzie dokonywane przez Bank Gdański. Rozporządzenie ustala kurs przeliczeniowy jak następuje: 1 £ = 25 G., 1 $ = 5.30 G.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Wymiana pożyczek czechosłowackich w Sudetach

Min. Skarbu Rzeszy ogłosił rozporządzenie zawierające „ofertę wymiany” pożyczek dawnej Czechosłowacji na „4½% pożyczkę Rzeszy z 1939 r. II emisji.” Wymiana ma nastąpić do dnia 31 lipca 1939 r. i to po kursie 100 kc = 10 RM. Rozporządzenie zawiera kursy poszczególnych pożyczek, wg. których nastąpi wymiana. Podstawą tych kursów są notowania giełdowe z 20 września ub. r. Przy ustaleniu tych kursów uwzględniono również warunki poszczególnych pożyczek (wysokość oprocentowania, termin umorzenia itd.).

Marka niemiecka na terenie Protektoratu

Wg. wyjaśnienia Narodowego Banku Czech i Moraw wszyscy kupcy zamieszkali na terenie Protektoratu są zobowiązani do przyjmowania zapłaty w markach niem. Mają oni jednak obowiązek niezwłocznej zamiany przyjętych niemieckich środków płatniczych w jednym z banków na korony czeskie. Posługiwanie się markami niem. przez kupców przy regulowaniu ich prywatnych zobowiązań jest zasadniczo niedopuszczalne. Nieprzestrzeganie urzędowego kursu wymiany 1 RM. = 10 kc jest karalne.

Pożyczka wewnętrzna w Estonii

Rząd estoński postanowił zaciągnąć na rynku wewnętrznym pożyczkę w wys. 7 miln. kr. Wpływy z powyższej pożyczki mają być zużyte na przyspieszenie wykonania planów związanych z obroną narodową. Pożyczka ma być umorzona do 31.III. 1948. Kurs emisyjny wynosi 100%. Oprocentowanie 5%. Umorzenie nastąpi drogą losowania. W 1944/45 r. spłacone ma być 3 mln. kr., w 1945/46 r. również 3 mln., a w 1946/47 r. 1 miln. kr. Estońskie banki prywatne oświadczyły gotowość przejęcia całej emisji pożyczki.

Bank Łotewski w 1938 r.

Od czasu światowego kryzysu ekonomicznego rola państwa w gospodarce łotewskiej zwiększa się coraz bardziej. Według ostatnich obliczeń, w ogólnej wartości inwestycyj wynoszących 6,6 mlrd. łatów udział państwa stanowi przeszło 30%.

W 1938 r. proces etatyzacji gospodarki łotewskiej postępował w dalszym ciągu. Został wprowadzony monopol państwowy obejmujący eksport mięsa i nabiału. Przejawiają się również pewne tendencje w kierunku kartelizacji, w szczególności w przemyśle drzewnym.

Cukrownie państwowe z powodu złych zbiorów buraków wykazały znaczny spadek obrotów. Produkcja cukru wyniosła 33 tys. ton wobec 45 tys. ton w 1937 r., co następnie odbiło się ujemnie na bilansie handlowym.

Urodzaje zbóż w roku sprawozdawczym były dobre. Eksport masła wzrósł z 19 tys. ton w 1937 r. do 23 tys. ton a eksport trzody chlewnej z 83 tys. sztuk do 118 tys. Głównie jednak z powodu zmniejszonego wywozu drzewa saldo bilansu handlowego nie przedstawiało się tak pomyślnie jak w 1937 r. Import zmniejszył się z 231,3 mln. łatów w 1937 r. do 227,4 mln. łatów, a eksport z 261,1 mln. do 227,2 miln.

Bank Łotewski oraz Łotewski Bank Kredytowy (Latvijas Creditbanka) zniżyły swoje stopy dyskontowe o ½%. Podobną decyzję powzięły również banki prywatne, tak że od 1 stycznia r. b. najwyższa stopa dyskontowa w stosunkach bankowych na Łotwie wynosi 6,5%.

Stopa dyskontowa Banku Łotewskiego wynosi 4½% dla banków i 5% dla innych klientów.

Jak wynika z bilansu Banku Łotewskiego zapas złota wzrósł w ciągu 1938 r. o 5,2 miln. łatów, a w kwietniu r. b. osiągnął 92,8 miln.

Należności zagraniczne wynosiły w bilansie z dnia 3 kwietnia r. b. 44,3 miln. łatów. Działalność kredytowa, która wzrosła w ciągu 1938 r. o 25 miln. utrzymywała się mniej więcej na tym poziomie i w r. b. Wkłady wzrosły do 215,3 miln. w kwietniu r. b. a obieg biletów — z 65 miln. łatów w końcu 1937 r. do 87,3 miln. w kwietniu r. b.

J. J.

(w milionach łatów)

Data	Złoto: Banku Łotewskiego	Złoto: Skarbu Państwa	Należności zagraniczne	Papiery	Dyskonto i pożyczki	Wkłady	Bilety w obiegu
Grudzień 1936 r.	28·9	17·6	7·3	9·6	114·1	146·4	38·1
„ 1937 r.	48·1	29·3	43·2	7·0	136·6	196·9	65·0
„ 1938 r.	82·6		42·4	7·5	161·6	213·2	83·1
3.IV. 1939 r.	92·8		44·3	7·8	158·3	215·9	87·3

Znaczone banknoty niemieckie

Agence Economique et Financière z 26 kwietnia r. b. podała wiadomość, że francuskie Ministerstwo Finansów wydało oficjalny okólnik, w którym ostrzega osoby dokonujące transakcyj w walucie niemieckiej przed przyjmowaniem znaczonych banknotów markowych.

Podobno Bank Rzeszy emitował specjalną serię nowych banknotów, które zaopatrzone są z każdej strony trzema mało widocznymi znakami rozpoznawczymi. W związku ze wzrostem popytu na marki niemieckie w Londynie, znaczna ilość tych banknotów została tam sprzedana przez Reichsbank w celu uzyskania dewiz funtowych. Banknoty znaczone nie będą jednak przyjmowane przez banki niemieckie jako przemycone z zagranicy, wobec obowiązującego zakazu przywozu banknotów do Niemiec.

W związku ze wspomnianym okólnikiem francuskiego Ministerstwa Finansów prasa angielska stwierdza, że brokerzy trudniący się operacjami na londyńskim rynku walutowym nie zauważyli dotychczas znaczonych banknotów niemieckich. Wg. posiadanych

przez „Financial Times” informacyj nie pojawiły się one również ani w Paryżu ani w Amsterdamie.

j. m.

Ułatwienia w Banku Rzeszy dla eksporterów

W związku z silną walką eksporterów niemieckich na rynkach zagran. Bank Rzeszy postanowił wprowadzić szereg ułatwień, które będą mogły się przyczynić do wzmożenia niemieckiego eksportu. Bank Rzeszy będzie obecnie przyjmował akcepty zagraniczne z terminem płatności 12-miesięcznym. Dotychczas przyjmował tylko weksle z terminem do 6 miesięcy. Niedawno Bank Rzeszy wprowadził pewne ułatwienia, które chroniły eksporterów przed ryzykiem kursowym. W związku z tym przyjmował traty wystawione przez eksporterów niemieckich i ciągnione na odbiorców zagran. Wpływy dewiz otrzymanych od eksporterów służyły na wykup powyższych trat. Obecnie eksporterzy mogą się zabezpieczyć przed ryzykiem kursowym także w tych wypadkach, jeśli w związku z eksportem są zmuszeni do zaciągnięcia zobowiązań w walucie obcej jak np. przy imporcie surowców potrzebnych na wyprodukowanie towarów przeznaczonych na eksport. Bank Rzeszy przejmuje na siebie ryzyko kursowe także w tym wypadku, jeśli eksporter zaciąga zobowiązania w innej walucie aniżeli ta, w której otrzyma zapłatę za wyeksportowane towary. Bank będzie przejmował powyższe ryzyko na specjalny wniosek eksportera. Bank Rzeszy wprowadził również zmiany w opłatach i w wysokości odsetek za zwłokę. Weksle i czeki płatne w krajach zamorskich i wystawione tylko w jednym egzemplarzu będą przy wysyłce do inkasa ubezpieczane tylko wtedy, jeśli tego wyraźnie zażąda dany klient. Jeśli przy skupie wypłat na zagranicę waluta wpłynęła do korespondenta Banku Reszy ze zwłoką do 3 dni, to pobierano tytułem oprocentowania 2% powyżej stopy dyskontowej obowiązującej w danym kraju, a przy zwłoce ponad 3 dni 4% ponad stopę dyskontową. Obecnie przy zwłoce ponad 3 dni będzie pobierane oprocentowanie tylko w wysokości 2% ponad stopę dyskontową, a więc tak samo jak przy zwłoce do 3 dni. Poza tym Bank Rzeszy obniżył stawkę minimalną oprocentowania czeków i weksli zagran.

9-te doroczne zebranie B. R. M.

Na 9-tym dorocznym zebraniu B. R. M. wybrano dwóch nowych wiceprezesów na okres trzech lat. Są nimi p. Gallopin z Société Générale de Belgique i p. Kano, bankier japoński. Zastąpią oni pp. de Vogué i Beneduce, których mandaty wygasły. Na zebraniu był obecny po raz pierwszy gubernator Reichsbanku dr. Funk.

Umowa handlowa rumuńsko-brytyjska

Umowa handlowa podpisana 11/V. b. r. przez Anglię i Rumunię zawiera następujące główne punkty:

1) oba rządy będą popierały utworzenie organizacji, których celem będzie rozszerzenie rumuńsko - angielskich obrotów handlowych;

2) Rumunia przyzna kupcom brytyjskim na ich wniosek strefy wolnocłowe w portach rumuńskich w ramach ustaw rumuńskich;

3) Rumunia dostarczy koniecznych dewiz w funtach na zapłacenie przewozów brytyjskim liniom okrętowym i umożliwi brytyjskim przedsiębiorstwom ubezpieczeniowym w Rumunii zakup funtów po tym samym kursie po którym te przedsiębiorstwa musiały odstąpić posiadane funty;

4) oba rządy postanawiają celem popierania handlu pomiędzy obu krajami utworzenie bezpośrednich linij okrętowych i powietrznych;

5) Anglia udzieli Rumunii kredytu w wys. 5 mil. £ na okres 20 lat oprocentowanego w wys. 5%. Kredyt powyższy ma służyć na zakup towarów brytyjskich;

6) Rumunia oświadcza gotowość zmienienia ustawy naftowej i innych przepisów prawnych, któreby mogły tak daleko jak tylko to możliwe ułatwić wzrost eksportu olejów mineralnych oraz wprowadzenia ułatwień frachtowych i zmniejszenia podatków eksportowych przemysłu naftowego. Poza tym towarzystwem o przeważającym kapitale angielskim pracujące

w przemyśle naftowym, będą korzystały z największego uprzywilejowania.

7) Rząd brytyjski oświadcza gotowość zakupienia 200 tys. ton pszenicy z następnych zbiorów, po cenach światowych,

8) celem popierania eksportu produktów rolniczych rząd rumuński oświadcza gotowość zużycia części przyznanego kredytu na budowę silosów,

9) rząd rumuński oświadcza gotowość w interesie zwiększenia eksportu drzewa do Anglii — uproszczenia przepisów dotyczących wywozu,

10) stosunek funta do leja ma być w toku przyszłych pertraktacyj w ten sposób ustalany, żeby wywóz towarów rumuńskich do Anglii był przez to odpowiednio popierany, jednad bez powodowania zbytniego podrożenia towarów angielskich,

11) istniejąca umowa rozrachunkowa ma być tak zmieniona, żeby zaliczki angielskich importerów mogły być przed dostawą towaru przekazywane na drodze clearingu,

12) 15% wpływu funtów z handlu kompensacyjnego zostanie zatrzymane do wolnej dyspozycji Rumuńskiego Banku Narodowego.

Narodowy Bank Słowacki

W połowie marca b.r. powstało na części terytorium dawnej Czechosłowacji nowe państwo Słowacja, pozostające pod opieką Rzeszy Niemieckiej. Słowacja wprowadziła na swoim terenie własną walutę i powołała do życia własny bank biletowy. Jednostką waluty słowackiej jest korona słowacka, której wartość równa się koronie czeskiej. Jedna korona słowacka zawiera 31,21 mg. czystego złota. Dla oznaczania korony słowackiej został wprowadzony urzędowy skrót „ks".

Narodowy Bank Słowacki powstał z dawnego oddziału Narodowego Banku Czechosłowackiego w Bratysławie. Jest on zorganizowany w formie spółki akcyjnej. Kapitał zakładowy Banku wynosi 100 miln. ks. Na czele Banku stoi gubernator, który posiada swego zastępcę — wicegubernatora. Poza tym istnieje Rada, złożona z 8 członków. Rada deleguje stałego przedstawiciela do dyrekcji Banku.

Gubernator, wicegubernator i członkowie Rady są mianowani przez rząd i mogą być w każdym czasie odwołani. Wskutek tego rząd posiada decydujący wpływ na działalność Banku. Władze Banku odpowiadają za swoją działalność nie przed walnym zgromadzeniem akcjonariuszów, lecz przed władzami państwowymi. Z władzami Banku Narodowego współpracuje w charakterze doradców dwóch dyrektorów Banku Rzeszy.

Narodowy Bank Słowacki uzyskał wyłączny przywilej wypuszczania biletów bankowych posiadających moc prawnego zwalniania od zobowiązań. Równocześnie rząd słowacki zrzekł się prawa emisji not państwowych. W zamian tego rząd będzie mógł korzystać z kredytu do wysokości 25% aktywów Banku Narodowego, zaliczonych do pokrycia. Kredyt do wysokości 100 miln. ks. udzielony skarbowi nie będzie podlegał żadnemu oprocentowaniu.

Bank Słowacki posiada obok prawa dyskontowania weksli i udzielania pożyczek pod zastaw papierów wartościowych i towarów, uprawnienie do prowadzenia polityki otwartego rynku.

Obieg banknotów ma być pokryty złotem, dewizami, wekslami i innymi aktywami. Rozporządzenie o Banku Narodowym nie przewiduje jednak żadnej granicy dla minimalnego pokrycia złotem i dewizami. Rola złota i dewiz jest ograniczona do regulowania obrotu płatniczego z zagranicą. Bank ma otrzymać część zapasów złota i dewiz dawnego Narodowego Banku Czechosłowackiego. W tej sprawie toczą się jeszcze rokowania. Bank Słowacki domaga się przyznania mu 18% zapasów złota i dewiz dawnego Banku Czechosłowackiego. Roszczenia swoje opiera na stosunku ludności zamieszkującej Słowację do ludności dawnej Czechosłowacji. Natomiast Bank Narodowy Czech i Moraw w Pradze opiera się na stosunku operacji dawnego Narodowego Banku Czechosłowackiego na obszarze Słowacji do rozmiarów operacji na całym terenie dawnej Czechosłowacji i wskutek tego wysuwa ze swej strony propozycje oddania Bankowi Słowackiemu 10 — 12% posiadanych zapasów złota i dewiz. Kurs korony słowackiej w stosunku do złota i walut zagranicznych ma być utrzymany na stałym poziomie. W tym celu zostały na terenie Słowacji wprowadzone ograniczenia dewizowe.

Kierownictwu Banku zostanie również powierzone sprawowanie nadzoru nad bankami prywatnymi i kontroli dewizowej.

Wymiana banknotów czeskich 500, 1000 i 5000-koronowych na bilety Banku Słowackiego została dokonana — wg. „Pester Lloyd" — w dniach 26 i 27 kwietnia b. r. przez przestemplowanie biletów dawnego Narodowego Banku Czechosłowackiego. Po upływie terminu wymiany banknoty dawnego Narodowego Banku Czechosłowackiego przestały być na obszarze Słowacji prawnym środkiem płatniczym. Natomiast noty opiewające na kwotę od 100 koron w dół pozostały tymczasowo nadal w obiegu. W obiegu pozostał również bilon czechosłowacki, z wyjątkiem 25-halerzówek, które zostały wycofane.

Na podstawie ustawy o emisji bilonu rząd posiada prawo wypuszczania bilonu do wysokości 200 ks. na głowę ludności co stanowi ok. 500 mln. ks. Ponieważ obieg bilonu na terenie Słowacji jest obecnie oceniany na ca 300 miln. ks., rząd ma możność zwiększenia obiegu bilonu o 200 miln. ks.

W końcu należy jeszcze zaznaczyć, iż dywidenda wypłacana akcjonariuszom Banku Narodowego nie będzie mogła przekraczać 6% w stosunku rocznym.

K. J.

Budżet Włoch

We włoskiej izbie reprezentantów zostały przedłożone budżety za rok 1938/39 i 1939/40. Budżety te składają się z następujących pozycyj:

	1938/39	1939/40
Część budżetu zwyczajnego	24.742	24.293
Część budżetu nadzwyczajnego	330	268
Pożyczki	1.940	6.736
Razem	27.012	31.297

Przewidziane na r. 1939/40 wydatki są o 4.3 mlrd. wyższe aniżeli w roku poprzednim. Pozostaje to w związku ze zwiększonymi wydatkami na cele uzbrojenia. Do budżetu za r. 1939/40 należy jeszcze dodać 5 mlrd., które będą potrzebne na wykupienie asygnat skarbowych, które będą płatne 15 maja 1940 i niektóre inne pozycje, wobec czego ogólne wydatki w tym roku budżetowym wyniosą 36.530 mln. lirów.

(Wg Der Neue Tag).

Czterechsetlecie Banco di Napoli

Banco di Napoli obchodzi w roku bieżącym nie często spotykany w świecie bankowym jubileusz, gdyż czterechsetną rocznicę swego założenia. W r. 1539 bowiem powstał w Neapolu zakład zastawniczy pod firmą Sacro Monte della Pietà, który był pierwszą z ośmiu instytucji finansowych, powstałych w odstępach kilku lat, których połączenie było początkiem późniejszego Banco di Napoli. Sacro Monte della Pietà był instytucją wybitnie religijną; powstał on bowiem w okresie walki kościoła z lichwą, w latach walki z bankierami żydowskimi, którzy w tym mniej więcej czasie zostali wygnani z królestwa Neapolitańskiego. Pozostałe instytucje miały w dużym stopniu podobny charakter, jak na to wskazują ich nazwy Banco dei Poveri (Bank biednych), Banco Ave Gratia Plaena, Banco del Popolo, Banco dello Spirito Sancto, Banco di S. Eligio i Banco S. Giacomo e Vittoria, później przemianowany na Banco del Salvatore. Banki te obok celów dobroczynnych rozwijają jednak z czasem działalność czysto handlową i pierwsze wprowadzają dwa typy operacji, niezmiernie doniosłych dla późniejszego rozwoju bankowości: emisję świadectw depozytowych na podkład złożonej gotówki (fedi di credito), będących właściwie prymitywną formą biletów bankowych oraz rachunki bieżące (madre-fede), wyprzedzając pod tym względem o blisko wiek słynne banki szkockie. Połączenie tych banków w jedną instytucję nastąpiło dopiero pod koniec XVIII wieku (1794) kiedy dekretem Ferdynanda IV Burbona utworzony został Banco Nazionale di Napoli. Rządy burbońskie były dla banku bardzo niekorzystne to też po opanowaniu Włoch przez Napoleona uległ on gruntownej reorganizacji, stając się Bankiem Obojga Sycylii, wyposażonym w przywilej emisyjny na wzór Banku Francji. W kilkadziesiąt lat później bank zostaje znów przekształcony, a właściwie podzielony na

Banco di Napoli i Banco di Sicilia i w tej formie przetrwał do czasów powojennych.

Banco di Napoli spełniał w ostatnich dziesięcioleciach bardzo rozmaite zadania. Wyposażony w przywilej emisyjny, jest on zarazem instytucją kredytu długoterminowego dla rolnictwa, od r. 1901 uzyskuje przywilej gromadzenia oszczędności emigrantów włoskich. Przywilej emisyjny zachował Banco di Napoli do r. 1926 kiedy reforma monetarna zastrzegła wyłączne prawo emisji dla Banku Włoskiego. Odtąd staje się Banco di Napoli bankiem państwowym o dużym znaczeniu, którego specjalnej pieczy zostaje powierzony rozwój gospodarczy prowincji południowych.

Banco di Napoli jest jednym z największych banków włoskich, o czym świadczy jego suma bilansowa, wynosząca na 31.III.1939 13,7 miliardów lirów.

ŻYCIE PRACOWNICZE

Z życia organizacyjnego Zrzeszenia Pracowników B. G. K.

Po ostatecznym ustaleniu podziału funkcji w Zarządzie Głównym Zrzeszenia Pracowników B. G. K., wybranym na Nadzwyczajnym Walnym Zjeździe w dn. 4 lutego b.r., skład jego przedstawia się następująco: Prezes Zrzeszenia — kol. Dr. Franciszek Cikowski, wiceprezesi — kol. Włodzimierz Stankiewicz i kol. Aleksander Pudło, sekretarz generalny — kol. Stefan Mizera, z-ca sekretarza generalnego — kol. Lesław Pazdro, skarbnik — kol. Franciszek Świerczewski, z-ca skarbnika — kol. Maria Ledóchowska, referat oświatowy — kol. Michał Rogóyski i kol. Artur Borowicz, referat wczasów i domów wypoczynkowych — kol. Felicjan Gdyk, referat sportowy — kol. Stanisław Wilczek, referat K. Z. P. — kol. Stanisława Mazusiówna oraz kol. kol. Henryk Matrybiński (sprawy zlecone) i Stanisław Domański — K. S. „Zjednoczone"; jako członkowie — wiryliści weszli do Zarządu Gł. — kol. kol. Filemon Żyłkowski (Grych), Tomasz Wołek (Katowice), Jan Szuro (Kraków), Tadeusza Floriański (Lwów), Leon Chodakowski (Łódź), Tadeusz Wołkowyski (Poznań), Jerzy Bukowiecki (Radom) i Leopold Szuniewicz (Wilno).

W wyniku dobrowolnej zbiórki przeprowadzonej wśród członków Zrzeszenia zebrana została suma zł 20.000.— (pochodząca z ofiarowania 1½% brutto z wypłaty bilansowej), którą Zarząd Gł. przekazał jako jednorazowy doraźny dar na F. O. N. Intencją tego daru było zadokumentowanie czujnej postawy członków Zrzeszenia wobec aktualnych wypadków politycznych na arenie międzynarodowej oraz wykazanie pełnej gotowości do ofiar na cele obronne Państwa.

Przeprowadzona przez Zrzeszenie na terenie Banku subskrypcja Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej dała w ostatecznym wyniku następujące rezultaty: indywidualnych deklaracji w 20 Kołach Zrzeszenia (łącznie z Dyrekcją Banku) było na sumę ca 450.000.—, Zarząd Główny zasubskrybował z własnych funduszów — zł. 5000.—, ponadto udział w subskrypcji wzięły istniejące w poszczególnych Oddziałach Banku — spółdzielnie kredytowe pracowników i kasy koleżeńskie. Trzeba podkreślić, że deklaracje indywidualne wielu członków Zrze-

szenia przekraczały nieraz znacznie normy orientacyjne ustalone przez Centralną Komisję Porozumiewawczą Związków Pracowniczych. Techniczną stronę subskrypcji P. O. P. przeprowadziła na terenie całego Banku — Spółdzielnia Oszczędnościowo-Kredytowa Pracowników B. G. K. w Warszawie.

Na zaproszenie Zarządu Głównego Dr. Czesław Strzeszewski, profesor Uniwersytetu Lubelskiego, wygłosił w dniu 22 maja b. r. w gmachu Centrali Banku interesujący odczyt p. t. „Zagadnienie uprzemysłowienia krajów rolniczych". Udział w wysłuchaniu odczytu udostępniony został pracownikom wszystkich Banków Publicznych (z czego niestety mało skorzystano). Doskonały znawca problemu industrializacji przedstawił w swej prelekcji obraz przemian gospodarczych państw współczesnych oraz drogi uprzemysłowienia krajów rolniczych i wpływ tego procesu na ich strukturę społeczno-gospodarczą.

Z inicjatywy Zarządu Koła Warszawskiego powstał projekt zorganizowania kursu wiedzy kolonialnej, obejmujący zagadnienia geograficzne, handlu kolonialnego, emigracji zamorskiej, polityki imperialnej etc. Wstępem do realizacji tego projektu było urządzenie w Klubie Zrzeszeń — „wieczoru kolonialnego" w dn. 21 marca b. r., na którym p. inż. W. Grzesiewicz, długotelni mieszkaniec Afryki Tropikalnej i pracownik Kompanii Handlowej Francuskiej, podzielił się z licznie zebranymi słuchaczami swymi uwagami i wspomnieniami z życia Czarnego Lądu. Szczególne zainteresowanie wśród uczestników odczytu budziły opowiadania prelegenta o obyczajach szczepów murzyńskich i technika handlu kolonialnego.

W II Ogólno-Zrzeszeniowych Korespondencyjnych Zawodach Strzeleckich o nagrodę przechodnią im. Prezesa Zarządu Gł., odbytych w czasie od 5 — 11 maja b. r., mistrzostwo główne w klasyfikacji zespołowej zdobyło Koło we Lwowie (zespół: T. Floriański, Dr. M. Fuchsa, J. Winnicki), zdobywając na 1.600 punktów możliwych — 1486; drugie miejsce przypadło w udziale Kołu w Warszawie, trzecie Kołu w Katowicach. W klasyfikacji indywidualnej pań kolejne miejsca zajęły: kol. St. Majewska (Warszawa), kol. H. Biedówna (Kołomyja), kol. A. Kostecka (Warszawa), w klasyfikacji indywidualnej panów — kol. J. Winnicki (Lwów) kol. T. Floriański (Lwów), W. Brzezina (Warszawa). W klasyfikacji za największą powszechność nagrody zdobyły Koła w Poznaniu, Łodzi i Białej, a w klasyfikacji za największą ilość zdobytych odznak strzeleckich — Koła we Lwowie , Warszawie i Katowicach. Zaznaczyć wypada, że Koło we Lwowie nagrodę przechodnią (puchar) zdobyło po raz drugi.

Ze Zrzeszenia Pracowników P. B. R.

Delegacja Zrzeszenia złożyła osobiście na ręce Gen. Bryg. Inż. A. Litwinowicza czek na sumę zł 22.153,10 na F. O. N., zebraną samorzutnie wśród pracowników Instytucji Centralnej i Oddziału Głównego P. B. R. w Warszawie. Ogólna zbiórka na F. O. N. łącznie z prowincjonalnymi oddziałami Banku dała razem z wyżej wymienioną kwotą złożoną bezpośrednio na ręce Generała, — sumę zł 41.064,60 i dwie obligacje Pożyczki Narodowej na zł 150.—.

Związanie i otwarcie Klubu Zrzeszeń Pracowników B. G. K., B. P. i P. B. R.

W dniu 29 kwietnia b. r. odbyła się uroczystość otwarcia Klubu zawiązanego przez Koła Warszawskie Zrzeszeń Pracowników B. G. K., B. P. i P. B. R. dla zacieśnienia wzajemnych stosunków zawodowych, kulturalnych i towarzyskich. Celem Klubu, w myśl zawartej między wspomnianymi Kołami umowy, jest umożliwienie nawiązania i pogłębienia koleżeńskiego współżycia członków Zrzeszeń przez organizowanie wspólnych rozrywek i imprez towarzyskich, odczytów, kursów i zebrań dyskusyjnych w sprawach ogólnych i zawodowych, prenumeratę czasopism itp. Klub mieści się w lokalu przy ul. Brackiej 18 i posiada 13 dużych pokoi i piękną salę balową.

W ramach uroczystości otwarcia, w której udział wzięli przedstawiciele Dyrekcji Banków, liczni goście i członkowie —słowo wstępne wygłosił Prezes Zrzeszenia Pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego Dr Fr. Cikowski, po czym nastąpiła część koncertowa i występy artystyczne wykonane całkowicie własnymi siłami członków Zrzeszeń. Inauguracyjny wieczór klubowy „sfuzjonowanych" Kół Zrzeszeń zakończyły brydż i zabawa taneczna.

Można mieć nadzieję, że stworzenie wspólnego klubu będzie podstawą dalszego skonsolidowania ruchu zawodowo - organizacyjnego Zrzeszeń Pracowników Banków Publicznych.

PRZEGLĄD PRASY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

Polityka monetarna Wielkiej Brytanii

Majowy zeszyt „*Monthly Review*" wydawanej przez L l o y d s B a n k zawiera obszerny artykuł pióra D. H. Robertsona, omawiający politykę monetarną Wielkiej Brytanii. Autor analizuje poszczególne jej momenty z dużym krytycyzmem i humorem, uwydatniając trudności z którymi musi ona walczyć.

Po przypomnieniu poszczególnych aktów ustawodawczych, wydanych od chwili odstąpienia Anglii od parytetu złota w r. 1931, autor stwierdza,. że polityka monetarna Anglii zależy w chwili obecnej od trzech czynników: 1) istnienia Funduszu Wyrównawczego, jako drugiego, obok banku emisyjnego, posiadacza złota, 2) operowania przepisami o emisji fiducjarnej w sposób, którego nie przewidział Gold Standard Act z r. 1928 oraz 3) uznanie de jure zmienności monetarnej ceny złota.

Analizując następnie funkcjonowanie Funduszu Wyrównawczego, autor stwierdza, że .,można je różnie oceniać w zależności od tego czy się je będzie porównywało z tym co by się działo przy systemie wolnego kształtowania kursów dewiz lub przy reżimie gold standardu. W odniesieniu do pierwszego, przyczyniał się Fundusz do napływu złota do Banku, do drugiego zaś utrudniał gromadzenie się złota w Banku". Do połowy r. 1937 Fundusz zakupił złota za blisko 300 miln funtów, które odprzedał Bankowi Angielskiemu po statutowej cenie 85 sh za uncję, za 205 miln funtów. W celu nie dopuszczenia do zbyt silnej wskutek tego ekspansji obiegu banknotów, granica emisji fiducjarnej była stopniowo obniżana z 275 miln. Ł. do 260 miln. i wreszcie w grudniu 1936 do 200 miln zł, tak że całkowita emisja wzrosła tylko z 395 do 525 miln. Ł, a nie do 600 miln jak by mogła. Wzrost ten wystarczył tym nie mniej na potrzeby polityki ekspansyjnej prowadzonej przez rząd brytyjski a zarazem na wyrównanie skutków tezauryzacji banknotów angielskich przez cudzoziemców.

Niezależnie jednak od tego, Fundusz Wyrównawczy znalazł się na początku r. 1938 w posiadaniu własnego zapasu złota w wysokości około 300 miln funtów, złota, które w ten sposób zostało zatrzymane poza obrębem systemu monetarnego, pozostając tylko rezerwą na wypadek, gdyby tendencja która sprzyjała jego nagromadzeniu uległa odwróceniu i kapitały zagraniczne, szukające schronienia w Anglii zaczęły rynek angielski opuszczać. Jak wiadomo, sytuacja taka powstała w kilka miesięcy później i zapas złot Funduszu spadł do niecałych 100 miln. Ł.

Omówiwszy następnie ostatnie zmiany w statucie Banku i jego stosunkach z Funduszem autor podkreśla, że „gwałtowne zmiany w rozmiarach emisji fiducjarnej pozbawiły tę szanowną instytucję resztek sensu, jakie ona kiedyś miała. W czasach obiegu monet złotych i biletów bankowych o najniższej wartości 5 funtów, można ją może było uważać za tę część obiegu pieniężnego, bez której życie gospodarcze nie mogłoby sobie dać rady i która przeto mogła bez-

piecznie pozostać bez pokrycia złotem. Po wprowadzeniu jednak jedno funtowych banknotów i zawieszeniu wymienialności na złoto, wytłumaczenie to straciło dużo ze swej racji. Tym nie mniej, akt z r. 1928 miał jeszcze pewną rację bytu, nie w odniesieniu może do całej sumy emisji lecz w każdym razie jeżeli chodzi o możliwości jej zwiększania. Co jednak ma myśleć publiczność dziś o reżimie przy którym, bez żadnej widocznej zmiany sytuacji, władze mogą zadecydować ,że w styczniu 200 miln. funtów banknotów może obejść się bez pokrycia złotego, w lutym już 400 mil. podczas gdy w marcu różnica ta ulegnie zmniejszeniu o połowę?

Analizując nowe postanowienia o przeliczaniu co tydzień zapasu złota, autor zastanawia się nad możliwymi konsekwencjami takiego systemu. Weźmy, powiada autor, przykład skrajny, przypuśćmy, że dzika inflacja kredytowa podniesie cenę złota do 200 szyl. za uncję; wartość zapasu złota zwiększy się wtedy o jakie 80 miln funtów ,co pozwoli bankowi na wydrukowanie za 80 miln nowych banknotów, które oddane Funduszowi Wyrównawczemu, a zdeponowane przezeń na jego rachunku w Departamencie Bankowym zwiększą o tyleż rezerwę tego ostatniego. Nie ma więc potrzeby bawić się w emisję fiducjarną, nie ma po co uciekać się do kosztownego interesu kupowania złota na rynku. Złoto Banku zyskało jak się zdaje cenną właściwość posiadaną dotąd przez ameby i meduzy, mnożenia się przez podział.

System monetarny Anglii zyskał więc ostatnio dużą elastyczność. Należy teraz znaleźć odpowiedź na pytanie jakimi pobudkami kierują się ci, którzy są odpowiedzialni za jego funkcjonowanie. Wydaje się, że decydują o nim cztery główne czynniki: ceny towarów, ceny papierów państwowych, cena dolara i cena złota.

Jeżeli chodzi o te czynniki, w chwili wprowadzenia w r. 1932 nowego systemu, poziom cen był niski i polityka monetarna głośno przyznawała się do dążenia do ich podniesienia. Po doświadczeniach lat ostatnich jednak, można przypuszczać, że kierownikom polityki monetarnej byłoby dziś znacznie trudniej określić ich pogląd na właściwe kierunki ruchu cen w okresie najbliższych lat. Rozsądne frazesy o równowadze i stabilizacji z konieczności zdaje się muszą zastąpić dawne twierdzenia, że zerwanie więzów złota otworzyło, poprzez zwyżkę cen, drogę do pomyślności.

O ile poziom cen towarowych był zdaniem wszystkich, w r. 1932 za niski o tyle wszyscy zgadzali się, że poziom stopy procentowej był zbyt wysoki; jednym z najbardziej widocznych osiągnięć nowego reżimu było zredukowanie stopy rynku pieniężnego do poziomu niewiele wyższego od zera, stopy zaś procentowej, od długoterminowych zobowiązań państwa z poziomu około 5% do poziomu około o 3½%. I w tej dziedzinie jednak doświadczenie spowodowało z biegiem czasu pewien sceptycyzm i rola ekonomiczna niskiej stopy procentowej wydaje się dziś mniej prostą sprawą niż to sądzono w r. 1932 .

Starając się zgadnąć, co mogą myśleć na temat stopy procentowej kierownicy polityki monetarnej ,należy pamiętać, że z konieczności panuje w ich umysłach pewien dualizm. Jako kontrolerzy systemu monetarnego dążą oni przypuszczalnie do utrzymania takiej stopy procentowej, która odpowiadałaby celom, stawianym w dziedzinie produkcji i cen; zarazem jednak, jako strażnicy kasy publicznej, powinniby oni dążyć do utrzymywania stopy procentowej na

możliwie najniższym poziomie. Można sobie wyobrazić taki moment cyklu koniunkturalnego, w którym te dwie tendencje byłyby ze sobą sprzeczne. Można bowiem twierdzić, że podczas gdy sprowadzenie stopy procentowej do niskiego poziomu w okresie najgłębszego kryzysu prowadzi do ożywienia działalności przemysłowej, poprawa powoduje ze swej strony wzmacnianie się stopy procentowej; można więc obawiać się, że unikanie tego skutku i dążenie do zachowania za wszelką cenę na rynku warunków dogodnych dla rządu, może doprowadzić władze do utrudniania inicjatywy samorządów i podobnych korporacyj w chwili, gdy z punktu widzenia przemysłu, inicjatywy te najbardziej zasługiwałyby na poparcie. Utrzymywanie ceny chleba na niskim poziomie przez zakaz jego sprzedaży nie wiele przyczyni się do zwalczania głodu.

Przechodząc wreszcie do sprawy cen dolara i złota autor zaznacza, że należy je traktować łącznie wobec ścisłych związków zachodzących między nimi. Omawiając więc tylko sprawę dolara i jego stosunku do funta, autor dodaje, że pozostawiając na uboczu sprawę pierwszej dewaluacji funta i odpowiedzi Stanów w postaci dewaluacji dolara i słuszności tych posunięć, stwierdzić trzeba że po wahaniach lat 1936 — 38 wartość funta w dolarach była stanowczo zbyt wysoka, wobec czego późniejsza zniżka funta o 6% wydaje się uzasadniona. Są jednak tacy, kontynuuje autor, którzy ostro krytykowali władze, że nie skorzystały one w ostatnich 12 miesiącach z przysługujących im uprawnień ekspansywnych, nie bacząc na stosunek do dolara. Ich zdaniem, dopuszczenie do zniżki funta w wyniku wewnętrznej ekspansji było zupełnie inną rzeczą niż świadome deprecjonowanie waluty w celu nieuczciwego pobudzenia handlu eksportowego; pierwsze bowiem jest częścią polityki wewnętrznej, mogącej się przyczynić do przezwyciężenia kryzysu w skali światowej, czego o drugim powiedzieć nie można. Na ten argument jednak można odpowiedzieć, że większa niestałość kursów dewiz, niezależnie od tego czym jest powodowana, przekreśla wartość taryf celnych i prowadzi do ograniczeń handlu zagranicznego. A konieczność stopniowego usuwania przeszkód tamujących rozwój handlu zagranicznego narzuca władzom w sposób nieunikniony umiarkowanie w dziedzinie posunięć walutowych.

Koszty wojny

Der Deutsche Volkswirt z 5.V. zamieszcza interesujący artykuł, którego streszczenie podajemy niżej.

W związku z powszechną akcją zbrojeniową nasuwa się zagadnienie czy koszty związane z tą akcją powinny być poniesione przez generację współczesną czy też powinny być rozłożone na przyszłe pokolenia. Pytanie to da się krótko ująć w trzech słowach „podatki czy pożyczki”. Niezależnie od tego czy wybierzemy podatki czy też pożyczki, akcja zbrojeniowa musi wywrzeć duży wpływ na całość życia gospodarczego, które musi wskutek tej akcji ucierpieć. Słuszność tego twierdzenia jest tym większa, jeśli traktujemy ludność kuli ziemskiej jako całość. Jeśli większa ilość ludzi pracuje przy produkcji broni, statków wojennych, maszyn do produkcji broni i robotach fortyfikacyjnych, tym mniej może być wyprodukowanych innych dóbr konsumcyjnych. Nieco inaczej przedstawia się ten problem jeśli traktujemy go z punktu widzenia poszczególnych krajów, jeśli jakiś kraj może swój dodatkowy import towarów związa-

nych z akcją zbrojeniową pokryć za pomocą pożyczek zagran. albo z wierzytelności posiadanych za granicą. W pierwszym wypadku nastąpi przerzucenie ciężaru na przyszłe pokolenia. Natomiast w drugim wypadku mamy do czynienia z naruszeniem substancji kapitałów ulokowanych za granicą, które jest równoznaczne z zużyciem kapitałów nagromadzonych w przyszłości i które powoduje zmniejszenie się wierzytelności i wpływów z oprocentowania tych wierzytelności następnego pokolenia. W kraju o zamkniętym gospodarstwie narodowym jak Niemcy, które za granicą mogą kupić tylko tyle, ile same wyeksportują, współczesna generacja musi o tyle mniej konsumować, im w większym stopniu jej siły produkcyjne są zatrudnione wytwarzaniem dóbr inwestycyjnych. Powyższe zdanie jest słuszne tylko w okresie stanu pełnego zatrudnienia. Produkcja dóbr niegospodarczych tak długo, dopóki nie usuwa bezrobocia i związanych z nim nieproduktywnych kosztów, oznacza równocześnie odciążenie współczesnej generacji. Jeśli zadania publiczne mają być finansowane drogą pożyczek, wówczas grupa ciułaczy, która jest mniejsza aniżeli ogólna liczba płatników podatkowych, zrzeka się obecnie równowartości subskrybowanych przez siebie kwot, by przez to otrzymać w przyszłości więcej (łącznie z odsetkami, które muszą być spłacane przez ogół płatników podatkowych). Przez to będzie współczesna generacja także obciążona, lecz tylko ciężarami z tytułu odsetek, podczas gdy przyszła generacja będzie musiała pokryć nie tylko oprocentowanie, ale również i raty amortyzacyjne. Natomiast gdy wydatki związane z akcją zbrojeniową będą pokryte ze środków podatkowych, przyszłe generacje będą potrzebowały płacić mniej podatków, oczywiście o ile nie spadną na nie nowe ciężary związane z wykonaniem nowych zadań publicznych. Nie świadczy to jednak o tym, aby przy pokrywaniu wydatków nadzwyczajnych ze źródeł podatkowych przyszłe generacje były zwolnione od ponoszenia części ciężarów tych wydatków. Ma to miejsce wtedy, gdy wskutek wysokiego wyczerpania podatkami powstały duże zaniedbania w odnawianiu stanu urządzeń technicznych różnych prac budowlanych itp. Te zaniedbania muszą być usunięte przez następne pokolenia. Tego rodzaju zaniedbania mogą gospodarstwu przynieść nieraz większe szkody aniżeli ciężary przesunięte na przyszłość dla następnych pokoleń.

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Gospodarka w czasie wojny

Zagadnienie to próbuje rozwiązać na dwóch stronicach „*Polityki Gospodarczej*" Nr 84/85 prof. *Adam Heydel* w artykule p. t. „*Wytyczne gospodarki wojennej*".

Całe gospodarstwo winno być podporządkowane potrzebom wojny. Wytyczne są proste: „skupienie na dany moment jak największej ilości środków pieniężnych, rozbudowa pewnych gałęzi produkcji bez liczenia się z kosztami — o ile to właśnie może ją szybciej rozwinąć".

Wytyczne te powinny nadać polityce ekonomicznej państwa wobec gospodarstw prywatnych następujący kierunek: gospodarka prywatna powinna być zdopingowana, doprowadzona „sztucznie" do haussy koniunkturalnej, do „boomu" przy pomocy „ułatwienia i rozszerzenia tanich kredytów". Następnie, trzeba „naoliwić" mechanizm gospodarki prywatnej, ułatwić jak najszybsze

i jak najsprawniejsze jego funkcjonowanie, wstrzymując wszelkie „niekonieczne zakazy i nakazy", zawieszając cały szereg zarządzeń polityki społecznej i kontroli państwowej, wychodzącej z założeń kulturalno-oświatowych, higienicznych itp. W ten sposób puszczona będzie w ruch produkcja.

Ponieważ jednak ożywienie koniunkturalne prowadzić będzie do zwiększenia konsumcji cywilnej i do przeprowadzenia inwestycyj, obliczonych na dalszą przyszłość, trzeba tę dążność zahamować. Uczynić to należy nie za pomocą „zakazów i nakazów", lecz za pomocą „akcji finansowej". Najlepszym do tego środkiem ma być „drenowanie rynku przy pomocy wysoko oprocentowanych pożyczek wewnętrznych". W razie jednak przedłużającej się wojny mechanizm pożyczek wewnętrznych zacznie zawodzić; „wówczas nie ma innego środka prócz silnej presji podatkowej".

Oczywiście, zawieszenie pewnych działów polityki społecznej, oświatowej itp., powiada prof. Heydel, odbije się niekorzystnie na przyszłości, ale podczas wojny trzeba myśleć o wojnie. W celu zachowania spokoju społecznego trzeba warstwie pracującej wynagrodzić straty, które ona poniesie na „ograniczeniu opieki nad nią", zwyżką płac. Państwo osiągnąć to winno nie nakazami, lecz przez podnoszenie płac we własnych przedsiębiorstwach, a więc, występując jako konkurent na rynku pracy".

Trzeba jednak dbać o to, aby przez zbytnią zwyżkę płac nie podciąć „rentowności produkcji, która jedynie gwarantuje jej rozwój". Dlatego należy „utrzymać właściwą proporcję płac i cen przez równoległe operowanie kredytami i podbijanie poziomu cen". Trzeba także dbać o to, aby zwyżka płac nie spowodowała niepożądanego podczas wojny wzrostu konsumcji. Dlatego za pomocą propagandy należy starać się lokować pożyczki państwowe wśród „najszerszych warstw pracujących".

Powyższy program według prof. Heydla może zapewnić jak najszybsze i jak najskuteczniejsze funkcjonowanie gospodarki wojennej. Program ten, jak widzimy, oparty jest na zasadach liberalizmu „à outrance". Podczas gdy w krajach, które hołdują zasadom liberalizmu gospodarczego, jak we Francji i W. Brytanii, nawet gospodarka przygotowująca kraj do wojny nabiera cech jak najsilniejszego interwencjonizmu, i podczas gdy Polska nawet w okresie pokojowym nie uważa bynajmniej tych zasad za „tabu", prof. Heydel wygłasza wiarę w cudowną ich skuteczność na czas wojny. Wiara autora jest tak silna, że wskazuje on na środki i daje zalecenia, ale nie uważa za potrzebne udowodnić, że one spowodują skutki pożądane. Wiara ta jednak nie jest zaraźliwa.

„*Przegląd Gospodarczy*" z 1 maja w artykule wstępnym p. E. R. porusza ogólnikowo ten sam temat.

Autor powołuje się na niedawne wywody J. M. Keynesa w prasie angielskiej stwierdzające, że najważniejszą jest rzeczą, aby kraj rozporządzał odpowiednimi zasobami gospodarczymi, sprawa bowiem środków finansowych może wtedy być bez trudu rozwiązana. Według p. E. R. „najlepszą gospodarczą podstawą obronności Państwa jest mocne i odporne gospodarstwo narodowe".

Autor powołuje się przy tym na przykład krajów zachodnich, nie tylko W. Brytanii i Francji, lecz i Niemiec. Co do tych ostatnich, widzi on szczególną dbałość rządu Rzeszy o potrzeby gospodarstwa prywatnego w tym, że stosownie do nowego planu finansowego, wypracowanego przez min. Funka, związ-

ki publiczne, a właściwie państwo, „mają zejść z rynku kapitałowego, pozostawiając go do dyspozycji prywatnego życia gospodarczego, natomiast ich własne potrzeby mają znaleźć pokrycie na drodze emisji bonów podatkowych".

Zachodzi zbieżność gospodarki wojennej z gospodarką pokojową, — dowodzi p. *Wincenty Jastrzębski* w obszernym artykule p. t. „*Zbieżność interesów wojny i pokoju w gospodarstwie narodowym*", zamieszczonym w „*Polsce Gospodarczej*" z 29 kwietnia.

Wojna nie tworzy, lecz zjada zasoby materialne kraju. Trzeba więc podczas pokoju produkować jak najwięcej dóbr wytwórczych, konsumcyjnych i kapitałów oraz mieć do rozporządzenia jak najwięcej wyszkolonych sił roboczych. Już podczas pokoju należy normalizować procesy wytwórcze, jak i wytwory i dążyć do samowystarczalności w sensie całkowitego wykorzystania naszych bogactw naturalnych, pracy i geniuszu narodowego; stworzyć taką organizację i takie kierownictwo warsztatów pracy, jakie daje tylko system nowoczesny, naukowy; rozwijać w dalszym ciągu istniejący już, planowo organizujący się handel zagraniczny i obroty wewnętrzne kluczowym surowcami; zorganizować planowo obroty miasta ze wsią; zwiększyć bezpieczeństwo pracy.

Jest to program gospodarczy wszechstronny, którego realizacja nieodzowna jest podczas pokoju i stwarza jednocześnie strukturę nieodzowną podczas wojny. Nie jest to jednak program gospodarki wojennej, którego zresztą autor kreślić nie zamierzał.

Z postulatami autora, wyłożonymi zajmująco i ze swadą, trudno się nie zgodzić. Stanowią one bardzo ponętne gospodarcze „menu". Rzecz w tym jednak, że bez porównania łatwiej jest układać takie „menu", w których poszczególne dania są zresztą dosyć znane, niż pokazać, jak one się przyrządzają i skąd wziąć dobrych kuchmistrzów i środki niezbędne.

O zadaniach rolnictwa na wypadek wojny wygłosił referat w Związku Rolników i Leśników z Wyższ. Wykszt., zamieszczony w „*Gazecie Rolniczej*" (NN. 17 i 18) p. *Tadeusz Krzyżanowski.*

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o rzeczowych świadczeniach wojennych daje bardzo duże uprawnienia naszym władzom w zakresie zaspokojenia potrzeb stanu wojennego i śródwojennego dla celów obrony państwa. Ale rolnictwo, powiada p. Krzyżanowski, będzie mogło wykonać to, czego się od niego żąda, jeżeli 1) program i zakres koniecznej do osiągnięcia produkcji rolnej będzie jasno i wyraźnie sformułowany; 2) opracowywanie i rozwiązywanie zadań na odcinku rolniczym dokonywane będzie z udziałem zorganizowanego rolnictwa.

O koszty pośrednictwa

Sprawa kosztów pośrednictwa handlowego i związane z nią zagadnienie cen oraz podstawowy problem struktury handlu w Polsce — są przedmiotem dwóch artykułów p. *K. A. S.* p. t. „*Zbędne pośrednictwo*" i „*Koszty pośrednictwa*" w zeszytach Nr. Nr. 18 i 19 „*Polski Gospodarczej*".

Na podstawie dość szczegółowych danych, zwłaszcza z dziedziny handlu zbożem, mąką i węglem, autor dochodzi do wniosku, że zarobki w handlu są na ogół nikłe i nie one są przyczyną niedomagań aparatu dystrybucji: t. zw. „mozaiki" cen, braku zapasów i magazynów itd. Niedomagania te są wynikiem

chaosu organizacyjnego, który „sprowadza się do pomieszania funkcyj handlowych przez poszczególne ogniwa handlu i do nadmiaru placówek handlowych, stojących na tym samym szczeblu pośrednictwa”. Autor zaleca „selekcjonować” kupiectwo hurtowe i detaliczne, usunąć „szkodliwe rozdrobnienie aparatu handlowego” i wzmocnić placówki pozostałe, nakładając na nie obowiązki, jakim dzisiejszy aparat pośredniczący sprostać nie potrafi.

Autor powiada: „zło, tkwiące w strukturze aparatu handlowego w Polsce, nie leży, na ogół biorąc, w drożyźnie świadczonych przezeń usług, lecz tkwi w jakości tych ostatnich. Niskość ceny idzie zazwyczaj w parze ze stosowaniem niedozwolonych metod sprzedaży wzgl. kupna i w uprawianiu polityki cen gospodarczo nieusprawiedliwionych”. Należy, zdaniem autora zastąpić „dzisiejszą przesadną walkę konkurencyjną w handlu, opartą w znacznym stopniu na metodach nielojalnego współzawodnictwa, zorganizowaniem handlu kwalifikowanego tak fachowo, jak i moralnie i podporządkowanego kontroli i sądownictwu dyscyplinarnemu”.

Sądzimy, że mimo słuszności wielu uwag propozycja autora zmierzająca do fachowego i moralnego kwalifikowania np. handlu detalicznego jest mało realna. Któż by to byli owi kwalifikatorzy? Jakież byłyby kwalifikacje tych kwalifikatorów i któżby te kwalifikacje kwalifikował? Z łatwością takie kwalifikowanie doprowadziłoby do nadużyć, nie zaś do usprawnienia handlu, — zwłaszcza, gdyby temu przyświecał wspomniany wyżej elastyczny cel „nielojalnego współzawodnictwa”, które bywa po prostu pretekstem do pozbycia się konkurentów umiejących i chcących sprzedawać taniej.

Propaganda gospodarcza

W *„Gazecie Polskiej”* z 10 maja *p. (b. w.)* w artykule p. t. *„O propagandę zagraniczną gospodarki polskiej”* dowodzi, że obecna chwila jest szczególnie dogodna do informowania zagranicy o życiu gospodarczym Polski. Z podjęciem takiej akcji informacyjnej nie należy zdaniem autora zwlekać. „Że zaś konieczność wyczerpującego informowania zagranicy o gospodarce polskiej — powiada autor — z pewnością znajduje w sferach miarodajnych pełne zrozumienie — sądzić można, że obecna dobra koniunktura dla takiej akcji zostanie wyzyskana i rozpoczęte zostaną w najbliższym czasie konkretne prace realizacyjne”.

Business as usual

Czynniki rządowe i prasa nawołują do utrzymania przez społeczeństwo normalnego toku pracy gospodarczej. P. Dyrektor Janusz Rakowski zwrócił się z takim apelem do społeczeństwa przez radio, tłumacząc, że kto „odstępuje od swych normalnych czynności i działań, magazynując pieniądze, czyniąc rezerwy ponad miarę zwykłego pogotowia, bądź powstrzymuje się od kupna, gdy się kupić powinno i kupić może — ten powoduje skrzepy w skomplikowanym mechanizmie gospodarczego i pieniężnego obrotu, w którym każde kółko zazębia się z innym”.

W *„Ilustrowanym Kurierze Codziennym”* z 14 maja p. *F. Z.* dowodzi, że obywatele powinni gospodarować obecnie jak w czasie normalnym. Ale też trzeba im w tym pomóc. Warsztaty pracy mają doniosłe zadanie do spełnienia będąc

źródłem siły materialnej i normalnego utrzymania dużej części ludności. Nie należy więc dyskryminować żadnego warsztatu z tym uzasadnieniem, że nie służy on celom zbrojeniowym. Pośrednio każdy warsztat pracy służy tym celom.

„*Przegląd Gospodarczy*" z 15 maja dwukrotnie zajmuje się tą ważną sprawą: w notatce „*Normalna praca*" i w „*Przeglądzie sytuacji*" *p. E. R.*

P. E. R. tłumaczy szkodliwość powstrzymywania się ludności na wielką skalę od kupna. Szkodliwym jest również — dowodzi autor — „rezygnowanie, ze względu na obecną sytuację, z uprzednio zamierzonych względnie nawet postanowionych nakładów inwestycyjnych. Sytuacja obecna wręcz odwrotnie wymaga, aby wszelkiej kategorii wydatki, dla których pokrycia i sfinansowania istnieją realne podstawy, były w całej rozciągłości uskuteczniane".

O tej samej sprawie mówi *p. Z. Ł.* w artykule „*Tylko dwie ewentualności*" w „*Kurierze Warszawskim*" z 20 maja. Szkoda tylko, że mówiąc o potrzebie spokoju i opanowania nerwowego czyni to ogromnie niespokojnie, nerwowo, prawie z furią. Kończy np. artykuł swój słowami: „Życie gospodarcze potrzebuje silnych charakterów. Kto takiego charakteru nie wykazuje, ten w tej dziedzinie nie ma nic do roboty. Jest tchórzem. Jest szkodnikiem".

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

Recenzje

Paul Einzig. WORLD FINANCE 1938 — 1939. London, 1939, Kegan Paul: str. 307.

Wydając przed kilku laty książkę poświęconą historii finansowej świata powojennego p.t. World Finance since 1914 nie przypuszczał prawdopodobnie autor, że dalszy rozwój wypadków będzie tak szybki. W parę lat później jednak ilość nagromadzonego materiału była tak znaczna, że trzeba było wydać nowy tom, World Finance 1935 — 1937. Odtąd książki P. Einziga zaczęły ukazywać się corocznie: World Finance 1937 — 38 w r. ub., World Finance 1938 — 39 w r. bieżącym, stając się jak to wynika z oświadczenia autora, rocznikiem, uzupełniającym niejako opisem — dodajmy od razu bardzo barwnym i lekkim — oficjalne publikacje i roczniki statystyczne.

Rok, który stanowi temat rozważań P. Einziga, był bardzo bogaty w wydarzenia ciekawe z punktu widzenia finansowego. Autor zatrzymuje się przede wszystkim na problemach monetarnych Stanów Zjednoczonych, ucieczce od złota i zaraz potem ucieczce od dolara, polityce reflacyjnej prez. Roosevelta, a następnie na losach franka, który w maju r. ub. doczekał się wreszcie rzeczywistej stabilizacji. W dalszych rozdziałach, zagadnienia monetarne coraz ściślej wiążą się z problemami politycznymi, co jak sam autor zaznacza w przedmowie, nadaje jego książce w dużej mierze cechy historii politycznej ubiegłego roku. Problem finansowania zbrojeń w krajach totalitarnych, to samo zagadnienie w krajach demokratycznych, finansowanie wojny w Hiszpanii, w Japonii, w Chinach, a potem kryzys Czechosłowacji, Monachium i szereg problemów monetarnych i gospodarczych które w tym czasie musiały poszczególne państwa rozwiązywać — taki jest obfity materiał zgromadzony przez rozwój wypadków w dalszych rozdziałach książki.

P. Einzig jest bardzo wnikliwym obserwatorem aktualności i doskonałym naratorem, to też książkę jego przeczytać można z głębokim zainteresowaniem tym bardziej, że znaleźć w niej można sporo ciekawych faktów i spostrzeżeń dotyczących wszak wielu zagadnień, które jeszcze są w pełni aktualne. *(mr)*

Książki w języku polskim

Bolland Stefan, ULGI SKARBOWE DLA SPÓŁDZIELNI. Kr. 1939. Gebethner, str. 63.

Emerson S. H., POTRZEBY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ A POŻYCZKA PRACY. Gd. 1939, str. 84. Zł. 3.

Mateńko Wiktor, ZAGADNIENIE MONOPOLÓW SKARBOWYCH W POLSCE.W-wa, 1939. S. G. H., str. 399. Zł. 6.

Rybarski Roman, SYSTEM EKONOMII POLITYCZNEJ. T. III. PSYCHOLOGIA SPOŁECZNO GOSPODARCZA. W-wa, 1939. Kasa Im. Mianowskiego, str. 3 + 368. Zł. 10.

Trąpczyński Witold, PROCES KAPITALIZACYJNY. Pz. 1939, Pozn. Prace Ekonom., str. 188. Zł. 6.

Weinfeld Ignacy, SKARBOWOŚĆ POLSKA. T. I. HISTORIA, PRZEPISY: władze, waluta, pożyczki, budżet, rachunkowość, wydatki, dochody. W-wa, 1939, Bibl. Prawnicza, str. 4n, 208. Zł. 6.

Czasopisma zagraniczne

THE BANKER, maj 1939

numer zawiera m. in. następujące artykuły: *Treasury Control of the Market* (Paul Bareau), *The Technique of Switching, Municipal Finance and the Investor, Scramble for Dollar Notes* (Paul Einzig), *A Scottish Banking Pioneer* (C. J. Shimmins).

RIVISTA BANCARIA, kwiecień 1939

drukuje m. in. następujące artykuły: *Risparmio e autarchia* (G. Volpi di Misurata), *Il nouvo piano finanziario tedesco* (E. d'Albergo), *Consumi ed imposte di consumo* (M. Mazzuchelli sen).

THE BANKERS' MAGAZINE, maj 1939

zawiera m. in. następujące artykuły: *The Financial and Political Outlook, The Budget, Banker and Customer* (Maurice Megrah), *Banking as a Career.*

BANQUE, maj 1939

omawia następujące zagadnienia: *Les nouveaux Décrets-Lois de redressement, La Pénétration allemande en Europe Centrale* (Jean Deslois), *Notions élémentaires de Banque* (Pierre Francelin).

REVUE BANQUE ET BOURSE, maj 1939

poświęca większą część numeru zagadnieniom polityki międzynarodowej, omówionych w artykułach *Essai Critique sur la Guerre et la Paix* (Christian Pineau) oraz *L'Accès aux Matières Premières* (Francis Delaisi).

Czasopisma krajowe

OSZCZĘDNOŚĆ.

Numer 9-ty z dnia 5 maja br. drukuje następujące artykuły: „*Mechanizacja księgowości i techniki biurowej w Komunalnych Kasach Oszczędności*", Franciszek Linke; „*Centralna Małopolska Kasa Oszczędności we Lwowie*" T. Łepkowski. Resztę numeru wypełniają: kronika, bilanse.

Numer 10-ty z dnia 20 maja br., zawiera artykuły: „*Akcja subskrypcyjna P. O. P. w K. K. O.*" — Franciszek Świderski; „*Oszczędności emigracji rolnej do Francji*", Inż. R. Górka; na resztę numeru składają się: kronika krajowa, ogłoszenia i bilanse.

CZASOPISMO KAS OSZCZĘDNOŚCI.

Numer 5 z dnia 15 maja br. drukuje następujące artykuły: „*Falowanie wkładów a polityka K. K. O.*" T. Adamczewski; „*Zagadnienia na czasie*" Dr Z. Witkowski; „*Kilka uwag na marginesie przepisu o przedawnieniu wkładów w K. K. O.*" Mgr A. Macholz; resztę numeru wypełniają: statystyka, kronika, przegląd wydawnictw, ogłoszenia.

GAZETA BANKOWA.

Numer 9-ty z dnia 10 maja br. drukuje artykuły: „*Europa Centralna a polityka gospodarcza Niemiec*" — Prof. Wład. Rozenberg; „*Bankowość szwajcarska w roku 1938*" — Stefan Landowski. Resztę numeru wypełniają: przegląd wydawnictw, kronika krajowa i zagraniczna.

STATYSTYKA

Tabl. I.

(W milionach zł)

Bank Polski

Rok i miesiąc	Rezerwy kruszcowo-walutowe			Portfel wekslowy	Pożyczki zastawowe	Obieg biletów	Rachunki żyrowe	Odsetek pokrycia kruszcow.-walut.
	złoto	Waluty i dewizy						
		zaliczone do pokrycia	niezaliczone do pokrycia					
1930 IV	702,2	297,7	111,8	590,6	78,7	1.326,0	267,7	61,44
1932 IV	574,3	40,8	117,3	632,9	117,0	1.147,5	106,2	48,17
1934 IV	482,8	—	58,3	562,9	65,9	931,1	207,2	45,51
1935 IV	508,3	—	19,0	616,7	45,7	946,1	200,8	47,33
1936 IV	380,6	—	15,2	656,7	86,3	1.010,0	147,3	36,01
1937 IV	408,8	—	36,3	560,7	50,5	995,7	244,8	35,82
1938 IV	439,3	—	14,5	633,7	32,9	1.141,0	172,5	34,73
„ XI	441,6	—	12,0	838,3	85,5	1.372,8	186,3	30,08
„ XII	445,2	—	18,0	830,8	112,1	1.406,2	249,8	28,59
1939 I	446,3	—	18,3	745,6	98,1	1.348,2	200,2	30,28
„ II	446,8	—	16,9	756,4	97,2	1.354,1	216,0	30,04
„ III	447,5	—	13,1	450,6	132,9	1.669,4	137,3	42,72[2])
„ IV	443,2	—	12,6	512,3	173,7	1.807,8	118,0	37,87

[1]) Odsetek pokrycia jest obliczany, poczynając od końca marca 1933 r. wg nowych zasad pokrycia, tzn. przedstawia stosunek złota do obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań, pomniejszonych o 100 miln. zł.

[2]) Od marca 1939 r. odsetek pokrycia obliczany jest wg nowych zasad pokrycia

Tabl. II.

Rynek pieniężny i lokacyjny

Rok i miesiąc	Obieg pieniężny w miln. zł.		Odsetek weksli protest.	Liczba ogłoszonych upadłości	Rentowność 5% List Zast. Tow. Kr. m. W-wy z 1933 r.	Rentowność 5% Pożyczki Konwersyjnej
	Ogółem	W tym bilon i monety srebrne				
1930 IV	1.555,7	229,7	11,5	74	10,96	11,32
1932 IV	1.416,3	268,8	12,6	58	14,41	16,97
1934 IV	1.272,4	344,3	7,4	13	10,72	10,40
1935 IV	1.326,0	379,9	6,4	11	9,80	10,14
1936 IV	1.409,4	399,4	5,1	7	10,16	9,53
1937 IV	1.418,9	423.2	4,0	7	8.97	8,97
1938 IV	1.578,6	437,6	3,8	13	7,58	7,64
„ XI	1.828,1	455,3	4,6	14	7,25	7,85
„ XII	1.866,4	460,2	5,3	15	7,34	7,85
1939 I	1.791,7	443,6	5.8	12	7,29	7.73
„ II	1.800,0	445,9	4,9	15	7,09	7,50
„ III	2.124,8	455,4	5,3	18	7,48	7,86
„ IV	2.271,9	464,2	.	.	.	.

U w a g i do t a b l i c:

Tabl. I. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego.

Tabl. II. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego, „Wiadomości Statystycznych" i miesięcznych tablic statystycznych „Koniunktury Gospodarczej". Obliczenia rentowności poszczególnych papierów procentowych — dokonywane z uwzględnieniem planów amortyzacyjnych przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen, wg własnej metody, na podstawie notowań z ostatniego piątku każdego miesiąca.

Tabl. III.

Kursy na giełdzie pieniężnej w Warszawie.

Przy pożyczkach premiowych i akcjach kursy są podane za sztukę, przy innych papierach procentowych — w procentach nominału. Kursy odnoszą się do transakcyj końcowych danych dni.

	za	21.IV 1939	28.IV 1939	8.V 1939	15.V 1939	22.V 1939
Papiery procentowe:						
3% Prem Poż. Inwestycyjna I em.	zł.	82,50	86,00	—	79,00	80,00
3% Prem. Poż. Inwestycyjna II em.	„	81,00	84,50	81,50	80,00	81,00
4% Prem. Poż. Dolarowa	5 Dol.	40,00	41,00	39,25	39,35	39,00
4% Poż. Konsolidac. 1936 r.	zł.	63,00	63,25	63,00	61,50	61,50
5% Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r.	zł.	—	67,00	66,50	65,00	65,00
5% Państw. Pożyczka Kolejowa z 1926 r. . .	zł.	—	—	—	—	—
4$^{1}/_{2}$% Państw. Poż. Wewnętrzna 1937 r. . .	zł.	61,50	62,00	61,75	60,50	60,50
5$^{1}/_{2}$% l. z. i obl. kom. B. G. K.	zł.	81,00	81,00	81,00	81,00	81,00
6% obl. bank. B.G.K. III em.	zł.	—	97,00	97,00	97,00	97,00
5$^{1}/_{2}$% listy zast. P. B. R.	zł.	81,00	81,00	81,00	81,00	81,00
Listy zastaw. tow. kredyt.						
4$^{1}/_{2}$ L. Z. Tow. Kredyt. Ziemsk. w Warszawie	zł.	59,75	59,25	57,00	54,75	56,00
4$^{1}/_{2}$% L. Z. Złotowe Pozn. Ziem. Kr. serii K. 1933	zł.	57,50	—	—	—	—
5% L.Z.T.K. m.W-wy r.1933	„	67,25	69,50	67,50	66,00	65,00
5% „ „ m. Łodzi . .	„	59,50	62,00	59,00	—	57,00
Akcje:						
Bank Polski	100 zł.	116,00	116,50	116,00	111,00	110,00
„Siła i Światło“	50 „	—	—	—	—	—
Cukrownia Chodorów . .	100 „	—	—	—	—	—
Warsz. Tow. Fabr. Cukru	100 „	37,25	38,50	37,00	34,00	35,00
Warsz. Tow. Kop. Węgla i Zakł. Hutniczych . .	100 „	36,75	36,50	35,00	—	—
Ostrowieckie Zakłady . .	100 „	78,50	—	80,00	77,00	—
Lilpop, Rau Loewenstein	100 „	91,00	—	89,00	81,00	89,00
Modrzejow. Z. Górn. Hutn.	50 „	20,50	—	20,00	17,25	19,75
Warsz. S.A. Bud. Parowoz.	25 „	—	—	—	—	—
Starachow. Zakł. Górn. .	100 „	55,25	56,75	56,00	52,75	54.00
Haberbusch i Schiele . .	100 „	67,00	—	68,50	—	62,50
Żyrardów	100 „	—	—	—	—	—
Dewizy zagraniczne:						
Belgia.	100 Blg.	89,45	90,20	90,65	90,50	90,70
Berlin	100 Mk.	—	—	—	—	—
Holandia	100 Fl.	282,25	283,50	284,60	285,40	285,30
Londyn	1 Ł	24,89	24,88	24,88	24,86	24,88
Nowy-York	1 Dol.	5,31$^{1}/_{8}$	—	5,31$^{1}/_{8}$	5,30$^{3}/_{8}$	—
Nowy-York telegr. . . .	1 „	5,31$^{3}/_{8}$	5,31$^{3}/_{8}$	5,31$^{3}/_{8}$	5,31$^{1}/_{8}$	5,31$^{7}/_{8}$
Paryż	100 Fr.	14,10	14,11	14,08	14,07	14,08
Szwajcaria	100 Fr.	119,00	119,20	119,40	119,10	119,80
Włochy	100 Lir.	—	—	—	—	—

Tabl. IV.

Stan rachunków w najważniejszych bankach emisyjnych.

Data	Złoto	Dewizy	Portfel wekslowy	Natychmiast płatne zobowiązania	Obieg
Bank Angielski (miliony Ł).					
31 XII. 1931	121.3	—	27.3	174.4	364,1
1.I. 1936	200.6	—	23.7	177.8	411,8
30.XII. „	314.2	—	17.5	201.9	467,4
29.XII. 1937	326.4	—	7.3	168.6	505,3
28.XII. 1938	326.4	—	28.5	153.7	504,7
29.III. 1939	226.2	—	4.8	156.6	482,0
3.V. „	226.2	—	8.2	155.8	495,5
Bank Francji (miliony franków)					
31.XII. 1931	68 481	13 040	15 529	29 512	83 547
29.XII. 1933	77 098	16[1])	5 881	15 736	82 613
30.XII. 1936	60 359	14	11 289	15 744	89 341
30.XII. 1937	58 933	—	10 066	22 787	93 837
29.XII. 1938	87 265	—	11 568	30 657	110 935
30.III. 1939	87 266	—	10 948	20 657	119 748
27.IV. „	92 266	—	11 315	21 010	124 666
U. S. A. Fed. Res. Bank (miliony dolarów)					
31.XII. 1933	2987,6	—	1351,1	2480,1	2613,1
31.XII. 1934	3568,8	—	221,6	2829,2	3081,0
31.XII. 1936	9129,5	—	7,2	7187,2	4167,9
29.XII. 1937	9120,0	—	16,0	7535,0	4283,0
21.XII. 1938	11763,0	—	9,0	10011,0	4483,0
22.III. 1939	12308,0	—	4,0	10722,0	44,330
26.IV. „	13031,0	—	4,0	11332,0	4433,0
Bank Rzeszy (miliony marek)					
31.XII. 1931	984,0	172,3	4144,0	754,9	4745,8
30.XII. 1933	386,2	9,4	3177,0 [2])	639,8	3645,0
31.XII. 1936	66,5	5,7	5447,6	1012,4	4980,1
31.XII. 1937	71,0	6,0	6131,0	1059,0	5493,0
31.XII. 1938	71,0	6,0	8244,0	1527,0	8223,0
31.III. 1939	71,0	6,0	8180,0	1249,0	8311,0
29.IV. „	71,0	6,0	7726,0	1122,0	8519,0
Bank Gdański (miliony guldenów)					
31.XII. 1931	21,8	25,5	10,4	9,4	44,0
30.XII. 1933	29,9	10,0	15,4	10,8	40,2
15.XII. 1936	29,4	0,1	15,8	10,1	29,6
31.XII. 1937	28,0	3,0	17,0	12,0	36,0
31.XII. 1938	28,0	1,0	27,0	20,0	37,0
1.IV. 1939	25,0	1,0	25,0	15,0	41,0
2.V. „	25,0	4,0	22,0	19,0	48,0

[1]) Nie zaliczone do pokrycia.

[2]) W tej pozycji kontowane są od listopada 1933 zaliczone do pokrycia papiery wartościowe (por. ostatnią zmianę statutu Banku Rzeszy).

Tabl. V.

Stopy dyskontowe banków emisyjnych

Stan na 15 maja 1939 r.

Kraj	Data ostatniej zmiany	Poprzednia stopa %	Obecna stopa %
Anglia	30.VI. 1932	2 1/2	2
Belgia	17.IV. 1939	2 1/2	4
Bułgaria	15.VIII. 1935	7	6
Dania	23.II. 1939	4	3 1/2
Estonia	1.X. 1935	4	4 1/2
Finlandia	1.XII. 1934	4 1/2	4
Francja	3.I. 1939	2 1/2	2
Gdańsk	1.I. 1937	5	4
Grecja	4.I. 1937	7	6
Hiszpania	15.VII. 1935	5 1/2	5
Holandia	2.XII. 1936	2 1/2	2
Irlandia	30.VI. 1932	3 1/2	3
Japonia	11.III. 1938	3,285	3.46
Jugosławia	1.II. 1935	6 1/2	5
Litwa	1.VII. 1937	5 1/2	5
Łotwa	1.I. 1939	5—5 1/2	4 1/2—5 *)
Niemcy	22.IX. 1932	5	4
Norwegia	5.I. 1938	4	3 1/2
Polska	17.XII. 1937	5	4 1/2
Portugalia	11.VIII. 1937	4 1/2	4
Rumunia	5.V. 1938	4 1/2	3 1/2
Stany Zj. (New-York)	26.VIII. 1937	1 1/2	1
Szwajcaria	25.XI. 1936	2	1 1/2
Szwecja	29.XI. 1933	3	2 1/2
Węgry	28.VIII. 1935	4 1/2	4
Włochy	18.V. 1936	5	4 1/2

*) Pierwsza stawka dla banków i instytucyj kredytowych, druga dla innych osób i firm.

Tabl. VI.

Międzynarodowy rynek pieniężny

Data	Stopa pieniądza dziennego				Stopa dyskonta prywatnego			
	Nowy York	Londyn	Berlin	Paryż	Nowy York	Londyn	Berlin	Paryż
20.IV.1938	1	1/2	3-3 1/4	2 3/4	7/16	9/16	2 7/8-3 1/8	3 1/2
28.II.1939	1	1/2	2 7/8-3 1/8	1 3/4	7/16	17/32-9/16	2 7/8	1 7/8
31.III „	1	1/2-2/4	3 1/8-3 3/8	1	7/16	1 1/4-1 3/4	2 7/8	2
29.IV „	1	1/2-3/4	2 7/8-3 1/8	1	7/16	1 1/4	2 7/8	2

Wydawca: w imieniu Komitetu Redakcyjnego — *Dr Stefan Buczkowski*
Sekretarz red.: *Stefan Widyk.*

Zakł. Graf. „DRUKPRASA" Sp. z o. o. Nowy-Świat 54, tel.: 615-56 i 242-40.

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH SP. AKC. w POZNANIU

Bilans roczny (netto) w dniu 31 grudnia 1938 r.

Stan czynny

Kasa i sumy do dyspozycji		11.083.027,02
Waluty zagraniczne . .		115.147,17
Papiery wartościowe . .		25.312.536,32
Bank Akceptacyjny — za należne obligacje . . .		8.687.371,—
Udziały konsorcjalne . .		2.601.180,30
Banki krajowe:		
a) nostro .	251.194,93	
b) loro . .	453.390,15	704.585,08
Banki zagraniczne:		
a) nostro .	795.894,63	
b) loro . .	100.208,33	896.102,96
Dyskonto		52.984.286,76
Protesty		2.244.656,75
Kredyty w rachunkach bieżących:		
a) zabezpieczone . . .	29.642.919,69	
b) niezabezpieczone .	956.430,07	
c) r-ki bież. ze spółdzielniami . .	2.570.911,80	33.170.261,56
Pożyczki terminowe: (w tym układy za pośr. Banku Akceptacyjnego zł 430.496,89)		4.064.080,65
Ruchomości		526.976,10
Nieruchomości		16.788.799,62
Sumy przechodnie . . .		3.456.114,98
Suma bilansowa		162.635.126,27
Dłużnicy z tyt. gwarancyj		17.985.484,32
Inkaso		15.231.984,24

Stan bierny

Kapitał zakładowy . . .		20.000.000,—
Kapitał zapasowy . . .		104.948,—
Fundusz amortyzacyjny nieruchomości		1.262.226,64
Wkłady		69.198.118,21
Rachunki bieżące . . .		26.363.750,29
Różne natychmiast płatne zobowiązania . . .		564.463,79
Banki krajowe:		
a) nostro .	6.715.185,—	
b) loro . .	3.283.267,77	9.998.452,77
Banki zagraniczne:		
a) nostro .	995,52	
b) loro . .	667.249,22	668.244,74
Redyskonto weksli . . .		24.282.844,44
Wierzyciele hipoteczni .		390.703,73
Sumy przechodnie . . .		8.453.260,74
Antycypowane procenty .		550.199,02
Zyski:		
a) z lat ub.	97.776,39	
b) za r. 1938	700.137,51	797.913,90
Suma bilansowa		162.635.126,27
Zob. z tyt. udziel. gwaranc.		17.985.484,32
Różni za inkaso		15.231.984,24

Rachunek strat i zysków za rok 1938

Winien

Procenty i prowizje wypłacone	4.768.373,47
Koszty handlowe . . .	4.317.254,26
Świadczenia socjalne . .	225.019,20
Podatki	333.711,17
Amortyzacja nieruchomości	155.660,—
Amortyzacja ruchomości	29.182,89
Odpisy na dłużnikach .	293.942,34
Zysk	797.913,90
	10.921.057,23

Ma

Pozostałość z 1937 roku		97.776,39
Procenty i prow. pobrane		9.821.452,13
Zysk na operacjach dewiz. i papierach wartościow.		255.040,99
Administr. nieruchomości:		
dochód z administracji .	546.853,97	
podatki . .	180.945,61	365.908,36
Odzyskane pretensje . .		205.676,85
Nadwyżka na sprzedanych nieruchomościach .		170.012.18
Różne wpływy		5.190,33
		10.921.057,23

POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY S. A.
w WARSZAWIE

Bilans netto na dzień 31 grudnia 1938 r.

Stan czynny		Stan bierny	
Kasa i sumy do dyspozycji	9,157.956,47	Kapitał zakładowy . . .	8,000.000,—
Waluty zagraniczne . .	97.351,09	Kapitały rezerwowe . .	1,577.000,—
Papiery wartościowe . .	1,823.806,18	Fundusz amortyzacyjny nieruchomości	707.216,66
Papiery wartościowe ustawowego kapitału zapasowego	604.547,16	Wkłady	39,806.835,24
Udziały konsorcjalne . .	951.047,14	Rachunki bieżące . . .	8,796.135,44
Banki krajowe	1,077.037,60	Różne natychmiast płatne zobowiązania	232.957,48
Banki zagraniczne . . .	2,413.345,14	Banki krajowe	6,053.926,61
Dyskonto	26,686.970 28	Banki zagraniczne . . .	2,326.659,45
Protesty	729.649,93	Redyskonto weksli . . .	11,231.241,99
Kredyty w rachunkach bieżących	24,549.811,61	Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego . .	631.800,—
Pożyczki terminowe . .	8,288.953,50	Zobowiązania z tyt. kredytów akcept. i remburs.	5,074.325,61
Kredyty akceptacyjne i rembursowe	5,074 325,61	Różne rachunki	2,483.573,95
Nieruchomości	5,078.066,46	Zysk	787.776,56
Różne rachunki	1,176.580,82		
Suma bilansowa	87,709.448,99	Suma bilansowa	87,709.448,99
Dłużnicy z tyt. gwarancyj	10,311.369,60	Zobowiązania z tyt. udzielonych gwarancyj . .	10,311.369,60
Inkaso	15,161.857,59	Różni za inkaso	15,161.857,59

Rachunek strat i zysków za rok 1938

Rozchody		Dochody	
Procenty i prowizje wypłacone	2,557.214,54	Pozostałość zysków z lat ubiegłych	407.000,58
Koszty handlowe . . .	3,855.014,47	Procenty i prowizje pobrane	6,492.329,75
Podatki	217.280,04	Różnice kursowe . . .	508.734,39
Amortyzacja	105.906,49	Dochody z nieruchomości	72.023,77
Zysk	787.776,56	Zwrot sum dawniej odpisanych	41.123,67
		Różne zyski	1.979,94
Razem	7,523.192,10	Razem	7,523,192,10

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY SP. AKC. W WARSZAWIE

Bilans netto na dzień 31 grudnia 1938 r.

Stan czynny

Kasa i sumy do dyspozycji	6.541.047,17
Bilety skarbowe	3.000.000,—
Waluty zagraniczne . .	65.107,55
Papiery wartościowe . .	110.441,26
Papiery wartościowe ust. kap. zapas.	489.253,47
Udziały konsorcjalne . .	12.334,48
Banki krajowe	3.210.533,29
Banki zagraniczne . . .	1.453.664,56
Dyskonto	30.479.848,09
Protesty	28.419.80
Kredyty w rachunkach bieżących	19.055.049,73
Pożyczki terminowe . .	1.492.522,02
Kredyty akceptacyjne i rembursowe	155.488,44
Należności z tytułu transakcyj dewizowych na termin i reportowych .	—
Nieruchomości	—
Różne rachunki	404.758,51
Długoterminowe pożyczki hipoteczne	—
Suma bilansowa	66.498.468,37
Dłużnicy z tytułu gwarancyj	3.481.681,03
Inkaso	14.218.963,63

Stan bierny

Kapitał zakładowy . .		5.000.000,—
Kapitał rezerwowy . .		1.010.454,34
Fundusz amortyzacyjny nieruchomości		—
Wkłady		25.530.131,81
Rachunki bieżące . . .		21.622.331,—
Różne natychmiast płatne zobowiązania		2.468.350,18
Banki krajowe		4.099.745,63
Banki zagraniczne . . .		2.440.003,04
Redyskonto weksli . .		—
Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego . .		—
Zastaw walorów		—
Wierzyciele hipoteczni .		—
Zobowiązania z tytułu kredytów akceptacyjnych i rembursowych .		155.488,44
Zobowiązania z tytułu transakcyj dewizowych na termin i reportowych		—
Różne rachunki		3.188.099,22
Listy zastawne (obligacje)		—
Zyski:		
a) z lat ub.	190.509.07	
b) za r. 1938	793 455 64	983.964,71
Suma bilansowa		66.498.468,37
Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancji		3.481.681,03
Różni za inkaso		14.218.963,63

Rachunek strat i zysków na dzień 31 grudnia 1938 r.

Winien

Procenty i prowizje wypłacone		2.075.662,28
Koszty handlowe . . .		2.370.858,80
Podatki		573 530,44
Amortyzacja		18.789,50
Odpisy na dłużnikach . .		95 621,64
Różne		113.603 94
Zyski:		
a) z lat ub.	190.509.07	
b) za r. 1938	793.455.64	983.964,71
Razem		6.232.031,31

Ma

Pozostałość zysków z lat ubiegłych	190.509,07
Procenty i prowizje pobrane	5.695.517,83
Różnice kursowe . . .	325.322,60
Dochody z nieruchomości	—
Zwrot sum dawniej odpisanych	20.681,81
Różne	—
Razem	6,232.031,31

KOMUNALNY BANK KREDYTOWY W POZNANIU
Bilans roczny (netto) w dniu 31 grudnia 1938 r.

Stan czynny

Kasa i sumy do dyspozycji		5.092.373,71
Bilety skarbowe		7.000.000,—
Waluty zagraniczne . . .		185.605,93
Papiery wartościowe . .		5.939.350,90
Papiery wartościowe ustaw. kap. zapas. . .		2.000.298,—
Banki krajowe:		
a) nostro . .	793.817,36	
b) loro . .	93.819,—	887.636,36
Banki zagran. (nostro) . .		108.358,27
Dyskont weksli		2.556.292,47
Protesty wekslowe . . .		186.079,25
Kredyty w rachunk. bież.		
a) zabezpiecz.	671.706,25	
b) niezabezp. (komunalne)	215.625,06	887.331,31
Pożyczki terminowe (w tym układy za pośredn. B-ku Akcept. zł 334.661,64) . .		5.134.170,98
Ruchomości		1,—
Nieruchomości		1.282.457,98
Sumy przechodnie . . .		135.686,58
Długoterminowe pożyczki obligacyjne		13.748.717,—
Rachunki działu kredytu długoterminowego:		
a) komunalne	8.850.592,70	
b) inne . .	14.256.916,76	23.107.509,46
Różne należn. działu kredytu długoterminowego .		903.181,59
Suma bilansowa		69.155.050,79
Dłużn. z tytułu gwarancyj		95.000,—
Inkaso		82.353,14

Stan bierny

Kapitały własne:		
a) zakładowy	3.000.000,—	
b) zapasowy	2.000.000,—	5.000.000.—
c) inne rezerwy:		
1. rez. specj.	5.024.736,30	
2. specjalny fundusz pożyczkowy . .	1.000.000,—	
3. fundusz zabezpieczenia obligacyj komunalnych	1.000.000,—	7.024.736,30
Fund. amortyzacyjny nieruchomości		431.751,96
Wkłady:		
a) na książeczki (w tym natychmiast płatne zł 4.237.131,74)	4.636.423,14	
b) inne natychmiast płatne	5.123.729,09	
c) inne płatne za wypow. i terminowe	10.118.493,75	19.878.645,98
Rachunki bieżące		12.646.577,52
Różne natychm. płatne zob.		1.553,50
Banki krajowe (loro) . .		637.960,—
Zastaw walorów		444.931,—
Sumy przechodnie (w tym rezerwy zł 187.861,90) . .		838.779,12
Listy zastawne (obligacje)		13.748.717,—
R-ki działu kred. długoterm.		7.758.217,16
Zysk		743.181,25
Suma bilansowa		69.155.050,79
Zob. z tyt. udziel. gwaranc.		95.000,—
Różni za inkaso		82.353,14

Rachunek strat i zysków za rok 1938

Winien

Procenty wypłacone . . .		1.211.092,89
Prowizje wypłacone . . .		266,39
Koszty handlowe		931.833,01
Podatki		48.299,80
Amortyzacja		23.997,40
Odpisy na dłużn. (dopł. do kuponów od obl. w myśl uchwał C. K. O. O.) . . .		50.613,10
Różnice kursowe:		
a) straty na pap. wartościowych .	156.318,56	
b) różnice wal. na r-kach walutowych	1.630,48	157.949,04
Różne		67.488,74
Zysk		743.181,25
		3.234.721,62

Ma

Pozost. zysków z lat ubiegł.	—
Procenty pobrane	2.627.678,—
Prowizje pobrane	25.956,97
Różnice kursowe:	
a) zyski na pap. wart.	—
b) różnice walutowe na rachunkach walutowych	—
Dochody z nieruchomości .	44.712,30
Zwrot sum dawniej odpisanych	1.442,82
Zysk z działu kredytu długoterminowego	523.962,42
Różne dochody	10.969,11
	3.234.721,62

Aktywa — Bilans netto na dzień

		zł	gr	zł	gr	zł	gr
	I. Majątek stały:						
	Nieruchomości:						
1	a) grunty	17.063.693	63				
2	b) budynki	70.122.388	64	87.186.082	27		
3	Maszyny i urządzenia techn.			160.653.736	59		
	Inwentarz:						
4	a) żywy	237.745	—				
5	b) martwy	50 552.973	35	50.790.718	35		
6	Inwestycje w budowie			3.606.879	43		
7	Nadania górnicze			7.931.573	63		
8	Prawa nabyte			101.211	95	310.270.202	22
	II. Majątek płynny:						
	Gotówka, czeki i kwity eksp.						
9	a) w kasach	741.290	92				
10	b) w bankach	2.610.653	32	3.351.944	24		
	Papiery wartościowe i udziały:						
11	a) papiery procentowe	3.599	—				
12	b) akcje	7.953.553	07				
13	c) udziały w inn. przedsięb.. . .	4.403.697	48	12.360.849	55		
	Weksle:						
14	a) w portfelu	2.657.892	82				
15	b) w inkasie	272.645	60				
16	c) protest. w portfelu	47.451	07				
17	d) protest. w inkasie	6.318	72	2.984.308	21		
	Zapasy materiał. i wytw.						
18	a) surowce	9.936.483	18				
19	b) materiały pomocn. i pędne . .	7.957.226	64				
20	c) półwytwory	13.695.383	87				
21	d) wytwory	26.582.493	77	58.171.587	46		
	Odbiorcy:						
22	a) Synd. i Tow. Siostrz.	17.849.629	03				
23	b) różni	14.080.581	48	31.930.210	51		
	Różni dłużnicy:						
24	a) dostawcy	2.248.369	80				
25	b) dłużnicy hipoteczni	122.734	08				
26	c) Tow. konc. i drobni za pożyczki	2.321.495	11				
27	d) Zjedn. Górn. i Hutn.	50.341.412	02				
28	e) różni dłużnicy	3.889.287	28				
29	f) wątpliwi	865.937	58	59.789.235	87		
30	Kaucje			170.491	24	168.758.627	08
	III. Sumy przechodnie:						
31	a) doch. r. sprawozd. do otrzym. w roku przyszł.			24.363	40		
32	b) wydatki roku przyszłego . . .			463.023	48		
33	c) różne inne			6.245	17	493.632	05
	Suma bilansu:					479.522.461	35
	Sumy pozabilansowe:					13.201.151	13

GÓRNICZO-HUTNICZYCH S.A.
31 grudnia 1938 r.

Pasywa

		zł	gr	zł	gr	zł	gr
	I. Kapitały własne:						
1	Kapitał akcyjny:			149.350.000	—		
2	Kapitał zapasowy:			250.000	—		
	Rezerwy:						
3	a) na należności wątpliwe . . .	1.147.767	27				
4	b) na szkody górnicze	1.824.034	07				
5	c) na zobowiązania emeryt. . . .	11.653.120	81				
6	d) na obniżki cen zap.	1.000.000	—				
7	e) na koszty związ. z wyk. układu, fuzji i wyd. oblig.	1.167.625	15				
8	f) na różnice kursowe	368.076	34				
9	g) na koszty usprawn. prod. . .	2.000.000	—				
10	h) na podatek doch. 37 r. . . .	980.390	03				
11	i) na inne podatki	650.000	—	20.791.013	67	170.391.013	67
12	II. Kapitał amortyzacyjny:						
	a) z lat poprzednich			147.032.221	06		
	b) za okres sprawozdawczy . . .			21 755.998	66	168.788.219	72
	III. Zobowiąz. długoterm. .						
13	a) dług oblig. dawny	1.755.250	37				
14	dług oblig. nowy	75.188.000	—	76.943.250	37		
15	b) wierzyciele hipoteczni			22.684	30		
16	c) różni inni			14.174.632	56	91.140.567	23
	IV. Zobowiąz. krótkoterm						
	Banki:						
17	a) Bk Gosp. Kraj. — r-k specj. .	9.450.000	—				
18	b) różne	4.653.399	36	14.103.399	36		
19	Dostawcy:			9.714.577	05		
20	Akcepty wydane różnym za granicą			245.128	85		
	Różni wierzyciele:						
21	a) odbiorcy	3.592.231	71				
22	b) Urzędy Skarb. i Samorządowe za podatki	1.881.286	78				
23	c) Inst. Ubezp. Społ. za składki socjalne	1.880.471	32				
24	d) fundusze obce	100.885	57				
25	e) różni inni	4.577.602	21	12.032.477	59		
26	Kaucje:			28.874	92	36.124.457	77
	V. Sumy przechodnie:						
27	a) wyd. z r. sprawozdaw. płatne w roku przyszłym			4.205.736	94		
28	b) wpływy roku przyszłego . . .			85.922	91		
29	c) różne inne			97.036	05	4.388.695	90
	Zyski:						
	a) z roku 1937			73.362	75		
	b) roku gospodarczego			8.616.144	31	8.689.507	06
	Suma bilansu:					479.522.461	35
	Sumy pozabilansowe					13.201.151	13
	Uwaga: Zobowiązania zagraniczne					84.281.435	40

WSPÓLNOTA INTERESÓW GÓRNICZO-HUTNICZYCH S. A.
Rachunek strat i zysków za 1938 r.

Straty

1	Koszty produkcji	207.621.522,88
2	Koszty administracji ogólnej	7.563.288,08
3	Koszty sprzedaży	14.753.321,12
4	Koszty finansowe	6.460.190,86
5	Straty na dłużnikach	219.690,48
6	Korektury zapasów	4.876.433,49
7	Wydatki za lata ubiegłe	1.079.597,68
8	Straty specjalne	2.740.201,99
9	Podatki i opłaty	6.117.966,83
10	Różnice kursowe	429.539,97
11	Koszty nabycia kontyngentów	306.232,98
12	Odpisy na rezerwy	650.000,—
13	Odpisy na kapitał amortyzacyjny	21.755.998,66
14	Zysk za rok 1938	8.616.144,31
		283.190.129,33

Zyski

1	Sprzedaż	275.753.415,83
2	Wpływy z domów i gruntów	906.887,21
3	Zyski ze sprzedaży i rozbiórki obiektów majątkowych	472.696,16
4	Dochody z papierów wartościowych i udziałów	289.038,55
5	Odsetki otrzymane	762.414,89
6	Skonto otrzymane	565.155,44
7	Wpływy dotyczące lat ubiegłych	1.137.909,09
8	Zyski specjalne	2.378.680,70
9	Odzyskane należności	141.270,18
10	Różnice kursowe	590.478,29
11	Wpływy ze sprzedaży kontyngentów	192.182,99
		283.190.129,33

PRZEGLĄD EKONOMICZNY

organ Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie

kwartalnik poświęcony badaniu podstawowych i aktualnych problemów gospodarczych i społecznych. Rok założenia 1928.

Ukazał się tom XXIV, który zawiera następujące rozprawy: prof. Leopolda *Caro* — Opieka społeczna i zdrowotna ze strony narodu i państwa, dyr. dep. Leonarda *Możdżeńskiego* — Dorobek Polski na morzu, dra Andrzeja Marcina *Neumana* — (Londyn) Niezrównoważony budżet a kurs waluty w krajach wolnych, dra Emila Piotra *Ehrlicha* — Handel detaliczny w III Rzeszy, Głosy prasy i 25 recenzyj.

W tomie XXIII ukazały się rozprawy dra *Sondla* o Janie *Steckim*, ośm opinii na temat: Wolny handel czy dążenie do autarkii — dyr. Wacława *Fabierkiewicza*, prezesa Bogusława *Hersego*, min. Henryka *Strasburgera*, prof. Czesława *Strzeszewskiego*, dyr. Kazimierza *Studentowicza*, min. Juliusza *Trzcińskiego* i prof. Leopolda *Caro*, oraz rozprawa posła Brunona *Sikorskiego* — Fragmenty polskiej polityki gospodarczej.

W „Bibliotece Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego" we Lwowie, ukazało się, jako tom IX, dzieło pt.: Polityka gospodarcza III Rzeszy, część I: Leopold *Caro* — Przewrót gospodarczy w III Rzeszy, Antoni *Żabko-Potopowicz* — Rolnictwo w III Rzeszy; część II: Tadeusz *Hauser* — Bankowość w III Rzeszy. Cena razem 8 zł, dla członków Pol. Tow. Ekon. 5 zł 50 gr. Jako tom X ukazało się dzieło dra Jana Karola *Sondla* — Zmniejszający się przychód z ziemi i środki zaradcze, z przemową prof. Ludwika Górskiego (Lublin). Cena 7 zł, dla członków Pol. Tow. Ekon. 5 zł.

Dotąd Polskie Towarzystwo Ekonomiczne posiada 112 współpracowników a w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym odbyło się 161 odczytów, wygłoszonych przez 116 prelegentów, w tym 53 profesorów i docentów szkół akademickich, 19 ministrów byłych i obecnych.

Redaktor wydawnictw: prof. Leopold *Caro*, Lwów, ul. Akademicka 21 II p.

Prenumeratę „Przeglądu Ekonomicznego" w kwocie 15 zł (za granicą 20 zł) rocznie, za 4 tomy w objętości 32 — 40 arkuszy, uiszczać należy na nr 154.383 P. K. O. Dla urzędników państwowych, samorządowych, oraz słuchaczy wyższych uczelni zamawiających pismo wprost w redakcji, prenumerata ulgowa wynosi rocznie 12 zł. Członkowie Pow. Tow. Ekon. płacą rocznie tytułem wkładki 18 zł. Wpisowe (jednorazowo) 3 zł, osoby prawne rocznie 66 zł, wpisowe 15 zł. Otrzymują za to „Przegląd Ekonomiczny" bezpłatnie, a dzieła wydawane w „Bibliotece" nabywać mogą po znacznie zniżonych cenach, korzystając z biblioteki i czytelni Towarzystwa, nadto uczestniczyć mogą w zebraniach naukowych z prawem zabierania głosu w dyskusji.

Cena tomu „Przeglądu Ekonomicznego" w handlu księgarskim 4 zł.

UWAGI

dla Autorów nadsyłających artykuły do „Banku”.

Redakcja miesięcznika „BANK” mieści się w Warszawie, Nowy Świat 7 m. 39 i jest czynna codziennie od g. 11 — 13.

Wszelkie artykuły, notatki i wydawnictwa należy kierować do Redakcji pisma.

Redakcja przyjmuje tylko takie artykuły i notatki, które dotychczas nie były w Polsce drukowane i pod warunkiem, że autor nie zamieści jednocześnie artykułu lub notatki na ten sam temat w innym czasopiśmie lub dzienniku.

Przy opracowywaniu artykułów lub notatek dla „Banku” autorzy winni uwzględniać materiał, zamieszczony na ten sam temat w dotychczasowych rocznikach oraz wydawnictwach „Banku” i na materiały te powołać się.

Nadsyłany materiał winien być przepisany na maszynie; w przeciwnym razie redakcja oddaje rękopis do przepisania i należność za to potrąca z honorarium.

O tym, czy artykuł zostanie wydrukowany, decyduje Redakcja dopiero po przeczytaniu całego artykułu, to też uprzednie zapytania i ew. podanie treści artykułu są zbędne.

Rękopisy nadesłane do Redakcji są zwracane jedynie na specjalne żądanie po opłaceniu porta.

PRENUMERATA „BANKU”.

wynosi

w kraju:	za granicą:
rocznie 18 zł. półrocznie 9 zł.	rocznie 20 zł. półrocznie 10 zł.
dla pracown. bank. rocz. 12 zł.	dla pracown. bank. rocz. 15 zł.

Cena pojedyńczego numeru zł. 1.50.

Prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 2.777.

CENNIK OGŁOSZEŃ WYSYŁAMY NA ŻĄDANIE

Administracja pisma jest czynna codziennie od g. 11 — 13.

Warszawa, Nowy Świat 7 m. 39, tel. 9.27-66.

Zakł. Graf. „DRUKPRASA” Sp. z ogr. odp. Nowy-Świat 54, tel. 615-56 i 242-40.